

**Przemiany wsi i rolnictwa Polskiej Orawy  
na przełomie XX i XXI wieku**



Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej

**Krzysztof Miraj**

**Przemiany wsi i rolnictwa Polskiej Orawy  
na przełomie XX i XXI wieku**



Kraków 2010

Publikację wydano ze środków Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ  
oraz ze środków własnych autora

*Recenzenci*

doc. dr hab. Roman Kulikowski  
dr hab. Andrzej Zborowski

*Adjustacja tekstu*

Zofia Smęda

*Skład tekstu i przygotowanie do druku*

Małgorzata Ciemborowicz – Pracownia Wydawnicza IGiGP UJ

*Projekt i opracowanie graficzne okładki*

Małgorzata Ciemborowicz

*Zdjęcie na okładce*

Pogórze Orawsko-Jordanowskie – fot. Krzysztof Miraj

© Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ i Krzysztof Miraj

Kraków 2010

ISBN 978-83-88424-56-4

*Wydawca*

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego  
ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków, Polska  
tel. (+48) 012 664-52-50, faks (+48) 012 664-53-85  
[www.geo.uj.edu.pl](http://www.geo.uj.edu.pl)

*Druk*

Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego  
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków, Polska  
tel. +48 12 266 40 00, faks +48 12 269 02 84  
[www.sdb.krakow.pl](http://www.sdb.krakow.pl)

## SPIS TREŚCI

1. Wstęp . . . . .	7
1.1. Cel i problematyka pracy . . . . .	7
1.2. Położenie badanego obszaru . . . . .	8
1.3. Metody badań . . . . .	8
2. Zasoby środowiska przyrodniczego Orawy . . . . .	11
2.1. Warunki naturalne rozwoju rolnictwa . . . . .	11
2.2. Przyrodnicze uwarunkowania wielofunkcyjnego rozwoju Orawy . . . . .	16
3. Orawa – pogranicze polsko-słowackie . . . . .	25
3.1. Historia przenikania się kultur . . . . .	25
3.2. Osadnictwo słowackie na Polskiej Orawie . . . . .	30
3.3. Rola przygranicznego położenia w społeczno-gospodarczym rozwoju Orawy . . . . .	33
4. Użytkowanie ziemi na przełomie wieków . . . . .	41
4.1. Własność ziemi . . . . .	41
4.2. Użytkowanie ziemi . . . . .	45
4.3. Struktura wielkościowa gospodarstw rolnych – tendencje przemian . . . . .	52
5. Społeczne uwarunkowania rozwoju wsi orawskiej . . . . .	57
5.1. Struktura demograficzna mieszkańców Orawy . . . . .	57
5.2. Zatrudnienie w rolnictwie . . . . .	62
5.3. Migracje zarobkowe w okresie realnego socjalizmu i obecnie . . . . .	64
5.4. Źródła utrzymania ludności . . . . .	69
5.5. Powrót do tradycyjnych zawodów . . . . .	73
5.6. Sieć usług . . . . .	75
5.7. Budownictwo i infrastruktura techniczna . . . . .	81
6. Tradycje gospodarowania w rolnictwie . . . . .	85
6.1. Zasiwy na gruntach ornych . . . . .	85
6.2. Pogłowie zwierząt gospodarskich . . . . .	93
6.3. Mechanizacja rolnictwa . . . . .	98
6.4. Produkcja globalna . . . . .	101
6.5. Lokalne rynki zbytu . . . . .	105

7. Przemiany w sposobach gospodarowania w rolnictwie w drodze do gospodarki rynkowej . . . . .	109
7.1. Rozłóg ziemi . . . . .	109
7.2. Czy na Orawie zaspokojony został „głód ziemi”? . . . . .	115
7.3. Współczesny obrót ziemią . . . . .	118
8. Turystyka wiejska . . . . .	123
8.1. Zagospodarowanie turystyczne . . . . .	123
8.2. Agroturystyka – jej współczesne oblicze . . . . .	128
9. Perspektywy rozwoju wsi orawskich w oglądzie społecznym . . . . .	131
9.1. Przyszłość rolnictwa w opinii właścicieli gospodarstw . . . . .	131
9.2. Rola pozarolniczej działalności w wielofunkcyjnej wsi . . . . .	134
9.3. Położenie przygraniczne Orawy w realiach unijnego partnerstwa . . . . .	138
10. Zakończenie . . . . .	141
Literatura . . . . .	145
Spis tabel . . . . .	151
Spis rycin . . . . .	153
Spis fotografii . . . . .	155

# 1. WSTĘP

## 1.1. Cel i problematyka pracy

W niniejszej pracy podjęto temat przemian rolnictwa i wsi Polskiej Orawy, zachodzących na przełomie XX i XXI wieku. Problematyka opracowania obejmuje szeroki wachlarz zagadnień związanych z gospodarką rolną w tym górskim rejonie kraju. Na przykładzie Orawy można śledzić przemiany wsi i rolnictwa zachodzące w obszarze górskim w latach transformacji gospodarki z centralnie sterowanej do wolnorynkowej, które niosą ze sobą szereg zmian społecznych i gospodarczych.

W latach 80. XX wieku rolnictwo było jeszcze głównym źródłem dochodu ludności Orawy. Dziś nie ma ono już takiego znaczenia. Zmniejszająca się opłacalność produkcji rolnej zmienia oblicze rolniczego gospodarowania na tym obszarze. Zmiany zachodzące w rolniczych kierunkach produkcji mają swój wyraz w krajobrazie orawskich wsi. W intensywnym do niedawna rolniczym użytkowaniu ziemi pojawiają się dziś ugory i odłogi. Na rodzinnej ziemi nie chcą już pracować najmłodszy spadkobiercy. Młode pokolenie szuka pracy w zawodach pozarolniczych. Coraz więcej mieszkańców Orawy decyduje się też na zagraniczną emigrację zarobkową.

W ostatnich latach zmieniają się funkcje gospodarcze tej części Podhala. Wieś orawska staje się coraz bardziej wielofunkcyjna. Sprzyja temu przygraniczne położenie Orawy i towarzyszący mu rozwój handlu. Pobudzają go masowe przyjazdy Słowaków na cośrodowe targi w Jabłonce. Stale przybywa też na tym terenie firm budowlanych, świadczących usługi zarówno na rynku lokalnym, jak i w innych rejonach kraju. Powoli upowszechniają się tu także różne formy turystyki i rekreacji.

Autor niniejszej pracy podejmuje próbę ukazania przeobrażeń wsi i rolnictwa Orawy, na drodze przechodzenia od tradycyjnych form gospodarowania do metod współczesnych, warunkowanych zarówno gospodarką rynkową, jak i akcesją kraju do Unii Europejskiej.

W pracy przedstawiono złożoną problematykę systemowych przemian wsi i rolnictwa w Karpatach, powiązanych z polityczną i gospodarczą transformacją kraju. Wyniki szczegółowych badań terenowych mają dużą wartość aplikacyjną. Mogą być wykorzystane przez lokalne samorządy, które w docelowych działaniach powinny zmierzać do rozwoju wielofunkcyjnych wsi górskich powiązanych z rynkami unijnymi.

## 1.2. Położenie badanego obszaru

Polska Orawa położona jest w zachodniej części regionu Podhala (ryc. 1), między polsko-słowacką granicą państwową od zachodu i południa a wododziałem bałtycko-czarnomorskim od północy i wschodu. Cała Orawa należy do zlewiska Morza Czarnego.

Orawa jest jednym z najwyższych położonych obszarów w Polsce. Wznosi się w przedziale wysokości od 600 m n.p.m. w Jabłoncy przy ujściu Czarnej Orawy do Jeziora Orawskiego do 1725 m n.p.m. na terenie Lipnicy Wielkiej, na szczycie Babiej Góry. Powierzchnia Polskiej Orawy wynosi 343 km<sup>2</sup>. Warto dodać, iż słowacka część Orawy obejmuje 1316 km<sup>2</sup>.

Polska Orawa położona jest na pograniczu Zachodnich Karpat Zewnętrznych i Zachodnich Karpat Wewnętrznych. Południowa część badanego obszaru wchodzi w obręb Kotliny Orawskiej, stanowiącej zachodnią część Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Na jej terenie leży Chyżne, południowa część Piekieniaka, Jabłonki, Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej. Największym powierzchniowo obszarem Polskiej Orawy jest Pogórze Orawsko-Jordanowskie. W jego obrębie, oprócz północnych skrawków Piekieniaka i Jabłonki, znajdują się tereny Podszkła, Bukowiny Osiedla, Harkabuza, Podsarnia, Podwilka, Orawki, Zubrzycy Dolnej, Zubrzycy Górnej oraz obydwu Lipnic – Wielkiej i Małej. Tylko niewielka, północno zachodnia, część Zubrzycy Górnej, Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej zalicza się do Beskidu Żywieckiego (Balon i in., 1995) (ryc. 2).

Administracyjnie Orawa położona jest w zachodniej części powiatu nowotarskiego. Obszar ten podzielono pomiędzy cztery gminy: Jabłonkę, Lipnicę Wielką, Rabę Wyżną i Czarny Dunajec. Do największej orawskiej gminy Jabłonka, oprócz wsi gminnej, należą: Chyżne, Lipnica Mała, Orawka, Podwilk, Zubrzyca Dolna i Zubrzyca Górna. Lipnica Wielka, jedna z najbardziej rozległych terytorialnie wsi w kraju, tworzy oddzielną gminę. Piekieniak i Podszkle wchodzi w skład podhalańskiej gminy Czarny Dunajec. Bukowina Osiedle, Harkabuz i Podsarnie należą zaś do gminy Raba Wyżna.

Przez Orawę przebiega międzynarodowa droga E-77, wiodąca z Gdańska przez Warszawę, Kraków i Żylinę do Wiednia. Na Orawie trasa ta przechodzi przez Podwilk, Orawkę, Jabłonkę i Chyżne, gdzie zbudowano największe polsko-słowackie przejście graniczne Chyżne-Trstená. Ważnym szlakiem komunikacyjnym wiodącym przez orawskie wsie jest droga krajowa nr 957 z Suchoj Beskidzkiej do Nowego Targu. Na Orawie przebiega ona przez Zubrzycę Górną, Zubrzycę Dolną, Jabłonkę i Piekieniak. Centrum komunikacyjne Orawy stanowi Jabłonka, gdzie wspomniane drogi się krzyżują (ryc. 3).

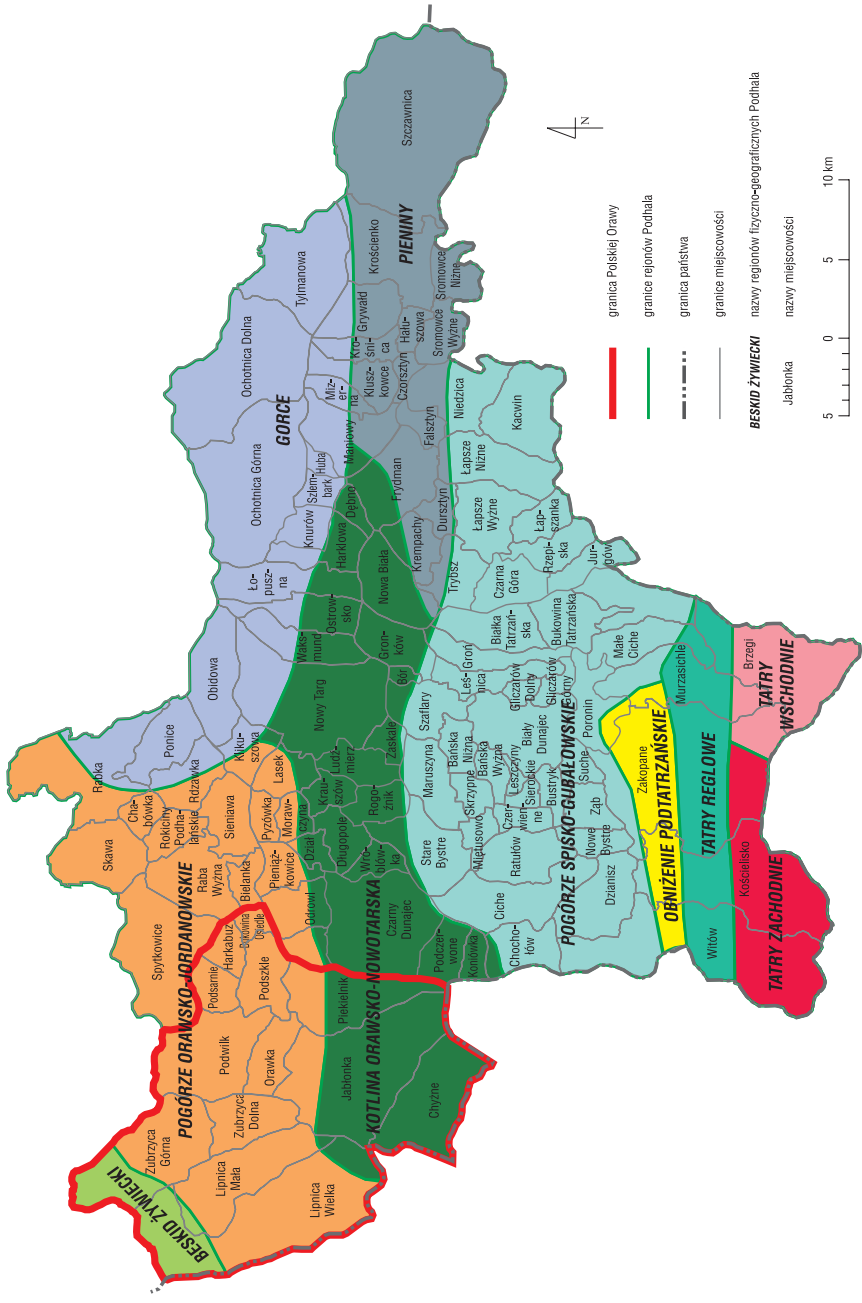
## 1.3. Metody badań

Opracowanie podjętego tematu odbywało się w kilku etapach: przygotowania wstępne, badania terenowe oraz prace kameralne. Każdy z tych etapów wiązał się z przyjętym postępowaniem metodycznym.

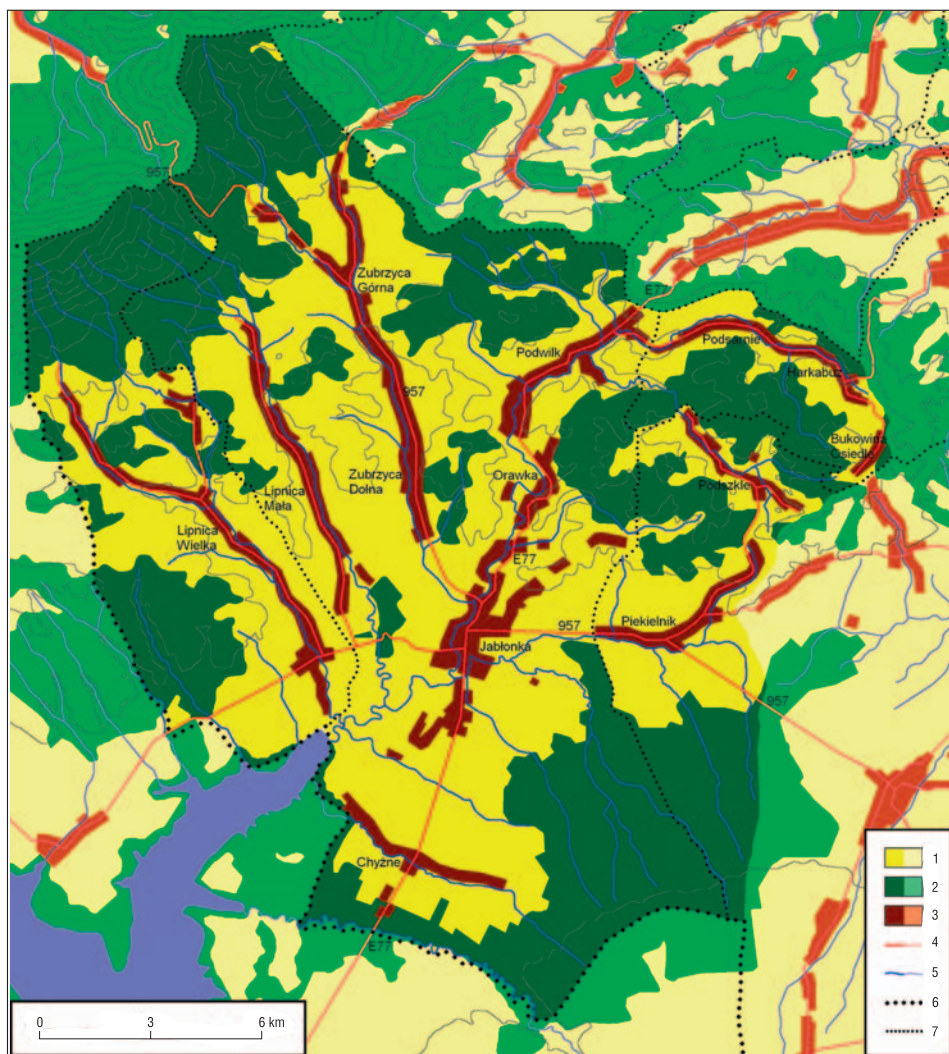
W części przygotowawczej autor kompletował dla Orawy mapy topograficzne, glebowo-rolnicze, ewidencji gruntów oraz mapy tematyczne: geologiczne, klimatyczne, hydrograficzne i sozologiczne. Zgromadził też dostępne zdjęcia lotnicze Orawy.







Ryc. 2. Orawa w układzie mezoregionów Podhala  
 Źródło: Opracowano na podstawie: Balon i in. (1995).



Ryc. 3. Orawa na tle ważniejszych dróg

Objaśnienia: 1 – użytki rolne, 2 – lasy, 3 – teren zabudowany, 4 – ważniejsze drogi, 5– wody, 6 – granica państwa, 7 – granica gmin.

Źródło: Opracowano na podstawie mapy topograficznej w skali 1:125 000.

Szczególnie ważnym zadaniem było gromadzenie literatury przedmiotu. Pogłębianą była na tej drodze znajomość problemów przyrodniczych, historycznych oraz społeczno-ekonomicznych – w szerszym ujęciu Podhala, w szczególności zaś – Orawy jako terenu badań. Przedmiotem szczególnej uwagi była, wykorzystywana w kolejnych etapach postępowania badawczego, literatura metodyczna. Poznawane metody wspomagały organizowanie toku pracy w terenie, w statystycznej i graficznej dokumentacji ilościowej oraz w niezbędnej syntezie zgromadzonego materiału.

W przykładowym wielkoskalowym kartowaniu użytkowania ziemi w Jabłonce wzorowano się na metodach szczegółowego zdjęcia użytkowania ziemi, wypracowanych jeszcze w latach 50. i 60. przez zespół J. Kostrowickiego (1962). Nawiązano też do udanych prób wielkoskalowych badań Cz. Guzika (1968, 1973).

Kartowania terenowego podjął się autor latem 2004 i 2009 r. na podkładzie mapy topograficznej w skali 1:5 000, uzyskanej z powiększenia mapy w podziałce 1:10 000. W obydwu latach kartowanie wszystkich form rolniczego i pozarolniczego wykorzystania ziemi trwało od połowy maja do drugiej dekady sierpnia. Na podkład topograficzny nanoszono główne formy rolniczego użytkowania ziemi (grunty orne wraz z ich uprawami, użytki zielone), lasy (iglaste i liściaste), użytki techniczne (osiedlowe i komunikacyjne), ciekі wodne oraz pozostałe formy wykorzystania ziemi z wyróżnieniem powierzchni odłogowanych oraz pozostałych gruntów.

Najważniejszym narzędziem w pracy terenowej były sondażowe badania ankietowe gospodarstw rolnych przeprowadzone z wykorzystaniem metody kwestionariusza wywiadu. Próbę dobrano w sposób celowy. Autor kierował się zasadą proporcjonalności reprezentacji poszczególnych grup wielkościowych gospodarstw. W największych wsiach: Lipnicy Wielkiej, Jabłonce, Zubrzyicy Górnej, Podwilku, Piekielniku i Lipnicy Małej badaniami objęto po 15 gospodarstw. W Chyżnem, Zubrzyicy Dolnej i Orawce do badań wybrano po 10 gospodarstw, w najmniejszych zaś wsiach: Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie, Podsarniu i Podszklu – po 8 gospodarstw.

Wypełniany przez autora w każdym ze 152 gospodarstw 11-stronicowy formularz ankiety z 65 pytaniami umożliwił zgromadzenie obszernego materiału faktograficznego w 10 grupach tematycznych. Były to informacje: o użytkowaniu ziemi i jej obrocie (7 pytań), o wielkości i rodzaju produkcji rolnej (5 pytań), o poziomie mechanizacji (5 pytań), zabudowaniach w zagrodzie rolnika (4 pytania), infrastrukturze gospodarstwa (5 pytań), zasobach pracy w rodzinie właściciela gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem procesów migracyjnych (14 pytań), o pozarolniczych dochodach rodziny rolniczej (5 pytań), perspektywach rozwoju gospodarstwa rolnego (10 pytań) oraz zainteresowaniu funkcją turystyczną i rekreacyjną (10 pytań). W szeregu pytań śledzono również proces zmian w latach 2000–2005.

Kilkugodzinna wizyta w każdym badanym gospodarstwie była też okazją do szerszych rozmów z domownikami na tematy wiążące się z działalnością rodziny rolniczej. Przysparzały one ankieterowi dodatkowej wiedzy użytecznej w formułowaniu wielu ocen w końcowej, wnioskowej części pracy.

Oprócz ankiety autor prowadził wywiady z osobami zarobkującymi na emigracji, lokalnymi przedsiębiorcami, kupcami handlującymi na targu w Jabłonce i osobami zatrudnionymi przy obsłudze targowiska, a także ze Słowakami robiącymi zakupy na Polskiej

Orawie. Niemniej cenne były rozmowy z przedstawicielami lokalnych samorządów i działaczami społecznymi. Całość uzupełniały wywiady z pracownikami Babiogórskiego Parku Narodowego i członkami Stowarzyszenia Słowaków w Polsce. W sondażach nie pominięto rozmów z wczasowiczami, wypoczywającymi w gospodarstwach agroturystycznych.

Gromadząc materiał do pracy, autor sięgał do wielu źródeł informacji terenowej. Były to przede wszystkim dostępne w urzędach gmin statystyki ludnościowe i rolnicze, listy ewidencji podmiotów gospodarczych oraz dane Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań a także Powszechnego Spisu Rolnego z 2002 roku.

W czasie pracy w terenie i podczas prowadzenia badań kształcąca była również obserwacja otaczającej rzeczywistości. Zwracano uwagę na organizację zagrody, sposoby gospodarowania w rolnictwie zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Autor poznawał różnicowanie przestrzenne toczących się przemian orawskich wsi w drodze do wielofunkcyjności. Obserwowane zmiany dokumentował również fotograficznie.

W statystycznym porządkowaniu zebranych materiałów liczbowych stosowano proste metody, takie jak: wyliczanie odsetków, wartości średnich, maksymalnych i minimalnych, median, odchyłeń standardowych, dominant i różnych wskaźników. W innym postępowaniu metodycznym wyznaczane były kierunki użytkowania ziemi, kierunki wykorzystania gruntów ornych oraz kierunki produkcji globalnej rolnictwa, zarówno w zakresie roślinnych, jak i zwierzęcych działów produkcji. W ustalaniu proporcji między znaczącymi kategoriami użytkowania ziemi, zasiewów czy produkcji globalnej użyteczna była, stosowana w geografii rolnictwa, metoda sześciu kolejnych ilorazów.

Przetworzony materiał ilościowy interpretowano w tekście w układach przestrzennych i czasowych. Wyliczone wartości względne ułatwiały ukazywanie różnicowania przestrzennego poszczególnych cech, istotnych we wzajemnych porównaniach.

## 2. ZASOBY ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO ORAWY

### 2.1. Warunki naturalne rozwoju rolnictwa

Orawa jest jednym z dwóch obszarów w kraju należących do zlewiska Morza Czarnego. Najniższą jej częścią jest zachodni fragment Kotliny Orawsko-Nowotarskiej, wyższą południowo-zachodni skrawek Pogórza Orawsko-Jordanowskiego, a najwyższą południowo-wschodni fragment Beskidu Żywieckiego.

Kotlina Orawsko-Nowotarska jest śródgórskim obniżeniem o niemal płaskim dnie. Jej obecną pokrywą tworzy rozległy młodoczwartorzędowy stożek napływowy Czarnego Dunajca. Ciągnie się on od nasady w Chochołowie na Skalnym Podhalu, skąd szerokim wachlarzem rozszerza się ku północy i północnemu zachodowi, sięgając Pogórza Orawsko-Jordanowskiego (Kukulak, 1997). Dno Kotliny Orawskiej to obszar łagodnie nachylony z południowego wschodu na północny zachód (Kondracki, 2000). Taka ekspozycja terenu nie jest korzystna dla uprawy ziemi, gdyż stoki północne są mniej nasłonecznione niż te o wystawie południowej.

Wspomniany stożek fluwioglacjalny porozcinany został w holocenie płytkami, nieckowatymi dolinami potoków – Grunik, Borowy, Borcok, Jasiowski, Chyżnik, Chyżny i Jeleśnia. Stąd też jego obecna rzeźba ma charakter falisty, a nachylenia powierzchni nie przekraczają 5°, co jest korzystne dla rolnictwa (fot. 1). Przy tym niewielkim nachyleniu możliwy jest samoczynny spływ wód opadowych, przez co teren nie ulega zabagnieniu. Na tym obszarze niezbędne są jednak zabiegi melioracyjne, szczególnie w tych miejscach, gdzie wysoko, czasem nawet do samej powierzchni, sięga zwierciadło wody gruntowej. Powodem tego są płytki zalegające nieprzepuszczalne ropy lignitowe. Aby użytkować rolniczo ten teren, nadmiar wody musi być odprowadzany systemami melioracyjnymi. Ma to szczególne znaczenie w porze letniej, kiedy w górach występują obfite opady atmosferyczne. Te niewielkie nachylenia dna Kotliny Orawskiej sprzyjają również mechanizacji prac rolniczych.

Lokalne zróżnicowanie podłoża skalnego rzutowało na powstanie różnych typów gleb. Dno omawianej części kotliny wyścielają gleby powstałe na osadach fluwialnych lub fluwioglacjalnych. Wzdłuż większych cieków wodnych ciągną się pasami płytkie, szkiele-

towe mady gliniasto-kamieniste. Nieco dalej od koryt rzecznych występują gleby brunatne wylugowane bądź kwaśne. W południowo-wschodniej części Orawy na podmokłej równinie stożka napływowego Czarnego Dunajca powstał kompleks gleb organicznych, wśród których dominują torfowe. Zwykle otoczone są one pasem gleb murszowo-torfowych i murszowatych, te ostatnie częściowo wykorzystywane są rolniczo. Produkcji roślinnej najbardziej sprzyjają czarne ziemie, jednak jest ich niewiele – zajmują najwyżej 2% użytków rolnych Orawy, zwykle w pojedynczych, kilkuhektarowych płatach w dnach dolin.

Teren Polskiej Orawy zajmują mało zasobne gleby. Ponad  $\frac{3}{4}$  gleb użytków rolnych Orawy należy do V i VI klasy bonitacyjnej. W Lipnicy Wielkiej, Piekielniku, Podszklu i Bukowinie Osiedlu na te dwie klasy przypada ponad 90% wszystkich gleb. Są to najsłabsze gleby wykorzystywane rolniczo, o inicjalnym poziomie próchnicznym i małej miąższości. Najmniej tych gleb, rzędu 50–60% użytków rolnych, występuje we wsiach środkowo-północnej części omawianego obszaru w Podsarniu, Podwilku i Zubrzycy Dolnej, czyli na Pogórze Orawsko-Jordanowskim<sup>1</sup>.

Najcieplejszym miesiącem na Orawie jest lipiec, w którym średnia temperatura powietrza wynosi 15,6°C. W niektórych latach najwyższe temperatury powietrza bywają rejestrowane w sierpniu lub czerwcu. W okresie letnim najcieplej jest na dnie Kotliny Orawsko-Nowotarskiej i na dosłonecznym progu Pogórze Orawsko-Jordanowskiego. Najniższe temperatury powietrza odnotowywuje się w grudniu, styczniu i lutym. Spośród tych zimowych miesięcy najchłodniejszy jest luty, kiedy średnia temperatura spada do -7,1°C. Bywa, że w ciągu doby schodzi ona poniżej -30°C. Nieco wyższe temperatury (o 2-3°C) rejestruje się zimą na wyżej położonym Pogórze Orawsko-Jordanowskim. Powodem tego są inwersje termiczne, najbardziej odczuwalne zimą, ale silne także wiosną i jesienią. Szczególnie niesprzyjające dla rolnictwa są wiosenne inwersje termiczne, po ruszeniu wegetacji roślin.

Nierzadko bywa, że przy splywie zimnego powietrza na dno kotliny następują późnowiosenne przymrozki. W krańcowych przypadkach zdarzają się one nawet w pierwszych dniach czerwca. Według J. Kukulaka (1997) okres bezprzymrozkowy trwa tu 120–130 dni. Dla porównania, na grzbietach Pogórze Orawsko-Jordanowskiego jest on dłuższy o dwa miesiące (Obrebska-Starkłowa, 1977). W Jabłoncu wiosenne przymrozki nagminnie zdarzają się jeszcze w drugiej dekadzie maja, kiedy w pełnym rozkwicie są drzewa i krzewy owocowe. Ogranicza to znacznie uprawę roślin sadowniczych i warzyw gruntowych (Guzik, 2005). Warzywa, mniej odporne na przymrozki, mogą być tutaj produkowane tylko pod osłonami. Taki system uprawy wymaga jednak dodatkowych nakładów na zakup folii i budowę tuneli foliowych. Późnowiosenne przymrozki zagrażają również uprawie zbóż jarych.

Biorąc pod uwagę rozkład średniej temperatury w ciągu roku i wzory R. Gumińskiego (1948), wyliczono że średnia długość okresu wegetacyjnego w Jabłoncu niewiele przekracza 180 dni (182). Statystycznie w ciągu roku średnia dobową temperaturą powietrza powyżej 5°C utrzymuje się od 8 maja do 6 listopada. Krótki okres wegetacyjny nie tylko prowadzi do spiętrzenia prac polowych, ale też utrudnia uprawę poplonów.

<sup>1</sup> Aneks do map glebowo-rolniczych.

Roczna suma opadów w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej utrzymuje się na poziomie 820 mm. Otaczające tę kotlinę góry, w tym również Pogórze Orawsko-Jordanowskie, tworzą dla niej cień opadowy. W górach opady są wyższe i wynoszą około 850–1000 mm, a miejscami nawet przekraczają 1000 mm. Najwięcej opadów przypada na lato – od początku lipca do końca sierpnia. Zbiega się to z okresem dojrzewania roślin i wzmocnionymi pracami polowymi. Wtedy przychodzi czas sianokosów i żniw. Przekropna pogoda przyczynia się jednak do przedłużania, a tym samym do opóźniania sianokosów, co z kolei rzutuje na jakość zbieranego siana. Zdarza się też, iż po deszczowym lecie zebrane siano nadaje się już jedynie na ściółkę. Niekiedy podczas wilgotnego lata przyspiesza się zbiór zbóż. Autorowi znane są przypadki, że rolnik donajmował kombajn, by ten zbierał niedojrzałe jeszcze zboże.

Pogórze Orawsko-Jordanowskie wznosi się od 620–640 do 940 m n.p.m. (Bukowiński Wierch). Według J. Dzieżyca (1968) na tej wysokości plony zbóż są o 30–50% niższe w porównaniu z nizinnymi obszarami kraju. Szerokie i spłaszczone wierzchowiny tworzą na tym pogórzcu krajobraz płaskowyżu o wysokościach względnych dochodzących do 300 m nad dno Kotliny Orawsko-Nowotarskiej. Na stokach przeważa nachylenie od 5° do 15°. Generalnie teren ten eksponowany jest na południe, co w pewnym stopniu zmniejsza niekorzystny wpływ wysokości bezwzględnych na uprawę roślin, zwłaszcza zbóż ozimych. Pogórze Orawsko-Jordanowskie ma rzeźbę gór niskich i średnich, które ku Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej opadają wysokim, stromym progiem (Kukulak, 1997). Czoło tego skłonu rozcinają doliny Czarnej Orawy i jej dopływów, m.in. Lipnicy, Syhlca, Głogowskiego Potoku i Białej Wody.

Pogórze Orawsko-Jordanowskie na badanym obszarze przecina południkowo dolina Czarnej Orawy. Biegnie ona od Podwilka, przez Orawkę do Jabłonki. Na wschód od osi tej doliny Pogórze Orawsko-Jordanowskie charakteryzuje się bardziej urozmaiconą rzeźbą niż jego część zachodnia. Przejawia się to nie tylko w wysokościach bezwzględnych wzniesień, ale również w głęboko wciętych dolinach potoków. Stąd też na wschód od Czarnej Orawy wyższe są deniwelacje terenu, nierzadko przekraczające 150 m, a czasem nawet 200 m. Szczególnie uwidacznia się to w Podszklu, gdzie dno doliny Bukowińskiego Potoku rzadko przekracza 730 m n.p.m., a otaczające tę wieś góry sięgają ponad 930 m n.p.m. (Wielki Dział 934 m n.p.m., Pająków Wierch 935 m n.p.m., Bukowiński Wierch 940 m n.p.m.). Niemal takie same wysokości względne notowane są w dolinie potoku Orawka w Podsarniu i Harkabuzie.

Urozmaicona morfologia terenu tej części Orawy rzutuje na użytkowanie ziemi. Dominują tu lasy rosnące na najbardziej stromych stokach różnej ekspozycji i na mniej nachylonych północnych skłonach tego pogórza. Tereny rolnicze pokrywają się tu najczęściej z aluwialnymi dolinami potoków, zajmują też ich południowe zbocza. W tym rejonie przeważają skłony o ekspozycji południowej. Wiąże się to z tym, iż główne osie dolin nachylone są w kierunku zachodnim. Płyną nimi lewe dopływy Czarnej Orawy, które rozcinają fliszowe utwory płaszczowiny magurskiej.

Mimo podobnej budowy geologicznej zachodnia część Pogórza Orawsko-Jordanowskiego jest niższa niż wschodnia. Cechuje się ponadto mniejszymi deniwelacjami terenu i ma charakter gór średnich. Łagodne wzniesienia są rozdzielone płytkimi, płaskodennymi dolinami potoków. Wysokości bezwzględne dochodzą tu najwyżej do 900 m n.p.m.,



a deniwelacje terenu rzadko przekraczają 120 m. Ta część Pogórza Orawsko-Jordanowskiego nachylona jest w kierunku południowo-wschodnim, co przejawia się w przebiegu dolin potoków Lipnicy, Syhlca i Zubrzycy. Wododziały ich zlewni bieżą po łagodnych, podłużnych grzbietach, w większości użytkowanych rolniczo (fot. 2). Pod uprawę częścię wykorzystuje się jednak stoki mniej nachylone. Te zaś, które są bardziej pochyłe, trzeba było terasować, aby hamować erozję gleb (fot. 3).

Gleby Pogórza Orawsko-Jordanowskiego należą do gleb górskich. Odznaczają się małą miąższością i dużym udziałem szkieletu. Na stokach zalegają głównie gleby brunatne kwaśne, w większości wylugowane (Komornicki i in., 1986). Wykształciły się one na zwietrzelinach fliszu, jednak przy zwiększonych w górach opadach (800–1000 mm) gleby brunatne ulegały przepłukaniu, przez co stały się bardziej kwaśne. Miejscowi rolnicy, chcąc uzyskiwać wyższe plony, powinni regularnie wapnować swoje pola, zmniejszając zakwaszenie gleb. Jeszcze bardziej wymagają wapnowania gleby Kotliny Orawsko-Nowotarskiej wykształcone na kwaśnym podłożu siedlisk lasu iglastego. Zalicza się je do gleb inicjalnych górskich. W dnach dolin rzecznych i przy ich zboczach zalegają gleby brunatne deluwialne. Te żyzne, jak na warunki górskie, gleby, choć jest ich niewiele, są wykorzystywane rolniczo.

Obok gleb brunatnych na Orawie występują bielice i pseudobielice. Wraz z glebami brunatnymi tworzą one mozaikową pokrywę. Taka różnorodność gleb ma miejsce we wszystkich wsiach omawianego obszaru. Oprócz nich w dnach dolin potoków występują gleby glejowe.

Większość gleb Pogórza Orawsko-Jordanowskiego cechuje duża kamienistość. Jest to konsekwencją słabo wykształconych dotąd poziomów glebowych oraz płytkiego zalegania skały macierzystej – fliszu, a także kongelacji, czyli procesów mrozowych. Każdej wiosny na polach „pojawiają” się nowe kamienie, których nie było tam jeszcze jesienią. Zostają one wydzwignięte na powierzchnię terenu w procesie zamrozu. Zimą, w ciągu nocy, gdy temperatura spada poniżej 0°C, woda zebrana pod kamieniami zamarza, a tym samym zwiększa swą objętość o 9%. Przez dzień, kiedy temperatura jest dodatnia, woda, zarówno ta z powierzchni ziemi, jak i podskórna, spływa pod podniesione w nocy kamienie. Przy nocnych spadkach temperatury poniżej 0°C woda, zamarzając ponownie zwiększa swoją objętość, podnosząc przy tym kamienie. Najintensywniej proces ten zachodzi przy częstych i regularnych zmianach temperatury, od ujemnej w nocy do dodatniej w dzień. Gdy cykl ten powtarza się przez dłuższy czas, kamienie „wędrują” w górę. Po pewnym czasie obserwuje się, że wydzwignięte one zostały o kilkanaście centymetrów, a miejscami nawet wychodzą na powierzchnię. Duża kamienistość gleb utrudnia pracę maszyn rolniczych, zwłaszcza dużych, specjalistycznych. Obfitość kamieni na polu widoczna jest szczególnie po orce i bronowaniu gleby. Duże kamienie uszkadzają nawet niektóre elementy maszyn rolniczych.

Ukształtowanie terenu powiązane jest z warunkami klimatycznymi. Rzutują one na strukturę upraw Pogórza Orawsko-Jordanowskiego. Według M. Hessa (1965) teren do 1000 m n.p.m. należy do piętra umiarkowanie chłodnego, podobnie jak przytoczona wcześniej Kotlina Orawsko-Nowotarska. Jak wspomniano, na wierzchołkach omawianego pogórza latem notuje się o 2–3°C niższą temperaturę powietrza niż na dnie kotliny. W zimie jednak, w wyniku inwersji termicznej, w szczytowych partiach tutejszych wznie-

sień jest cieplej niż na dnie kotliny. Wyższe są też opady, co sprzyja wegetacji traw na użytkach zielonych. W miarę zwiększania się wysokości nad poziom morza wzrasta zarówno udział użytków zielonych w strukturze rolniczego użytkowania ziemi, jak i roczna suma opadów. Większość z nich przypada na lato. Warto tu dodać, iż w tym górskim obszarze średnio co drugi dzień notuje się opady, choć trzeba przyznać, że czasem są one niewielkie (przekropna pogoda).

Około 20–25% opadów ma postać śniegu. Wieloletnie obserwacje wykazują, że pierwsze opady śniegu notuje się na Orawie zwykle na przełomie października i listopada. Pokrywa śnieżna zalega tu średnio ponad 100 dni. Jej grubość utrzymuje się w granicach 40–50 cm, rosnąc wraz z wysokością bezwzględą. W ostatnich latach stwierdzono jednak pewne odchylenia w średnich sumach opadów rocznych. Wiosną, zwykle już w marcu, śnieg topnieje – najpierw na stokach południowych. Tam prace polowe mogą być wykonywane o tydzień wcześniej niż na skłonach o wystawie północnej.

Wiosennemu tajaniu śniegów sprzyjają ciepłe, południowe wiatry fenowe. Jednym z nich jest południowo-zachodni „Orawiak”, wiejący od Magury Orawskiej, leżącej już na Słowacji. Właśnie południowo-zachodnie wiatry dominują na Orawie. Ich średnia prędkość osiąga 1,8 m/s w Jabłonce na przedpolu Pogórza Orawsko-Jordanowskiego i 1,9 m/s w Lipnicy Wielkiej u podnóża Babiej Góry (Niedźwiedz i in., 1985). Na badany obszar dociera także wiatr halny, wiejący z południowego-wschodu. Obydwa te fenowe wiatry niekorzystnie wpływają na gospodarkę człowieka również latem. Zdarza się, że towarzyszą im opady deszczu, co prowadzi do wylegania zbóż. Gwałtowne wiatry mogą wyrządzać nawet szkody w zabudowie.

Obfite opady na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim, rzędu 800–1000 mm, skutkują dużym spływem wód opadowych. Aż  $\frac{2}{3}$  z nich odprowadzają rzeki. Z podanej rocznej sumy opadów fliszowe podłoże retencjonuje 10–15%. Dla porównania dodajmy, iż aluwialne podłoże dolin oraz napływowy stożek Czarnego Dunajca magazynują  $\frac{1}{3}$  wód z tej sumy opadów (Kukulak, 1997). Na omawianym obszarze południowe, równinne tereny Orawy i doliny rzeczne Pogórza Orawsko-Jordanowskiego są bardzo zasobne w wodę. Można powiedzieć, że jest tam wielki rezerwar wody. W retencjonowaniu wody ważną rolę odgrywają również wody płynące – rzeki i potoki. Z kolei wody w szczelinach fliszu Pogórza Orawsko-Jordanowskiego pochodzą wyłącznie z opadów i wiosennych roztopów.

Zwierciadło wód podziemnych leży na omawianym pogórzcu na różnych głębokościach. Zależy to od lokalnego zróżnicowania budowy geologicznej. Lustro wód podziemnych utrzymuje się zwykle na głębokości kilku, czasem kilkunastu (najwyżej 15) metrów. Bywa też, jak w dolinie potoku Wisielca czy Bukowańskiego, że zwierciadło wód podziemnych dochodzi prawie do powierzchni. Przyczyną tego jest duża koncentracja źródeł na przejściu między dnem doliny a jej zboczem. Na podmokłych terenach wykluczona jest uprawa na gruntach ornych. Można tam urządzić jedynie pastwiska, jednak wartość ich traw jest niewielka, gdyż przeważają gatunki wodolubne.

Zdarza się też, że po obfitych opadach letnich lub gwałtownych roztopach wiosennych woda spływa ze stoków do płaskodennych dolin, powodując lokalne podtopienia. Następuje to jednak tylko tam, gdzie stosunki wodne nie zostały uregulowane. Woda, zatrzymując się na terenie płaskim, powoduje straty w uprawach, np. wymakanie ziemniaków. Dlatego miejscowi rolnicy nie użytkują tych powierzchni ornie. Zwykle przeznaczane są one pod użytki zielone – najczęściej na pastwiska (fot. 4).

Na przedpolu, do 2 km od progu, Beskidu Żywieckiego w Lipnicach – Wielkiej i Małej oraz Zubrzycy Górnej równolegle do głównego grzbietu Babiej Góry ciągnie się pas odizolowanych od siebie wzniesień: Wajdów Groń 930 m n.p.m., Grapa 876 m n.p.m., Cichy Groń 833 m n.p.m., Wojtyczkowa Grapa 782 m n.p.m., Kminowa 835 m n.p.m., Spyrkowski Groń 861 m n.p.m. Są to tereny o wyższych wysokościach względnych i bardziej stromych stokach. Prawie wszystkie te wzniesienia porośnięte są lasami iglastymi – świerkowo-jodłowymi.

W północno-zachodniej części Orawy łagodnie nachylona powierzchnia Pogórza Orawsko-Jordanowskiego niemal gwałtownie przechodzi w strome stoki Beskidu Żywieckiego. Badany obszar obejmuje tylko niewielki fragment Pasma Babiogórskiego, które jest najwyższą grupą górską w całym łuku polskich Karpat Zewnętrznych. Wznosi się ono od około 800 m n.p.m. do 1725 m n.p.m. (Babia Góra). Tutaj rzeźba terenu jest najbardziej urozmaicona. Pasma to tworzy potężny masyw Babiej Góry i wzniesienia, których szczyty przekraczają 1100 m wysokości bezwzględnej (Syhleć 1145 m n.p.m., Kiczorka 1298 m n.p.m., Polica 1369 m n.p.m. oraz Czarnic 1318 m n.p.m.). Głównym jego grzbieciem przebiega europejski dział wodny pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Z Orawą związane są tylko południowo-wschodnie stoki tego pasma. Są one jednak bardziej łagodne niż północne skłony, a ich nachylenie waha się pomiędzy 15–20° (Starkel, 1960).

Orawska część Beskidu Żywieckiego, ze względu na duże wysokości i nachylenie stoków Pasma Babiogórskiego, nie nadaje się do uprawy roli. Możliwy jest tam jedynie wypas zwierząt, przede wszystkim owiec i kóz na słabych pastwiskach górskich.

Niesprzyjające są tutaj również warunki klimatyczne. Średnia roczna temperatura jest nawet o 5°C niższa w stosunku do dna Kotliny Orawskiej. Tam, gdzie wysokości bezwzględne sięgają ponad 1000 m n.p.m., roczna suma opadów przekracza 1000 mm. Obszar ten należy do pięter: chłodnego, bardzo chłodnego i umiarkowanie zimnego. Średnia roczna temperatura powietrza na górnej granicy lasu w paśmie Babiej Góry wynosi około 4°C (Hess, 1965), stąd też teren ten nie nadaje się do uprawy roli, ze względu na krótki okres wegetacyjny oraz inicjalne gleby górskie.

## 2.2. Przyrodnicze uwarunkowania wielofunkcyjnego rozwoju Orawy

Na płaskim dnie Kotliny Orawsko-Nowotarskiej, na nieprzepuszczalnym podłożu ilów lignitowych wieku plejstocenijskiego powstały torfowiska wysokie. Największe z nich – Puścizna Wielka na wododziale Wisły i Dunaju – ma blisko 500 ha (Madeja, 1999). Obejmuje ono południowo-wschodnią część Jabłonki i południowy fragment Piekieniaka. Inne, mniejsze torfowiska (wysokie i niskie), leżą w granicach obszaru badań na terenie Piekieniaka, Jabłonki i Chyżnego. Są nimi: Puścizna Mała (75 ha), Jasiowska Puścizna (30 ha), Niżne Bory (10 ha) i Pusty Bór (5 ha).

Według J. Kukulaka (1997) przeciętna miąższość torfu w torfowisku wysokim dochodzi do 2,5 m, a nawet, jak w Puściznie Wielkiej, do 8,3 m. Taka grubość torfu sprzyja jego gospodarstwu wykorzystaniu. Dawniej torf eksploatowano na potrzeby miejscowych gospodarstw. Służył on po wysuszeniu jako opał. Miejscami jego wydobywania były obrzeża wymienionych torfowisk. Dziś już żadna orawska rodzina nie spala w swym domu tor-



Fot. 1. Kotlina Orawsko-Nowotarska, Chyżne 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 2. Pogórze Orawsko-Jordanowskie, Jabłonka i Zubrzyca Dolna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 3. Sterasowany stok na Pogórze Orawsko-Jordanowskim, Jablonka 2006 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 4. Powódź w Piekelniku, 2008 r. (fot. K. Miraj)

fu, nadal jednak działa, powstały w 1950 r., Zakład Produkcji Torfowej „Las” w Cikówce, w Czarnym Dunajcu. Eksploatuje on surowiec na Puściźnie Wielkiej na terenie Piekieni. W latach 1975–1986 wydobywano w tym zakładzie 20–30 tys. ton torfu rocznie, co stanowiło ponad 4% polskiej produkcji i blisko 3% krajowego eksportu (Kukulak, 1997).

Gospodarka człowieka w rejonie torfowisk nie jest do końca przemyślana. Przykładem nierozsądnych działań było odwodnienie rowami melioracyjnymi obrzeży tych zbiorowisk roślinnych. Pomysłodawcom tego przedsięwzięcia chodziło o ochronę drzew – sosen i świerków – rosnących w sąsiedztwie torfowisk. Prowadziło to do powstania lejów depresyjnych powodujących przesuszenie, a w konsekwencji do przeobrażenia szaty roślinnej i ogólnej dewastacji obrzeży torfowisk. Nikogo nie interesowała ich funkcja rencyjna, ponieważ w tej części Orawy wody jest pod dostatkiem. Torfowiska wysokie są bowiem największymi rezerwuarami czystej wody na omawianym terenie. Ta wyjątkowej czystości woda jest jednak wykorzystywana tylko częściowo. Czerpie ją zaledwie kilkadziesiąt gospodarstw domowych, głównie z Jabłonki.

Potencjalnie istnieje więc możliwość wykorzystania tej torfowiskowej wody. Istotne jest też to, że ma ona właściwości terapeutyczne. Może być wykorzystywana przy leczeniu dolegliwości kostno-stawowych.

Przemysłowa eksploatacja torfowisk wysokich i osuszanie ich sąsiedztwa szybko pomniejszałyby zasoby torfu. Stąd też istnieje potrzeba ochrony tych cennych zbiorowisk roślinnych. Tak sądzi zaledwie 5% lokalnej społeczności, inni są przeciwko tworzeniu na tym obszarze rezerwatu czy parku krajobrazowego. Takie prawne formy ochrony tych bagiennych siedlisk roślinnych traktują jako pozbawienie ich własności – ojcowizny. Próba formalnej ochrony torfowisk wysokich Orawy nie jest więc działaniem łatwym. Słuszność ma również Z. Denisiuk (1995), mówiąc, iż przewidywany Orawski Park Narodowy (około 5000 ha) będzie jednym z cenniejszych w świecie rezerwatów biosfery.

Za koniecznością ochrony torfowisk wysokich w Piekieni i Jablonce przemawia okoliczność, że są one siedliskiem wielu rzadkich w przyrodzie kraju roślin i zwierząt. W torfowiskach bytują różne gatunki borealne (Cisło, Cichocki, 1994). Pokłady torfu są również cenne dla nauki, ze względu na gromadzoną przez wieki materię organiczną. Wszystko to sprawia, iż torfowiska wysokie na Orawie mogłyby przyciągnąć turystów.

Warto jeszcze wspomnieć, iż na orawskich torfowiskach żyją rośliny o właściwościach leczniczych (Madeja, 1999). Szczególne znaczenie mają żurawina błotna (*Oxycoccus quadripetalus*) i borówka bagienna (*Vaccinium uliginosum*). Miejscowa ludność, ceniąca właściwości lecznicze, odżywcze i smakowe ich owoców, zbiera je latem. Część z nich przeznaczana jest na przetwory domowej kuchni, a część do produkcji soków i dżemów. Niektórzy mieszkańcy Orawy zbierają te owoce, by sprzedać je na lokalnym rynku. Zachęca do tego ich stosunkowo wysoka cena. Jedna osoba w ciągu 5-tygodniowego sezonu zbioru może zarobić nawet 5–6 tys. złotych. Nie bez znaczenia jest też to, że borówki i żurawiny nabywają wypoczywający na Podhalu turyści, także przekonani o ich wartościach leczniczych.

Kotlina Orawsko-Nowotarska posiada wielkie złoża żwirów. Wyścielają one jej dno, tworząc warstwę od kilkudziesięciu do kilkuset metrów. Kukulak J. (1997) podaje, że miąższość zalegającego tu żwiru może sięgać nawet do 1300 m. Są to plejstocenijskie osady fluwioglacjalne stożka napływowego Czarnego Dunajca, utworzone w czasie zlodowaceń

Tatr. Stożek ten zbudowany jest w większości ze żwirów lub konglomeratów otoczków piaskowców fliszu podhalańskiego i rzadkich fragmentów z pasa skałkowego – wapieni, radiolarytów i zlepieńców, a także ze skał krystalicznych – porfirów, gnejsów czy kwarcytów (Birkenmajer, 1954).

Mimo iż w rejonie Piekielnika, Jabłonki i Chyżnego wspomniane żwiry zalegają tuż pod powierzchnią ziemi (1–2 m), to jednak nie było dotąd przemysłowej ich eksploatacji. Nawet miejscowe betoniarnie (Chyżbet – producent kostki brukowej, i Żaneks – wytwórcza betonu) przywożą żwir spoza Orawy, z oddalonego o około 50–60 km Dębna Podhalańskiego. Obowiązujący prawny zakaz wydobycia żwirów z dna Kotliny Orawskiej ma swoje uzasadnienie. Ich eksploatacja doprowadziłaby najpierw do osuszenia torfowisk, a następnie do wyginięcia vegetującej tam roślinności wodolubnej. Nie bez znaczenia są też doświadczenia z terenu gminy Czarny Dunajec. Tam w wyniku pozyskiwania podobnych żwirów z kamieńców i teras rzecznych Czarnego Dunajca poziom wód gruntowych obniżył się o 1–1,5 m (Kukulak, 1997).

Płaskie dno Kotliny Orawskiej sprzyja budownictwu. Małe nachylenia terenu ułatwiają nie tylko wznoszenie budynków mieszkalnych i zagród rolniczych, ale również większych obiektów przemysłowych czy usługowych. Łatwo tu też budować drogi. Inaczej jest w wyższych partiach Orawy – na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim i w Beskidzie Żywieckim, gdzie budownictwo ograniczają duże nachylenia stoków. Tutaj budowa większych obiektów jest łatwa tylko na płaskich, aluwialnych dnach dolin. Wznoszenie budowli na stokach jest możliwe, ale wymaga znacznie większych nakładów. Trzeba jednak przyznać, iż wbrew dotychczasowym zasadom, osadnictwo coraz częściej wkracza tu na łagodnie nachylone stoki wzniesień i zbocza dolin. Można to obserwować we wszystkich wsiach z wyjątkiem Chyżnego, dysponującego większymi kompleksami płaskich terenów. W wąskich dolinach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego nie ma już miejsca dla ciągle rozwijającego się osadnictwa. Stąd też z budową domów mieszkalnych przechodzić trzeba na przyległe zbocza dolin. Wiele rodzin, mając dodatkowe dochody z pracy zarobkowej za granicą, podejmuje trud budowy nowego domu.

Lokalizowane na stokach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego budynki wymagają lepszych fundamentów, co pociąga za sobą dodatkowe koszty. Nie obejdzie się tu również bez dodatkowych zabezpieczeń budynku przed groźbą osuwisk. Na fliszu osuwiska są częste, nawet na stokach o niewielkich nachyleniach (Gerlach, 1976). Ruchom masowym nierzadko towarzyszą procesy spęływania. Poza zabiegami technicznymi ruchy masowe mogą być powstrzymywane przez zalesienie zagrożonych terenów.

Na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim lasy zajmują niejednokrotnie do 50% ogólnej powierzchni wsi. Zbiorowiska leśne dominują na wierzchołkach i skłonach nachylonych powyżej 20°. Również pod tym względem tereny Orawy są zróżnicowane. Bardziej zalesione są okolice Podszkła. Wysoką lesistość, oprócz wspomnianych partii Pogórza Orawsko-Jordanowskiego, ma niemal cały objęty badaniami obszar Beskidu Żywieckiego. Porośnięty jest on lasem iglastym, z dominacją boru świerkowego (Towpasz, Zemanek, 1995).

Całkiem odmienne są zbiorowiska leśne Kotliny Orawskiej. Rosną tu lasy sosnowe lub sosnowo-świerkowe. Największym wśród nich kompleksem są Bory Orawskie w obszarze pogranicznym Piekielnika, Jabłonki i Chyżnego.

Rola lasu w tym zakątku Polski nie ogranicza się tylko od produkcji drewna. Retenkuje on wodę, ogranicza erozję gleby, pochłania gazowe zanieczyszczenia powietrza i produkuje tlen. Jest to też miejsce bytowania wielu dzikich zwierząt.

Z lasów orawskich pozyskuje się głównie drewno tartaczne. Wyrąb, zrywka i obróbka drewna dają zatrudnienie miejscowej ludności i są liczącym się źródłem dochodu. Tutejsze lasy obfitują w owoce runa leśnego – jagody i grzyby. Najczęściej pozyskuje się z nich borówkę czarną (*Vaccinium myrtillus*), borówkę brusznicę (*Vaccinium vitis-idaea*), maliny (*Rubus idaeus*), a czasem nawet jeżyny (*Rubus plicatus*) i poziomki (*Fragaria vesca*). W świecie grzybów częste są tutaj borowiki szlachetne (*Boletus edulis*), podgrzybki brunatne (*Xerocomus badius*), mleczaże rydze (*Lactarius deliciosus*), maślaki zwyczajne (*Suillus luteus*), maślaki sitarze (*Suillus bovinus*), pieprzniki jadalne (*Cantharellus cibarius*) i opieńki miodowe (*Armillariella mellea*).

Z owoców runa leśnego, zwłaszcza jagód i grzybów, miejscowa ludność sporządza własne zapasy zimowe. Część z nich jest również przeznaczana na sprzedaż. W zbiorze jagód i grzybów uczestniczą turyści. Są przypadki, że na grzybobranie i zbiór jagód leśnych docierają na Orawę mieszkańcy odległych miast Polski południowej.

Wynika stąd jasno, że lasy ze swym bogactwem owoców leśnych przyczyniają się do zwiększania ruchu turystycznego na Orawie. Wypoczywający tu goście swój wolny czas spędzają głównie w lesie. Urzeka ich niezdegradowane środowisko naturalne, bezdroża i niczym niezakłócona cisza. Las jest więc swoistą atrakcją turystyczną, zwłaszcza dla gości gospodarstw agroturystycznych.

Główna rzeka badanego obszaru, Czarna Orawa, odprowadza wody do Morza Czarnego. Swoją początek bierze ona w Podwilku, z połączenia trzech potoków – Orawki, Bukowińskiego i Bembeńskiego. Rzeka ta meandruje na całej swej długości, płynąc w kierunku południowym przez Podwilk, Orawkę i Jabłonkę do Słowacji. Tuż za granicą państwową wody Czarnej Orawy wpadają do zbudowanego w byłej Czechosłowacji w latach 50. ubiegłego wieku Zbiornika Orawskiego. Ma on 35 km<sup>2</sup> powierzchni i może przyjmować ponad 350 mln m<sup>3</sup> wody. Zdarza się, po wiosennych roztopach czy długotrwałych ulewach, że lustro wody w jeziorze podnosi się o kilka metrów, zalewając otoczenie, w tym tereny teras zalewowych Czarnej Orawy. Jego cofka wkraczać może na obszar Jabłonki i Lipnicy Wielkiej. Daje to wędkarzom sposobność do obfitych połowów.

Na terenie Jabłonki do Czarnej Orawy wpływają największe jej dopływy. Z prawej strony są nimi: Lipnica – odwadniająca Lipnicę Wielką, Syhlec – odprowadzający wody z Lipnicy Małej, oraz Zubrzyca – przepływająca przez Zubrzycę Górną i Zubrzycę Dolną. Do uchodzących w Jabłonce lewostronnych dopływów Czarnej Orawy zalicza się Chyżnik – stanowiący granicę pomiędzy Jabłonką a Chyżnem, Jasiowski Potok, Borcok i Borowy – wypływające z Borów Orawskich na terenie Jabłonki, Piekielnik – odprowadzający wody z Piekielnika, oraz Wisielec – odwadniający wschodnią część Orawki. W Jabłonce rzeki i potoki mają układ koncentryczny. Dlatego podczas większych ulew letnich i gwałtownych roztopów wiosennych na tych ciekach wodnych w obrębie Jabłonki dochodzi do powodzi. Te wiosenne wezbrania powtarzają się zwykle co roku w obrębie przysiółka Gęste Domy, w miejscu gdzie Piekielnik wpada do Czarnej Orawy. Występująca z brzegów woda zalewa okoliczne pola. Stanowi to pewne ograniczenie dla rolnictwa i dużą niedogodność dla budownictwa mieszkaniowego.



Podobnie jest w Piekielniku, gdzie potok noszący tę samą nazwę co wieś w tych samych porach roku podtapia okoliczne pola (fot. 4). Znamienne jest to, że zarówno w Piekielniku, jak i w Jabłoncu miejscowe potoki tworzą układy koncentryczne. Potok Piekielnik powstaje z Głogowskiego, Średniego, Białej Wody, Czarnej Wody i Grunika. Meandrując w płytkim łożysku po płaskim dnie Kotliny Orawskiej, łatwo wylewa nawet przy niewielkich wezbraniach wody, tworząc olbrzymie lokalne rozlewiska. Pojawiają się one każdej wiosny podczas szybkiego topnienia śniegu na południowych skłonach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego bądź gwałtownych opadach letnich. Biorąc pod uwagę częste jego wylewy, lokalna społeczność potok ten nazywa „Nilem”. Groźba wylewu jest dużym utrudnieniem budowlanym. Podejmując trud budowy, trzeba najpierw utworzyć 1,5–2 m nasyp i dopiero na nim wznosić budynek. Obfite wylewy Piekielnika docierają nawet do położonego w centrum Jabłonki targowiska.

We wszystkich orawskich wsiach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego lokalnie eksploatowane są piaskowce magurskie. Wyróżniają się one dużą twardością i odpornością na czynniki zewnętrzne (Kukulak, 1997). Można je więc wykorzystywać w budownictwie. Dawniej, jeszcze w latach 70. XX wieku, wznoszono z tych piaskowców okoliczne budynki, głównie obory w zagrodach i piwnice (fot. 5). Układano z nich również fundamenty pod drewniane domy. Dziś piaskowiec ten pełni już niewielką rolę w budownictwie. Czasem układa się jeszcze z niego podbudówki pod przydomowe piwnice. Najczęściej używa się go do utwardzania podwojek i odcinków lokalnych dróg. Niektórzy układają z niego metrowej wysokości kopce, tworząc wokół nich skalniaki. Odpowiednio przyciosane kamienie mogą stanowić wykładzinę elewacyjną domu. Układa się z nich też wjazdy do garażu i chodniki do altanek.

Piaskowce magurskie pozyskuje się w niewielkich kamieniołomach użytkowanych okresowo. Zakładane są one zazwyczaj w miejscach, do których łatwo dojechać ciągnikiem z przyczepą. Najwięcej powstaje ich na skraju lasu. Takie ułożenie kamieniołomu ma też inną przyczynę. Po kilku latach eksploatacji kamienia głębokie wyrobiska stają się składowiskami śmieci. Trafia do nich wszystko, począwszy od skoszonej trawy i zebranej z pól słomy aż do zdejmowanego z dachów eternitu, plastików, folii, a nawet przeterminowanych środków chemicznych, nie wykluczając zużytego sprzętu gospodarstwa domowego. Znałe są przypadki, że przy czynnym jeszcze łomie piaskowców składane są różne, w tym uciążliwe dla środowiska odpadki, by po zakończonej eksploatacji złoża wypełnić nimi powstałe zagłębienie. Nieodosobnione są też przypadki składowania odpadów w pobliżu koryta potoku „z nadzieją”, że podczas wezbrań woda zabierze deponowane śmieci roznosząc je po całej dolinie (German, 2002). Postępowanie takie potwierdzono wielokrotnie podczas badań terenowych. Każdy z tych pomysłów pozbywania się odpadów świadczy o ogólnie niskiej jeszcze świadomości ekologicznej lokalnej społeczności.

Omawiane przypadki dzikich wysypisk śmieci notowane są w wąskich dolinach płynących potoków na tych odcinkach, gdzie jest duża koncentracja osadnictwa i mała lesistość. Na 1 km<sup>2</sup> doliczono się nawet ponad 20 dzikich wysypisk śmieci. Potwierdza ją to J. Balon i in. (1994) w swym opracowaniu o Karpatach. Wypełnianie odpadami lokalnych wyrobisk po eksploatacji piaskowca prowadzi do degradacji wód podziemnych płytko zalegających na tym obszarze. Takie zagłębienia terenu stają się lejami depresyjnymi, łatwo wypełniającymi się pobliskimi wodami podziemnymi. Zalegająca w wyrobisku

woda rozpuszcza deponowane tam substancje chemiczne, przenosząc je do podłoża. Na tej drodze dochodzi do chemicznego i bakteriologicznego zanieczyszczenia tych wód. Dzikich śmietnisk nie brakuje też w lasach. Do największych szkód dochodzi wtedy, gdy miejsca depozycji śmieci sąsiadują z ujęciami wód pitnych, np: w przypadku wodociągów grawitacyjnych. Takie sąsiedztwo spotyka się najczęściej w Orawce, Podszklu, Podwilku, Zubrzycy Dolnej i Lipnicy Małej.

Na szczęście w ostatnich latach proceder ten jest już mniej powszechny niż dawniej. Przyczyniła się do tego przemyślana i administracyjnie uporządkowana gospodarka komunalna. Każda orawska gmina wdrożyła już swój plan odbioru śmieci. Dziś wszystkie gospodarstwa muszą mieć na swoim podwórku przynajmniej 80 litrowy kosz na śmieci, który regularnie, co miesiąc, opróżnia wyspecjalizowana firma.

Do śmieciarek nie trafiają jednak wszystkie odpady. Część z nich, w tym również folie i plastiki, pozostawia się do spalania w piecach centralnego ogrzewania. Taki system ogrzewania dominuje w tym rejonie Podhala. Głównym nośnikiem energii jest wprawdzie drewno z lokalnych lasów i węgiel kamienny, ale razem z nimi w paleniskach centralnego ogrzewania spalane są nagminnie plastikowe i foliowe opakowania. Do atmosfery trafia więc nieokreślona wprawdzie, ale z obserwacji wiadomo, że olbrzymia ilość tlenu węgla oraz innych toksycznych związków powstających przy spalaniu tworzyw sztucznych. Trzeba pamiętać, że sezon grzewczy w górach trwa nawet osiem miesięcy, od pierwszej dekady września do końca kwietnia.

Nawet postronny obserwator dostrzega efekty takiego postępowania. Emisja tych zanieczyszczeń połączona z inwersją termiczną występującą często w Kotlinie Orawskiej, a czasem także w obrębie poszczególnych dolin potoków górskich Pogórza Orawsko-Jordanowskiego, powoduje tworzenie się smogu. Dodatkowo wzmagają go spaliny z samochodowego ruchu ulicznego. Najbardziej widoczne i odczuwalne jest to w Jabłonce. Powtarzające się tu często zadymienia, z tych źródeł emisji, obniżają jakość życia lokalnej społeczności i zniechęcają potencjalnych turystów szukających zimowego odpoczynku. Tutaj każdy przekonuje się naocznie i wyczuwa swoim powonieniem unoszące się w powietrzu zanieczyszczenia.

W drodze do tworzenia wielofunkcyjnych wsi trzeba najpierw uporządkować ich gospodarkę ciepłowniczą. Po bezwzględnym wyeliminowaniu spalania tworzyw sztucznych należałoby również ograniczyć wykorzystanie węgla kamiennego. Głównym surowcem energetycznym w tym intensywnie zalesionym obszarze górskim może być drewno. Potrzeby energetyczne mogą być też wspierane energią wiatrową oraz kolektorami słonecznymi. Wszystko to jednak wymaga kosztownych inwestycji. Dochodzić do tego trzeba etapami. W pierwszym z nich możliwe jest zastąpienie węgla kamiennego drewnem opałowym, którego na Orawie jest pod dostatkiem. Były to początek drogi we właściwym kierunku.

Zdarza się też, że na dnie Kotliny Orawsko-Nowotarskiej w wyniku inwersji termicznej tworzą się w chłodnym półroczu zastoiska zimnego powietrza, zwłaszcza podczas pogody bezwietrznej. Latem zaś w kotlinnej części Orawy osiadają uciążliwe mgły. Bywa, że w obniżeniach terenu tworzą się one nawet codziennie, co spowodowane jest zaleganiem zimnego powietrza. Jak podaje A. Woś (2000), mogą one powstawać, gdy woda z cieplejszego zbiornika paruje do chłodniejszej atmosfery. Takie przypadki zdarzają się na Orawie. Woda paruje tu nie tylko z potoków i torfowisk, ale przede wszystkim ze Zbiornika

Orawskiego. Wpływ tego sztucznego jeziora na lokalny klimat odczuwany jest szczególnie latem, kiedy łagodzi zdarzające się tu upały. Sytuacja zmienia się zimą, gdy powierzchnia zbiornika pokrywa się lodem.

Tereny osadnicze orawskich wsi skupiają się w wąskich zwykle dolinach potoków Pogórza Orawsko-Jordanowskiego (fot. 6). Rozmieszczenie zagród gospodarstw rolnych wzdłuż cieków sprzyja rozwojowi agroturystyki. Sąsiedztwo rzeki, w której można się ochłodzić podczas gorącego lata, jest jedną z atrakcji turystycznych dla gości z miasta. Dodatkowym atutem, zwłaszcza w przypadku potoku Zubrzyca, są zbudowane jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku przegrody potokowe – tamy (fot. 7). Taka korekcja progowa miała na celu spowolnienie nurtu rzeki. Poniżej każdego z tych progów, sięgających wysokości 1,5–3 m, spadająca woda utworzyła kotły eworsyjne. Służą one dziś jako kąpieliska i są chętnie odwiedzane w upalne dni. Pod spadającą wodą zażywają kąpeli zarówno miejscowi, jak i turyści.

Szkoda tylko, że wody tych potoków nie należą już do pierwszej klasy czystości. Wszystko jednak zmierza ku lepszemu, w miarę rozbudowy sieci kanalizacyjnej w orawskich wsiach. Do tej pory część gospodarstw domowych zrzucała ścieki bytowe do okolicznych potoków. Do nich też trafiała nierzadko gnojówka z nieszczelnych zbiorników i woda gnojowa wypływająca z podwórkowych gnojowisk.

Gminy orawskie są bardzo aktywne w budowie sieci kanalizacyjnych i oczyszczalni ścieków. Do dziś jednak obszar ten nie ma w pełni rozbudowanej sieci kanalizacyjnej. Brakuje też oczyszczalni ścieków. Tylko pięć z 13 wsi Orawy odprowadza ścieki do urzędowych kilka lat temu oczyszczalni ścieków, ale tam kolektory kanalizacyjne nie odbierają zrzutów ze wszystkich gospodarstw domowych. Bez kanalizacji pozostają głównie domy rozmieszczone w górnych częściach dolin Pogórza Orawsko-Jordanowskiego. One nadal odprowadzają ścieki bytowe i rolnicze do potoków, których wody zaliczane są do gorszych klas czystości.

Dążąc do rozwoju funkcji turystycznej na tym obszarze, trzeba w pierwszej kolejności uregulować gospodarkę ściekową, obejmując oczyszczaniem wszystkie ścieki. Leży to w gestii lokalnych samorządów.

Dla potrzeb turystów można też wykorzystać występujące w Lipnicy Wielkiej wody siarczkowe. Wypływają one samoczynnie na powierzchnię w postaci źródeł, stąd też ich pozyskiwanie nie jest trudne. Bardziej znane źródelka mają swoje własne nazwy, np: „Piotra Borowego”, „Heródka”, „Jacka” czy „Józefa”, oraz tablicę informacyjną.

Woda z tych siarczkowych źródeł ma właściwości lecznicze. Potwierdzają to badania przeprowadzone w Katedrze Geologii i Geofizyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, zlecone przez właścicieli gospodarstw agroturystycznych w Lipnicy Wielkiej na ich prywatny użytek. Woda ta leczy schorzenia reumatyczne, ortopedyczno-urazowe, układu nerwowego i choroby skóry. Dzięki proponowanym kąpielom w siarczkowej wodzie do jednego z gospodarstw agroturystycznych w Kiczorach Sierce, w Lipnicy Wielkiej, przybywają już osoby zainteresowane tym leczeniem.

W orawskiej części Beskidu Żywieckiego i w jego bliskim sąsiedztwie – w Zubrzyca Górnej, Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej – istnieją duże możliwości rozwoju pieszej i narciarskiej turystyki górskiej. Sprzyja temu przede wszystkim ukształtowanie powierzchni najwyższego w Zewnętrznych Karpatach Zachodnich Pasma Babiogórskiego (fot. 8).



Fot. 5. Piaskowiec jako materiał budowlany, Zubrzyca Dolna 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 6. Aluwialna dolina, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 7. Progi ograniczające spadek zwierciadła wody, Zubrzyca Dolna 2006 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 8. Pasma Babogórskie (Beskid Żywiecki), Lipnica Wielka 2006 r. (fot. K. Miraj)

Babia Góra wznosi się do wysokości 1725 m n.p.m. Jest to najwyższe po Tatrach pasmo górskie w Polsce. W szczytowych partiach tej góry są doskonale punkty widokowe. Widać stąd przy dobrej pogodzie, zwłaszcza w okresie złotej polskiej jesieni, kilkanaście pasm górskich zarówno po stronie polskiej (Beskid Śląski, Beskid Mały, Beskid Żywiecki, Pogórze Orawsko-Jordanowskie, Beskid Wyspowy, Gorce, Pieniny, Pogórze Spisko-Gubałowskie oraz Tatry), jak i słowackiej (Magura Orawska, Góry Choczańskie, Góry Kisuckie i Mała Fatra). Ze szczytu Babiej Góry przy wyżowej pogodzie widać na widnokręgu zarysy Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, a nawet Wawel i kominy krakowskiej elektrociepłowni.

Deniwelacje terenu w Paśmie Babiogórskim sięgają ponad 800 m, przy nachyleniu stoków powyżej 15°. Kilkanaście górskich potoków rozpoczynających tu swój bieg wcinają się głębokimi dolinami w podłoże fliszowe. Powodują one erozję wgłębną i wsteczną, urozmaicając rzeźbę skłónów Pasma Babiogórskiego.

Na Babiej Górze obserwuje się dobrze wykształcony piętrowy układ roślinności. Wyróżniono tutaj cztery piętra: regiel dolny (700–1150 m n.p.m.), regiel górny (1150–1350 m n.p.m.), kosodrzewinę (1350–1650 m n.p.m.) oraz hale (1650–1725 m n.p.m.). Babia Góra jest więc trzecim miejscem w Polsce, po Tatrach i Karkonoszach, gdzie można zaobserwować taki piętrowy układ roślinności. Chroni go utworzony tu w 1954 r. Babiogórski Park Narodowy. W 1977 r. został on uznany za Rezerwat Biosfery UNESCO (Denisiuk, 2005). W Polsce na tę światową listę rezerwatów wpisanych zostało tylko dziewięć obszarów. Spośród 3392 ha Babiogórskiego Parku Narodowego na Orawę przypada jedynie 830 ha, z czego 817 ha na Lipnicę Wielką i 13 ha na Lipnicę Małą i Zubrzycę Górną (Fujak, 2005).

Prawna forma ochrony przyrody rzutuje na gospodarkę człowieka. Parki narodowe są miejscami szczególnie atrakcyjnymi. Staje się to powodem zwiększonego ruchu turystycznego. Dla aktywizacji ruchu turystycznego w obszarze babiogórskim celowa byłaby budowa wyciągu narciarskiego na niechronionych stokach pasma. Najlepszym miejscem do tego byłyby stoki położone w granicach Zubrzycy Górnej, gdzie wysokości względne przekraczają 500 m. Realizacji takiej inwestycji kilka lat temu na południowym skłónie Czarnica (1318 m n.p.m.) przeszkodził brak zgody właścicieli na wykarczowanie skrawka lasu. Za budowę stacji narciarskiej w tej części Pasma Babiogórskiego przemawia też długi okres utrzymywania się pokrywy śnieżnej, mimo południowo-wschodniej ekspozycji terenu. Śnieg zalega w tym miejscu przez około 200 dni w roku (Starkel, 1960).

Tereny Babiogórskiego Parku Narodowego stwarzają też pewne ograniczenia w gospodarowaniu. Najistotniejszym z nich jest zakaz wycięcia drewna na terenie Parku i związane z tym ścisłe regulacje obowiązujące w jego otulinie. Regulamin Parku ogranicza też rozbudowę infrastruktury turystycznej na tym terenie, zarówno obiektów noclegowych, jak i gastronomicznych. Trudno byłoby tu również uzyskać zgodę na budowę wyciągu narciarskiego.



## 3. ORAWA – POGRANICZE POLSKO-SŁOWACKIE

### 3.1. Historia przenikania się kultur

Orawa, która od stuleci leżała na pograniczu dwóch państw Polski i Węgier, nierozwalnie związana jest z ich historią i kulturą. W średniowieczu tereny te jako pierwsi opanowali Piastowie. Jednak po śmierci Bolesława Chrobrego całe dorzecze Orawy zajęły Węgry. Pierwsze szlaki osadnicze i handlowe w tej części Karpat poprowadzone były na południe dolinami Raby i Skawy przez przełęcz Bory. Jeden z nich wiódł z Myślenic do Twardoszyna na Orawie (Matuszczyk, 1997).

Osadnictwo wkraczało na teren Orawy należącej do Węgier najpierw z południowego zachodu, dolinami Wagu i Orawy. Chcąc sprawniej zarządzać państwem, król węgierski Stefan I dokonał podziału królestwa na komitaty, którymi zarządzali komesi (żupani). Ośrodkiem administracyjnym na Orawie stał się wtedy nowo wybudowany Zamek Orawski, skąd kierowano akcją kolonizacyjną (Janowiak, 2001a). Osadnictwo węgierskie przesuwało się na północ wzdłuż głównej rzeki tego obszaru. Teren Górnej Orawy był wówczas w całości pokryty lasem i trudnymi do przebycia torfowiskami. Był to obszar kilkudziesięciu kilometrów rozgraniczający osadnictwo polskie na północy i węgierskie na południu.

W 1265 r. w Twardoszynie na szlaku handlowym biegnącym z Krakowa na Węgry utworzono madziarską komorę celną. Traktem tym przewożona była wówczas sól z Wieliczki. W 1368 r. na terenie obecnej Jabłonki król Kazimierz Wielki utworzył stację celną. Strzegła ona, aby polska sól nie była sprzedawana przez kupców jeszcze w granicach Polski (Łabuz, 1994).

Król Kazimierz Jagiellończyk konkurujący z Maciejem Korwinem Hunyadim o tron węgierski wysłał w 1471 r. przeciwko niemu na Węgry oddziały wojsk pod wodzą królewicza Kazimierza. Pan Zamku Orawskiego, Piotr Komorowski, poparł Kazimierza i umożliwił swobodny przemarsz polskiego rycerstwa na południe. Wyprawa Kazimierza Jagiellończyka zakończyła się jednak niepowodzeniem, a Komorowski musiał opuścić Orawę. Osiadł na Żywiecczyźnie, którą otrzymał od polskiego króla jako rekompensatę (Wałach, 1996b). Węgierski parlament wówczas zakazał osiedlania się polskiej ludności na Orawie.



Na przełomie XV i XVI wieku na Górną Orawę dotarli Wołosi, którzy wprowadzili tu swoje zwyczaje pasterskie oraz tzw. prawo wołoskie, na podstawie którego lokowane były wsie (Matuszczyk, 1997).

W I połowie XVI wieku Węgry poniosły klęskę w wojnie z Turcją. Następnie zaś doszło tam do wybuchu wojny domowej, a w konsekwencji do podziału królestwa. Południowa część Węgier utworzyła autonomię pod zwierzchnictwem tureckim. Obszar północny, pokrywający się z zasięgiem obecnej Słowacji, przeszedł pod panowanie Habsburgów.

W 1556 r. żupanem Orawy został Węgier, Franciszek Thurzo, pochodzący z bogatego rodu magnackiego ze Spiszu. W tym czasie Górna Orawa była prawie bezludna. Rodzina Thurzonów rozpoczęła akcję kolonizacyjną na całym nowo nabytym terytorium. Jego zasiedlaniu sprzyjał napływ ludności wołoskiej, wędrującej Karpatami. Thurzonowie, chcąc zaludnić Górną Orawę, stwarzali korzystne warunki dla osadnictwa ludności polskiej, która masowo uciekała na te tereny z Żywiecczyny, okolic Jordanowa oraz Podhala. Ludność polska migrowała na Orawę dolinami Soły, Skawy, Raby i Czarnego Dunajca. Nowi osadnicy wabieni byli ulgami w czynszach oraz kilkunastoletnim okresem wolnizny. Uciekinierów każdego roku było coraz więcej. Doprowadziło to do sporów pomiędzy rodami Thurzonów i Komorowskich sprawujących władzę na Żywiecczyźnie. Akcja osadnicza była jednak kontynuowana. W latach 1558-1614 powstało aż 11 wsi wchodzących w skład Polskiej Orawy. W pierwszej kolejności lokowane zostały: Jabłonka (1558), Bukowina i Podsarnie (1567). Następnie założono Podwilk i Orawkę (1585), Piekielnik i Podszkle (1588), Harkabuz (1597), Zubrzycę (1605), Lipnicę (1609) oraz Chyżne (1614) (Matuszczyk, 1997). Równocześnie od południa następowała kolonizacja słowacka, prowadzona przez Węgrów. Słowackie osadnictwo dotarło do Białej Orawy i Orawicy.

W XVII wieku ze Słowacji dotarł na Orawę luteranizm, który miał swych protektorów w rodzinie Thurzonów. Na Dolnej Orawie przyjął się on dość szybko, natomiast na Górnej Orawie, silnie przywiązanej do katolicyzmu, napotkał na opór ludności. Pod presją urzędników Zamku Orawskiego wielu mieszkańców przyjął formalnie nowe wyznanie, lecz potajemnie pozostało przy starej wierze (Janowiak, 2001a). Mieszkańcy Górnej Orawy przekradali się przez granice, by na terenie Polski uczestniczyć w życiu religijnym i grzebać zmarłych. Walkę o utrzymanie katolicyzmu w tym rejonie poparł dwór Habsburgów z cesarzem Ferdynandem III. Proces kontrreformacji wspierali dodatkowo księża z okolicznych polskich wsi i zakon cystersów z Mogiły. Dzięki Habsburgom konflikt ten zakończył się sukcesem katolików, którzy w 1659 r. wytoczyli Thurzonom proces o prześladowanie Kościoła rzymskokatolickiego na Orawie.

Mieszkańcy Orawy, będący na przemian pod wpływami Słowaków i Węgrów, coraz bardziej zatracali poczucie własnej tożsamości narodowej. Długie lata rozbiorów Polski sprawiły, że o ludności Orawy „zapomniano”. Sytuację pogarszały bardzo surowe warunki klimatyczne i nieurodzajne gleby. Szczególnie dotkliwe okazały się dla nich również epidemie i klęski głodu. Doprowadziło to pod koniec XIX wieku do masowej emigracji mieszkańców Orawy, głównie w celach zarobkowych, na Węgry, do Prus i Ameryki (Matuszczyk, 1997).

W XIX wieku na Górnej Orawie postępowało wynarodawianie ludności polskiej. Świadomość narodowa mieszkańców Górnej Orawy, używających jako języka ojczystego gwary podhalańskiej, była bardzo mała. Polacy przez wieki wynarodawiali się wśród

Słowaków. Szczególnie silną akcję słowakizacji przeprowadziło duchowieństwo katolickie, ponieważ w kościołach obowiązywał język słowacki. Szkolnictwo i administracja państwowa używała języka węgierskiego. W wojsku zaś porozumiewano się wyłącznie po niemiecku (Orlof, 1990). W XVIII i XIX stuleciu mieszkańcy Górnej Orawy poddawani byli silnej germanizacji, a także madziaryzacji i walczącej z nią słowakizacji.

Na przełomie XIX i XX wieku pojawili się jednak na Górnej Orawie ludzie budzący polską świadomość narodową. Byli wśród nich m.in. Piotr Borowy, ks. Ferdynand Machay, Wojciech Halczyn czy Julian Jerzy Teisseyre. Ich poglądy na temat przynależności Górnej Orawy do Polski ukształtowane zostały między innymi pod wpływem publikacji Ludwika Zejsznera (*Orawa*), Maksymiliana Gumpłowicza (*Polacy na Górnych Węgrzech*) oraz Grzegorza Smólskiego (*Orawa i jej ludność polska*). Pod Babią Górą kolportowano również drukowaną w Nowym Targu od 1913 r. „Gazetę Podhalańską” (Ladygin, 1985). Polskim działaczom narodowym dosyć często konfiskowano rozprowadzaną prasę.

Po I wojnie światowej i rozpadzie monarchii austro-węgierskiej odrodziła się Polska, a Słowacja wraz z Czechami po raz pierwszy utworzyły suwerenne państwo. W czasie, kiedy formowały się nowe kraje Europy Środkowej, decydowały się również przyszłe losy Orawy.

Dnia 4 listopada 1918 r. na całej Orawie doszło do rozruchów o charakterze antymadziarskim. Dzień później, 5 listopada, w Jabłoncu przyjęto rezolucję proklamującą przyłączenie polskiej części Orawy do Rzeczypospolitej. W tym dniu utworzono również Radę Narodową Górnoorawską, która podporządkowała się Powiatowemu Komitetowi Organizacji Narodowej w Nowym Targu, prosząc go jednocześnie o ochronę wojskową (Orlof, 1995). W ten sposób 12 polskich wsi powróciło do ojczyzny. Patrole wojska polskiego jeszcze w tym samym dniu obsadziły te miejscowości. Nie napotkało to na żaden opór ze strony Słowaków. Stosunki z nimi układały się wówczas bardzo dobrze.

Istniała jednak obawa zajęcia wsi orawskich w granicach Rzeczypospolitej przez wojska czeskie i strach przed agitacją przeciwko Polakom, gdyby polscy żołnierze opuścili ten teren. Parę dni później marszałek Józef Piłsudski, prowadzący wojnę z Rosją Radziecką, na wschodniej granicy kraju, przerzucił część oddziałów zbrojnych z Orawy pod Lwów. Zmniejszyło to znaczenie Polski w tym podtatrzańskim obszarze. Sytuację pogorszyło wycofanie się 7 grudnia 1918 r. armii węgierskiej ze słowackiej części Orawy. Miejsce oddziałów madziarskich natychmiast zajęli żołnierze z Czechosłowacji.

Pod koniec 1918 r. radykalnie jednak zmienił się stosunek Słowaków w kwestii orawskiej. Rzutowały na to naukowe twierdzenia uczonych czeskich: Šembery (1894), Niederle (1903) i Polivki (1885), oraz Słowaka Czambela (1906) o polskim pochodzeniu ludności na Górnej Orawie. Nie mogli oni wprost negować tego faktu, w polemice z Polakami wysuwali dwa argumenty: że ziemie te historycznie należą do Słowacji oraz że świadomość tego polskiego ludu jest słowacka (Orlof, 1995).

Polskie oddziały niedługo stacjonowały na Orawie, zaledwie 69 dni. Już 13 stycznia 1919 r. na polecenie Sztabu Generalnego z tego obszaru wycofały się wojsko i administracja polska. Powodem opuszczenia Orawy przez te jednostki była depeza od szefa misji wojskowej Ententy w Budapeszcie ppłk. Vyxa, który domagał się, by wycofać polskich żołnierzy za historyczną granicę galicyjsko-węgierską. Ponoć otrzymał on taki rozkaz od marszałka Ferdynanda Focha. Rząd polski wykonał to żądanie bez namysłu, nie sprawdzając tych dyrektyw i nie wyjaśniając tej sprawy z marszałkiem Fochem (Orlof, 1990).

Te nieprzemyślane działania miały decydujący wpływ na przyszły podział Orawy. Natychmiast po opuszczeniu wsi orawskich przez polskich żołnierzy miejscowości te zajęły oddziały wojsk czeskich.

Już wtedy stało się jasne, że administracyjny podział orawskich wsi pomiędzy Polską a Czechosłowacją będzie bardzo trudny i musi odbyć się na arenie międzynarodowej. Pozostawienie tej sprawy jedynie zainteresowanym państwom mogłoby doprowadzić do rozlewu krwi.

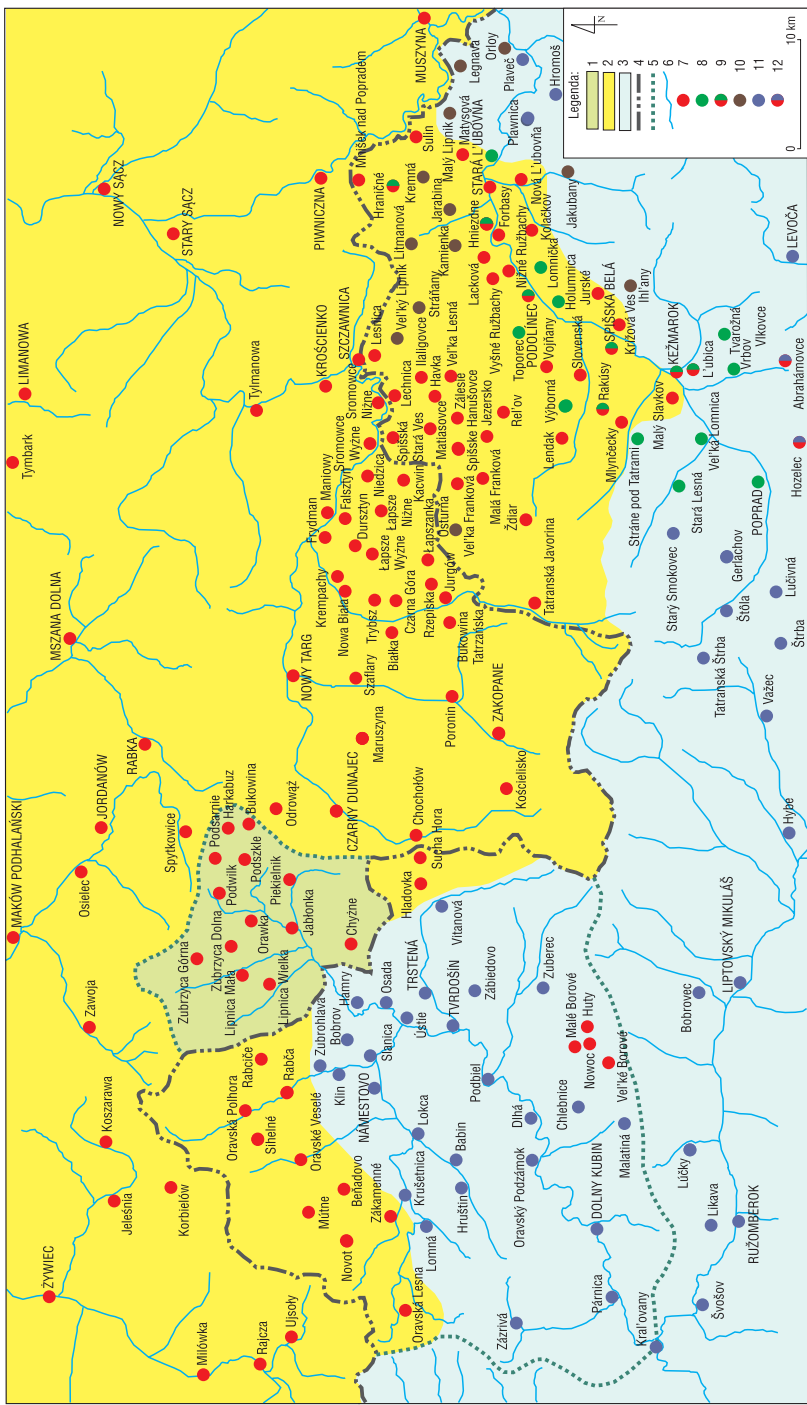
Dla działaczy narodowych budzących polską świadomość wśród mieszkańców Górnej Orawy był to okres wzmózonej pracy. Przedstawiciele Orawy i Spiszu pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Machaya udali się do Paryża, by tam na międzynarodowym forum bronić spraw tych przygranicznych obszarów. Dyplomacja polska, kierowana przez Romana Dmowskiego, negocjowała we Francji przebieg nowej granicy państwowej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Czechosłowacją na Śląsku Cieszyńskim, Ziemi Czadeckiej, Orawie i Spiszu. Stawiała ona jednak sprawę Orawy i Spiszu jako drugorzędną w stosunku do Śląska Cieszyńskiego (Orlof, 1995). Wiedząc o tym, delegacja spisko-orawska, przebywająca w Paryżu od 19 marca do 15 kwietnia 1919 r. przedstawiła również problemy Orawy i Spiszu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Thomasowi Woodrowowi Wilsonowi, który obiecał im wsparcie.

Rada Najwyższa pięciu państw Ententy w sprawie Orawy i Spiszu zdecydowała się na przeprowadzenie na spornym obszarze plebiscytu. Natychmiast po ogłoszeniu tej decyzji na Górną Orawę wkroczyły wojska francuskie, których zadaniem było utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w tym rejonie. Od tego momentu obydwie zainteresowane orawskimi wsiami państwa rozpoczęły agitację wśród miejscowej ludności (Dziubek, 1999). W kraju z inicjatywy Kazimierza Przerwy-Tetmajera powstał Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala (Orlof, 1990). Jego zadaniem było wspieranie dążenia mieszkańców tych ziem w zmaganiach o przyłączenie ich do Rzeczypospolitej.

Tymczasem na początku lipca 1920 r. sytuacja Polski była krytyczna. Załamanie się frontu wschodniego pozwoliło wojskom radzieckim dotrzeć pod Warszawę. To wydarzenie oraz małe zaangażowanie polskich negocjatorów w kwestię orawską rzutowało na podpisanie 10 lipca 1920 r. w Spa w Belgii wysuniętej przez polską dyplomację umowy o odwołaniu zaplanowanego plebiscytu. W konsekwencji decyzję o przyszłych losach Orawy i Spiszu przekazano Radzie Ambasadorów w Paryżu. Jej wyrok w tej sprawie ogłoszono już 28 lipca 1920 r.

Decyzja Rady Ambasadorów nie była jednak korzystna dla Polski, która otrzymała na Orawie i Spiszu tylko 27 wsi, zaś Czechosłowacja 44 miejscowości. W tych dwóch rejonach w granicach Rzeczypospolitej mieszkało wówczas 24 tys. Polaków. W Czechosłowacji zaś pozostało ich około 45 tys. (ryc. 4). Strona polska zaakceptowała orzeczenie Rady Ambasadorów, które 7 sierpnia 1920 r. podpisał Ignacy Jan Paderewski.

Do kraju powróciło wówczas 14 orawskich wsi. Były to: Jabłonka, Zubrzyca Dolna, Zubrzyca Górna, Orawka, Podwilk, Podsarnie, Harkabuz, Bukowina-Podszkle, Piekielnik, Chyżne, Lipnica Górna (Mała), część Lipnicy Dolnej (Wielkiej) oraz Głodówka i Sucha Góra. Nowa, narzucona granica pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie zadowalała jednak żadnej ze stron. Przyczyną nieporozumień stała się Lipnica Dolna (Wielka), przez którą środkiem wsi poprowadzono granicę. Południowa jej część należała do Polski,



Ryc. 4. Mapa etniczno-językowa pogranicza polsko-słowackiego Orawy i Spisza

*Objaśnienia:* 1 – obszar Polskiej Orawy, 2 – zwarte osadnictwo polskie, 3 – zwarte osadnictwo słowackie, 4 – granica państwowa, 5 – granica Orawy, 6 – wody, 7 – osady całkowicie polskie, 8 – osady niemieckie, 9 – osady polsko-niemieckie, 10 – osady łemkowskie, 11 – osady całkowicie słowackie, 12 – osady polsko-słowackie.

*Źródło:* Opracowano na podstawie: Trajdos (1995).

a północna do Czechosłowacji. Ostateczną linię graniczną między tymi krajami na Orawie uregulowały dopiero tzw. „Protokoły Krakowskie” przyjęte 5 czerwca 1924 r. Polska odstąpiła wówczas Głodówkę i Suchą Górę Czechosłowacji, w zamian za północną część Lipnicy Wielkiej (Matuszczyk, 1997).

Obydwie wsie oddane w 1924 r. południowym sąsiadom ponownie wcielono do Rzeczypospolitej Polskiej po podpisaniu tzw. „Układu Monachijskiego” i rozpadzie Czechosłowacji w 1938 r. (Kowalski, 1998).

Dnia 1 września 1939 r. przed godziną 5 granicę polsko-słowacką na Orawie przekroczyły wojska niemieckie, napadając na Polskę bez wypowiedzenia wojny. Słowacja rządzona przez prezydenta Tiso była wówczas sojusznikiem III Rzeszy i pozwoliła Hitlerowi zaatakować Rzeczpospolitą ze swojego terytorium. Z południa uderzyła na Orawę 2 Dywizja Pancerna, będąca częścią 22. Korpusu Pancernego generała von Kleista. W sumie było to 13 tys. żołnierzy, 324 czołgi, 101 samochodów pancernych oraz 3200 innych pojazdów wojskowych, w tym ponad 100 dział.

Niemcy wkroczyli do Jabłonki drogą z Trsteny przez Chyżne oraz od strony Bobrova przez Lipnicę Wielką. W stolicy Polskiej Orawy wojska te rozdzieliły się na dwie kolumny. Pierwsza z nich podążyła ku Spytkowicom i Rabce, a druga w kierunku Czarnego Dunajca i Nowego Targu. Warto wspomnieć, iż hitlerowski najeźdźca mieszkańców Polskiej Orawy traktował jak Słowaków. Zdarzały się nawet przypadki, że niemieccy żołnierze obdarowywali miejscową ludność m.in. naftą, żywnością, a nawet słodyczami.

Wraz z Niemcami na Polską Orawę napadły oddziały wojska słowackiego. Zajęły one wówczas wszystkie wsie orawskie, by następnie przyłączyć je do faszystowskiej Słowacji. Południowi sąsiedzi wcielili również do swojego państwa polską część Spiszu. Okupacja słowacka tych dwóch rejonów Podhala trwała do końca II wojny światowej.

Słowacy uważali wszystkich mieszkańców Górnej Orawy za rodaków. Ludność miejscowa nie była więc ani zastraszana, ani represjonowana. Sytuacja w tym rejonie była spokojna i stabilna.

Podczas wojny mieszkańcy Polskiej Orawy przejęci byli jednak trudną sytuacją w ojczyźnie. Pomagając uciskanym Polakom w Generalnym Gubernatorstwie część ludności Orawy uczestniczyła w zakonspirowanej siatce przerzutów granicznych. Orawscy kurierzy przeprowadzili również wielu polskich uchodźców z terenów okupowanych przez Niemców na Orawę, a następnie na Węgry (Bieniek, 1995).

30 stycznia 1945 r. na Orawę wkroczyła armia radziecka. Front zatrzymał się tutaj na 9 tygodni. Oddziały radzieckie zostały zmuszone do dłuższego postoju w Jabłonce przez wycofujące się wojska hitlerowskie, które zacięcie broniły się w Lipnicy Wielkiej na górze Krzywań. Po dotarciu dodatkowych radzieckich dział i po przeprowadzonym wzmożonym ataku artyleryjskim na stanowiska niemieckie front przesunął się na zachód. Nieco później na ten teren wkroczyły oddziały wojska polskiego, zajmując 13 wsi w dorzeczu Czarnej Orawy. Po klęsce III Rzeszy granica polsko-czechosłowacka na Górnej Orawie powróciła do linii sprzed 1938 r.

W okresie powojennym rozbudowano infrastrukturę techniczną i społeczną we wszystkich miejscowościach Polskiej Orawy. Nastąpił rozwój oświaty, stworzono placówki kulturalne, powstały też folklorystyczne zespoły regionalne. Przyczyniło się to do wzrostu świadomości narodowej i poczucia odrębności kulturowej mieszkańców Polskiej Orawy.

## 2.2. Osadnictwo słowackie na Polskiej Orawie

Mieszkająca na Orawie ludność polska prawie do lat 20. XX wieku poddawana była madziaryzacji i słowakizacji. Żyjąc poza granicami kraju, zatracala ona powoli swą narodową tożsamość. Najważniejszą rolę w tym procesie odgrywało słowackie i węgierskie szkolnictwo. Duży wpływ na świadomość narodową mieszkańców Orawy wywierało także życie religijne. Katolicka ludność uczestniczyła jedynie w nabożeństwach odprawianych w języku słowackim, w którym również wydawano modlitewniki (Roszkowski, 2000). Działalność słowackiego Kościoła katolickiego przyczyniała się do utrwalenia u pewnej grupy ludności przynależności do narodu słowackiego.

Przed I wojną światową na terenie dzisiejszej Polskiej Orawy funkcjonowały dwa rodzaje szkół – państwowe i parafialne. W szkołach państwowych, podlegających monarchii habsburskiej, nauczano w języku węgierskim. W szkołach parafialnych, tzw. „organistówkach”, zorganizowanych przy każdym kościele, edukacją chłopskich dzieci zajmowali się zwykle organiści, których bezpośrednimi przełożonymi byli proboszczowie pochodzący ze Słowacji. Na zajęciach tych uczono czytać i pisać w języku słowackim, a także liczyć. Szkolnictwo prowadzone przez Słowaków i Węgrów rzutowało na zanikanie polskiej świadomości narodowej wśród rodaków osiedlonych w dorzeczu Orawy.

Wyniki przeprowadzonego w 1910 r. spisu ludności na Węgrzech świadczą o dominacji Polaków w powiecie trzczańskim (trstenskim), do którego należała Polska Orawa. Stanowili oni ponad 96% ogółu jego mieszkańców. Słowaków było tu niewiele, bo zaledwie 1,3% wszystkich obywateli. Oprócz nich żyli tu również Żydzi i Węgrzy (Skawiński, 1999). Trudno jest określić wiarygodność tego spisu, bo wyniki świadczące o dominacji Polaków na tym obszarze były z kolei korzystne dla Austro-Węgrów. W tym okresie bowiem Węgrzy madziaryzowali Słowaków.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. większość mieszkańców omawianego terenu czuła się nadal Polakami, stąd też nie było problemów z ich asymilacją. Niewielka część ludności Orawy deklarowała jednak narodowość słowacką.

Rząd odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej był świadomy znaczenia edukacji dla rozwoju i sprawnego funkcjonowania państwa oraz budowania świadomości narodowej. Już 7 lutego 1919 r. wprowadził on Dekret o obowiązku szkolnym. Na wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat nałożono obowiązek uczęszczania do szkoły (Janowiak, 2001b). Od tej pory na Orawie rozpoczął się rozwój polskiej oświaty. W okresie międzywojennym następował więc powolny proces repolonizacji ludności tych przygranicznych ziem.

Podczas II wojny światowej okupant słowacki chciał pokazać, że jest przyjaźnie nastawiony do wszystkich mieszkańców Polskiej Orawy. Uważał ich bowiem za swych rodaków. Zaraz po opanowaniu tego obszaru, na przełomie 1939 i 1940 r., rząd prezydenta Tiso dokonał wymiany polskich złotych na słowackie korony. Dzięki korzystnemu kursowi przeliczania tych walut, ludność nieznacznie się wzbogaciła. Władze w Bratysławie umożliwiały również mieszkańcom omawianego terenu legalne wyjazdy do dobrze płatnej pracy w głąb Słowacji, a nawet do III Rzeszy. Dobrze zarobić można było również na miejscu, najczęściej przy robotach publicznych. Starsze pokolenie jeszcze dziś wspomina, jak ich rodzice cenili sobie łatwość znalezienia pracy i wysokie wynagrodzenia podczas wojny.

W tym trudnym dla Polski okresie, kiedy w Generalnej Guberni ludzie głodowali, w sklepach na Orawie niczego nie brakowało. Mieszkańcy Orawy, dzięki wysokim zarobkom mogli kupić wszystko, czego potrzebowali. Taka sytuacja w tym przygranicznym obszarze faszystowskiej Słowacji z Generalnym Gubernatorstwem spowodowała rozwój przemytu. Nielegalna wymiana towarów odbywała się dniem i nocą, a drogą przerzutu stał się las. Były to zwykle transakcje bezgotówkowe. Do Generalnej Guberni trafiały przede wszystkim żywność i materiały na ubrania, a stamtąd na Orawę docierały konie, a czasem nawet i inne zwierzęta gospodarskie.

Korzystna wymiana złotych na korony, możliwość uzyskania pracy, wysokie zarobki, niskie podatki w naturze, bardzo dobre zaopatrzenie sklepów i dochody z przemytu podnosiły poziom życia mieszkańców Polskiej Orawy podczas II wojny światowej (Roszkowski, 1995a). Sytuacja ta miała wpływ na świadomość narodową lokalnej społeczności. Dzięki dobrobytowi, który zapewniali im okupanci, część mieszkańców Polskiej Orawy deklarowała po wojnie narodowość słowacką. W ten sposób na tym obszarze umocniła się, w przekonaniu Słowaków, słowacka mniejszość narodowa, zyskując nowych członków.

Po wojnie różnica w poziomie życia w Polsce i Czechosłowacji była nadal widoczna. Wyższy standard życia oraz wyższe płace u południowych sąsiadów przyczyniły się do emigracji zarobkowej mieszkańców Polskiej Orawy do tego kraju. Były to zwykle dojazdy do pracy w nieodległych ośrodkach przemysłowych Słowacji i Czech. Jak utrzymuje R. Kantor (1990), przyczyniały się one również do umacniania przynależności do narodu słowackiego niektórych pracowników, a czasami także członków ich rodzin. Potwierdzają to również badania terenowe autora. Do Czechosłowacji wyjeżdżali z tego terenu nie tylko robotnicy, lecz także część młodzieży (nie więcej niż 5%), która pobierała naukę w tamtejszych szkołach średnich i wyższych, najczęściej w Dolnym Kubinie, Namiestowie, Żylinie, Bratysławie i Nitrze. Były to zwykle dzieci, których rodzice czuli się Słowakami. Nauka w szkołach za granicą oraz kontakty z tamtejszą ludnością utwierdzały również w świadomości tych uczniów ich słowacką narodowość.

Warto tutaj wspomnieć, iż Słowacy mieszkający na Polskiej Orawie mogli kształcić swoje dzieci w szkołach podstawowych ze słowackim językiem nauczania. Szkoły takie rozpoczęły swą działalność we wsiach Polskiej Orawy na podstawie „Układu o przyjaźni i wzajemnej współpracy”, podpisanego 10 marca 1947 r. pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Jednak wraz z upływem czasu coraz mniej mieszkańców zapisywało do nich swoje dzieci. Polska ludność wolała bowiem, by ich potomkowie uczęszczali do szkoły polskiej. Szkoła podstawowa ze słowackim językiem nauczania najdłużej funkcjonowała w Jabłonce. Zamknięto ją dopiero pod koniec lat 90. z powodu małej liczby uczniów. Słowacka mniejszość narodowa nie została jednak pozbawiona nauki języka ojczystego. Uczniowie mogą się go nadal uczyć bezpłatnie w szkołach.

Kontynuacja nauki tego języka na poziomie szkoły średniej możliwa jest w Liceum Ogólnokształcącym im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce. Zostało ono utworzone w 1951 r. jako liceum ze słowackim językiem nauczania. Warto przypomnieć, że w pierwszych latach funkcjonowania tej szkoły nawet język polski wykładany był po słowacku. Powstanie na Polskiej Orawie takiego liceum i jego funkcjonowanie w okresie powojennym możliwe było dzięki zawarciu wspomnianego wcześniej układu. Wpływ na to miał fakt, iż w latach 40. i 50. XX wieku absolwenci słowackich szkół podstawowych nie mogli

kontynuować nauki w szkołach polskich. Jednakże, jak pisze E. Janowiak (2001c), traktat zawarty w 1947 r. sprytnie wykorzystali lokalni działacze społeczni, którzy dołożyli starań, by utworzyć na Polskiej Orawie liceum ogólnokształcące. W okresie powojennym, kiedy odbudowywano Polskę ze zniszczeń wojennych, szansa na powstanie szkoły średniej na wsi, w dodatku położonej w obszarze nadgranicznym, była bardzo mała. Dzięki porozumieniu między państwami i uporowi mieszkańców Orawy możliwe było utworzenie na początku lat 50. XX wieku tej szkoły średniej. Już trzy lata po utworzeniu liceum, w 1954 r., rozpoczęto w nim naukę z polskim językiem wykładowym. Obecnie w tej szkole młodzież może nadal uczyć się języka słowackiego, chociaż współcześnie zainteresowanie nim jest niewielkie. Do 2007 r., jako w jedynej szkole w Polsce, można było tutaj zdawać na maturze, również i tej nowej, język słowacki jako język obcy.

O rozwój i promocję słowackiego szkolnictwa i kultury na Polskiej Orawie dba Towarzystwo Słowaków w Polsce (Spolok Svätecho Vojtecha) z główną siedzibą w Krakowie. Jego członkami są osoby deklarujące przynależność do narodu słowackiego. Korzenie tej organizacji sięgają utworzonego w 1961 r. Towarzystwa Czechów i Słowaków w Polsce. Po „aksamitnej rewolucji” w 1993 r., kiedy rozpadła się Czechosłowacja, również i to Towarzystwo podzieliło się na dwa oddziały. Najważniejszym jego zadaniem jest zachowanie słowackiej świadomości narodowej wśród mieszkańców Polskiej Orawy i Spiszu.

Słowacka mniejszość narodowa stanowiła jednak i nadal stanowi nie więcej niż kilka procent ludności Polskiej Orawy. W okresie socjalizmu w statystyce urzędowej nie było oficjalnych danych o jej liczebności. Istniały wówczas wyłącznie półoficjalne informacje Towarzystwa Czechów i Słowaków w Polsce. Nie są to jednak w pełni wiarygodne dane o liczbie Słowaków, którzy mieszkali w naszym kraju, lecz jest to raczej notatka o liczbie członków tej organizacji. Zdarzało się, że należeli do niej również mieszkańcy Orawy czujący się Polakami, ale przyjaźniący się z osobami należącymi do tego towarzystwa i uczęszczający z nimi na cotygodniowe zebrania. Spotykali się oni w „słowackiej świetlicy” w Jabłonce zwykle w niedzielne popołudnia. Tradycja tych spotkań trwa do dziś, choć uczestników jest znacznie mniej niż w latach 80. Odbywają się one w każdą środę w centrum Jabłonki w wynajmowanej od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” sali od godziny 10 do 12. W ten dzień bowiem w stolicy Polskiej Orawy odbywa się targ, na który przyjeżdżają mieszkańcy okolicznych wsi. W zebraniach tych uczestniczyć może każdy chętny, nawet niebędący członkiem Towarzystwa Słowaków w Polsce.

Również uczniowie pobierający naukę języka słowackiego, mimo iż deklarowali polską narodowość, uważani byli za Słowaków. Zdarzało się, iż polscy rodzice zapisywali syna lub córkę do szkoły podstawowej ze słowackim językiem nauczania, by tam ich dziecko uczyło się dodatkowego języka obcego – słowackiego.

Do Towarzystwa Czechów i Słowaków w Polsce w latach 80. minionego wieku należało nie więcej niż 5% mieszkańców Polskiej Orawy (około 1000 osób). Po 1989 r. liczba członków tego stowarzyszenia gwałtownie spadła, wskutek osłabienia więzi ludności ze Słowacją jako miejscem zatrudnienia (Kantor, 1995). Dziś jest już mniej deklarujących narodowość słowacką, bo zaledwie 200–300 osób, co daje nie więcej niż 1,5% ogółu populacji Polskiej Orawy. Są to w większości osoby w wieku starszym. Młode pokolenie nie jest w ogóle zainteresowane tym członkostwem, bo uważają oni poza kilkoma osobami, że



mają polskie korzenie. Zdarza się też, że część mieszkańców Polskiej Orawy określa siebie jako „Orawiaków”. Ich zdaniem świadomość regionalna jest ważniejsza od narodowości.

Towarzystwo Słowaków w Polsce, dbając o utrzymanie języka słowackiego na Polskiej Orawie i Spiszu wydaje regularnie w swoim ojczystym języku miesięcznik „Život”. Na jego stronach prezentowane są zagadnienia związane z gospodarką i polityką Słowacji oraz działalnością Towarzystwa. W każdym numerze przedstawiane są też sylwetki członków Towarzystwa. Zainteresowanie „Životem” jest jednak coraz mniejsze, a z roku na rok ubywa jego stałych czytelników. Wszyscy członkowie Towarzystwa czasopismo to jeszcze w latach 90. otrzymywali bezpłatnie. Obecnie jednak za jego prenumeratę trzeba płacić.

Ważnym wydarzeniem w życiu słowackiej mniejszości narodowej są odbywające się co roku latem Dni Kultury Słowackiej. Prezentowany jest na nich folklor, zwyczaje i obyczaje kulturowane w ich macierzystym kraju. Jest to także okazja do spotkań członków Towarzystwa Słowaków w Polsce z rdzenną ludnością Słowacji. Aby podtrzymać słowacką świadomość narodową, dla zainteresowanych osób organizowane są czasem także wycieczki i pielgrzymki na Słowację. Jednym z najchętniej odwiedzanych przez nich miejsc jest Lewocza. To położone na Słowackim Spiszu miasto – pomiędzy Popradem a Prešovem – jest głównym miejscem pątniczym Słowacji.

Współcześnie najbardziej widocznym przejawem istnienia mniejszości słowackiej na Polskiej Orawie są niedzielne msze święte w języku słowackim w kościele parafialnym w Jablonce. Ich odprawianie rozpoczęto na prośbę Towarzystwa Słowaków w Polsce w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Jak słusznie zauważył J. M. Roszkowski (1995b), na te nabożeństwa uczęszczają zarówno osoby deklarujące słowacką narodowość, jak i Polacy nieznający, co jest paradoksem, prawie wcale tego języka. Potwierdzają to również obserwacje autora, przeprowadzone w ostatnich latach. Osoby, które nie znają języka słowackiego, przybywają na tę mszę świętą, ponieważ jej pora najbardziej im odpowiada.

### 3.3. Rola przygranicznego położenia w społeczno-gospodarczym rozwoju Orawy

Obszary pograniczne wiąże ze sobą wiele sąsiedzkich interesów. Wynika to zwykle z ich wielowiekowej historii i wspólnej kultury. Orawa rozdzielona między Polskę a Słowację, z jednej strony traci na takim położeniu, z drugiej korzysta, gdyż rozwija się gospodarczo. Transgraniczna współpraca w omawianym rejonie odbywa się na różnych płaszczyznach.

Przez teren Polskiej Orawy już w średniowieczu prowadziły ważne szlaki handlowe. Drogę wiodącą z Krakowa na Węgry wykorzystuje się po dzień dzisiejszy (trasa E-77). W Chyżnem w latach 20. XX wieku zbudowano na niej przejście graniczne łączące Polskę i Czechosłowację. Do lat 90. kilkakrotnie modernizowane, funkcjonowało ono jako jedyne w tej części Polski miejsce przekraczania granicy w ruchu kołowym. Przejście Chyżne–Trstená jest obecnie najbardziej uczęszczanym miejscem przekraczania granicy pomiędzy Polską a Słowacją. Do wzrostu jego znaczenia przyczyniło się w latach 90. ubie-

głego wieku ożywienie kontaktów handlowych pomiędzy obydwooma krajami. W ostatniej dekadzie XX stulecia rozbudowano również tamtejszy Urząd Celny.

Do czasu przystąpienia Polski i Słowacji w 2004 r. do Unii Europejskiej z obydwu stron tego przejścia tworzyły się ogromne kolejki tirów, które wiele godzin czekały na odprawę. Drogą E-77 odbywa się bowiem ruch tranzytowy pomiędzy północną a południową częścią Europy.

Ten przygraniczny odcinek drogi w okresie Polski Ludowej nie był jednak prawie w ogóle zagospodarowany turystycznie. Dopiero w latach 90. jeden z mieszkańców Chyżnego oraz prywatni przedsiębiorcy spoza Orawy w bliskim sąsiedztwie przejścia granicznego Chyżne–Trstená postanowili zainwestować swoje środki w budowę restauracji, moteli oraz stacji paliw. Dzięki temu obecnie zatrzymuje się tam na krótki odpoczynek wielu kierowców tirów i innych samochodów. Z chwilą gdy Polska i Słowacja weszły do Unii Europejskiej zmniejszyły się już długie kolejki samochodów do tego przejścia. Przekraczanie granicy państwowej w tym miejscu odbywa się na bieżąco.

W 1997 r. dla ruchu samochodowego otwarto drugie przejście graniczne na Polskiej Orawie – Lipnica Wielka Winiarczykówka–Bobrov. Mogą je przekraczać pojazdy o całkowitej masie nie większej niż 7,5 tony (Kowalczyk, 1997). Pozwala ono mieszkańcom powiatu namiestowskiego szybko dotrzeć na teren Polskiej Orawy, a Polakom nad Jezioro Orawskie. Dzięki temu przejściu można również krótszą drogą przejechać z Jabłonki na Żywiecczynę. Wystarczy wówczas przekroczyć granicę w Winiarczykówce w Lipnicy Wielkiej, a potem kierować się drogą przez miejscowości Bobrov, Zubrohlava, Rabča, Oravská Polhora do przejścia granicznego Korbíelów–Oravská Polhora.

Oprócz tych dwóch miejsc przekraczania granicy, w 1999 r. na szlakach turystycznych utworzono dodatkowo dwa inne. Jednym z nich jest Babia Góra–Babia Hora położone na jej szczycie, i przeznaczone wyłącznie dla osób uprawiających turystykę pieszą lub narciarską. Drugie przejście Lipnica Wielka Przywarówka–Oravská Polhora jest otwarte dla ruchu pieszego, rowerowego i narciarskiego. Do czasu wejścia Polski i Słowacji do strefy Schengen na tych dwóch punktach granicy państwowej nie odbywały się stałe odprawy. Zastępowały je jedynie kontrole wybiórcze.

Jak wspomniano słowacka mniejszość narodowa troszczy się o szkolnictwo na Polskiej Orawie. Stara się o utrzymanie nauki języka słowackiego w szkole. Pomiędzy szkołami średnimi po obydwu stronach granicy na Orawie rozwija się współpraca. Dzięki niej możliwy jest kontakt młodzieży polskiej i słowackiej. Organizowane są różne imprezy kulturalne i sportowe. Szkoła średnia w Jabłoncu współpracuje z partnerską placówką oświatową w Trstenie, zaś liceum z Lipnicy Wielkiej nawiązało kontakt ze szkołą średnią w Namestowie.

W ramach współpracy transgranicznej w latach 90. minionego wieku powstał w tym zakątku kraju Euroregion „Tatry”. Swym zasięgiem obejmuje on w Polsce wszystkie podhalańskie miejscowości, w tym również Orawę. Na razie najowocniej rozwija się współpraca w dziedzinie kultury i sportu. Euroregion „Tatry” wspiera też działania na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego oraz upowszechnia wiedzę o nim. Ma to swój wyraz w rozwijaniu różnych form turystyki. Organizowane są też wspólne imprezy kulturalne i sportowe. Euroregion jako stowarzyszenie zabiega o dofinansowanie z Funduszu Phare Unii Europejskiej. W 1999 r. otrzymano z tego źródła 120 tys. euro (Kowalczyk,

2000). Część z nich wydatkowano na foldery promujące należące do Euroregionu tereny Polski i Słowacji.

Długoletnie kontakty mieszkańców Polskiej Orawy ze Słowakami i Węgrami rzutowały na miejscową kulturę. Pod wpływem tych dwóch narodów kształtowały się lokalne tradycje. Na tej drodze wytworzyła się odrębność etnograficzna Orawy. Jednym z przejawów oddziaływania kultury sąsiadów jest ludowy strój orawski. Łączy on elementy ubioru górali Skalnego Podhala i Żywiecczyny z elementami węgierskimi, a nawet niemieckimi (Janicka-Krzywda, 1993).

Podzielenie Górnej Orawy pomiędzy Polskę a Czechosłowację w 1920 r. przez Radę Ambasadorów w Paryżu sprawiło, że niektóre pola uprawne należące do mieszkańców Polskiej Orawy znalazły się poza granicą państwa. Straż graniczna zezwalała jednak rolnikom na przekraczanie granicy, by mogli oni wykonywać na nich konieczne prace. Dziś już działki te nie są wykorzystywane rolniczo. Ugorują lub leżą odłogiem, gdyż większości ich właściciele nie opłaca się tak daleko dojeżdżać do pól.

Również Słowacy mają swoje działki w Polsce. Zdarzało się, że osoby emigrujące na południe otrzymywały w spadku od swych rodziców pole na Polskiej Orawie. Mimo osiedlania się na stałe w Słowacji lub na Węgrzech, nadal pozostają oni właścicielami podarowanych im przez przodków skrawków ziemi w Polsce.

W okresie socjalizmu, kiedy w polskich sklepach brakowało towarów, w Czechosłowacji można było łatwo wszystko kupić. Przejazd Polaków za południową granicę był jednak ograniczony – wymagano specjalnych zaproszeń od Słowaków. Zwykle takie dokumenty wysyłała rodzina lub znajomi. W drodze powrotnej utrudniony był jednak przewóz większych zakupów. Można było przewieźć jedynie kilka upominków dla najbliższej rodziny.

Po transformacji systemowej Polski i Czechosłowacji na przełomie lat 80. i 90. przekraczanie granicy pomiędzy tymi państwami stało się łatwiejsze. W latach 90. wszyscy mogli już przewozić przez granicę zakupione u południowych sąsiadów towary. Przywożono stamtąd wówczas głównie napoje alkoholowe i artykuły spożywcze, bo ich ceny były tam niższe niż w Polsce. Jednak w połowie lat 90. sytuacja się zmieniła. Po „aksamitnej rewolucji” w 1993 r. Słowacja, już jako suwerenne państwo, zaczęła sama decydować o swoim losie. Po kilku latach doszło w Słowacji do podniesienia cen na większość towarów w handlu detalicznym. Wówczas Słowacy zaczęli masowo przyjeżdżać do Polski, by tutaj robić większe zakupy kilka razy w roku. Kupujących stale przybywa, gdyż ceny prawie wszystkich dóbr konsumpcyjnych są w Polsce niższe. Słowacy nabywają w sklepach i na cotygodniowych, śródogodniowych targach w Jabłonce potrzebne artykuły. Najczęściej kupują oni produkty spożywcze, odzież, obuwie oraz meble.

Połączenie Polskiej Orawy ze Słowacją dwoma przejściami granicznymi dla ruchu samochodowego przyczynia się do dużego napływu na ten teren Słowaków. Ich przyjazd na okresowe zakupy przynosi wsiom orawskim pewne korzyści. Ta masowa turystyka handlowa dla przeciętnego mieszkańca jest jednak uciążliwa, gdyż wraz ze wzrostem popytu na poszczególne towary rośnie również ich cena.

Sprzedaż towarów Słowakom przynosi placówkom handlowym większe obroty, a tym samym dodatkowy zysk. Największych transakcji dokonuje się na targowisku w Jabłonce, położonym przy głównej drodze omawianego obszaru. Od lat 90. w tej wsi powstawały także nowe placówki handlowe, nastawione na zakupy Słowaków. Przykładem może być

sklep firmowy przy Zakładzie Mięсно-Wędliniarskim „Kabanos” w Jabłonce, w którym stałymi klientami są Słowacy (fot. 9). Zdarza się, że pod sklep podjeżdżają nawet powracające z Polski słowackie autobusy. Klienci zza południowej granicy kupują w „Kabanosie” mięso i wędliny, nierzadko po kilkanaście kilogramów. Podobnie jest w pobliskich salonach meblowych, do których na zakupy ze Słowacji przyjeżdżają nawet całe rodziny, bowiem w Polsce meble są tańsze. Przed wejściem obydwu krajów do Unii Europejskiej w Słowacji obowiązywały jednak pewne ograniczenia ilości przywożonych towarów. To dlatego po droższe meble przyjeżdżały całe rodziny. Wartość zakupionych artykułów przeliczana była wtedy na osobę.

Według szacunków autora ze Słowacji na Polską Orawę przyjeżdża każdego dnia 300–500 Słowaków. W środę, która jest w Jabłonce dniem targowym, wieś tę odwiedza nawet do 8 tys. osób. Docierają oni do celu przede wszystkim własnymi samochodami osobowymi. Bywa też, że w niektórych słowackich firmach lub miejscowościach organizowane są wycieczki autokarowe do Jabłonki w celach handlowych. Zdarza się, że do tej głównej wsi orawskiej przybywają nawet osoby z południowej Słowacji, również z okolic Bratysławy (Miraj, 2009).

Do końca lat 80. śródowne targi w Jabłonce miały znaczenie lokalne. Okoliczni rolnicy sprzedawali na nich swoje płody rolne, a nabywali przede wszystkim narzędzia i urządzenia rolnicze oraz przedmioty gospodarstwa domowego.

Wraz z rosnącym w latach 90. wśród Słowaków zainteresowaniem zakupami w Polsce, targ ten zaczął się dynamicznie rozwijać. Początkowo wystarczał na te spotkania plac o powierzchni około 4 ha, należący do wspólnoty leśnej w Jabłonce (urbaru). Jednak po 1989 r. właściciele sąsiadujących z nim prywatnych działek, kierując się chęcią zysku z ich dzierżawy, dołączyli je do terenów handlowych. Część tych gruntów, położona w bliskim sąsiedztwie drogi prowadzącej do przejścia granicznego w Chyżnem, przeznaczono również na parkingi dla samochodów i autokarów. Na powiększonym do około 15 ha placu targowym zaczęło pojawiać się coraz więcej straganów. Sprzedawcy mieli do zaoferowania coraz szerszy asortyment towarów. Obecnie na tym targowisku można już kupić niemal wszystko, czego potrzeba w domu i w gospodarstwie rolnym. Najliczniejsze są jednak stoiska z produktami branży odzieżowej i obuwniczej.

Na placu targowym w Jabłonce jest już ponad 1000 straganów. Niemal wszyscy handlujący na nim kupcy nauczyli się nazw sprzedawanych artykułów i podstawowych zwrotów grzecznościowych w języku słowackim. Ceny podawane są zwykle w euro (również i Polakom). Są one tutaj tylko nieco niższe niż w okolicznych sklepach, ale zdarza się, że jest odwrotnie. Niższa jest jednak jakość większości sprzedawanych tu towarów (fot. 10).

Z przeprowadzonych w styczniu 2009 r. badań terenowych (wywiadów) wynika, że na tym targu w każdą środę przeciętne przychody ze sprzedaży towarów na statystycznym straganie wynoszą około 2500 zł. Można więc sądzić, że tygodniowe obroty wszystkich handlujących na targowisku w Jabłonce wynoszą łącznie ponad 2,5 mln zł. W ciągu roku przekraczają one 120 mln zł.

Dodać jednak należy, że niemal wszyscy sprzedawcy na tym targu to osoby spoza Orawy. Właściciele placu targowego pobierają od nich tylko opłatę targową – jednorazowo około 10–20 zł. Część tej kwoty trafia jako podatek do budżetu gminy. W 2004 r. z tego tytułu wpłynęło do Urzędu Gminy w Jabłonce prawie 0,5 mln zł. W następnych



Fot. 9. Zakład mięsno-wędliniarski „Kabanos” w Jablonce, 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 10. Środowy targ w Jablonce z udziałem Słowaków, 2008 r. (fot. K. Miraj)

latach było podobnie. Podatek od opłat targowych jest więc znaczącym źródłem dochodu lokalnego samorządu.

Napływ na targ handlujących i robiących tam zakupy Słowaków oraz miejscowej ludności powoduje wzmożony ruch uliczny w centrum Jabłonki. Dodatkowo uciążliwe dla tej gminnej wsi są przejeżdżające tranzytem tiry. W konsekwencji w każdą środę w Jabłonce tworzą się uciążliwe dla mieszkańców korki drogowe. Towarzyszy temu spory hałas zwiększona emisja spalin samochodowych. Zimą podczas inwersji temperatury, w stolicy Polskiej Orawy zwykle tworzy się smog.

Słowacy ładujący do swych samochodów zakupiony na placu targowym towar często porzucają na parkingu opakowania. Pozbywając się zbędnych kartonów i folii mogą więcej artykułów zmieścić w swym pojeździe. Również sprzedający nie zabierają ze sobą niepotrzebnych im już opakowań. W ten sposób po środowym targu na placu handlowym i na pobliskich parkingach zostaje sporo śmieci, które po uprzątnięciu są palone na miejscu bez segregacji. Wraz z opakowaniami papierowymi są tu również spalane, nieobojętne dla środowiska, folie i plastiki.

Przygraniczne położenie Polskiej Orawy umożliwia także przemysł. Oficjalne informacje na ten temat są jednak znikome – jedynie krótkie notki prasowe. Nielegalnej wymianie towarów przez granicę sprzyjają ukształtowanie powierzchni i duże kompleksy leśne.

Z historii Orawy znane są przykłady przemysłu różnych dóbr materialnych, a nawet nielegalnego przewozu ludzi. Trzeba tu przypomnieć okres reformacji w XVI wieku, kiedy władający całą Orawą węgierscy panowie Zamku Orawskiego, narzucili jej mieszkańcom protestantyzm. Katolicka ludność dorzecza Czarnej Orawy, by uczestniczyć w praktykach religijnych, udawała się wówczas po kryjomu do Polski. Również podczas II wojny światowej kwitł na tym pograniczu nielegalny obrót towarami. Dokonywano tu też przerzutów ludzi z Generalnej Guberni na Węgry.

Okres powojenny to czas, w którym dostęp do dóbr konsumpcyjnych po obydwu stronach granicy był nierówny. W Czechosłowacji obok uspołecznionego rolnictwa istniały także niewielkie gospodarstwa indywidualne, nastawione na samozaopatrzenie. W większości z nich prace rolnicze wykonywano tradycyjnie. Istniało więc zapotrzebowanie na zwierzęcą siłę pociągową. Brak koni na lokalnym czechosłowackim rynku uzupełniany był ich nielegalnym importem z Polski. Przemysł koni na Orawę słowacką nie był wówczas zbyt trudny. Lokalna społeczność miała w tym procederze doświadczenie z czasów II wojny światowej. Sprzyjała temu również okoliczność, że niektórzy rolnicy mieli w Czechosłowacji, blisko granicy państwowej, część swoich pól.

Nielegalny przerzut koni był organizowany bardzo pomysłowo. Przemysłnicy zaprzęgali do furmanki parę koni i kierowali się nią do Czechosłowacji. Granicę państwową przekraczali bez trudności, oświadczając funkcjonariuszom Straży Granicznej, że jadą pracować na roli. Za przejściem granicznym czekał już w wyznaczonym miejscu, zwykle w lesie, nabywca z furmanką i jednym koniem. Tam przepinano zwierzę, które było przedmiotem wymiany, z zaprzęgu polskiego sprzedawcy do wozu słowackiego klienta. Dostawca konia otrzymywał zapłatę w koronach. Następnie czekał kilka godzin na zmianę służb granicznych, by wrócić zaprzęgiem jednokonnym do domu. Słowak, po dokonanej transakcji, powracał od swojej zagrody wozem ciągnionym parą koni.

Dawniej możliwe było przekraczanie granicy polsko-czechosłowackiej ze zwierzętami gospodarskimi bez zbędnych formalności. Po wejściu Polski i Słowacji do Unii Europejskiej osoba zamierzająca przeprowadzić zwierzęta z jednego kraju do drugiego musi posiadać odpowiednie dokumenty weterynaryjne.

Na Orawie w okresie socjalizmu przemysł zwierząt gospodarskich odbywał się także przez „zieloną granicę”. Do Czechosłowacji prowadzone było tą drogą, oprócz koni, również bydło, zwłaszcza krowy. Nielegalny handel tymi zwierzętami był wówczas bardzo opłacalny. Przemysłnicy przywozili z zagranicy korony, czasem nawet amerykańskie dolary, które na miejscu zamieniali na polskie złote. Kurs dolara i korony w stosunku do złotówki był wtedy bardzo korzystny.

Duży był również przemysł towarów z Czechosłowacji do Polski, a jego asortyment był bardzo szeroki. U południowych sąsiadów półki w sklepach były wtedy zapełnione, po polskiej stronie zaś świeciły pustkami. Najwięcej docierało stamtąd odzieży i artykułów spożywczych. Przemysłnicy przynosili zwykle te produkty przez granicę w plecakach. Przekraczano ją nocą w terenach leśnych, najczęściej pieszo.

Linii granicznej strzegły wtedy oddziały wojska polskiego i czechosłowackiego. Przechodzenie jej z przemycanym towarem w niedozwolonych miejscach niosło ze sobą spore ryzyko. Żołnierze, zauważając przemycników, natychmiast ich zatrzymywali, a towar konfiskowano. Po rozprawie sądowej trafiali oni do więzienia. Zdarzało się jednak, że osoby zatrzymywane przy nielegalnym przekroczeniu granicy próbowały uciekać. Wówczas strzelano do nich ostrą amunicją. Od kul polskich lub czechosłowackich zginęło kilkunastu mieszkańców Polskiej Orawy uprawiających ten proceder (Kowalczyk, 2007).

Po przejściu Polski i Czechosłowacji do gospodarki wolnorynkowej zmniejszył się asortyment towarów przemycanych pomiędzy tymi krajami. Po 1989 r. możliwość swobodnego zakupu w polskich sklepach potrzebnych produktów zmniejszyła dotychczasową rolę przemycników, ograniczając nielegalny przerzut towarów ze Słowacji do Polski. Trwał jednak nadal przemysł alkoholu i innych używek. Czasem o nieudanym ich przerzucie donosiła lokalna prasa.

Od wejścia 1 maja 2004 r. Polski i Słowacji do Unii Europejskiej na przejściach granicznych odbywała się jedynie kontrola dokumentów osób przechodzących z jednego kraju do drugiego. Po 21 grudnia 2007 r., kiedy Polska i Słowacja wstąpiły do strefy Schengen, zniesiono również kontrolę dokumentów. Na przejściach granicznych nie ma też celników sprawdzających bagaże. Możliwe jest więc przewiezienie przez granicę większej ilości towaru. Trzeba tutaj jednak wspomnieć, iż Służba Celna kontroluje samochody osobowe i inne pojazdy już na terytorium Polski. Taki patrol prawie zawsze pełni służbę pomiędzy Jabłonką a Chyżnem. Również w innych częściach Polskiej Orawy, a nawet i poza nią, funkcjonariusze Służby Celnej sprawdzają pojazdy i przewożony towar.

W obszarze górskim ważną rolę odgrywa turystyka, która na terenach wiejskich stanowi dodatkowe źródło dochodu ich mieszkańców. W orawskich wsiach ruch turystyczny jest jednak niewielki. Turyści planujący wypoczynek na Podhalu wybierają chętniej Skalne Podhale, Pieniny czy Gorce.

Główna droga na Orawę od strony Krakowa zachęca turystów do wyjazdu z omawianego rejonu Podhala na Słowację. Napływający nią turyści zazwyczaj nie pozostają długo na badanym terenie. Wczasowiczów zniechęca słabo rozwinięta infrastruktura turystycz-

na. Stąd niedaleko już do przejścia granicznego w Chyżnem. Do czasu wprowadzenia euro wakacyjny czy sobotnio-niedzielny wypoczynek w Słowacji był znacznie tańszy niż na Polskiej Orawie. Opłaty za usługi turystyczne były niższe, czasem nawet o ponad połowę.

Wzdłuż głównej drogi w sąsiedztwie przejścia granicznego w Chyżnem zagęszcza się sieć placówek usługowych zarówno po stronie polskiej, jak i słowackiej. W Słowacji tuż za granicą otwarto szereg sklepów z napojami alkoholowymi. Do wprowadzenia euro kupowali w nich nie tylko mieszkańcy Orawy, ale także przejeżdżający tamtędy turyści. Po polskiej stronie wybudowano ostatnio dwie stacje paliw, dwa motele oraz parkingi dla tirów i kantory. Jest to jedyne takie miejsce na Orawie, gdzie kierowcy tirów mogą zatrzymać się na odpoczynek.





## 4. UŻYTKOWANIE ZIEMI NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

### 4.1. Własność ziemi

Na Orawie dominuje prywatna własność ziemi, zajmując 76,6% jej powierzchni. Udział gruntów prywatnych w ogólnej powierzchni wsi waha się od 61,8% w Zubrzyicy Dolnej do 82,3% w Lipnicy Małej i 97,7% w Bukowinie Osiedlu (tab. 1). Właścicielami niemal wszystkich prywatnych gruntów są tu miejscowi mieszkańcy. Są to zarówno rolnicy posiadający indywidualne gospodarstwa rolne, jak i właściciele nieruchomości rolnych. Gospodarstwa rolne na Orawie prowadzą przede wszystkim osoby w średnim wieku. Przecięty właściciel znajduje się w przedziale wieku od 45 do 50 lat. Spory odsetek rolników ma ukończone ponad 60 lat.

Niewielki odsetek, nie więcej jak 5%, ziemi będącej własnością prywatną należy do osób spoza omawianego obszaru. Są to przede wszystkim emigranci lub ich potomkowie mieszkający na stałe w miastach południowej Polski, w Stanach Zjednoczonych lub Słowacji. Mieszkańcy aglomeracji miejskich w kraju lub w Ameryce, posiadający swe działki na Orawie, traktują je jako formę lokaty kapitału. Doceniając wartość ziemi w tej części Podhala, nie wyzbywają się jej – swojej ojcowizny. Przebywając na stałe za granicą, używają jej zazwyczaj dalszej rodzinie lub sąsiadom, by ci na niej gospodarowali i doglądali zagrody.

Zupełnie inaczej jest w przypadku, kiedy właścicielami ziemi na omawianym obszarze są Słowacy – potomkowie orawskich emigrantów na tzw. „Ziemie Południowe”. Nierzadko grunty te są współwłasnością ich i mieszkających w Polsce krewnych. Do końca lat 80. XX wieku ustawowo nie wolno było dzielić tych działek. Obecnie Słowacy dążą do tego, by znieść tę współwłasność, odzyskując należną im część ziemi. Tak przejęte grunty chcieliby jednak jak najszybciej sprzedać. Motywują ich do tego wysokie ceny ziemi, zwłaszcza działek budowlanych, w tym zakątku Polski. Ceny te są tu znacznie wyższe niż na Słowacji.

Podobnie było dawniej, przed 1989 r., kiedy mieszkańcy Polskiej Orawy emigrujący na stałe do Słowacji pozbywali się otrzymanej od rodziców ziemi. Zwykle sprzedawali ją rodzeństwu, rzadziej dalszej rodzinie czy sąsiadom. Uzyskane w ten sposób środki przeznaczali na kupno mieszkania lub budowę i urządzenie domu w Słowacji. Wiążąc swą przyszłość z ówczesną Czechosłowacją wyzbywali się więc pośpiesznie gruntów w Polsce.

W ośmiu wsiach Orawy: w Chyżnem, Jabłonce, Lipnicy Małej, Lipnicy Wielkiej, Pielikniku, Podwilku, Zubrzyicy Dolnej i Zubrzyicy Górnej – część ziemi mają w swym

posiadaniu wspólnoty leśne, nazywane tu „urbariami”. Ich grunty zajmują niemal 11% powierzchni omawianego obszaru. W ogólnym areale wsi udział tych wspólnot waha się od 4,6% w Lipnicy Wielkiej do 14,8% w Chyżnem i 22,5% w Piekielniku (tab. 1). W przypadku Zubrzycy Dolnej większość urbarialnych ziem leży w Paśmie Babiogórskim. Przykładem może być południowy stok Czarnica (1318 m n.p.m.), będący skrawkiem Zubrzycy Górnej. Jak podaje E. Kowalczyk (2001), urbar chyżniański próbuje jeszcze odzyskać od Skarbu Państwa kilkanaście hektarów ziemi utraconej w pierwszej połowie XX wieku. Podobny problem stara się rozwikłać wspólnota leśna z Lipnicy Wielkiej, która toczy spór ze Słowacją.

W Polsce urbary istnieją wyłącznie na Orawie i Spiszu. Są one pozostałością po prawodawstwie węgierskim obowiązującym na tych obszarach do 1920 r. Wspólnoty urbarialne powstały po zniesieniu pańszczyzny w monarchii austro-węgierskiej w 1848 r. Były one ekwiwalentem dla mieszkańców orawskich wsi za prace wykonywane na rzecz Zamku Orawskiego (Wałach, 1996a). Kwestie prawne wspólnot urbarialnych regulował wówczas dekret królowej austriackiej Marii Teresy z 1767 r., zwany też Urbarium, na podstawie którego chłopci pańszczyźniani z orawskich wsi otrzymali na własność część królewskiego lasu i pastwisk, które stały się ich wspólnym majątkiem. Przed uwłaszczeniem poddani mieli bowiem jedynie prawo, w zależności od potrzeb, do wypasu zwierząt, zbiorów owoców runa leśnego oraz pozyskiwania drewna budowlanego i opałowego w lasach pańskich (Jostowa, 1979).

Jak podaje S. Wałach (1996a), mieszkańcy Jabłonki, Chyżnego i Piekielnika otrzymali grunty w Borach Orawskich. Rodziny rolnicze z Zubrzyc – Górnej i Dolnej, oraz Lipnicy Małej stały się właścicielami kompleksów leśnych w Paśmie Babiogórskim, a mieszkańcy Lipnicy Wielkiej dostali lasy w okolicy Krzywiania. Gruntów urbarialnych nie wolno było jednak dzielić na mniejsze części, sprzedawać, darować, ani obciążać prawem zastawu (Kowalczyk, 2001). Każda z ówczesnych rodzin stała się członkiem wspólnoty urbarialnej, a wysokość jej udziału zależała od arealu posiadanego gruntu (Latoń, Miąskowski, 2008). Urbar dawał swym udziałowcom i ich spadkobiercom prawo do pozyskiwania drewna we wspólnych lasach, proporcjonalnie do ich udziału. Takie zasady obowiązują również obecnie. Ciekawostką jest więc to, iż w tym zakątku Polski do dzisiaj skrupulatnie przestrzegane jest prawo austriackie z 1767 r. Na jego podstawie powstały również, w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku, statuty omawianych wspólnot urbarialnych.

Obecnie jednak udziały mieszkańców Orawy w urbarze nie są proporcjonalne do posiadanego przez nich arealu ziemi. Udziałowcy tych wspólnot nie zawsze równo rozdzielają swój wkład pomiędzy swoich spadkobierców. Stąd też niektórzy z nich mają większe udziały w tej wspólnocie niż inni. Mała partycypacja w urbarze powoduje, iż udziałowiec tylko w niewielkim zakresie korzysta z wspólnotowych lasów. W praktyce otrzymuje on co roku tylko wyznaczony ułamek m<sup>3</sup> drewna, które może pozyskać w lesie. To jednak nie zawsze mu się opłaca.

Wspólnoty leśne każdego roku zalesiają istniejące nieużytki i wykarczowane partie lasu. Poprzez racjonalne zarządzanie lasami możliwe jest oszczędne gospodarowanie drewnem. Uzyskane zaś nadwyżki sprzedawane są w ramach przetargu. Tym sposobem wspólnota taka zachowuje zasady zrównoważonego rozwoju, powiększając jednocześnie swój budżet. Urbar w Jablonce jako właściciel targowiska w tej wsi ma również wpły-

Tab. 1. Struktura własnościowa ziemi (w %)

Wieś	Ogółem	Grunty osób fizycznych	Grunty wspólnot urbarialnych	Grunty Skarbu Państwa		Grunty komunalne	Grunty Kosciółów	Grunty powiatu lub województwa
				ogółem	w tym grunty Babiogórskiego Parku Narodowego			
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	100,0	74,3	22,5	3,1	-	0,1	~0,0	-
Podszkle	100,0	97,6	-	2,2	-	0,2	0,1	-
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	100,0	79,2	14,8	4,8	-	1,0	0,2	-
Jabłonka	100,0	75,9	17,1	3,2	-	3,5	0,2	0,1
Lipnica Mała	100,0	82,3	11,9	2,0	0,2	3,0	0,8	-
Orawka	100,0	93,6	-	1,4	-	2,4	2,7	-
Podwilk	100,0	80,8	5,4	12,7	-	0,3	0,8	~0,0
Zubrzyca Dolna	100,0	83,8	8,6	4,3	-	3,2	0,1	-
Zubrzyca Górna	100,0	61,8	17,8	16,7	0,2	2,5	0,9	0,2
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	100,0	66,3	4,6	26,9	12,1	2,0	0,3	-
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	100,0	97,7	-	2,2	-	~0,0	~0,0	-
Harkabuz	100,0	97,1	-	2,7	-	0,1	0,1	-
Podsarnie	100,0	96,3	-	3,6	-	0,1	~0,0	-
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>76,6</b>	<b>10,9</b>	<b>10,1</b>	<b>2,4</b>	<b>1,9</b>	<b>0,4</b>	<b>~0,0</b>

Źródło: Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez Urzędy Gmin w Jablonce, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu i Rabie Wyżnej.

jedynie w Jabłonce i Chyźnem. W przypadku Chyźnego działki takie mają najczęściej kształt wydłużonego prostokąta. Przy tamtej konfiguracji terenu stosunek długości parceli do szerokości rzadko osiąga proporcje 5:1, najczęściej to odniesienie przekracza 10:1. Lepiej jest pod tym względem w Jabłonce, po komasacji z lat 70. ubiegłego wieku.

Można przypuszczać, że w przyszłości inwestorzy przemysłowi będą mogli realizować swoje zamierzenia jedynie w Jabłonce. Są już tego pierwsze oznaki. Właściciel firmy „Smrek” z Zubrzycy Górnej, z braku miejsca w rodzinnej wsi, przenosi zakład do Jabłonki, by go tutaj rozbudować na około 2-hektarowej działce, na płaskim terenie aluwialnego dna doliny Zubrzycy.

Marginalne znaczenie przemysłu w gospodarce Orawy nie rokuje większych nadziei na liczne miejsca pracy w tej branży. W coraz szerszym zakresie źródłem dochodu ludności będą usługi, czemu sprzyja m.in. wciąż liczny napływ Słowaków na zakupy.

Obiekty handlowe stanowią nieco ponad  $\frac{1}{4}$  podmiotów gospodarczych na Orawie. Najwięcej jest ich w Jabłonce, co spowodowane jest m.in. węzłem komunikacyjnym w tej wsi. Drugim skupiskiem tych obiektów jest Lipnica Wielka, gdzie rozwinęły się one po otwarciu przejścia granicznego w Winiaczykówe w 1994 r. (Górz, 2003).

Coraz więcej mieszkańców wsi orawskich znajduje zatrudnienie w budownictwie. Rośnie też rzesza rodzin, dla których jest to główne źródło dochodu. Dowodzą tego przykłady z Lipnicy Wielkiej i Podwilka.

Wspomniany wcześniej koncentryczny układ sieci dróg sprawia, że w Jabłonce następuje szybki rozwój usług mechaniki pojazdowej. Wyrazem tego jest czynna od połowy lat 90. stacja diagnostyki samochodowej „Palmar” oraz trzy stacje benzynowe. Podobnie jest z motelami w przygranicznym Chyźnem. W tym powstającym kompleksie turystycznym rozwijają się usługi gastronomiczne i noclegowe.

Rozwój turystyki we wsiach orawskich postępuje powoli, wraz z zagospodarowaniem turystycznym. Zbudowano już podstawowe zaplecze noclegowo-gastronomiczne, ale infrastruktura sportowo-rekreacyjna pozostaje wciąż niedostateczna.

Na badanym obszarze zinwentaryzowano 53 obiekty noclegowe, które mają około 1200 miejsc noclegowych. Obejmują one 45 gospodarstw agroturystycznych, trzy domy wczasowe, dwa motele, kemping, pole namiotowe i ośrodek rehabilitacyjny.

Turystyka wypoczynkowa rozwija się przede wszystkim w Orawce i w miejscowościach u podnóża Pasma Babiogórskiego – Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej i Zubrzycy Górnej. Urządzono tam blisko  $\frac{3}{4}$  wszystkich orawskich miejsc noclegowych, w tym niemal połowę w gospodarstwach agroturystycznych. Pozostałe miejsca oferują tam domy wczasowe i pole campingowe.

Pewną osobliwością jest Chyźne, gdzie rozwija się turystyka tranzytowa. Wiodącą rolę odgrywają w niej dwa wspomniane już motele: „Chyźne” i „Pafeks” oferujące prawie 10% miejsc noclegowych Orawy.

W Lipnicy Wielkiej u podnóża Babiej Góry od pierwszej połowy lat 90. prowadzi działalność ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci fundacji „Children in crisis”. Od początku wspomaga go finansowo m.in. Księżna Yorku Sarah Ferguson. Leczą się tutaj dzieci z południowej Polski, cierpiące na choroby układu oddechowego.

Na początku XXI w. utworzono w centrum Jabłonki schronisko młodzieżowe. Zadaptowano na ten cel internat przy Zespole Szkół im. Bohaterów Westerplatte. Urzą-

wy z regularnie pobieranych opłat targowych. Ogólnie można powiedzieć, że wspólnoty urbarialne odgrywają ważną rolę w życiu gospodarczym orawskich wsi. Bywa nawet, że mają one do dyspozycji większe środki niż miejscowe rady sołeckie. To daje im określoną pozycję ekonomiczną w układach samorządowych. Wspierają one finansowo wiejskie inwestycje. Mogą też przekazywać drewno na różne prace budowlano-remontowe, jak w przypadku kościoła, szkoły czy remizy strażackiej.

Dobrym przykładem takiego wsparcia może być wkład wspólnoty urbarialnej w Jabłoncu w rozwój oświaty. W połowie lat 20. XX wieku urbar udostępnił pomieszczenia w swoim budynku na potrzeby szkoły podstawowej (Wawrzyniak, 1994). Dziś mieści się tam restauracja „Funaberia”. Z kolei w latach 50. ubiegłego stulecia omawiana wspólnota leśna przekazała nieodpłatnie powstającemu wówczas liceum ogólnokształcącemu budynek i kilkadziesiąt arów ziemi w jego sąsiedztwie, w centrum Jabłonki (Janowiak, 1995).

Obecnie wspólnoty urbarialne posiadają osobowość prawną. Dzięki temu mogą prowadzić działalność gospodarczą. Są one silnie kontrolowane przez lokalną społeczność, przez co gospodarują rzetelnie, dbając o wspólne dobro wsi. W odbywających się co cztery lata wyborach do zarządu może kandydować każdy z członków danej wspólnoty leśnej, niezależnie od wielkości posiadanego udziału. Ten sposób organizacji urbarów sprawił, że bogata jest tu tradycja samorządowa, która sięga na Orawie ponad 150 lat. Jest to niewątpliwie przejaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Na grunty Skarbu Państwa przypada średnio 10,1% obszaru Orawy. Ich udział w powierzchni wsi kształtuje się w przedziale od 1,4% w Orawce do 12,7% w Podwilku i 26,7% w Lipnicy Wielkiej (tab. 1). Są to przede wszystkim tereny leśne, komunikacyjne oraz wody płynące. Majątkiem Skarbu Państwa są również obszary chronione – Babiogórski Park Narodowy oraz Rezerwat „Bembeńskie” w Podwilku.

Własność Skarbu Państwa stanowią także lasy państwowe, które znajdują się tylko w pięciu orawskich wsiach. W Zubrzycy Górnej, Lipnicy Wielkiej i Podwilku przypada na nie nieco ponad 10% areалу wsi. Są to tereny Pasma Babiogórskiego i doliny Potoku Bembeńskiego. W Jabloncu i Chyżnem lasy państwowe zajmują znacznie mniej, bo najwyżej 3% areálu wsi. W Chyżnem jest to las „Homrzyka” przy granicy państwowej, w Jabloncu zaś „Księża Soślina” – las w sąsiedztwie potoku Piekienik.

Areál lasów państwowych na Orawie powiększył się nieznacznie po zakończeniu II wojny światowej, gdy w 1945 r. upaństwowiono lasy parafii rzymskokatolickich w Jabloncu i Podwilku oraz kompleksy leśne Bembeńskie, Kamionek i Syhleć. Ich łączna powierzchnia wyniosła nieco ponad 25 ha (Wałach, 1996a).

Znaczny odsetek powierzchni będącej własnością Skarbu Państwa stanowią drogi publiczne. Zajmują one jednak niewiele, bo 1–3% ogólnego areálu wsi orawskich. Oprócz arterii międzynarodowej i krajowej, Skarb Państwa jest również właścicielem dróg o znaczeniu lokalnym. Wśród nich znajduje się większość dróg gminnych, którymi jednak zarządzają poszczególni wójtowie gmin. Taka sytuacja może dziwić, choć jest ona rzeczywistością.

Wiąże się to z czasami II wojny światowej, kiedy Orawa okupowana była przez faszystowską Słowację. Wtedy polski majątek społeczny stał się własnością rządu w Bratysławie. Po 1945 r. posłowacką wówczas ziemię na omawianym obszarze przejął polski Skarb Państwa. Tym sposobem stał się on właścicielem wszystkich tych gruntów, również i terenów komunikacyjnych, na Orawie. W okresie realnego socjalizmu nie odda-

no jednak lokalnym samorządom działek gminnych i dróg będących przed wojną ich własnością. Dopiero po 1989 r. niewielką część terenów leśnych i parcel budowlanych Państwowy Fundusz Ziemi przekazał władzom samorządowym. Niemniej jednak drogi pozostają nadal własnością Skarbu Państwa. Nie przeszkadza to nikomu, choć Orawa w tym względzie stanowi wyjątek. Ziemia wykorzystywana jako ciągi komunikacyjne nadal nie zmienia swego właściciela.

Również miejscowe koryta cieków wodnych, wraz z ich terasami zalewowymi, stanowią majątek Skarbu Państwa. Kontrolę na nimi sprawuje Zarząd Wód Państwowych.

Własnością Skarbu Państwa są też ziemie Babiogórskiego Parku Narodowego, które wchodzą na Orawie w obręb trzech wsi: Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej i Zubrzyicy Górnej. Babiogórski Park Narodowy zajmuje zaledwie 2,4% całego obszaru Orawy. W Zubrzyicy Górnej i Lipnicy Małej tereny parku narodowego stanowią jedynie 0,2% ogólnego areалу tych miejscowości. Znacznie większy, bo liczący 12,1%, jest ten udział w Lipnicy Wielkiej (tab. 1).

Grunty gminne zajmują na Orawie tylko 1,9% ogólnej jej powierzchni. Odsetek ten waha się od ledwie zaznaczonego udziału (~0,0) w Bukowinie Osiedlu do 3,5% w Jabłonce (tab. 1). Własnością komunalną są obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej i społecznej, m.in. szkoły podstawowe i gimnazja, ośrodki zdrowia, boiska sportowe, domy kultury czy oczyszczalnie ścieków. Zdarza się, że niektóre odcinki dróg lokalnych są majątkiem miejscowych samorządów. Niewiele jest jednak takich gruntów, które w przyszłości mogłyby być wykorzystane jako tereny budowlane. Stąd też lokalny samorząd, rozbudowując infrastrukturę, musi często nabywać potrzebne działki od osób fizycznych. Nierzadko jest to istotnym utrudnieniem, opóźniającym realizację inwestycji. Przykładem może być budowa oczyszczalni ścieków.

Na ziemi będącej własnością Kościoła rzymskokatolickiego przypada 0,4% areалу Orawy. Udział gruntów należących do Kościoła katolickiego waha się od śladowego odsetka (~0,0) w Bukowinie Osiedlu, Podsarniu i Piekielniku do 2,7% w Orawce (tab. 1). Są to działki zajęte pod świątynie, plebanie, cmentarze i przykościelne parkingi. Majątkiem kościelnym są również grunty lokalnych zgromadzeń zakonnych, m.in. w Lipnicy Wielkiej i Orawce. Niekiedy – jak np. w Jabłonce, Lipnicy Małej i Orawce – własnością kościelną pozostaje także pewien areal użytków rolnych. Ziemie te są jednak użyczane do uprawy miejscowym rolnikom.

## 4.2. Użytkowanie ziemi

Według danych spisu rolnego w 1988 r. ponad połowę (57,2%) terytorium Polskiej Orawy zajmowały użytki rolne. Ich udział w ogólnej powierzchni wsi wahał się wtedy od 44,6% w Zubrzyicy Górnej do 56,8% w Jabłonce i 79,5% w Zubrzyicy Dolnej. Na użytki rolne omawianego obszaru składało się wówczas 37,9% powierzchni gruntów ornych i 19,3% areалу trwałych użytków zielonych. Udział tych pierwszych kształtował się w szerokim przedziale od 24,2% w Podwilku do 60,3% w Zubrzyicy Dolnej. Odsetek trwałych użytków zielonych mieścił się z kolei pomiędzy 12,6% w Bukowinie Osiedlu a 29,3% w Podsarniu (tab. 2).

Tab. 2. Użytkowanie ziemi w orawskich wsiach w 1988 i 2002 r.

Wieś	Rok	Powierzchnia ogólna	Użytki rolne	W tym		Lasy	Wody	Drogi	Teren zabudowany	Pozostałe
				grunty orne	użytki zielone					
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>										
Plekielnik	1988	100,0	64,4	48,3	16,1	29,4	1,5	3,1	1,5	0,1
	2002	100,0	59,1	39,6	19,5	19,0	0,5	2,3	1,4	17,7
	1988	100,0	58,4	38,7	19,7	38,4	0,3	1,9	0,9	~0,0
	2002	100,0	55,1	35,4	19,7	38,4	0,3	1,9	1,1	3,2
<b>Gmina Jablonka</b>										
Chyżne	1988	100,0	73,0	44,4	28,6	23,8	1,3	1,4	0,3	0,2
	2002	100,0	69,8	40,7	29,0	23,8	1,3	1,4	0,5	3,3
Jablonka	1988	100,0	56,8	40,0	16,8	30,6	1,6	3,6	3,4	4,1
	2002	100,0	50,2	30,1	20,1	31,3	1,6	3,6	4,1	9,2
Lipnica Mała	1988	100,0	66,5	49,8	16,7	27,9	1,1	3,2	1,2	0,1
	2002	100,0	54,6	34,0	20,6	29,8	1,1	3,2	1,8	9,6
Orawka	1988	100,0	64,4	48,3	16,1	29,4	1,5	3,1	1,5	0,1
	2002	100,0	57,8	41,5	16,3	29,5	1,5	3,1	2,0	6,2
Podwilk	1988	100,0	51,3	24,2	27,1	44,2	0,6	3,1	0,7	0,1
	2002	100,0	46,4	17,0	29,4	44,4	0,6	3,1	1,3	4,2
Zubrzyca Dolna	1988	100,0	79,5	60,3	19,2	11,9	2,3	4,3	1,3	0,6
	2002	100,0	70,9	51,3	19,6	12,1	2,3	4,3	2,1	8,2
Zubrzyca Górna	1988	100,0	44,6	27,7	16,9	51,3	0,6	2,9	0,5	0,1
	2002	100,0	39,6	23,4	16,2	51,4	0,6	2,9	1,3	4,2
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>										
Lipnica Wielka	1988	100,0	47,8	32,1	15,8	47,5	1,8	2,0	0,8	~0,0
	2002	100,0	40,1	12,9	27,2	49,0	1,8	2,0	1,8	5,2
<b>Gmina Raba Wyżna</b>										
Bukowina	1988	100,0	55,9	43,3	12,6	41,2	-0,0	2,2	0,7	~0,0
	2002	100,0	52,9	40,3	12,6	41,1	-0,0	2,2	0,7	3,1
Harkabuz	1988	100,0	52,1	35,1	17,0	43,7	0,4	2,7	1,1	~0,0
	2002	100,0	47,5	30,6	16,9	43,8	0,4	2,7	1,3	4,2
Podsarnie	1988	100,0	67,8	38,5	29,3	27,5	0,6	3,1	0,8	0,1
	2002	100,0	56,1	27,7	28,4	32,6	0,6	3,1	1,5	6,1
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>1988</b>	<b>100,0</b>	<b>57,2</b>	<b>37,9</b>	<b>19,3</b>	<b>35,3</b>	<b>0,6</b>	<b>1,2</b>	<b>1,3</b>	<b>2,4</b>
	<b>2002</b>	<b>100,0</b>	<b>51,1</b>	<b>28,5</b>	<b>22,6</b>	<b>36,0</b>	<b>1,2</b>	<b>2,7</b>	<b>1,9</b>	<b>7,1</b>

Źródło: Spis Powszechny 1988 r., dane z Urzędów Gmin: Czarny Dunajec, Jablonka, Lipnica Wielka i Raba Wyżna.



Lasy w tym czasie zajmowały 35,3% omawianego obszaru. Największą lesistość (51,3%) odnotowano w Zubrzycy Górnej, której północno-zachodnia część położona jest w zalesionym Pasmie Babiogórskim, a najmniejszą (11,9%) w Zubrzycy Dolnej. Na pozostałe formy użytkowania ziemi przypadało wówczas łącznie 7,5% ogólnego areалу Orawy, w tym na powierzchnie zagospodarowane technicznie 4% (tereny osiedlowe i komunikacyjne), na wody 1,2%, a na nieużytki i grunty niewykorzystywane rolniczo 2,4%. Udział użytków technicznych mieścił się wówczas w przedziale od 1,7% w Chyżnem do 7,0% w Jabłonce. Odsetek pozostałych gruntów wahał się w 1988 r. od śladowego udziału (~0,0%) w Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie, Podszklu i Lipnicy Wielkiej do 17,7% w Piekelniku (tab. 2). W Piekelniku ponad połowę tego obszaru stanowiły tereny po eksploatacji torfu na torfowisku Puściźna Wielka.

W 2002 r. w strukturze użytkowania ziemi dominowały nadal, tak jak w 1988 r., użytki rolne. Według szacunkowych danych nawiązujących do spisu rolnego z 2002 r. przypadało na nie jednak nieco mniej, bo 51,1% powierzchni Polskiej Orawy. Udział użytków rolnych kształtował się między 39,6% w Zubrzycy Górnej a 70,9% w Zubrzycy Dolnej. Grunty orne stanowiły wówczas 28,6% całego badanego obszaru, a ich odsetek wahał się od 12,9% w Lipnicy Wielkiej do 30,1% w Jabłonce i 51,4% w Zubrzycy Dolnej. Na trwałe użytki zielone przypadało 22,6% obszaru badań. Udział łąk i pastwisk kształtował się w przedziale od 12,6% w Bukowinie Osiedlu do 29,4% w Podwilku (tab. 2).

Na lasy w 2002 r. przypadało 36% badanego obszaru. Ich odsetek mieścił się w przedziale od 12,1% w Zubrzycy Dolnej do 38,4% w Podszklu i 51,4% w Zubrzycy Górnej. Tereny techniczne (osiedlowe i komunikacyjne) zajmowały 4,6% Orawy. Ich odsetek w ogólnej powierzchni wahał się od 1,9% w Chyżnem do 7,6% w Jabłonce. Pozostałe formy wykorzystywania ziemi zajmowały 8,3%. Składały się na nie wody z udziałem 1,2% i nieużytki 7,1% (tab. 2).

Transformacja systemowa kraju przyspieszyła obserwowany od lat 60. ubiegłego wieku proces zmian użytkowania ziemi na Podhalu. Rozwijana od średniowiecza wraz z rosnącym zaludnieniem gospodarka orna na stokach górskich była wyrazem pogłębiającego się w systemie autarkii głodu ziemi. Rzeczywistość ta zaczęła się zmieniać dopiero po II wojnie światowej. Wybudowany w połowie lat 50. kombinat obuwniczy w Nowym Targu i uruchamianie wówczas mniejsze zakłady produkcyjne tworzyły miejsca pracy. Możliwość czerpania dodatkowych dochodów z pracy poza rolnictwem zmieniła sytuację ekonomiczną podhalańskiej wsi. Odchodzenie od gospodarki naturalnej zaowocowało powstawaniem rynku produktów rolnych. Na placach targowych Nowego Targu i Zakopanego zaczęto sprzedawać nadwyżki nabiału, a potem również i innych płodów rolnych. Nabywali je nie tylko miejscowi, ale również mieszkańcy Krakowa, najczęściej poprzez pośredników – handlarzy. Dopływająca na wieś gotówka zmieniła jej ekonomiczne oblicze. Znalazło to wyraz m.in. w przekształcaniu struktur użytkowania ziemi. Towarowa produkcja zwierzęca wymagała większego zaplecza paszowego. W górach główną karmą dla przeżuwaczy są trawy użytków zielonych i uprawiana na gruntach ornych koniczyna.

Na Podhalu już od lat 60. minionego wieku postępował proces zamiany gruntów ornych na łąki. Sprzyja temu górski klimat. Przy wysokich opadach zadarnianie użytków ornych przebiega szybko (Guzik, 2004). Najłatwiej było dokonać tej zamiany po uprawie koniczyny, ale nierzadkie były też i takie przypadki, że łąką stawało się pole po zbiorze

owsa. Przy odpowiedniej wilgotności gleby zbyteczne było podsiewanie ścierniska nasionami uprawowych traw. Po częściowym zachwaszczeniu ugorującego pola już w następnym roku w runi tak zakładanej łąki przeważały trawy. W dalszym procesie zadarniania siedliska ornego wzrastał udział wartościowych paszowo traw.

Na użytki zielone w pierwszej kolejności zamieniono pola orne na najbardziej stromych stokach z trudnym dojazdem dla używanego wtedy konnego sprzętu uprawowego. W miarę postępującej mechanizacji rolnictwa z ornego systemu uprawy eliminowane były kolejne niedostępne dla maszyn pola.

Procesy te uległy wyraźnemu przyspieszeniu na początku lat 90., po wejściu kraju na drogę gospodarki rynkowej. Wpłynął na to spadek opłacalności produkcji, zwłaszcza w warunkach rozdrobnionego rolnictwa górskiego, oraz rosnąca emigracja młodego pokolenia do pracy zarobkowej za granicą. Spadło zainteresowanie ziemią rolniczą. Odnosi się wrażenie, że zaspokojony został „głód ziemi” utrzymujący się wśród podhalańskich górali od pokoleń. Wyrazem tego jest m.in. to, że owce zeszyły z hal tatrzańskich i babiogórskich i w ograniczonej liczbie wypasają się dziś na porzuconej, w pojęciu dotychczasowego tradycyjnego gospodarowania, ziemi w sąsiedztwie wiejskich zagród.

W Karpatach Polskich jest to nowe zjawisko, wcześniej znane z analogicznych przemian użytkowania ziemi w rozwiniętych krajach alpejskich. W polskich górach zaawansowanie tego procesu wykazuje duże zróżnicowanie przestrzenne, nawet w obrębie samego Podhala.

Na Orawie transformacja użytkowania ziemi rozpoczęła się później niż na Skalnym Podhalu, Spiszu czy w Kotlinie Nowotarskiej. Widoczne są również różnice w postępie tych przemian. Ich poznanie jest utrudnione przez brak wiarygodnych danych statystycznych na poziomie wsi. Wobec tych trudności autor zmuszony był ograniczyć swoje zadanie badawcze do ukazania ogólnego kierunku i zakresu przemian użytkowania ziemi w tym rejonie Podhala. Do realizacji tego celu prowadziły dwie drogi. Dysponując materiałami spisu rolnego z 1988 r. i szacunkowymi danymi z 2002 r., można było ustalić w skali wsi, a następnie porównać ze sobą, stan użytkowania ziemi z uwzględnieniem głównych kategorii jej wykorzystania oraz w odniesieniu do prowadzonych na gruntach ornych upraw. Nie mogło to być jednak pełne porównanie z uwagi na mniejszą liczbę cech i agregacje powierzchni upraw w drugim okresie.

Chcąc uszczegółowić obraz przemian zachodzących w użytkowaniu ziemi, a przy tym ukazać przyczyny i skutki tych przeobrażeń w aktualnym wymiarze, podjęto na tym obszarze sondaż ankietowy gospodarstw rolnych. W wyznaczeniu ich do szczegółowych badań kierowano się zasadą celowego, proporcjonalnego do ich liczebności doboru obiektów.

Proces zmian użytkowania ziemi i związanych z tym modyfikacji sposobów gospodarowania w rolnictwie w ankietowanych gospodarstwach mógł być rozpatrywany zaledwie w 5-letnim zakresie czasowym (2000–2005). Próby przesunięcia dolnej cenzury czasowej do początku albo do połowy lat 90. nie powiodły się, bo zawodziła pamięć ludzka. Odpowiedzi były niepełne, nieściśle, a przez to niespełniające kryterium naukowego. W wielu przypadkach w grę wchodziła również zmiana pokolenia w sukcesji władania ziemią rolniczą. Przyjęty przedział czasowy miał jednak swoje uzasadnienie – były to bowiem lata poprzedzające akcesję Polski do Unii Europejskiej i pierwszy rok pełnego członkostwa naszego państwa w tej wspólnocie.

Z badań terenowych autora jednoznacznie wynika, że we wszystkich wsiach Orawy w rolniczych formach wykorzystania ziemi dominują użytki zielone. Średnio wyraża się to w proporcji 5,8:1 na korzyść terenów zadarnionych względem gruntów ornych. Inaczej rejestrował to spis rolny z 2002 r., w którym przeważały grunty orne w przewadze 4:3 w odniesieniu do trwałych użytków zielonych.

Przy porównaniu stanu użytkowania ziemi w wersji spisowej do ustaleń sondażu ankietowego zaskakuje o wiele większy udział użytków rolnych względem odsetka lasów w ustaleniach ankietowych. Wynika to stąd, że znaczny odsetek lasów pozostaje we władaniu wspólnot urbarialnych oraz nadleśnictw państwowych.

W obrębie własności indywidualnej użytki rolne zajmują 68% powierzchni. Ich udział waha się od 56,2% w Orawce do 69,2% w Podwilku i 83,8% w Chyżnem. W latach 2000–2005 odsetek użytków rolnych w tej własności spadł o 2,1 punktu procentowego, tj. z 70,1% do 68,0%. Najszybciej proces ten zachodził w Piekielniku, Lipnicy Małej i Orawce, a najwolniej w Chyżnem, Bukowinie Osiedlu i Podszklu (tab. 3).

Na grunty orne przypada 10,1% powierzchni Orawy. Ich odsetek kształtuje się w przedziale od 6,0% w Podsarniu do 13,4% w Podszklu. W badanym okresie udział gruntów ornych w areale użytków rolnych spadł średnio o 1,6 punktu procentowego, z 11,7% w 2000 r. do 10,1% w 2005 r. Kryje się w tym zamiana pól uprawnych na trwałe użytki zielone – pastwiskowe i kośne. Badania terenowe ukazały, że taki proces przemian w rolniczym użytkowaniu ziemi zachodzi we wszystkich 13 wsiach Orawy. W tym okresie najszybciej przebiegał on w Podsarniu i Jabłonce, gdzie udział gruntów ornych w ogólnej powierzchni wsi spadł o ponad 3 punkty procentowe (tab. 3).

Powodem zadarniania gruntów ornych, oprócz coraz niższej opłacalności rolnictwa ornego, jest ukierunkowywanie się gospodarstw rolnych na chów bydła mlecznego. Rolnicy, odchodząc od mieszanej produkcji, ograniczają przede wszystkim zasiewy na gruntach ornych. Nakłady kapitału na orne kierunki produkcji w tym górskim obszarze są bez wątpienia wyższe niż na produkcję opartą o trwałe użytki zielone. Zdaniem miejscowych rolników produktywność siana jest znacznie wyższa w porównaniu ze zbożami. Mniej energochłonny i wymagający mniejszego nakładu pracy jest też zbiór siana niż plonów na gruntach ornych. Na omawianym obszarze ma to duże znaczenie, gdyż młode pokolenie niechętnie angażuje się dziś do pracy w gospodarstwie rolnym. Stąd też upowszechnia się proces zadarniania gruntów ornych. W latach 2000–2005 trwałe użytki zielone zwiększyły swój udział w strukturze użytkowania ziemi w Jabłonce, Chyżnem, Podsarniu, Harkabuzie i Bukowinie Osiedlu.

Wszystko to sprawiło, iż użytki trawiaste są dzisiaj dominującą formą użytkowania ziemi we wsiach orawskich. Zajmują one 57,9% ich powierzchni. Udział łąk i pastwisk waha się przy tym od 44,9% w Orawce do 58,3% w Zubrzycy Dolnej i 75,5% w Chyżnem (tab. 3).

W przestrzennym rozmieszczeniu część tych użytków zielonych pozostaje w bezpośrednim sąsiedztwie zagród wiejskich. Są one użytkowane głównie jako pastwiska. Skraca to czas przejścia bydła z obory na miejsce wypasu. Trwałe użytki zielone ciągną się też pasami wzdłuż cieków. Wysoki poziom wód gruntowych w dnach dolin rzek i potoków oraz zagrożenie powodziowe nie sprzyjają uprawom ornym. Udział trwałych użytków zielonych w strukturze rolniczego użytkowania ziemi wzrasta również wraz z wysokością nad poziom morza, z uwagi na szkieletowe gleby i skrócony okres wegetacyjny.

Tab. 3. Użytkowanie ziemi w obrębie własności indywidualnej w 2000 i 2005 r.

Wieś	Rok	Ogółem	Użytki rolne	Różnica (2000–2005)	W tym:				Użytki rolne nieużytkowane rolniczo	Różnica (2000–2005)	Działka osadnicza	Różnica (2000–2005)	Lasy	Różnica (2000–2005)
					grunty orne	różnica (2000–2005)	użytki zielone	różnica (2000–2005)						
Piekielnik	2000	100,0	68,7	-5,6	10,3	-2,7	58,5	0,8	13,5	1,9	0,0	15,9	0,0	
	2005	100,0	63,2		7,6		55,6		19,0	1,9	0,0	15,9		
Podszkłe	2000	100,0	67,8	-0,2	13,6	-0,2	54,2	0,0	3,5	3,1	0,0	25,6	0,0	
	2005	100,0	67,6		13,4		54,2		3,7	3,1	0,0	25,6		
<b>Gmina Jabłonka</b>														
Chyżne	2000	100,0	83,8	0,0	9,1	-0,8	74,7	0,8	1,5	1,5	0,0	13,1	0,0	
	2005	100,0	83,8		8,4		75,5		1,5	1,5	0,0	13,1		
Jabłonka	2000	100,0	72,7	-0,2	16,3	-3,1	56,4	2,9	0,6	2,3	0,0	24,4	0,0	
	2005	100,0	72,5		13,2		59,3		0,8	2,3	0,0	24,4		
Lipnica Mała	2000	100,0	70,2	-5,2	12,3	-1,2	58,0	-3,9	5,5	3,4	0,0	20,8	0,4	
	2005	100,0	65,1		11,0		54,0		10,2	3,4	0,0	21,2		
Orawka	2000	100,0	59,2	-3,1	12,3	-1,0	47,0	-2,0	8,4	3,0	0,0	29,4	0,0	
	2005	100,0	56,2		11,2		44,9		11,5	3,0	0,0	29,4		
Podwilk	2000	100,0	73,2	-4,0	13,3	-2,1	59,9	-1,9	0,2	3,1	0,0	23,5	0,6	
	2005	100,0	69,2		11,1		58,1		3,6	3,1	0,0	24,1		
Zubrzyca Dolna	2000	100,0	69,1	-2,4	9,9	-1,6	59,1	-0,8	10,0	2,0	0,0	18,9	0,4	
	2005	100,0	66,6		8,3		58,3		12,0	2,0	0,0	19,3		
Zubrzyca Górna	2000	100,0	74,8	-2,5	11,1	-0,8	63,7	-1,6	2,7	2,0	0,0	20,5	0,3	
	2005	100,0	72,3		10,2		62,1		4,9	2,0	0,0	20,7		
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>														
Lipnica Wielka	2000	100,0	68,0	-1,8	12,7	-0,5	55,4	-1,3	8,1	1,7	0,0	22,2	0,0	
	2005	100,0	66,2		12,1		54,1		9,9	1,7	0,0	22,2		
<b>Gmina Raba Wyżna</b>														
Bukowina	2000	100,0	58,5	0,0	9,1	-0,1	49,4	0,1	1,8	1,8	0,0	37,9	0,0	
	2005	100,0	58,5		9,0		49,4		1,8	1,8	0,0	37,9		
Osiedle	2000	100,0	60,7	-2,1	10,2	-2,8	50,5	0,7	2,9	2,1	0,0	34,3	0,0	
	2005	100,0	58,6		7,5		51,2		5,0	2,1	0,0	34,3		
Podsarnie	2000	100,0	65,0	-2,4	10,8	-4,8	54,1	2,4	2,3	4,1	0,0	28,6	0,5	
	2005	100,0	62,5		6,0		56,5		4,2	4,1	0,0	29,2		
<b>Ogółem Orawa</b>	2000	<b>100,0</b>	<b>70,1</b>	<b>-2,1</b>	<b>11,7</b>	<b>-1,6</b>	<b>58,4</b>	<b>-0,5</b>	<b>4,4</b>	<b>2,3</b>	<b>0,0</b>	<b>23,2</b>	<b>0,2</b>	
	2005	<b>100,0</b>	<b>68,0</b>		<b>10,1</b>		<b>57,9</b>		<b>6,4</b>	<b>2,3</b>	<b>0,0</b>	<b>23,3</b>		

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

W badanym okresie odsetek trwałych użytków zielonych w strukturze ziem rolniczych nieznacznie się zmniejszył. Ta różnica wyniosła zaledwie 0,5 punktu procentowego. Niewielkie zmiany odnotowano w Lipnicach – Wielkiej i Małej, Zubrzyca Górnej, Zubrzyca Dolnej, Podwilku, Orawce i Piekielniku. Ograniczając pogłowie zwierząt, część rolników zmniejsza też powierzchnię paszową użytków zielonych. Grunty te stają się tym samym ugorami albo odłogami. W niewielkich gospodarstwach rolnych zaczyna się to od sprzedaży jednej bądź dwóch krów. Wtedy jest to tylko korekta dotychczasowego sposobu gospodarowania. Gospodarstwa takie zaspokajają jedynie potrzeby żywieniowe rodziny. Bywa również, że wysprzedaje się wszystkie zwierzęta, a nawet likwiduje chów drobiu. W ślad za tym idzie całkowita rezygnacja z produkcji rolnej. W przypadku zmniejszenia produkcji gospodarstwa uprawiane są tylko pola w sąsiedztwie zagród z ułatwionym dojazdem. Ci, którzy rezygnują całkowicie z uprawy ziemi, użyczają swoich gruntów innym rolnikom, by mogli oni powiększyć swój warsztat pracy. Odłogiem pozostawiane są tylko niewielkie, trudno dostępne działki na stokach o dużym nachyleniu.

W opinii miejscowych rolników nieużytkowane przez 2–3 lata użytki kośne nie są jeszcze odłogami, choć nie są one wykorzystywane rolniczo. Do odłogów pola te klasyfikują się dopiero po pięcioletniej przerwie w uprawie. Wtedy następuje już naturalna sukcesja roślinności krzewiastej. Trudno je kwalifikować również jako klasyczny ugor, chociaż mają one cechy tej kategorii użytkowania ziemi.

Niewypasane i niewykasane trwałe użytki zielone zajmują 6,4% powierzchni uprawowej na Polskiej Orawie. Ich odsetek w strukturze użytkowania ziemi utrzymuje się w szerokim przedziale od 0,8% w Jabłonce do 9,9% w Lipnicy Wielkiej i 19,0% w Piekielniku (tab. 3). Warto też dodać, że odłogowana ziemia wyłączana jest z bezpośrednich dopłat unijnych. Nie hamuje to jednak ostatecznej decyzji o odłogowaniu. Inaczej jest jednak w Jabłonce. Tam korzystanie z unijnych dopłat bezpośrednich ograniczyło odłogowanie trwałych użytków zielonych. Po komasacji w latach 70. wieś ta ma największe na Orawie działki własnościowe.

Mimo wszystko w badanym pięcioleciu udział niewykorzystywanych rolniczo trwałych użytków zielonych wzrósł średnio tylko o dwa punkty procentowe. Najszybciej zmiany te zachodziły w Piekielniku, a najwolniej w Chyżnem i Bukowinie Osiedlu. W Piekielniku z rolniczego użytkowania ziemi wyłączane są przede wszystkim działki na płaskim dnie Kotliny Orawskiej. Sprzyja temu płytko zalegające zwierciadło wód podziemnych, zwłaszcza w sąsiedztwie torfowisk (fot. 11).

Najważniejszą rolę w przemianach użytkowania ziemi odgrywają jednak czynniki społeczne i ekonomiczne. Widać to zwłaszcza w Piekielniku, z którego najbliższej jest do Skalnego Podhala. W tej orawskiej wsi odczuwalne są wpływy Skalnego Podhala, nie tylko na kulturę, ale również na gospodarkę. Na tym obszarze gospodarstwa rolne są silnie rozdrobnione. Jak podaje Cz. Guzik (2004), nierzadko powierzchnia działek rolnych w Piekielniku nie przekracza nawet trzech arów. Proces odchodzenia od rolnictwa przyspiesza się też w miarę angażowania się mieszkańców tej wsi w funkcje usługowe. Wszystko to rzutuje na tempo przemian w gospodarowaniu, w tym również zmian w strukturze użytkowania ziemi, które w Piekielniku jest większe niż w innych wsiach Orawy.

Badania terenowe potwierdzają, że niektóre z tych odłogowanych działek są zalesiane. Sprzyjają temu nie tylko warunki przyrodnicze, ale również potrzeby społeczne.

W takich przypadkach można korzystać z 20-letnich dotacji unijnych. Przykłady zalesiania odłogów znaleźć można w każdej wsi (fot. 12), najwięcej jednak jest ich w Zubrzycach – Górnej i Dolnej, oraz w Podwilku.

Nieodosobnione są też przypadki, kiedy rolnicy zaorują pozostawione wcześniej ugorzem pola, by po naturalnym odpoczynku gleby uprawiać na nich owies bądź ziemniaki (z pełnym nawożeniem obornikiem). Po takim włączeniu pola do zmianowania jest ono obsiewane w drugim roku pszenicą, pszenżytem lub innym zbożem z wsiewką traw. Bywa też, że po jednym roku uprawy owsa z wsiewką traw urządza się to pole jako łąkę. Jest to przykład pewnego wariantu zmianowania roślin na gruntach ornych z udziałem ugorów. W czasie badań terenowych stwierdzono także przypadki, w których ugorowaną już ziemię użyczano sąsiadowi, a ten przywracał ją do uprawy, siejąc w pierwszym roku na zaoranym ugorze owies.

Przykłady zmian użytkowania ziemi ukazują załączone mapy wykonane na podstawie wielkoskalowego kartowania ziemi we wsi Jabłonka. Pierwsza mapa ukazuje stan z 2004 r., druga z 2009 r. (ryc. 5.) Porównując ich treść, można sądzić, iż proces transformacji użytkowania ziemi postępuje. Uwidacznia się to szczególnie w proporcjach pomiędzy gruntami ornymi a użytkami zielonymi. Nowym zjawiskiem jest dolesianie terenu na odłogowanych powierzchniach.

Na obszarze badań w przedziale wysokości od 600 do 1725 m n.p.m. zaznacza się pewna zmienność klimatyczna. Autor, badając strukturę użytkowania ziemi w układzie pionowym, wyodrębnił pięć pięter wysokości – cztery o rozpiętości 100 m i ostatnie powyżej 1000 m n.p.m. Opierając się na pomiarach kartometrycznych, na mapie topograficznej w skali 1:25 000 wydzielił w każdym z nich użytki rolne, lasy i tereny techniczne (ryc. 6).

W miarę wzrostu wysokości nad poziom morza obserwowana jest ekstensyfikacja form użytkowania ziemi – spadek udziału użytków rolnych i wzrost lesistości. W wyznaczonych piętrach wysokościowych udział rolniczych form użytkowania ziemi zmniejsza się z 62,0% w przedziale wysokości 600–700 m n.p.m. do 6,8% w piętrze 900–1000 m n.p.m. Jednocześnie wraz ze wzrostem wysokości bezwzględnej spada odsetek gruntów ornych na rzecz trwałych użytków zielonych. Udział lasów zwiększa się od prawie 30,0% w strefie 600–700 m n.p.m. do blisko 100,0% powyżej 1000 m n.p.m. Współcześnie proces zalesiania Orawy postępuje powoli. Znane są jednak przypadki sadzenia lasów na odłogowanych gruntach, zwłaszcza na stromych stokach w sąsiedztwie kompleksów leśnych. Zalesiane są również polany śródleśne. Ze zrozumiałych względów zmniejsza się odsetek użytków technicznych, zwłaszcza osadniczych, w powierzchni ogólnej z 8,5% na poziomie 600–700 m n.p.m. do śladowego udziału (0,1%) powyżej 900 m n.p.m. (tab. 4).

### 4.3. Struktura wielkościowa gospodarstw rolnych – tendencje przemian

Spojrzenie na wielkość gospodarstw rolnych w 13 wsiach Polskiej Orawy pozwala lepiej poznać osobliwość miejscowego rolnictwa. Średnia wielkość gospodarstwa rolnego na badanym obszarze wynosi 5,92 ha. Największymi arealami dysponują rolnicy z Chyżnego. W tej wsi, w całości położonej na płaskim dnie Kotliny Orawskiej, średnia wielkość gospodarstwa rolnego sięga 11,71 ha. Dużo, bo przeciętnie ponad 8 ha, ziemi mają też

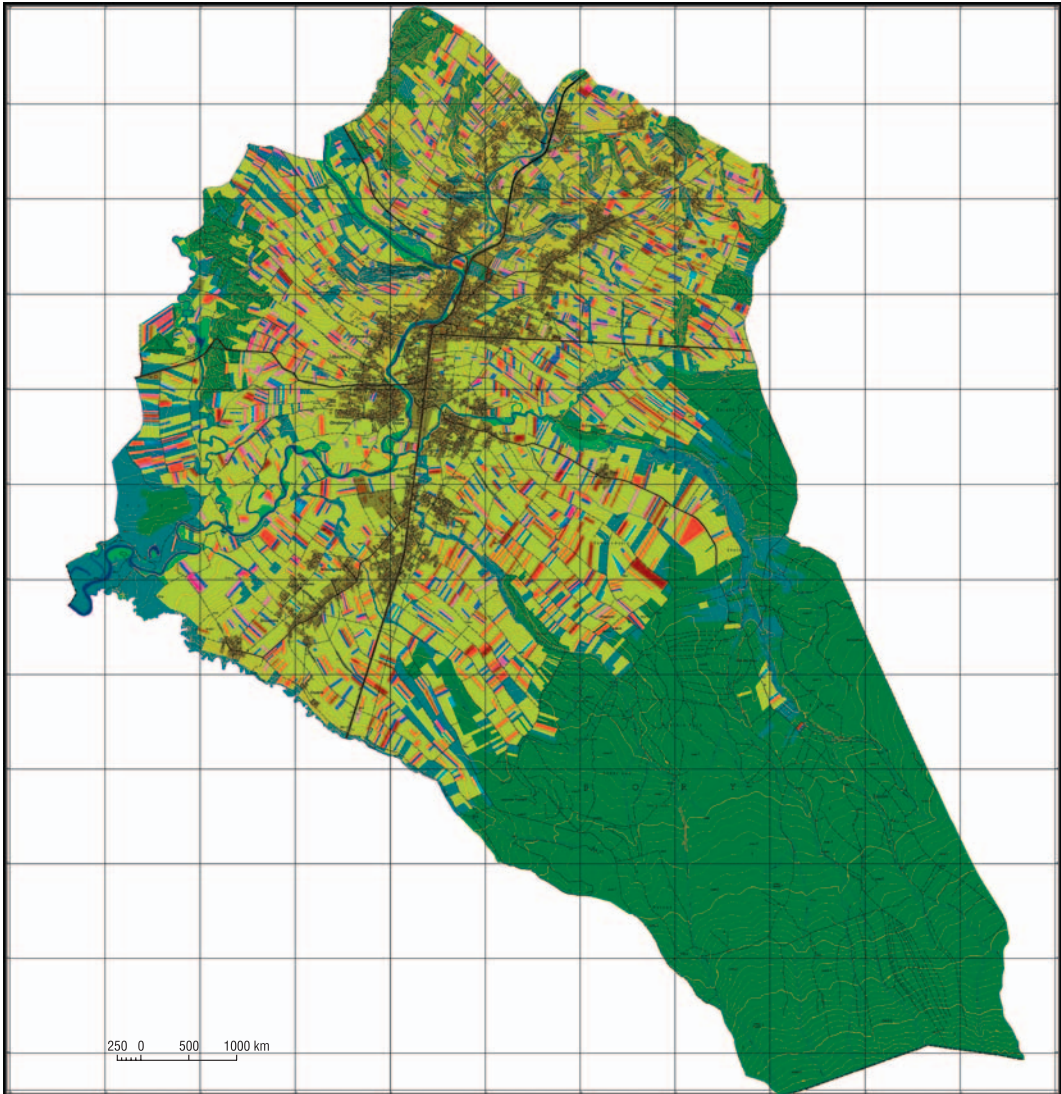


Fot. 11. Odłogowane grunty orne zimą, Piekielnik 2006 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 12. Zalesione odłogi w sąsiedztwie Borów Orawskich, Chyżne 2007 r. (fot. K. Miraj)

a)



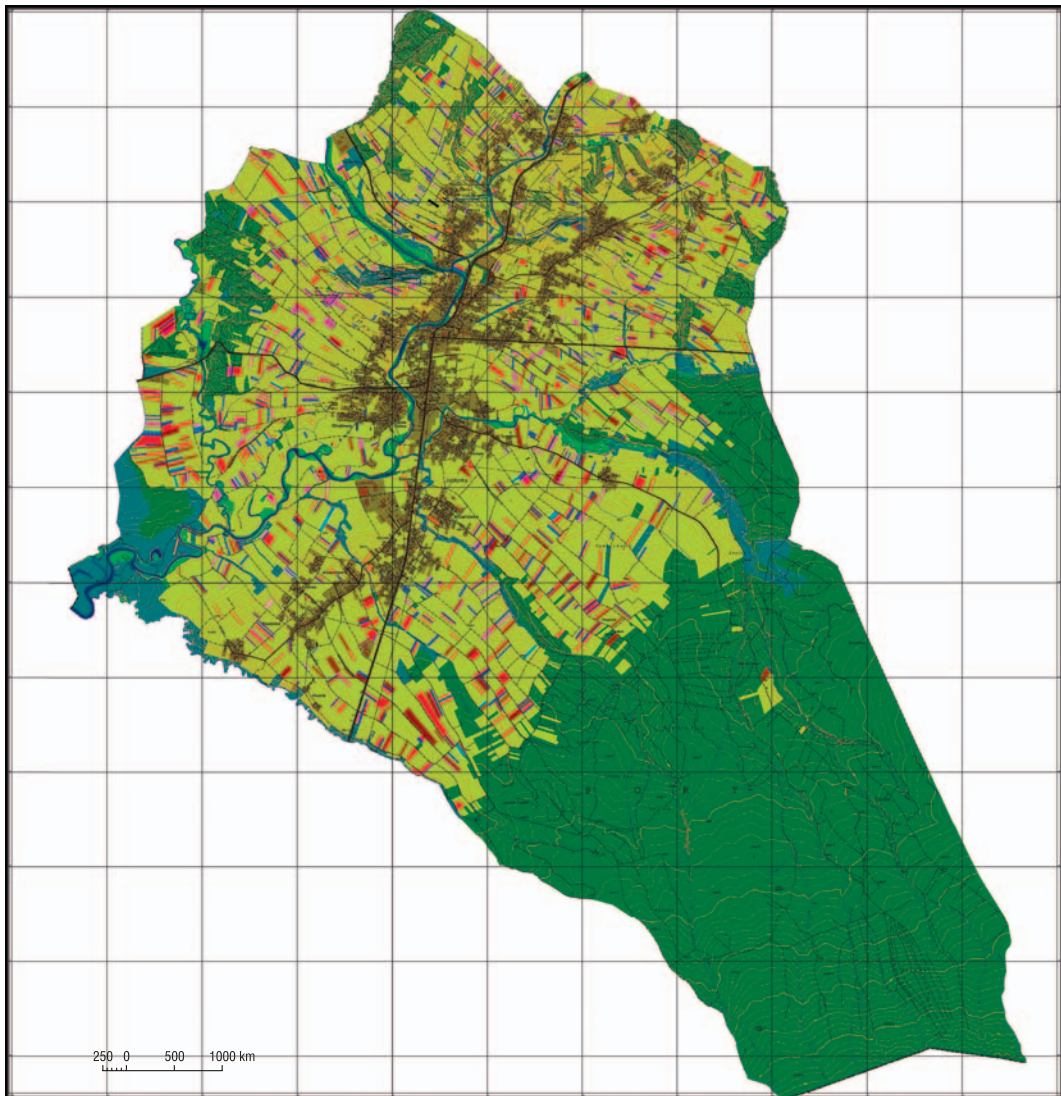
Ryc. 5. Użytkowanie ziemi w Jabłonce

- a) w 2004 r. – cała wieś
- b) w 2009 r. – cała wieś
- c) w 2004 r. – fragment wsi
- d) w 2009 r. – fragment wsi












Źródło: Mapę wykonano na podkładzie kartograficznym mapy topograficznej w skali 1:10 000



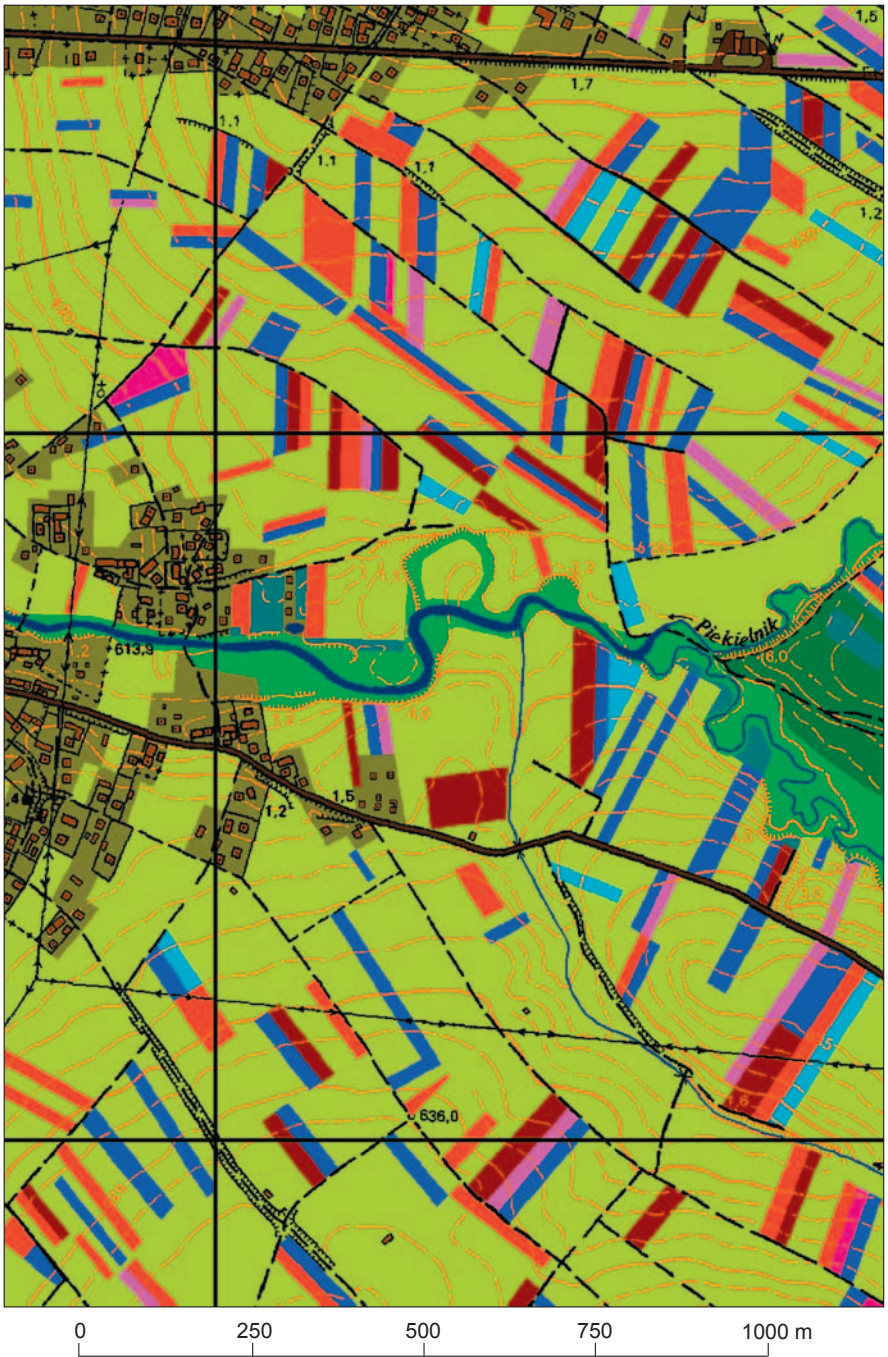
b)



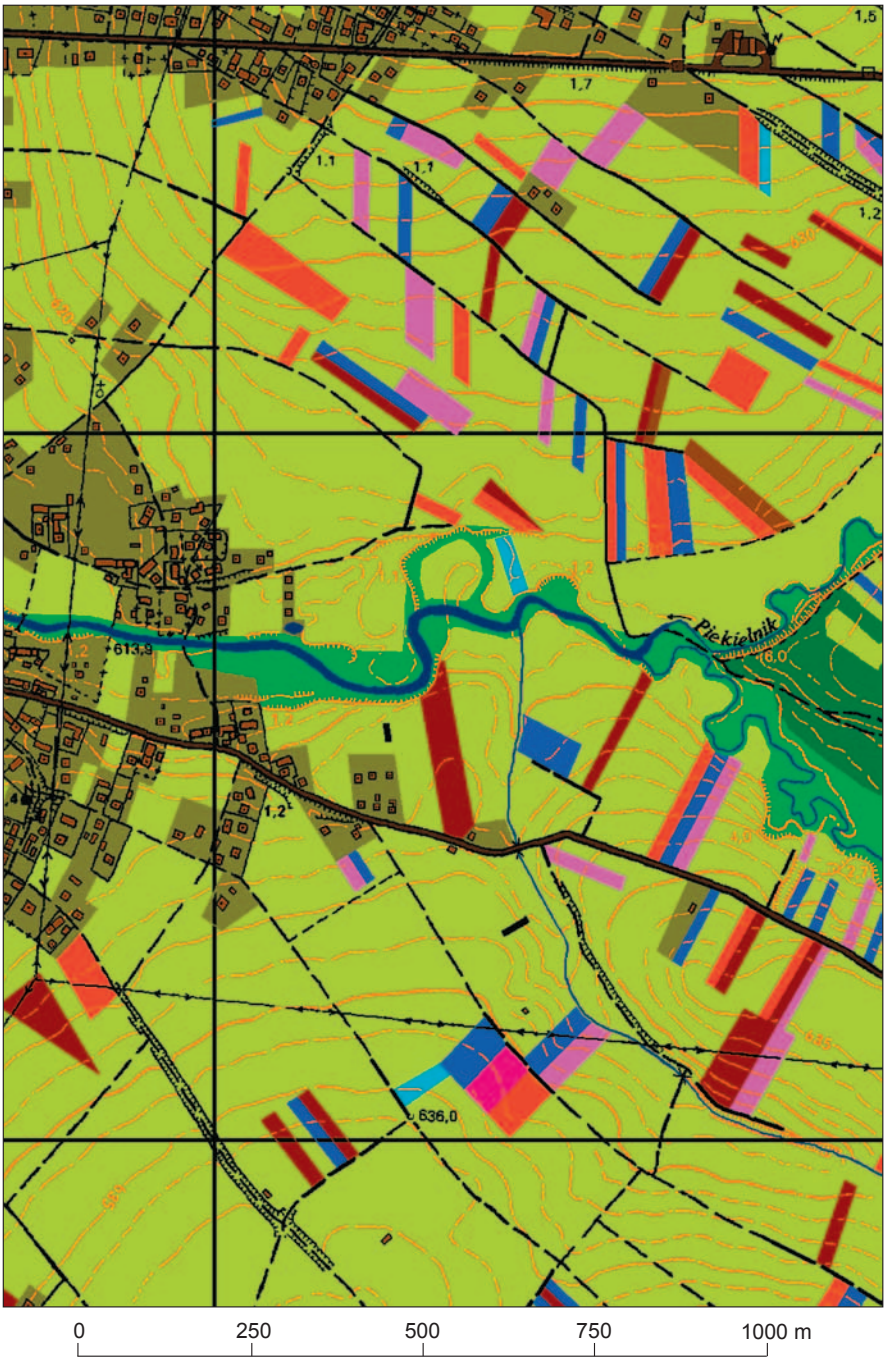
Legenda:

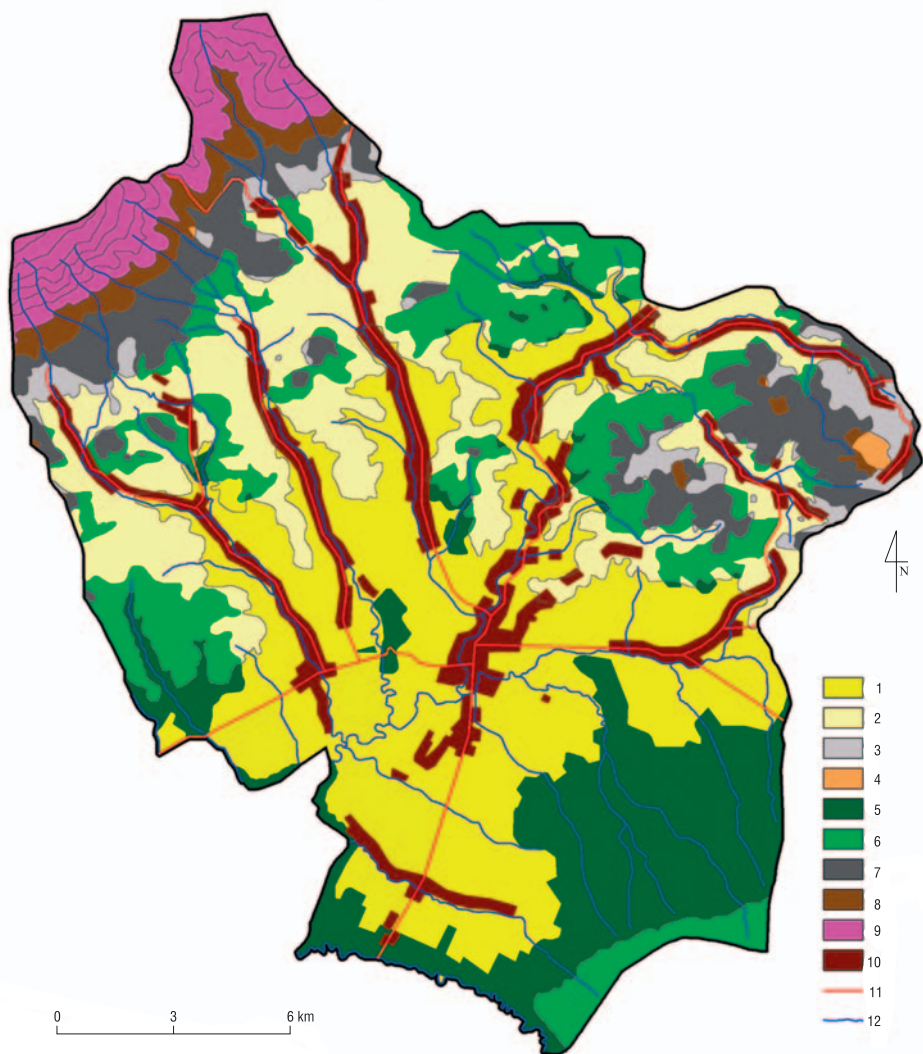
 pszenica	 ziemniaki	 lasy liściaste
 żyto	 buraki pastewne	 teren zabudowany
 pszenżyto	 koniczyna	 obszary niewykorzystane rolniczo
 jęczmień	 użytki zielone	 drogi
 owies	 lasy iglaste	 wody

c)



d)





Ryc. 6. Użytkowanie ziemi na Orawie według stref wysokościowych

*Objaśnienia:* 1 – użytki rolne w strefie 600–700 m n.p.m., 2 – użytki rolne w strefie 700–800 m n.p.m., 3 – użytki rolne w strefie 800–900 m n.p.m., 4 – użytki rolne w strefie 900–1000 m n.p.m., 5 – lasy w strefie 600–700 m n.p.m., 6 – lasy w strefie 700–800 m n.p.m., 7 – lasy w strefie 800–900 m n.p.m., 8 – lasy w strefie 900–1000 m n.p.m., 9 – lasy w strefie 1000–1725 m n.p.m., 10 – tereny osadnicze, 11 – tereny komunikacyjne, 12 – wody.

*Źródło:* Opracowano na podstawie map topograficznych w skali 1:25 000.

Tab. 4. Struktura użytkowania ziemi w strefach wysokościowych Orawy (w %)

Strefa wysokości w m n.p.m.	Ogółem	Użytki rolne	Lasy	Użytki techniczne
600–700	100,0	62,0	29,5	8,5
700–800	100,0	54,7	40,6	4,8
800–900	100,0	33,6	64,6	1,8
900–1000	100,0	6,8	93,1	0,1
1000 i powyżej	100,0	0,0	100,0	~0,0

Źródło: Pomiary kartometryczne na mapach topograficznych w skali 1:25 000.

rolnicy w Harkabuzie i Bukowinie Osiedlu, natomiast średnia powierzchnia gospodarstw rolnych w Podsarniu wynosi zaledwie 4,31 ha. Na niewielkim areale, bo nieprzekraczającym średnio 4,5 ha, gospodarują także rolnicy w Lipnicy Małej, Zubrzyca Górnej, Zubrzyca Dolnej, Orawce i Podwilku (tab. 5).

Na Polskiej Orawie najliczniejszą grupę gospodarstw rolnych stanowią te o powierzchni od 4 do 6 ha. Taki areal ziemi posiada  $\frac{1}{3}$  rolników. Tylko niecałe 10% gospodarstw rolnych ma więcej niż 10 ha ziemi. Taki sam odsetek zajmują również gospodarstwa karłowate – do 2 ha. Najwięcej jest ich w Podsarniu, bo  $\frac{1}{4}$  gospodarstw. Z kolei dużych (ponad 10 ha) gospodarstw najwięcej jest w Chyźnem, gdzie stanowią one połowę gospodarstw.

Porównując wielkość gospodarstw rolnych z lat 2000 i 2005, widać, iż w pewnych przypadkach zachodzi proces powiększania ich całkowitego areалу, a w innych zmniejszania. W badanym okresie spadł udział gospodarstw dysponujących arealem od 4 do 8 ha. Zwiększył się natomiast w tym czasie odsetek karłowatych gospodarstw rolnych mających do 2 ha ziemi oraz tych dużych posiadających 10–15 ha (tab. 5).

W okresie Polski Ludowej rolnicy w czterech gminach Orawy rozwijali towarową produkcję rolną, która przynosiła im wówczas znaczące dochody. Wytworzone w rodzinnym gospodarstwie płody rolne wykorzystywano również na potrzeby kuchni domowej. Stąd też dla większości rodzin rolniczych na Orawie kryzys ekonomiczny lat 80. ubiegłego wieku był mniej odczuwalny. Zdaniem objętych sondażem ankietowym właścicieli gospodarstw produkcja rolna była wtedy bardziej opłacalna niż dzisiaj. Rolnicy, chcąc rozwijać produkcję rynkową, starali się powiększać areal swego gospodarstwa. Wykorzystywali więc każdy, nawet niewielki skrawek ziemi. Niektórzy dokupywali grunty od tych, którzy na stałe emigrowali do pracy w mieście. Działki rolnicze nabywały przede wszystkim osoby pracujące zawodowo w ówczesnej Czechosłowacji. Takie przykłady powiększania gospodarstw rolnych znane są głównie w południowo-zachodniej części Orawy – w Jablonce, Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej i Chyźnem.

Przed 1989 r. w gospodarce centralnie sterowanej każdy dorosły mieszkaniec orawskiej wsi chciał posiadać na własność chociaż niewielki kawałek ziemi uprawnej. Produkcja rolna była bowiem wówczas liczącym się źródłem dochodu. Jednak indywidualne gospodarstwo rolne w minionym systemie mogła prowadzić tylko osoba posiadająca wykształcenie rolnicze. W praktyce wystarczyło, aby ukończyła ona 3- lub 4-miesięczny kurs

Tab. 5. Struktura wielkościowa gospodarstw rolnych w 2000 i 2005 r.

Wies	Rok	Średnia powierzchnia gospodarstw rolnych (ha)	Struktura wielkościowa gospodarstw rolnych						
			ogółem	Poniżej 2,00 ha	od 2,01 do 4,00 ha	od 4,01 do 6,00 ha	od 6,01 do 8,00 ha	od 8,01 do 10,00 ha	od 10,01 do 15,00 ha i powyżej
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>									
Piekielnik	2000	4,68	100,0	13,3	20,0	40,0	26,7	-	-
	2005	4,68	100,0	13,3	20,0	40,0	26,7	-	-
Podszkle	2000	5,00	100,0	12,5	25,0	25,0	25,0	12,5	-
	2005	5,22	100,0	12,5	12,5	37,5	25,0	12,5	-
<b>Gmina Jablonka</b>									
Chyżne	2000	11,75	100,0	-	-	-	10,0	40,0	30,0
	2005	11,71	100,0	-	-	-	10,0	40,0	30,0
Jablonka	2000	6,84	100,0	13,3	6,7	33,3	20,0	20,0	6,7
	2005	6,92	100,0	6,7	13,3	33,3	20,0	20,0	6,7
Lipnica Mała	2000	4,92	100,0	13,3	20,0	40,0	13,3	13,3	-
	2005	4,36	100,0	20,0	20,0	40,0	13,3	6,7	-
Orawka	2000	4,41	100,0	10,0	30,0	50,0	10,0	-	-
	2005	4,41	100,0	10,0	30,0	50,0	10,0	-	-
Podwilk	2000	5,20	100,0	6,7	33,3	40,0	13,3	0,0	6,7
	2005	4,99	100,0	6,7	26,7	46,7	13,3	6,7	-
Zubrzyca Dolna	2000	6,19	100,0	-	50,0	30,0	-	-	10,0
	2005	5,48	100,0	-	60,0	30,0	-	-	10,0
Zubrzyca Górna	2000	5,15	100,0	13,3	33,3	26,7	6,7	20,0	-
	2005	4,41	100,0	13,3	40,0	33,3	6,7	6,7	-
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>									
Lipnica Wielka	2000	5,66	100,0	13,3	13,3	40,0	13,3	13,3	6,7
	2005	6,24	100,0	13,3	13,3	26,7	20,0	13,3	13,3
<b>Gmina Raba Wyżna</b>									
Bukowina Osiedle	2000	8,15	100,0	-	-	-	10,0	40,0	30,0
	2005	8,15	100,0	-	-	37,5	25,0	-	37,5
Harlabuz	2000	6,96	100,0	-	12,5	25,0	50,0	-	12,5
	2005	8,48	100,0	-	12,5	12,5	37,5	-	37,5
Podsarnie	2000	4,36	100,0	12,5	37,5	25,0	25,0	-	-
	2005	4,31	100,0	25,0	25,0	25,0	12,5	12,5	-
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>2000</b>	<b>5,96</b>	<b>100,0</b>	<b>9,2</b>	<b>21,7</b>	<b>32,9</b>	<b>17,1</b>	<b>9,9</b>	<b>6,6</b>
	<b>2005</b>	<b>5,92</b>	<b>100,0</b>	<b>9,9</b>	<b>21,7</b>	<b>32,9</b>	<b>16,4</b>	<b>9,2</b>	<b>7,2</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

rolniczy. Z tym zaś nie było większych problemów, gdyż szkolenia takie organizowano na Orawie dosyć często. Każdy uczestnik po ukończeniu kursu rolniczego otrzymywał zaświadczenie, które pozwalało mu kierować indywidualnym gospodarstwem rolnym.

Mimo iż w gospodarce nakazowo-rozdzielczej dzielenie gospodarstw rolnych było prawnie ograniczone, to jednak na Orawie ówczesna władza pozwalała na taki proceder. W tym górskim obszarze, o niesprzyjających dla rolnictwa warunkach naturalnych, indywidualne gospodarstwa rolne mogły swobodnie funkcjonować. Starsi rolnicy, odchodząc na emeryturę, przekazywali swe gospodarstwo następcom. Zwykle dzielili oni ziemię po równo pomiędzy wszystkich spadkobierców, obdarowując każdego z nich jednakowym arealem.

W gospodarce centralnie sterowanej następowało więc zmniejszanie przeciętnej powierzchni gospodarstw rolnych na Orawie, przy jednoczesnym wzroście ich liczby.

Po przejściu kraju do gospodarki wolnorynkowej, pociągającej za sobą spadek opłacalności rolnictwa, właściciele gospodarstw rolnych i członkowie ich rodzin zaczęli szukać pozarolniczych źródeł utrzymania. Mniejsze zainteresowanie uprawą ziemi, szczególnie wśród osób wyjeżdżających do pracy za granicę, nie spowolniło jednak tempa dotychczasowego dzielenia i rozdrabniania gospodarstw. Obecnie nadal, podobnie jak w okresie realnego socjalizmu, w orawskich wsiach postępuje dzielenie gospodarstw na mniejsze części. Miejscowi rolnicy, przekazując swą ziemię, zwykle o niewielkim areale, również dzisiaj dzielą ją po równo pomiędzy następców. Postępowanie takie może dziwić, jednak starsze pokolenie rolników pragnie każdemu spadkobiercy dać w ten sposób jednakowe szanse gospodarowania. Inne, nierówne, rozdzielenie przekazywanej następcom ziemi uważają oni za niesprawiedliwe. Najczęściej starsze pokolenie rolników, przekazując gospodarstwo, oddaje wszystkie działki rolnicze i leśne swoim dzieciom. Bardzo rzadko zdarza się, że powierzą oni swą ziemię dalszej rodzinie. Zagrodę wraz z domem mieszkalnym pozostawiają zwykle dla siebie. Dopiero po ich śmierci staje się ona własnością jednego ze spadkobierców.

Taki równy podział ziemi doprowadza w konsekwencji do jeszcze większego rozdrabniania gospodarstw rolnych. Potwierdzają to badania ankietowe. Rozdzielenie gruntów po równo pomiędzy następców deklaruje aż 68% rolników na Orawie. Z badań terenowych wynika też, iż prawie połowa następnego pokolenia rolników będzie posiadać nie więcej niż 2 ha ziemi. Za kilkanaście lat na omawianym obszarze w strukturze wielkościowej gospodarstw rolnych największy udział odnotują więc małe – karłowate gospodarstwa rolne. Zdaniem autora będą one wyłączone z produkcji rolnej, gdyż w górach gospodarowanie na niewielkim areale nie jest rentowne. Właściciele tych gruntów będą zaś zarabkować w branżach nierolniczych.

Przykłady przekazywania i dzielenia gospodarstw rolnych pomiędzy kilku następców możemy znaleźć w każdej z 13 wsi Polskiej Orawy. Pod tym względem wyróżniają się jednak Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Podwilk, Podsarnie, Lipnica Mała i Chyżne, gdzie zmniejsza się średnia powierzchnia gospodarstw rolnych (tab. 5).

Zdarzają się jednak przypadki, jak w Harkabuzie, Podszklu, Jabłoncu i Lipnicy Wielkiej, że średnia powierzchnia gospodarstw rolnych zwiększa się (tab. 5). Jest to powolny proces koncentracji ziemi. W ostatnich latach precedens ten rozwija się jednak na Orawie bardzo wolno i obecnie ma on niewielką tendencję wzrostową. Powiększanie gospodarstw

rolnych następuje w przypadku, kiedy rolnik przekazuje wszystkie swe działki jednemu spadkobiercy, który zawiera związek małżeński z osobą będącą właścicielem innych gruntów (otrzymanych również w spadku od rodziców). Tym sposobem następuje połączenie ich gruntów w jedno wspólne gospodarstwo rolne.

Swoją rolniczą warsztat pracy przekazać w całości jednej osobie zamierza tylko około 15% tutejszych rolników, przeważnie tych, którzy mają tylko jedno dziecko. Liczą oni na to, że obdarowany zostanie w domu rodzinnym i zaopiekuje się rodzicami. Zdaniem starszego pokolenia rolników przekazanie gospodarstwa rolnego tylko jednemu spadkobiercy zachęci go do kontynuowania produkcji rolnej, zniechęcając jednocześnie do emigracji zagranicznej. Jednak młode pokolenie nie chce wiązać swej przyszłości z rolnictwem. Porzuca mało opłacalną produkcję na swojej ziemi – ojcowiznie, a zarobku szuka poza rolnictwem. Dla młodych liczy się głównie wysoki poziom życia, a wartość produkcyjna ziemi, na której mogliby gospodarować, ma drugorzędne znaczenie.



## 5. SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU WSI ORAWSKIEJ

### 5.1. Struktura demograficzna

Strukturę demograficzną Polskiej Orawy przedstawiono w oparciu o dane urzędowe z 2007 r., materiały spisu powszechnego z 1988 r. oraz badania ankietowe przeprowadzone w 2005 r. Wykorzystując urzędowe materiały statystyczne, autor ukazał, w podziale na 13 wsi, liczbę ludności, gęstość zaludnienia, strukturę wieku i płci w 1988 i 2007 r. Do zobrazowania struktury wykształcenia posłużono się danymi ze spisu powszechnego z 1988 r. oraz materiałem statystycznym z badań ankietowych z 2005 r. Statystyka urzędowa nie posiada bowiem rzetelnych informacji o obecnym wykształceniu mieszkańców 13 orawskich wsi. Szczegółowe sondaże ankietowe posłużyły również do uzupełnienia charakterystyki orawskich rodzin.

Polską Orawę zamieszkuje blisko 28 tys. osób (2007 r.). Najliczniej zaludnionymi wsiami, których liczba mieszkańców osiąga 4800-5700, są Lipnica Wielka i Jabłonka. Dużymi miejscowościami z ludnością rzędu 2900-3400 mieszkańców są tu również Lipnica Mała i Zubrzyca Górna. Najmniej osób, bo poniżej 1000, zamieszkuje Bukowinę Osiedle, Harkabuz, Podsarnie, Podszkle i Orawkę (tab. 6). Największe pod względem liczby ludności wsie znajdują się w południowo-zachodniej części omawianego obszaru, a najmniejsze w północno-wschodnim jego zakątku.

W latach 1988-2007 we wszystkich wsiach orawskich liczba ludności wzrosła. Przyrost ten w badanym okresie osiągnął średnio prawie 25%. W Lipnicy Wielkiej zaludnienie wzrosło aż o 37,1%, a w Zubrzycy Dolnej o 31,7%. W przeciwieństwie do nich w Chyżnem, Harkabuzie, Orawce, Podszkle i Podwilku wzrost liczby ludności nie przekroczył 20% w latach 1988-2007 (tab. 6). Spośród orawskich wsi wyróżnia się Chyżne, gdzie w analizowanym przedziale czasowym zaludnienie wzrosło nieznacznie, bo jedynie o 2,3%. Z podanych wskaźników wynika, iż liczba ludności najszybciej powiększała się w zachodniej części Orawy, a najwolniej zaś w miejscowościach na wschodzie omawianego obszaru.

Gęstość zaludnienia na Polskiej Orawie wynosi średnio 80,9 osób/km<sup>2</sup>. Wartość tego wskaźnika waha się od 35,5 osób/km<sup>2</sup> w Chyżnem do 82,4 osób/km<sup>2</sup> w Jabłonce i 116,8 osób/km<sup>2</sup> w Zubrzycy Dolnej. Najmniejszą gęstość zaludnienia na Orawie, bo po-

Tab. 6. Dynamika ludności w latach 1988-2007

Wieś	Liczba ludności (osoby)		Gęstość zaludnienia (osób/km <sup>2</sup> )		Wskaźnik wzrostu liczby ludności i gęstości zaludnienia w latach 1988–2007 (w %)
	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.	
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>					
Piekielnik	1906	2332	62,9	76,9	22,4
Podszkle	732	849	55,7	64,6	16,0
<b>Gmina Jabłonka</b>					
Chyżne	1054	1078	34,7	35,5	2,3
Jabłonka	3926	4846	66,8	82,4	23,4
Lipnica Mała	2756	3375	93,5	114,4	22,5
Orawa	815	971	74,8	89,1	19,1
Podwilk	1987	2362	63,2	75,1	18,9
Zubrzyca Dolna	1332	1754	88,7	116,8	31,7
Zubrzyca Górna	2332	2940	61,6	77,7	26,1
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>					
Lipnica Wielka	4143	5682	63,0	86,4	37,1
<b>Gmina Raba Wyżna</b>					
Bukowina Osiedle	181	218	43,8	52,8	20,4
Harkabuz	475	548	63,7	73,5	15,4
Podsarnie	668	807	80,9	97,7	20,8
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>22307</b>	<b>27762</b>	<b>65,0</b>	<b>80,9</b>	<b>24,5</b>

*Źródło:* Opracowano na podstawie spisu powszechnego z 1988 r. oraz danych urzędowych z 2007 r. udostępnionych przez Urzędy Gmin w Jabłoncu, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu i Rabie Wyżnej.

niziej 75 osób/km<sup>2</sup>, odnotowano Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie, Podszklu i Chyżnem. W przeciwieństwie do nich ponad 100 osób/km<sup>2</sup> zarejestrowano tylko w Zubrzycy Dolnej i Lipnicy Małej (tab. 6). W żadnej z 13 omawianych wsi gęstość zaludnienia nie dochodzi nawet do średniej krajowej, która osiąga 122 osób/km<sup>2</sup>. Orawa jest też jednym z najsłabiej zaludnionych rejonów Podhala (Krakowska, 1994).

W obszarach wiejskich istotnym wskaźnikiem jest również liczba osób przypadająca na 100 ha użytków rolnych. W badanych gospodarstwach jest to przeciętnie 173,6 osób/100 ha użytków rolnych. Skrajne wartości tego wskaźnika mieszczą się w przedziale od 63,5 w Chyżnem do 247,7 osób/100 ha użytków rolnych w Podszklu.

Badanie struktury wiekowej przeprowadzono w oparciu o podział ludności na osoby w wieku: przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym. Blisko 60% mieszkańców Orawy to osoby w wieku produkcyjnym. Ich odsetek w ogólnej liczbie ludności waha się od 56,0% w Bukowinie Osiedlu do 61,9% w Podwilku. W 1988 r. osoby w wieku produkcyjnym stanowiły nieco mniej, bo 50,5%, ówczesnych mieszkańców Orawy (tab. 7). W latach 1988–2007 udział tej grupy wiekowej w ogólnej liczbie ludności zwiększył się we wszystkich wsiach omawianego obszaru średnio o 9 punktów procentowych. W Lipnicy Wielkiej, Podszklu, Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej był to wzrost nawet o ponad 10 punktów.

Aż 28,4% mieszkańców 13 orawskich wsi stanowią osoby z grupy przedprodukcyjnej. Jej procentowy udział kształtuje się w przedziale od 23,5% w Harkabuzie do 31,0%

Tab. 7. Struktura wieku ludności w latach 1988 i 2007

Wieś	Razem		Udział grup wiekowych w ogólnej liczbie ludności (w %)					
			wiek przedprodukcyjny		wiek produkcyjny		wiek poprodukcyjny	
	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	100,0	100,0	37,1	28,5	52,6	58,0	10,3	13,5
Podszkle	100,0	100,0	39,8	25,3	49,9	60,5	10,4	14,1
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	100,0	100,0	34,6	26,7	53,3	59,6	12,0	13,6
Jabłonka	100,0	100,0	37,3	27,8	51,3	60,7	11,4	11,6
Lipnica Mała	100,0	100,0	39,0	29,3	50,4	59,2	10,6	11,6
Orawka	100,0	100,0	35,5	26,5	52,9	58,8	11,7	14,7
Podwilk	100,0	100,0	36,6	25,4	53,3	61,9	10,1	12,7
Zubrzyca Dolna	100,0	100,0	41,7	29,4	48,2	59,6	10,1	11,0
Zubrzyca Górna	100,0	100,0	41,3	28,2	49,1	59,8	9,5	12,0
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	100,0	100,0	41,5	31,0	47,6	58,4	10,9	10,5
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	100,0	100,0	33,7	26,1	50,8	56,0	15,5	17,9
Harkabuz	100,0	100,0	39,2	23,5	52,2	61,1	8,6	15,3
Podsarnie	100,0	100,0	33,4	29,0	55,7	58,7	10,9	12,3
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>38,7</b>	<b>28,4</b>	<b>50,5</b>	<b>59,6</b>	<b>10,8</b>	<b>12,0</b>

*Źródło:* Opracowano na podstawie spisu powszechnego z 1988 r. oraz danych urzędowych z 2007 r. udostępnionych przez Urzędy Gmin w Jabłoncu, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu i Rabie Wyżnej.

w Lipnicy Wielkiej. W 1988 r. nie więcej niż 17. rok życia miało ukończone aż 38,7% mieszkańców Orawy (tab. 7). W latach 1988–2007 odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym w badanej zbiorowości spadł średnio o nieco ponad 10 punktów procentowych. W Harkabuzie i Podszkle udział tej grupy zmniejszył się o 14–16 punktów. W sąsiadującym z nimi Podsarniu odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym w ogólnej liczbie ludności spadł tylko o 4,4 punkta procentowego.

Osoby w wieku poprodukcyjnym stanowią obecnie 12,0% badanej zbiorowości. Ich odsetek w ogólnej liczbie ludności kształtuje się w przedziale od 10,5% w Lipnicy Wielkiej do 17,9% w Bukowinie Osiedlu. Na osoby w wieku emerytalnym w 1988 r. przypadało nieco mniej, bo 10,8%, mieszkańców Orawy (tab. 7). Ich udział w analizowanej populacji w latach 1988–2007 wzrósł średnio o 1,2 punktu procentowego. W Harkabuzie odsetek osób w wieku poprodukcyjnym zwiększył się o 6,7 punktu. Jedynie w Lipnicy Wielkiej udział tej grupy spadł o 0,4 punktu procentowego.

Powyższe dane wykazują, że we wszystkich wsiach omawianego obszaru lokalna społeczność odznacza się wysokim udziałem osób młodych. Potwierdzają to również badania terenowe. W objętych sondażem ankietowym rodzinach rolniczych 59,9% ich członków to osoby w wieku produkcyjnym. Nieco ponad 25% mieszkańców badanej zbiorowości należy do grupy przedprodukcyjnej. Tylko 15% ludności ankietowanych gospodarstw rolnych przypada na osoby w wieku poprodukcyjnym.

We wszystkich czterech gminach Orawy utrzymuje się dodatni przyrost naturalny. W ostatnich latach wyniósł on średnio około 6–8%. Tak wysoki przyrost naturalny w tym zakątku Polski wynika z przywiązania do tradycyjnego, wielodzietnego, modelu rodziny oraz rzymskokatolickiego kodeksu moralnego (Długosz, Soja, 1991). Nierzadkie są więc przypadki, kiedy małżeństwa decydują się na więcej niż dwójkę dzieci. Potwierdzają to badania terenowe. Prawie połowa rodzin rolniczych objętych sondażem ankietowym ma co najmniej troje dzieci, a niemal  $\frac{1}{3}$  – dwoje.

Ze statystycznym gospodarstwem rolnym na Orawie związanych jest obecnie 4–5 osób. Są to zazwyczaj rodziny dwupokoleniowe. Stanowią one ponad połowę miejscowych rodzin. Ponad  $\frac{1}{3}$  orawskich rodzin składa się z trzech pokoleń. Tylko w niespełna 10% gospodarstw rolnych mieszkają rodziny jednopokoleniowe. W pojedynczych przypadkach zdarzają się również rodziny czteropokoleniowe.

Struktura płci ludności Orawy jest mniej więcej wyrównana. Kobiety stanowią 50,2%, a mężczyźni 49,8% mieszkańców. Spośród 13 orawskich wsi w 5 odnotowano liczebną przewagę kobiet. Są to miejscowości położone w południowo-zachodniej części omawianego obszaru – Chyżne, Jabłonka, Lipnica Wielka, Lipnica Mała oraz Zubrzyca Dolna. W 1988 r. 51,8% mieszkańców Orawy stanowiły kobiety, a 48,2% mężczyźni. Wówczas jedynie w Podsarniu, Podszkle i Podwilku odsetek mężczyzn był większy niż kobiet (tab. 8).

Wzajemne relacje płci przedstawić można również za pomocą współczynnika feminizacji. Waha się on od 87,0 w Harkabuzie do 102,1 w Lipnicy Małej i 114,7 w Chyżnem. Średnio na 100 mężczyzn na Orawie przypada 100,9 kobiet. W 1988 r. proporcje te

Tab. 8. Struktura płci ludności oraz współczynnik feminizacji w latach 1988 i 2007

Wieś	Ogółem		Udział (w %)				Współczynnik feminizacji	
			kobiet		mężczyzn			
	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.	1988 r.	2007 r.
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekietnik	100,0	100,0	50,9	49,8	49,1	50,2	103,6	99,3
Podszkle	100,0	100,0	48,4	49,1	51,6	50,9	93,7	96,5
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	100,0	100,0	50,6	53,4	49,4	46,6	102,3	114,7
Jabłonka	100,0	100,0	52,2	50,8	47,8	49,2	109,3	103,1
Lipnica Mała	100,0	100,0	54,0	50,2	46,0	49,8	117,2	100,7
Orawka	100,0	100,0	50,8	49,0	49,2	51,0	103,2	96,2
Podwilk	100,0	100,0	49,2	49,4	50,8	50,6	96,9	97,8
Zubrzyca Dolna	100,0	100,0	52,1	52,1	47,9	47,9	108,8	108,6
Zubrzyca Górna	100,0	100,0	51,0	49,2	49,0	50,8	104,0	96,8
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	100,0	100,0	53,2	50,5	46,8	49,5	113,8	102,1
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	100,0	100,0	52,5	50,0	47,5	50,0	110,5	100,0
Harkabuz	100,0	100,0	53,7	46,5	46,3	53,5	115,9	87,0
Podsarnie	100,0	100,0	47,9	49,3	52,1	50,7	92,0	97,3
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>51,8</b>	<b>50,2</b>	<b>48,2</b>	<b>49,8</b>	<b>107,3</b>	<b>100,9</b>

Źródło: Opracowano na podstawie spisu powszechnego z 1988 r. oraz danych urzędowych z 2007 r. udostępnionych przez Urzędy Gmin w Jabłonce, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu i Rabie Wyżnej.

kształtowały się w przedziale od 92,0 w Podsarniu do 117,2 w Lipnicy Małej. Wówczas współczynnik feminizacji wyniósł średnio 107,3 (tab. 8). Taka proporcja według E. Rosseta (1975) sugeruje, iż była to „zwichnięta równowaga płci”.

W latach 80. ubiegłego wieku liczebna nadwyżka kobiet nad mężczyznami wynikała przede wszystkim z emigracji. W okresie socjalizmu z Orawy, podobnie jak z całego Podhala, wyjeżdżali głównie młodzi mężczyźni (Prochownikowa, 1994). Zatrudniali się oni w przemyśle lub budownictwie w wielkomiejskich aglomeracjach. Nierzadkie były też przypadki, że zakładali oni tam swoje rodziny i pozostawali na stałe. Kobiety pracę znajdowały zwykle na Podhalu w zakładach produkcyjnych lub w usługach. Jednak większość kobiet na Orawie zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci. Normalizacja struktury płci mieszkańców Podhala, jak podaje B. Górz (2003), nastąpiła po zmniejszeniu się stałej emigracji.

Obecnie aż 55,6% osób powyżej 15. roku życia ma zaledwie ukończoną szkołę podstawową. Najwięcej, bo ponad  $\frac{2}{3}$  rolników i członków ich rodzin z wykształceniem podstawowym odnotowano w Piekielniku i Lipnicy Małej, najmniej z kolei, bo około 40%, w Harkabuzie i Jabłonce. Prawie co trzecia osoba z omawianej zbiorowości rodzin rolniczych ma kwalifikacje wyniesione z zasadniczej szkoły zawodowej. Udział absolwentów szkół zawodowych waha się od 20–21% w Lipnicy Małej i Bukowinie Osiedlu do nieco ponad 40% w Podsarniu i Harkabuzie. Szkołę średnią ukończyło 11,7% omawianej populacji. Udział osób z wykształceniem średnim kształtuje się w przedziale od niespełna 5% w Lipnicy Małej i Podsarniu do 16–18% w Harkabuzie, Zubrzyicy Dolnej i Jabłonce. W badanej grupie zaledwie 3,0% to osoby z dyplomem szkoły wyższej. Powyższe dane potwierdzają tezę B. Górza (2003), że gminy orawskie posiadają szczególnie niski odsetek osób po studiach i szkołach średnich.

W 1988 r., podobnie jak dzisiaj, na Polskiej Orawie dominowały osoby z wykształceniem podstawowym. Stanowiły one wówczas aż 70,7% mieszkańców powyżej 15. roku życia. Odsetek osób z wykształceniem podstawowym kształtował się wówczas w przedziale od 56,8% w Jabłonce do 88,4% w Bukowinie Osiedlu. Absolwentami zasadniczych szkół zawodowych pod koniec lat 80. było niespełna 20% mieszkańców Orawy. Ich udział w ogólnej liczbie ludności wahał się od 7,4% w Bukowinie Osiedlu do 27,1% w Jabłonce. Ukończeniem szkoły średniej w 1988 r. mogło się poszczycić tylko 8,6% populacji. Wykształcenie wyższe posiadało wówczas zaledwie 1,8% mieszkańców Orawy.

W latach 1988–2005 odsetek osób z wykształceniem podstawowym spadł aż o ponad 15 punktów procentowych. W tym czasie zwiększył się natomiast znacząco (o 11 punktów) udział mieszkańców orawskich wsi posiadających dyplom ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej. Wzrósł również nieco odsetek osób z wykształceniem średnim i wyższym.

W ogólnej opinii struktura wykształcenia mieszkańców czterech gmin orawskich przedstawia się bardzo niekorzystnie. Lokalna społeczność niechętnie bowiem inwestuje w edukację swoich dzieci. Dodatkowo młodzi ludzie zachęceni wysokimi zarobkami na emigracji, chcą jak najszybciej wyjechać za granicę, by tam zarobkować. Dlatego młodzież decyduje się zwykle na naukę w zasadniczej szkole zawodowej, rzadziej w szkole średniej. Niewielu podejmuje studia wyższe, najczęściej w Krakowie i Nowym Targu (w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej).

## 5.2. Zatrudnienie w rolnictwie

Prowadzenie gospodarstwa rolnego w trudnych warunkach górskich rzutuje na jego niskie wyniki produkcyjne. Gorsze gleby i niesprzyjający klimat sprawiają, iż gospodarka rolna jest tu mało opłacalna, a tym samym nie daje możliwości pełnego utrzymania rodziny rolnika. Część właścicieli gospodarstw rolnych i członków ich rodzin musi szukać dodatkowych, pozarolniczych źródeł utrzymania.

Nieco ponad 45% mieszkańców ankietowanych gospodarstw rolnych w 2005 r. stanowiły osoby aktywne zawodowo. Wśród nich aż 44,4% zatrudnionych było w rolnictwie. Są to, obok właścicieli gospodarstw rolnych, ich współmałżonkowie, czasem też dzieci. W trzypokoleniowych rodzinach w produkcji rolnej aktywnie uczestniczą również ich członkowie starsi wiekiem. Osoby w wieku poprodukcyjnym, bardzo często sprawne jeszcze fizycznie, wykonują szereg prac zarówno w zagrodzie, w pomieszczeniach inwentarskich, jak też w polu. W gospodarstwie rolnym, szczególnie latem, przy spiętrzeniu prac rolniczych, każdy członek rodziny jest w jakimś zakresie zaangażowany w produkcję, nawet dzieci w wieku szkolnym.

W rodzinie rolniczej trzeba bowiem godzić obowiązki rodzinne z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Wszystko jest skrupulatnie planowane, a każdy zdolny do pracy włączany jest w przebieg tych prac. Codzienna poranna i popołudniowa obsługa zwierząt gospodarskich to zwykle obowiązek rolnika lub jego żony. Jeśli jeden z nich pracuje dodatkowo poza rolnictwem, wówczas na drugim ciąży obowiązek obsługi zwierząt. Często pomagają im w tym dzieci lub dziadkowie. Zabiegi agrotechniczne to głównie zajęcia dla mężczyzn. Bywa jednak, że przy niektórych czasochłonnych pracach polowych, jak sianokosy czy wykopki, zatrudniony jest każdy domownik, również dorastający.

Aby określić zaangażowanie rodziny rolnika w pracach rolniczych w gospodarstwie rolnym, wyliczono w nim zasoby pracy w przeliczeniu na tzw. jednostki pełnowydajne. Jest to suma pracy żywej, jaka może być wydatkowana na rzecz produkcji roślinnej i zwierzęcej przez rodzinę rolnika. Zasoby siły roboczej ustalano, korzystając z zaproponowanych przez K. Miękusę (1971) współczynników przeliczeniowych na jednostki pracy.

Na omawianym obszarze w objętych sondażem ankietowym gospodarstwach rolnych wskaźnik ten kształtuje się od 1,07 w Lipnicy Małej i 1,17 w Jabłonce do 1,94 w Chyźnem i 1,98 w Bukowinie Osiedlu. Statystyczne gospodarstwo na Orawie dysponuje 1,57 jednostkami pełnowydajnych zasobów pracy (tab. 9). Wartość tego wskaźnika rośnie wraz ze zwiększaniem się powierzchni gospodarstw, z 1,22 w najmniejszych gospodarstwach do ponad 1,7 w posiadłościach ponad 6 ha.

Na Orawie na 1 ha użytków rolnych przypada średnio 0,53 pełnowydajnych jednostek zasobów pracy. Wartości te utrzymują się w przedziale od 0,23 w Chyźnem do 0,47 w Lipnicy Małej i 0,75 w Orawce. W przeciętnym gospodarstwie rolnym na 1 pełnowydajną jednostkę pracy przypada 3,41 ha użytków rolnych. Wskaźnik ten waha się od 1,11 ha w Lipnicy Małej do 5,16 w Jabłonce i 8,04 ha w Lipnicy Wielkiej (tab. 9). Areał użytków rolnych przypadających na 1 pełnowydajną jednostkę zasobów pracy rośnie również wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw rolnych, z 2,16 ha w gospodarstwach poniżej 6 ha do 10,37 ha w posiadłościach ponad 9 ha.

Tab. 9. Jednostki pełnowydajnych zasobów pracy w gospodarstwach rolnych

Wieś	Średnia pełnowydajnych jednostek pracy przypadających na 1 gospodarstwo rolne	Średnia pełnowydajnych jednostek pracy przypadających na 1 ha użytków rolnych	Średnia powierzchnia użytków rolnych w ha przypadająca na 1 jednostkę pełnowydajną pracy
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>			
Piekielnik	1,62	0,65	2,27
Podszkle	1,78	0,59	2,23
<b>Gmina Jabłonka</b>			
Chyżne	1,94	0,23	5,93
Jabłonka	1,17	0,26	5,16
Lipnica Mała	1,07	0,47	1,11
Orawka	1,81	0,75	1,92
Podwilk	1,81	0,56	2,29
Zubrzyca Dolna	1,69	0,72	3,43
Zubrzyca Górna	1,52	0,59	2,72
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>			
Lipnica Wielka	1,42	0,55	8,04
<b>Gmina Raba Wyżna</b>			
Bukowina Osiedle	1,98	0,45	2,50
Harkabuz	1,68	0,33	3,63
Podsarnie	1,39	0,72	1,82
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>1,57</b>	<b>0,53</b>	<b>3,41</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

Przy produkcji rolnej w statystycznym gospodarstwie na Orawie pracują codziennie 3 osoby, niezależnie od pory roku. Ich przeciętny całkowity czas pracy dochodzi do 7,5 godziny na dobę. Łatwo obliczyć, że jeden członek rodziny rolnika na zajęcia w polu i zagrodzie przeznaczają każdego dnia około 2,5 godziny. Najwięcej, bo statystycznie 3,6 osób pracujących w swoim gospodarstwie rolnym odnotowano w Podwilku. Z kolei najmniej (tylko 2,3) członków rodzin rolniczych zaangażowanych przy produkcji we własnym gospodarstwie rolnym zarejestrowano w Piekielniku. Badania terenowe potwierdziły największą liczbę osób pracujących w polu i zagrodzie w rodzinach rolniczych w Podwilku we wszystkich porach roku z wyjątkiem lata. Wówczas w pracach rolniczych najbardziej zaangażowane są rodziny w Bukowinie Osiedlu i Lipnicy Wielkiej (tab. 10).

Obecnie wieś orawska zmienia swoje oblicze. Coraz więcej rodzin rolniczych rezygnuje z produkcji roślinnej i zwierzęcej, szukając pracy w branżach nierolniczych. Takie są powszechne decyzje ludzi młodych. Część z nich dojeżdża codziennie do pobliskich zakładów usługowych i produkcyjnych. Inni emigrują zarobkować do krajów Europy Zachodniej. Coraz częściej prowadzi to do deficytu siły roboczej w miejscowym rolnictwie, co jest przyczyną ograniczania bądź całkowitej rezygnacji z działalności rolniczej. W ten sposób wypadają z produkcji kolejne gospodarstwa rolne.

Tab. 10. Liczba osób zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i średni czas ich pracy w poszczególnych porach roku

Wieś	Średnia liczba osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym				Średnia dzienna suma godzin pracy w gospodarstwie rolnym			
	wiosna	lato	jesień	zima	wiosna	lato	jesień	zima
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	2,1	3,4	2,1	1,9	5,3	10,9	5,3	3,8
Podszkle	3,1	4,0	3,1	2,4	6,8	13,6	6,8	4,0
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	3,2	4,3	3,2	2,9	8,9	18,7	8,9	6,5
Jabłonka	2,7	4,1	2,7	2,4	6,3	16,3	6,3	4,4
Lipnica Mała	2,3	3,7	2,3	2,1	5,0	9,9	5,0	3,4
Orawka	3,1	3,7	3,1	2,5	7,2	14,6	7,2	4,2
Podwilk	3,5	4,3	3,5	3,0	7,8	15,3	7,8	5,9
Zubrzyca Dolna	2,6	3,8	2,6	2,4	6,9	14,2	6,9	4,8
Zubrzyca Górna	2,7	4,0	2,7	2,3	4,8	10,5	4,8	3,1
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	2,5	4,6	2,5	1,9	3,6	10,0	3,6	2,4
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	2,9	4,6	2,9	2,6	6,9	13,8	6,9	5,5
Harkabuz	2,5	3,7	2,5	2,3	5,1	11,3	5,1	3,6
Podsarnie	2,1	3,6	2,1	2,0	3,6	9,1	3,6	3,1
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>2,7</b>	<b>4,0</b>	<b>2,7</b>	<b>2,4</b>	<b>5,9</b>	<b>12,8</b>	<b>5,9</b>	<b>4,1</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

### 5.3. Migracje zarobkowe w okresie realnego socjalizmu i obecnie

Niesprzyjające warunki naturalne dla rolnictwa na Orawie w znacznym stopniu ograniczają jego produkcję. Dodatkowo duże zaludnienie osiągnięte już we wczesnym okresie osadnictwa było przyczyną głodu ziemi. Zdaniem R. Kantora (1990) omawiany obszar już w czasach gospodarki feudalnej, na przełomie XVI i XVII wieku, nie dawał tutejszym mieszkańcom dostatecznych źródeł utrzymania. Musieli oni poszukiwać pracy poza jego granicami. Podążali w tym celu na południe doliną Orawy i Wagu na Węgry. Ta emigracja trwała nieprzerwanie do rozpadu monarchii habsburskiej. Kierunek ten dominował również w czasie II wojny światowej, kiedy współpracujący z III Rzeszą Słowacy oferowali pracę wszystkim mieszkańcom Polskiej Orawy.

W okresie powojennym, w ramach planowej polityki gospodarczej, postawiono na industrializację kraju. Nie ominęła ona również Podhala, gdzie zbudowano kilka zakładów przemysłowych. Największym przedsiębiorstwem były powstałe w latach 50. Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu. Zatrudnienie w nich znalazło kilkaset mieszkańców Orawy, ze wszystkich omawianych wsi. Pracownicy byli codziennie dowożeni do tego kombinatu z miejsca zamieszkania autobusami zakładowymi. Pracowano w nim na trzy zmiany. Czas dojazdu z orawskich miejscowości do Nowego Tar-



gu nie przekraczał godziny. W sumie czas przeznaczony na pracę zawodową z dojazdem i powrotem nie zajmował więcej niż 10 godzin. Po powrocie do domu był jeszcze czas na pracę w rodzinnym gospodarstwie rolnym.

W postępującym uprzemysłowieniu kraju nie pominięto również Polskiej Orawy. Na przełomie lat 60. i 70. minionego wieku wybudowano Zakład Odzieżowy w Jabłonce. Zatrudnienie w nim znalazło około 500 osób, pochodzących niemal ze wszystkich orawskich miejscowości. Również w tej firmie funkcjonowała zorganizowana komunikacja zbiorowa dowożąca pracowników z miejsca zamieszkania. Ustawowa norma czasu pracy to 8 godzin. Niemal wszystkie zatrudnione w tym zakładzie osoby pracowały również we własnym gospodarstwie rolnym.

Te codzienne dojazdy do pracy miały duże znaczenie ekonomiczne dla mieszkańców Orawy. Chłop-robotnik, właściciel gospodarstwa rolnego, oprócz regularnie wypłacanej miesięcznej pensji w zakładzie pracy, uzyskiwał także dochody z rolnictwa. Wyprodukowane w rodzinnym gospodarstwie płody rolne żywiły jego rodzinę, a nadwyżki mogły być sprzedawane. Część zarobionych w państwowych przedsiębiorstwach pieniędzy inwestowano w zagrodę i gospodarstwo rolne.

Niektórzy mieszkańcy Orawy, szczególnie ci z wielodzietnych rodzin, wyjeżdżali w okresie powojennym z rodzinnych stron, by szukać pracy w różnych zakątkach kraju. Najczęściej udawali się oni na Górny Śląsk. Część z nich znalazła zatrudnienie w kopalniach węgla kamiennego. Tam zarobki były zwykle kilkakrotnie wyższe niż na Podhalu. Pozostali migranci zatrudniali się w innych zakładach przemysłowych. Zarabkowali tam zwykle 3–10 lat. Po powrocie na Orawę większość z nich zarobione poza miejscem zamieszkania pieniądze zainwestowała w budowę i urządzenie domu mieszkalnego oraz zagrody. Niektórzy z nich nabywali także maszyny i działki rolnicze, by móc prowadzić niewielkie, indywidualne gospodarstwa. Na przełomie lat 80. i 90., szukając dodatkowego źródła utrzymania, zatrudniali się ponownie poza rolnictwem. W konsekwencji nie miał kto pracować w gospodarstwach rolnych, a ich właściciele zmuszeni zostali zaprzestać tej działalności produkcyjnej.

Od lat 60. XX wieku mieszkańcy orawskich wsi poszukiwali pracy także poza granicami kraju. W latach 80. dochody z tego źródła uzyskiwało 13,2% objętych sondażem ankietowym gospodarstw rolnych. Odsetek emigrantów zarobkujących okresowo za granicą w żadnej orawskiej wsi nie przekraczał wówczas 10% jej mieszkańców.

Najwięcej osób z omawianego obszaru w latach 80. wyjeżdżało do Czechosłowacji, ze względu na jej bliskie sąsiedztwo. Potwierdziły to badania terenowe, bowiem u południowych sąsiadów zatrudnienie znalazło ponad  $\frac{3}{4}$  osób pracujących wówczas za granicą. Byli to mieszkańcy 10% orawskich gospodarstw rolnych. Przeważały wśród nich osoby pochodzące z miejscowości bezpośrednio sąsiadujących z Czechosłowacją – z Lipnicy Wielkiej, Chyżnego, Piekielnika i Jabłonki. Zatrudniali się oni zwykle tam na budowach. Najczęściej pracowali na Morawach w okolicach Ostrawy i Ołomuńca, na Słowacji w rejonie Żyliny i Bańskiej Bystrzycy, a czasem nawet w Pradze.

Osoby zarobkujące za południową granicą przyjeżdżały do swojego domu w każdy piątek po południu, a wyjeżdżały w niedzielę późnym wieczorem. Pracujących w Czechosłowacji emigrantów z Orawy do miejsca ich stałego zamieszkania przywoziły zakładowe autobusy, które przez okres sobotnio-niedzielny stacjonowały na specjalnie zorga-

nizowanym dla nich parkingu w centrum Jabłonki. Co tydzień robotnicy powracający do swych domów z pracy w Czechosłowacji, przywozili zrobione tam w ciągu tygodnia obfite zakupy. Przyczyniło się to do większej konsumpcji w ich gospodarstwie, a tym samym rzutowało na podniesienie ich poziomu życia. Przeciętnie miesięcznie wydawali oni na utrzymanie swojej rodziny około  $\frac{1}{3}$  łącznych dochodów. Zdarzały się również przypadki, zwłaszcza w latach 80. XX wieku, że przywiezione z Czechosłowacji towary stawały się przedmiotami wymiany w szarej strefie handlu.

Zarobkujący w Czechosłowacji mieszkańcy Orawy mieli również, dzięki cotygodniowym powrotom, stały kontakt z pozostałymi w domu członkami rodzin. Był to jeden z głównych powodów, oprócz wysokich zarobków, tej wahadłowej migracji z Polskiej Orawy do Czechosłowacji.

Powszechna na Podhalu emigracja do Stanów Zjednoczonych była z kolei długoterminowa, a rozłąka z domownikami trwała czasem nawet kilka lat. Stąd też w latach 80. ubiegłego wieku wyjechało tam tylko niespełna 2% mieszkańców ankietowanych gospodarstw rolnych. Byli to członkowie 4 rodzin rolniczych spośród 152 zbadanych. Mieszkali i pracowali oni głównie w Chicago, Nowym Jorku, rzadziej w Detroit. Odsetek ludności Orawy wyjeżdżającej do Stanów Zjednoczonych był jednak w latach 80. dużo mniejszy niż górali ze Skalnego Podhala (Guzik, 2004).

Oprócz Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych mieszkańcy omawianego obszaru w latach 80. poszukiwali również pracy zarobkowej przede wszystkim w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech, Kanadzie, rzadziej zaś w państwach członkowskich ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Każdy mieszkaniec Orawy zarobkujący wówczas za granicą przeznaczał średnio  $\frac{1}{3}$  wypłacanego mu wynagrodzenia na remont lub budowę nowego domu mieszkalnego i jego urządzenie, nierzadko także i całej zagrody. Ponad 80% tych migrantów nabywało również nowe maszyny do gospodarstwa rolnego. Niektórzy nawet zakupywali działki rolnicze. Blisko  $\frac{3}{4}$  osób zarobkujących za granicą średnio około 20% wpływów lokowało w postaci dewiz bankowych.

Główną przyczyną wyjazdów do pracy za granicę w latach 80. ubiegłego wieku były wyższe niż w Polsce zarobki. Z tego powodu blisko połowa migrantów zdecydowała się poszukiwać tam dodatkowego źródła utrzymania. Zdarzało się też, że zarobkujący w obcych krajach Orawianie rezerwowali wolne etaty w ich zakładach pracy dla swoich krewnych i znajomych w Polsce. W latach 80. nieco ponad 20% pracujących na emigracji mieszkańców Orawy oświadczało, że właśnie za pośrednictwem znajomych znalazło tam zatrudnienie. Prawie tyle samo osób wyjeżdżało do pracy za granicę jako robotnicy polskich przedsiębiorstw, które prowadziły tam swoją działalność. Najczęściej udawali się oni do Czechosłowacji. Ponad 80% tych migrantów zarobkowało jako pracownicy budowlani, pozostali zaś zatrudniali się w zakładach przemysłowych lub w usługach. Firmy bardzo chętnie przyjmowały do swojej załogi mieszkańców orawskich wsi, ze względu na ich dobrą znajomość języka słowackiego w mowie i piśmie.

Na początku lat 90. XX wieku, tuż po przejściu kraju do gospodarki rynkowej, migracje ekonomiczne mieszkańców 4 orawskich gmin nieco osłabły. Wpływ na to miało ograniczanie produkcji w okolicznych zakładach przemysłowych, a później ich upadek. Na znaczeniu straciły także wyjazdy zagraniczne, zwłaszcza do Czechosłowacji. Po

rozpadzie tego kraju na dwa suwerenne organizmy polityczne w 1993 r. praca zarówno w Czechach, jak i w Słowacji stała się mniej opłacalna.

Osoby zarobkujące do lat 90. poza granicami Polski nie pozostały jednak bezrobotne. Większość z nich zdecydowała się wyjechać do większych miast w kraju w poszukiwaniu pracy, głównie w budownictwie. Znaleźli oni zatrudnienie w miastach Konurbacji Górnośląskiej, w Krakowie, Bielsku-Białej, a nawet w Warszawie, Łodzi, Opolu czy Wrocławiu. Współcześnie mieszkańcy orawskich wsi również poszukają zarobku w tych miastach. Najczęściej zatrudniają się w firmach budowlanych jako cieśle, dekarze, murarze i tynkarze. Pracujący w tej branży mieszkańcy Orawy najbardziej cenią sobie zarobkowanie w Krakowie, ze względu na niewielką odległość od miejsca zamieszkania (około 100 km), oraz w Warszawie, gdzie za wykonaną pracę wypłacane im są wyższe wynagrodzenia niż w innych rejonach kraju.

Po upadku kombinatu obuwniczego w Nowym Targu i innych zakładów przemysłowych na Podhalu migracje wahadłowe straciły na znaczeniu. Dziś na Orawie w tych codziennych dojazdach do pracy uczestniczą przede wszystkim kobiety. Znalazły one zatrudnienie głównie w usługach, najczęściej w handlu. Największa obecnie, bo mniej więcej 60–80 osobowa grupa kobiet, głównie krawcowych, każdego dnia dojeżdża około 20–30 km do Rogoźnika. Pracują one tam w prywatnym zakładzie odzieżowym „Gamatex”.

Od początku lat 90. ubiegłego stulecia część mieszkańców orawskich wsi zdecydowała się również szukać dodatkowego źródła dochodu w krajach Europy Zachodniej. Rozmiary emigracji zagranicznej udało się ustalić jedynie dzięki szczegółowym badaniom ankietowym. W objętych sondażem gospodarstwach rolnych w 2005 r. prawie z co drugiego domu, co najmniej jedna osoba wyjechała zarobkować za granicę. Emigranci stanowią 11% mieszkańców tych gospodarstw. Wyjeżdżają przede wszystkim ludzie młodzi. Ich średni wiek niewiele przekracza 30 lat, a ponad  $\frac{3}{4}$  z nich stanowią mężczyźni. Co druga osoba zarobkująca poza Polską posiada wykształcenie zawodowe, co trzecia podstawowe, zaś co ósma ukończyła szkołę średnią.

Prawie połowa emigrantów wyjeżdża za granicę ze względu na wyższe niż w kraju zarobki. Tylko co czwarta osoba opuściła Orawę z powodu wysokiego bezrobocia w Polsce. Prawie tyle samo zainteresowanych zarobkowaniem za granicę szukało kontaktu z tymi, którzy już wcześniej wyjechali. Ich przychylność ułatwiała im znalezienie pracy. Zdarza się również, że mieszkańcy Orawy zatrudniani są w polskich firmach, które inwestują za granicą. Są to zwykle roboty budowlane, głównie w Niemczech i Słowacji. Najwięcej takich osób wyjeżdża z opolskiej firmy „Polbau”.

W branży budowlanej zatrudnienie znalazło prawie  $\frac{2}{3}$  zarobkujących za granicą mieszkańców Orawy. Nie więcej niż 10% emigrantów zaangażowało się jako kucharze, sprzątaczkę czy inną pomoc domowa. W sumie prawie 90% orawskich migrantów znalazło zatrudnienie w budownictwie i różnych usługach, pozostali zaś (10%) pracują w zakładach przemysłowych lub w rolnictwie, najczęściej przy zbiorach i sortowaniu owoców i warzyw oraz w farmach przy obsłudze zwierząt.

Najwięcej, bo prawie 40%, pracujących za granicą mieszkańców Orawy wyjeżdża do Niemiec. Zarobkować tam udają się osoby ze wszystkich omawianych wsi, jednak najczęściej z Bukowiny Osiedla i Piekliwnika. Często również mieszkańcy czterech gmin orawskich kierują się do innego kraju niemieckojęzycznego – Austrii. Zarobkuje w nim ponad

15% emigrantów z tutejszych gospodarstw. Są to przede wszystkim osoby z Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej. Kilka lat wcześniej odsetek mieszkańców Orawy pracujących w Austrii był wyższy i przekraczał 30%. Warto tu wspomnieć, że w Austrii, będącej od 1995 r. członkiem Unii Europejskiej, zawsze można było dobrze zarobić. Podróż samochodem z Polskiej Orawy do Wiednia trwa przeciętnie około czterech godzin, czyli krócej niż do Warszawy. Emigrację zarobkową na południe z omawianego obszaru ułatwia droga prowadząca doliną Orawy, a następnie Wagu – dziś trasa E-77.

Część emigrantów orawskich udaje się tym szlakiem również do krajów basenu Morza Śródziemnego, najczęściej do Włoch. Zarabkuje tam około 10% tutejszych emigrantów, najczęściej z Chyżnego i Podszkla. Po wejściu Polski w 2004 r. do Unii Europejskiej Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja otworzyły dla Polaków swoje rynki pracy. Do samej Irlandii wyjechało z omawianego obszaru ponad 17% osób zarabkujących poza granicami kraju. Są to przede wszystkim mieszkańcy Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej, Podwilka oraz Harkabuza. Około 5% emigrantów pracuje w sąsiedniej Wielkiej Brytanii. Najczęściej są to osoby z Podsarnia i Zubrzyc – Dolnej i Górnej. Innymi krajami, do których udają się dziś zarabkować mieszkańcy wsi orawskich, są Holandia, Francja, Norwegia, Szwecja, Belgia, Stany Zjednoczone, rzadziej Czechy czy Cypr.

Zarobione za granicą pieniądze ludność Polskiej Orawy przeznaczają najczęściej na swoje utrzymanie. Na bieżącą konsumpcję wydają oni przeciętnie prawie połowę swoich przychodów. Niemal wszystkie osoby uzyskujące środki z pracy na emigracji średnio nieco ponad 25% przywiezionych z zagranicy pieniędzy lokują w formie oszczędności na kontach bankowych. Prawie każda rodzina, której członek pracuje za granicą, remontuje i modernizuje najpierw dom mieszkalny, a później całą zagrodę. Emigranci przeznaczają na ten cel nieco ponad 10% swoich przychodów. Niektórzy z nich, szczególnie młodszy, po powrocie do rodzinnej wsi decydują się na wybudowanie nowego domu jednorodzinnego i jego wykończenie. Prawie co piąta osoba pracująca za granicą przeznaczają przeciętnie około 10% swoich zarobków na zakup samochodu. Zwykle kupują oni używane auta w kraju, w którym znaleźli zatrudnienie, a następnie sprowadzają je do Polski. Spośród rodzin rolniczych uzyskujących przychody z zarobkowania na emigracji zaledwie co ósma inwestuje niewielkie kwoty w gospodarstwo rolne. Przeciętnie jest to zaledwie kilka procent zarobionych tam pieniędzy – nie więcej jak 8%. Rolnicy nabywali za nie najczęściej maszyny rolnicze lub nawozy mineralne.

Przychody osób zatrudnionych za granicą są zdecydowanie wyższe niż tych w Polsce. W przeliczeniu na złotówki wahają się one w zależności od kraju wykonywanego zajęcia i czasu pracy od 5 do nawet 15 tys. zł miesięcznie. Takie wysokie zarobki zachęcają innych, zwłaszcza młodych, do zagranicznych emigracji ekonomicznych. Mają one również wpływ na ich decyzję o czasie pobytu i pracy za granicą. W objętych sondażem ankietowym gospodarstwach rolnych blisko 90% osób zarabkujących poza terytorium Polski zatrudniona jest przez cały rok. Przyjeżdżają oni do domu rodzinnego kilkanaście razy w roku, zwykle na tygodniowy wypoczynek.

Osoby pracujące sezonowo za granicą stanowią tylko około 11% emigrantów. Zarabkują one tam średnio 4–5 miesięcy w roku. Zdarzają się również wyjazdy do pracy za granicę trwające nie dłużej niż 1 miesiąc. Najwięcej tych sezonowych pracowników z Orawy dorabia na emigracji latem – w lipcu lub sierpniu, najmniej zaś jesienią i zimą. Pozostały

czas w roku zatrudniają się w Polsce, głównie w budownictwie, lub pracują we własnym gospodarstwie rolnym.

#### 5.4. Źródła utrzymania ludności

W latach 80. XX wieku niemal wszystkie rodziny rolnicze w 13 badanych wsiach Orawy posiadały co najmniej dwa źródła utrzymania. Pierwszym z nich były dochody z gospodarstw rolnych, które wówczas dobrze prosperowały, drugim zaś były zarobki chłopów-robotników pracujących w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale”, Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) w Nowym Targu, Zakładzie Odzieżowym, Spółdzielni Kółek Rolniczych i Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Jabłonce, a także w innych przedsiębiorstwach państwowych lub poza granicami kraju.

Po przejściu kraju do gospodarki rynkowej rolnictwo stało się mniej opłacalne, gdyż wzrosły koszty produkcji, a ceny płodów rolnych spadły. Rzutowało to na zmniejszenie dochodów z produkcji rolnej w orawskich rodzinach. Również okoliczne zakłady państwowe z powodu trudności z dostosowaniem się do rzeczywistości rynkowej zaczęły upadać. W pierwszej kolejności byli zwalniani pracownicy dwuzawodowi. Stąd też rolnicy i członkowie ich rodzin zmuszeni byli poszukiwać innych źródeł dochodu. Część z nich znalazła zatrudnienie w miejscowych, nowo powstałych, prywatnych punktach usługowych lub niewielkich zakładach przetwórczych. Niektórzy zaś zdecydowali się wyjechać w poszukiwaniu pracy do krajów Europy Zachodniej.

Dziś również niewiele rodzin rolniczych na Orawie posiada wyłącznie jedno źródło utrzymania. Tylko 1,3% rolników utrzymuje swoją rodzinę jedynie z rolnictwa. W przypadku blisko  $\frac{1}{3}$  rodzin rolniczych dochody z rolnictwa uzupełniane są zarobkowaniem w usługach lub zakładach przetwórczych. Bywa, że niektórzy mieszkańcy Polskiej Orawy organizują firmy budowlane, by móc przyjmować zlecenia remontowo-budowlane z różnych regionów kraju. Są też przypadki indywidualnego poszukiwania pracy poza miejscem zamieszkania. Dodatkowym źródłem dochodu dla wielu są również renty i emerytury osób zatrudnionych do niedawna w różnych przedsiębiorstwach.

Najwięcej, bo w sumie ponad połowa, rodzin rolniczych wspiera się dodatkowo dwoma pozarolniczymi źródłami dochodu, najczęściej zarobkowaniem w usługach i świadczeniami emerytalnymi lub rentowymi. Ponad 15% rodzin uzyskuje przychody z aż czterech różnych źródeł: z rolnictwa, pracy w usługach lub zakładach przemysłowych, z zarobkowania na emigracji oraz z rent lub emerytur. Porównując te dane z analogicznym zestawieniem z roku 2000, widać, że w badanym pięcioleciu niewiele się zmieniło (tab. 11). Dowodzi to, że miejscowe rodziny rolnicze już wcześniej powiązane były dodatkowo z przynajmniej jednym pozarolniczym miejscem zarobkowania.

W latach transformacji gospodarczej kraju dochody z rolnictwa w budżetach domowych odgrywają coraz mniejszą rolę. Ankieta potwierdziła, że większość przychodów z produkcji rolnej czerpało w 2000 r. 11,8% rodzin rolniczych, a w 2005 r. tylko 9,2%. Wysoki ich odsetek, rzędu 20–25%, w drugim przekroju czasowym odnotowano w Harkabuzie i Zubrzycy Dolnej. Wśród orawskich wsi wyróżnia się Chyżne, gdzie omawiane źródło utrzymania dominuje w 60% rodzin rolniczych (tab. 12). Większość tych rodzin

Tab. 11. Pozarolnicze źródła utrzymania rodzin rolniczych

Wieś	Odsetek gospodarstw rolnych czerpiących przychody z:							
	pracy w branżach nierolniczych						rent i emerytur	
	ogółem		w tym:					
			w Polsce		poza granicami Polski			
2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	93,3	86,7	73,3	60,0	33,3	53,3	80,0	86,7
Podszkle	100,0	100,0	100,0	75,0	37,5	62,5	75,0	75,0
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	80,0	70,0	70,0	70,0	10,0	10,0	70,0	70,0
Jabłonka	86,7	86,7	86,7	86,7	26,7	26,7	46,7	46,7
Lipnica Mała	93,3	86,7	86,7	46,7	13,3	53,3	53,3	60,0
Orawka	90,0	60,0	90,0	60,0	0,0	0,0	80,0	90,0
Podwilk	86,7	86,7	73,3	66,7	13,3	26,7	73,3	80,0
Zubrzyca Dolna	70,0	70,0	50,0	60,0	20,0	40,0	60,0	80,0
Zubrzyca Górna	93,3	93,3	86,7	66,7	26,7	53,3	53,3	60,0
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	93,3	93,3	46,7	73,3	46,7	60,0	66,7	80,0
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	75,0	87,5	50,0	50,0	37,5	62,5	87,5	100,0
Harkabuz	100,0	75,0	87,5	62,5	25,0	37,5	62,5	62,5
Podsarnie	62,5	62,5	62,5	37,5	0,0	50,0	37,5	50,0
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>87,5</b>	<b>82,9</b>	<b>74,3</b>	<b>63,8</b>	<b>23,0</b>	<b>41,4</b>	<b>64,5</b>	<b>71,7</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

prowadzi ponad 8 ha gospodarstwa rolne, w które wcześniej zainwestowali swoje oszczędności. W realiach gospodarki socjalistycznej tej wielkości gospodarstwa przynosiły ich właścicielom znaczący dochód. Po przejściu kraju do gospodarki rynkowej opłacalność produkcji rolniczej spadła, również i w tych większych gospodarstwach. Nadal jednak wypracowywane w nich dochody są podstawą bytu rodziny rolnika. Nie ma więc konieczności szukania innych źródeł zarobkowania. Uzyskiwany w tych gospodarstwach zysk, choć niewielki, w części przeznaczany jest na dalsze inwestycje.

Ponad połowa rolników w 13 orawskich wsiach z produkcji rolnej czerpie zaledwie kilka procent (nie więcej niż 10) przychodów. Taki udział rolnictwa w rodzinnym budżecie odnotowano w 2000 r. w 55,9% przypadków i prawie w  $\frac{2}{3}$  po pięciu latach (tab. 12). Badania terenowe potwierdziły więc, że w okresie transformacji systemowej kraju coraz więcej tutejszych rodzin odnotowuje w swoim budżecie domowym zaledwie kilkuprocentowe przychody z rolnictwa. Wpływ na to mają rosnące koszty produkcji i niskie ceny skupu produktów rolnych. To z kolei rzutuje na coraz niższą rentowność rozdrobnionych gospodarstw rolnych. Wypracowywany w nich, zwykle niewielki, zysk jest za mały, by rolnik mógł utrzymać z niego rodzinę. Stąd też miejscowi rolnicy decydują się produkcję własnego gospodarstwa nastawić wyłącznie na samozaopatrzenie, zaś głównego źródła dochodu szukają w sferach nierolniczych. Znane są też przypadki rezygnacji z rolniczego gospodarowania poprzez wydzierżawianie ziemi sąsiadom.

Tab. 12. Przychody rodzin rolniczych

Wies	Odsetek gospodarstw rolnych uzyskujących poniżej 10% swoich przychodów z produkcji rolnej		Odsetek gospodarstw rolnych uzyskujących większość swoich przychodów z:									
	2000 r.	2005 r.	produkcji rolnej rodzinnego gospodarstwa		pracy zarobkowej:		rent i emerytur					
	2000 r.	2005 r.	ogółem	w tym:	w Polsce	na emigracji	2000 r.	2005 r.				
			2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.		
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>												
Piekelnik	26,7	53,3	6,7	6,7	66,7	60,0	40,0	6,7	26,7	53,3	13,3	20,0
Podszkle	62,5	87,5	0,0	0,0	100,0	100,0	62,5	50,0	37,5	50,0	0,0	0,0
<b>Gmina Jablonka</b>												
Chyżne	0,0	0,0	80,0	60,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	10,0	10,0
Jablonka	53,3	53,3	20,0	13,3	66,6	73,4	40,0	53,4	26,6	20,0	6,7	0,0
Lipnica Mała	80,0	93,3	0,0	0,0	80,0	73,3	66,7	26,7	13,3	46,6	20,0	26,7
Orawka	70,0	70,0	0,0	0,0	50,0	50,0	50,0	50,0	0,0	0,0	30,0	30,0
Podwilk	73,3	86,7	0,0	0,0	66,6	53,3	53,3	33,3	13,3	20,0	26,7	46,7
Zubrzyca Dolna	40,0	50,0	20,0	20,0	50,0	40,0	30,0	10,0	20,0	30,0	30,0	30,0
Zubrzyca Górna	80,0	80,0	0,0	0,0	73,3	80,0	60,0	40,0	13,3	40,0	20,0	20,0
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>												
Lipnica Wielka	73,3	80,0	0,0	0,0	86,6	80,0	40,0	40,0	46,6	40,0	6,7	6,7
<b>Gmina Raba Wyżna</b>												
Bukowina Osiedle	25,0	25,0	25,0	12,5	37,5	50,0	12,5	12,5	25,0	37,5	12,5	25,0
Harkabuz	50,0	62,5	25,0	25,0	62,5	62,5	37,5	37,5	25,0	25,0	0,0	12,5
Podsarnie	62,5	87,5	0,0	0,0	50,0	50,0	50,0	12,5	0,0	37,5	37,5	37,5
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>55,9</b>	<b>65,8</b>	<b>11,8</b>	<b>9,2</b>	<b>63,2</b>	<b>61,2</b>	<b>43,5</b>	<b>29,6</b>	<b>19,7</b>	<b>31,6</b>	<b>16,4</b>	<b>20,4</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

Większość rodzin uzyskujących nie więcej jak 10% swojego budżetu z produkcji rolnej prowadzi niewielkie gospodarstwa rolne położone powyżej 700 m n.p.m. Najwięcej, 85–95%, jest ich w Lipnicy Małej, Podsarniu, Podszklu i Podwilku (tab. 12). Niska dochodowość rolnictwa uwidacznia się szczególnie w gospodarstwach do 6 ha.

O ile w 2000 r. aż 87,5% rodzin rolniczych wspomagało się zarobkami z pracy w działach i gałęziach nierolniczych, o tyle w 2005 r. odsetek ten spadł do 82,9% (tab. 11). Uwidacznia się to przede wszystkim w budżetach domowych rodzin w Podszklu, Lipnicy Wielkiej i Zubrzyicy Górnej. Większość przychodów z zarobkowania poza rolnictwem czerpało w 2000 r. 63,2% miejscowych rodzin rolniczych, a w 2005 r. 61,2% (tab. 12).

W 2000 r. przychody z zarobkowania na emigracji uzyskiwało 23,0% rodzin rolniczych. Po pięciu latach to źródło zasilalo już budżety domowe 41,4% lokalnych gospodarstw rolnych (tab. 11). Z zarobkowania na emigracji większość swoich przychodów czerpie 31,6% gospodarstw rolnych. Dominują one w Piekielniku i Podszklu. W 2000 r. większość przychodów z pracy na Zachodzie czerpało 19,7% miejscowych rodzin (tab. 12). Powyższe dane potwierdzają, iż zarobkowanie poza granicami kraju odgrywa coraz większą rolę w budżetach orawskich rodzin rolniczych.

W budżetach domowych tych rodzin nie spada przy tym znaczenie świadczeń emerytalnych i rent z tytułu niezdolności do pracy. W 2000 r. pobierało je 64,5% gospodarstw rolnych. Pięć lat później z tego źródła korzystało już 71,7% rodzin rolniczych (tab. 11). Byli to przede wszystkim mieszkańcy Bukowiny Osiedla, Orawki i Piekielnika. Rodziny rolnicze wspierające się rentami lub emeryturami gospodarują najczęściej na areale od 3 do 6 ha.

Zdarza się, że świadczenia rentowe i emerytalne stanowią najważniejszą grupę przychodów w gospodarstwach rolnych. W 2000 r. dominowały one w 16,4% rodzin rolniczych, a w 2005 r. już w 20,4%. Najczęściej z tego świadczenia socjalnego korzystają rodziny rolnicze w Podwilku i Podsarniu (tab. 12).

Wzrost odsetka rodzin rolniczych korzystających ze świadczeń rentowych i emerytalnych spowodowany jest m.in. przechodzeniem niektórych mieszkańców Orawy na wcześniejszą emeryturę. Przede wszystkim dążą do tego osoby w wieku 50–60 lat. Bywają również przypadki, iż młodzi, nawet 30-latkowie, usiłują różnymi drogami uzyskać rentę z tytułu niezdolności do pracy. Motywem tych zabiegów jest chęć zapewnienia sobie w miarę stałego źródła utrzymania i ubezpieczenia na wypadek choroby. Zdarza się, iż renciści podejmują pracę na czarnym rynku – nawet w budownictwie.

W pojedynczych przypadkach rodziny rolnicze czerpią dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej. Są to zwykle niewielkie, najczęściej jednoosobowe, firmy usługowe – handlowe, budowlane lub transportowe. Zazwyczaj wypracowany w nich zysk jest liczącym się źródłem dochodu rodziny rolnika. Wraz z rozwojem rodzinnej firmy na dalszy plan schodzi jednak rolniczy warsztat pracy. Tym samym w domowym budżecie minimalizowany jest udział przychodów z produkcji rolnej.



## 5.5. Powrót do tradycyjnych zawodów

Tradycją mieszkańców Orawy utrzymującą się przez całe stulecie było rolnictwo oraz rzemiosło związane głównie z obróbką drewna. Pozyskiwanie drewna i jego przetwarzanie od wieków stanowiły dla miejscowych rolników dodatkowe źródło dochodu. Dawniej wycinka drzew w lesie odbywała się zimą. Wtedy w gospodarstwie było mniej pracy. Dziś drewno pozyskuje się niezależnie od pory roku. Do końca lat 80. XX wieku drzewo w lesie ścinano narzędziami ręcznymi. Zrywka drewna odbywała się wówczas końmi. Obecnie czynności te zastąpiono siłą mechaniczną. Drzewo wycinane jest piłami spalinowymi, po czym ciągniki wywożą je z lasu. Zawód drwala użyteczny jest dzisiaj w pracy najemnej, a także w zarobkowaniu za granicą.

Powszechne na tym obszarze było zawsze tartacznictwo. Po wojnie, do końca lat 80. czynnych tu było ponad 70 tartaków. Niemal wszystkie z nich były konstrukcjami rzemieślniczymi. Ich siłą napędową był silnik elektryczny. Większość elementów wykonana była metodami rzemieślniczymi w zagrodzie. Te, rzemieślniczej konstrukcji, tartaki są nadal użytkowane. Trudno jednak określić objętość przetartego przez nie drewna. Większość tych warsztatów mieści się wśród zabudowań zagród. Widać je jedynie podczas pracy, ale i tak nie wszystkie. Wykorzystują je głównie ich właściciele, czasem również sąsiedzi lub dalsza rodzina. Dużym atutem tych warsztatów jest szybka i łatwa regulacja grubości desek lub innych elementów ciętych z drewna. Dziś mieszkańcy Orawy przecierają drewno głównie w tartakach dysponujących trakiem tartacznym. Umożliwia on przetarcie całego pnia drewna jednocześnie, skracając tym samym czas pracy ludzi. Na deski i elementy cięte przeznacza się w nich obecnie ponad 50% ściętego w orawskich lasach drewna. Dziś takich tartaków jest kilkanaście, najwyżej 20. W latach 80. było ich na tym terenie kilka, nie więcej niż 10.

Rozwój tartacznictwa, postępujący wraz z rozwojem budownictwa, przyczyniał się z kolei do powstawania zakładów stolarskich. Do lat 90. były to z reguły niewielkie, jednoosobowe punkty usługowe. Ich właścicielami byli rolnicy, świadczący dodatkowo usługi stolarskie miejscowej ludności. Stolarnię najczęściej urządzał rolnik w części garażowej domu mieszkalnego. Stolarze produkowali okna i drzwi, czasem boazerię. W okresie przeobrażeń gospodarczych kraju większość z nich porzuciła to zajęcie. Nie pozbyli się oni jednak maszyn i narzędzi, które w każdej chwili można wykorzystać. Obecnie stolarnie na Orawie są już większymi zakładami, zatrudniającymi po kilka osób. Produkują one głównie boazerię i parkiet. Najwięcej firm tej branży znajduje się w Orawce i Podsarniu. Wyprodukowane w tych zakładach boazeria i parkiet sprzedawane są poza Orawę. Coraz częściej kupują te wyroby Słowacy.

Do połowy lat 90. oprócz stolarni rozwijały się również, zwłaszcza we wsiach północno-wschodniej części omawianego obszaru, zakłady meblarskie. W okresie transformacji systemowej kraju większość z nich upadła. Do dzisiaj funkcjonuje jedynie kilku takich producentów. Meble z tych przyzagrodowych warsztatów były bowiem droższe niż te wyprodukowane w fabrykach meblarskich. Obecnie sprowadza się na Orawę przede wszystkim meble pakowane w segmenty w miejscu produkcji. Najczęściej pochodzą one z biłgorajskiej firmy „BlackRedWhite”. Tutaj tylko są składane przez stolarzy, po czym tra-

fiają do nabywcy. Ich sprzedaż w ostatnim dziesięcioleciu stale wzrasta, głównie dlatego, iż nabywa je coraz więcej Słowaków.

W ostatnich latach swoisty renesans przechodzi gonciarstwo. Dawniej gonty były powszechnie używanym pokryciem dachowym na Orawie (fot. 13). Gonty ciosane z bezszęgowych pni drewna iglaków, świerka lub jodły, stają się w ostatnich latach poszukiwanym towarem. Obecnie na nowo wiele budynków mieszkalnych, sakralnych i obiektów wykorzystywanych turystycznie kryje się gontami. Coraz częściej takie pokrycie dachu wybierają również osoby budujące drugie domy na Podhalu. Kilkudziesięcioletnią żywotność drewnianego dachu zapewniają współczesne impregnaty (fot. 14).

Tylko niektóre rodziny uzyskują dochody z wyrobu gontów. W ich produkcji specjalizują się przede wszystkim mieszkańcy Podszkla, Podsarnia i Harkabuza. Wykorzystują oni do tego drewno z prywatnych lasów. Dzisiaj wytwarzanie gontów odbywa się dokładnie tak samo jak 100 lat temu, przy wykorzystaniu tych samych narzędzi. Rzemieślnicy produkujący te klepki zwykle sprzedają je finalnemu odbiorcy. W pojedynczych przypadkach zdarza się, że gonty kupują również firmy handlarskie.

Dawniej jednym z najczęściej wykonywanych zawodów było ciesielstwo. Ciesle budowali drewniane budynki. Takie wznoszono tu jeszcze w drugiej połowie XX stulecia. Od lat 70. na omawianym terenie zaczęło przybywać murowanych domów. Dotychczasowi ciesle musieli przyczuć się do nowych zawodów, głównie murarza i tynkarza, a potem również dekarza i zbrojarza. Wielu z nich potrafi układać też posadzki. Dziś zapotrzebowanie na cieśli jest już mniejsze niż dawniej, jednak uzdolnienia tych rzemieślników z Orawy cenione są nadal nie tylko lokalnie, ale również poza Podhalem. Najmowani są oni głównie do wykonywania więźb dachowych, czasem również drewnianych rusztowań w trzy-, czterokondygnacyjnych budynkach

Nadmienić należy również, że dawniej bardzo często w budownictwie wykorzystywano kamień, z którego wznoszono głównie obory i piwnice. Służył do tego przede wszystkim piaskowiec, pozyskiwany w północnej i środkowej części Polskiej Orawy. Wydobywano go zwykle ze stromego stoku, po czym podlegał on tylko niewielkiej obróbce. W niektórych kamieniołomach pozyskiwano go również na sprzedaż. Zaledwie w kilku miejscach piaskowiec eksploatowany jest do dziś, wyłącznie na lokalne potrzeby. W latach 80. i 90. częste były przypadki pozyskiwania piasku i żwiru w korytach lokalnych potoków. Żwir służył do produkcji betonu, piasek zaś do sporządzania zaprawy murarskiej. Dziś już obydwu tych materiałów nie eksploatuje się, nie tylko ze względu na zakazy, ale z powodu dużego nakładu pracy człowieka. Osoba budująca dom zamawia teraz beton w wyspecjalizowanej firmie. Jedną z nich jest nowotarskie przedsiębiorstwo „Żaneks”, mające swoją filię w Jabłonce. Gotową zaprawę murarską kupuje się w hurtowniach materiałów budowlanych.

W przeszłości dużą rolę w żywieniu odgrywały owoce runa leśnego. Mieszkańcy orawskich wsi od wieków zbierali w lasach jagody, grzyby i zioła. Nie brak ich również dzisiaj. Część osób uprawiających zbieractwo handluje owocami runa leśnego, starając się tą drogą zwiększyć swoje dochody. Częste są przypadki sprzedaży grzybów i jagód znajomym lub właścicielom punktów gastronomicznych. Nabywają je również turyści.

Szanowanym od wieków zajęciem jest pszczelarstwo. Zajmowali się nim ludzie posiadający szeroką wiedzę nie tylko przyrodniczą, ale i medyczną. Oprócz spożywczych pro-



Fot. 13. Tradycyjny dom orawski, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 14. Dom w stylu orawskim z połowy lat 90. XX wieku, Zubrzyca Dolna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 15. Pogeesowska rozlewnia piwa wykorzystywana obecnie jako sklep i skład płytek ceramicznych, Jabłonka 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 16. Dawny punkt skupu zwierząt gospodarskich, który służy dziś jako dyskoteka „Super Disco”, Jabłonka 2007 r. (fot. K. Miraj)

duktów pszczelich, pszczelarze wytwarzali również woskowe świece. Do lat 60. minionego wieku oświetlano nimi wiele orawskich domów. W latach 80. kiedy w Polsce pogłębiał się kryzys gospodarczy, miód zastępował cukier. W czasie transformacji gospodarczej kraju pszczelarstwo straciło nieco na znaczeniu. Spadła bowiem opłacalność produkcji. Wielu mieszkańców omawianego obszaru zaczęło zaopatrywać się w tańszy, choć mniej wartościowy, miód słowacki. Pszczelarstwo skupia się głównie w Podszklu, Bukowinie Osiedlu, Zubrzycy Górnej i Lipnicy Wielkiej. Orawscy pszczelarze powinni się jednak zrzesać w grupy producenckie, aby wytrzymać konkurencję na rynku.

Jednym z zajęć orawskich rolników było w przeszłości wyplatanie koszyków. Służyły one w gospodarstwie do różnych celów, np. zbierano do nich ziemniaki podczas wykopków, zadawano zwierzętom paszę. Koszyki wyplatano głównie z wikliny zbieranej wzdłuż koryt potoków. W latach 80. na deficytowym wówczas rynku stały się one przedmiotem wymiany. Producenci koszyków handlują nimi do dziś. W ich produkcji przodują mieszkańcy Piekieniaka. W sumie koszykarstwem na Orawie zajmuje się obecnie nie więcej niż 15–20 osób. Wydaje się, że wikliniarstwo mogłoby być źródłem dodatkowego dochodu dla wielu rodzin. Pod uprawę wikliny można by wykorzystać porzucane przez rolników grunty. W górach takie plantacje spełniałyby też dodatkowe zadanie – hamowanie erozji gleby na stromych zboczach dolin. Uzyskiwany surowiec mógłby nadal służyć do wyplatania koszy. Zauważa się, iż ostatnio wraca moda na wyroby z wikliny. Coraz częściej plecione z wikliny meble i kosze kupują przybywający do Jabłonki Słowacy.

Tradycyjnym rzemiosłem Podhala od dawna było kowalstwo. W kuźniach wykonywano głównie metalowe elementy narzędzi i maszyn rolniczych oraz podkuwano konie. Kowale wytwarzali również szeroki asortyment narzędzi do pozyskiwania drewna i dalszej jego obróbki. Do końca lat 80. w każdej wsi była przynajmniej jedna kuźnia, w większych wsiach było ich więcej. Kowale byli także właścicielami gospodarstw rolnych. Często gospodarstwo było ich głównym źródłem utrzymania. Zdarzało się, że kowalstwo stawało się tylko dodatkowym zajęciem. Poza usługami na rzecz miejscowych gospodarstw rolnych, kowale wytwarzali kute ogrodzenia, poręcze i inne ozdobne wyroby. Nie tak dawno jeszcze zawód kowala w społeczności wiejskiej bardzo się liczył, później jego ranga nieco spadła. Po 2000 r. kowalstwo odzyskuje dawną pozycję. Dziś rzadziej wykorzystuje się kowali do podkuwania koni, bo jest ich mniej niż dawniej. W kuźniach wykonuje się obecnie kute bramy, ogrodzenia i balustrady, zdobiące posesje bogatych mieszkańców.

## 5.6. Sieć usług

W okresie powojennym niemal wszystkie przedsiębiorstwa zarejestrowane na Polskiej Orawie należały do sektora państwowego. Zajmowały się one działalnością produkcyjną i usługową. Nastawione wyłącznie na produkcję były wówczas Zakład Odzieżowy w Jabłoncy oraz Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna znajdująca się w tej samej wsi. Prowadziła ona chów zwierząt gospodarskich, głównie bydła (buhaji) i owiec. Po przejściu do gospodarki rynkowej obydwie te firmy upadły. Istniejący do końca lat 80. Zakład Odzieżowy na początku XXI w. przekształcono w szkołę zawodową Ochotniczego Hufca Pracy i internat. W dawnej siedzibie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej mieści się, powstała na początku

lat 90., prywatna firma usługowo-handlowa „Kartex”. Produkuje ona drewniane bębny kablowe, świadczy usługi tartaczne, wykonuje elementy więźby dachowej oraz handluje tarcicą. Odpady tartaczne sprzedawane są okolicznym mieszkańcom na opał.

Ważną rolę w świadczeniu usług dla orawskich rolników odegrała od 1975 r. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jabłoncu. Poza główną siedzibą posiadała ona kilka filialnych baz w okolicznych wsiach. Spółdzielnia ta wykonywała wiele prac uprawowych i pielęgnacyjnych w indywidualnych gospodarstwach rolnych po zaniżonych kosztach. W ten sposób zachęcano ich właścicieli do nowoczesnych metod gospodarowania. Zdaniem E. Janowiaka i A. Karlaka (1994) popularyzowanie mechanizacji szło jednak bardzo opornie, gdyż rolnicy nie mieli zaufania do pracy maszynowej. W latach 80. spółdzielnia ta dysponowała nowoczesnym, jak na owe czasy, parkiem maszynowym. W jego skład wchodziło m.in. ponad 50 ciągników, w większości marki Ursus C-360, oraz kilkaset innych maszyn rolniczych. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jabłoncu wykonywała wiele usług rolnikom Orawy. Najczęściej była to uprawa roli i zabiegi fitosanitarne. Oprócz czynności agrotechnicznych spółdzielnia ta świadczyła również usługi transportowe, remontowo-budowlane i obróbki drewna. Korzystali z nich nie tylko okoliczni rolnicy, ale także przedsiębiorstwa państwowe.

Spółdzielni Kółek Rolniczych trudno było dostosować się do gospodarki rynkowej. Aby ratować zakład przed upadkiem, sprzedawano po części jego majątek, co jednak okazało się zgubne w skutkach i w połowie lat 90. minionego wieku spółdzielnia upadła. Ziemię, zabudowania i inne środki trwałe wykupiło kilku przedsiębiorców z Orawy. Dziś w miejscu jej głównej siedziby funkcjonuje kilka punktów usługowych. Są to m.in.: magazyn towarów masowych „Trans-Orawex”, salon meblowy „Perfekt”, samochodowa stacja diagnostyczna „Palmar” oraz stacja paliw „Pafeks”. Obecnie w ich sąsiedztwie koncentrują się kolejne podmioty gospodarcze m.in. zakład mięsno-wędliniarski „Kabanos”, producent odzieży ochronnej „Kegel-Błażusiak” i producent betonu „Żanex”.

Po wojnie na Orawie, tak jak w innych rejonach kraju, rozwijała swą działalność Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, mające swą siedzibę w Jabłoncu. Istnieje ona do dzisiaj, a jej zadaniem pozostaje nadal zaopatrywanie miejscowej ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe. Dawniej prowadziła ona również sprzedaż opału, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin oraz innych materiałów potrzebnych przy produkcji rolnej. Spółdzielnia ta skupiała wówczas, oprócz pionu administracyjnego, kilkadziesiąt placówek handlowych, piekarnię, masarnię, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa oraz punkt skupu żywca, skór, jaj i surowców wtórnych.

Wszystkie zakłady produkcyjne GS-u związane były z Jabłonką. Do dzisiaj funkcjonuje z nich jedynie piekarnia. Budynek po dawnej masarni i wytwórni wód gazowanych oraz rozlewni piwa przekształcono w punkty usługowe. Obiekt, w którym mieścił się zakład wędliniarski, nabył prywatny przedsiębiorca spoza Orawy. Po jego generalnym remoncie urządził on tam w 2005 r. sklep spożywczo-przemysłowy „Silla”, należący do sieci Lewiatan.

Wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa, która na początku lat 90. minionego stulecia upadła, wydzierżawił jeden z mieszkańców Jabłonki. W zakładzie tym produkował on nadal napoje gazowane. Jednak i ten przedsiębiorca nie sprostał konkurencji. Dziś w budynku tym mieści się sklep i skład płytek ceramicznych oraz materiałów do wyposażenia łazienek (fot. 15).

W Jabłonce, obok placu targowego, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” prowadziła skup niektórych płodów rolnych i surowców wtórnych. Rolnicy zbywali w nim zwierzęta gospodarskie, głównie bydło, oraz skóry i jaja. Można było tam sprzedać również makulaturę, butelki i złom. Po przejściu kraju z gospodarki centralnie sterowanej do wolnorynkowej skup ten zlikwidowano z powodu upadku firm, które były odbiorcami tych surowców. Dziś część pomieszczeń GS-u jest niewykorzystywana i niszczeje. W dawnej oborze prywatny przedsiębiorca urządził dyskotekę „Super Disco” (fot. 16).

Należące do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” magazyny towarów masowych także nie sprostały konkurencji na wolnym rynku i zostały zamknięte. Pomieszczenia magazynowe i boksy na towary masowe oddano w agencję prywatnym przedsiębiorcom z Orawy. Większość z nich prowadzi tam dziś sprzedaż materiałów budowlanych, opału i nawozów sztucznych. Zupełnie inne przeznaczenie mają obecnie budynki magazynów w Zubrzycy Dolnej. Służą one jako skład butli gazowych (napełnionych propanem-butaniem) na użytek mieszkańców Orawy.

W latach 80. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” prowadziła na omawianym terenie pięć restauracji. Jednak i te w okresie transformacji systemowej stały się nierentowne, więc wycofano się ze świadczenia usług gastronomicznych. Powstała na rynku lukę wypełnili wkrótce prywatni przedsiębiorcy, którzy restauracje w Jabłonce, Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej i Zubrzycy Górnej wzięli w agencję. Budynek po dawnej restauracji w Orawce stoi zaś dziś niewykorzystany i niszczeje.

W minionym okresie do omawianej spółdzielni należało kilkadziesiąt sklepów rozmieszczonych w poszczególnych wsiach orawskich. Były to sklepy spożywcze, przemysłowe, odzieżowe, obuwnicze i z artykułami do produkcji rolniczej. W okresie przekształceń gospodarczych większość z nich jednak upadła, gdyż nie sprostała konkurencji małych prywatnych sklepów. Dziś Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” prowadzi jeszcze kilkanaście tych sklepów, przede wszystkim spożywczych i spożywczo-przemysłowych.

W systemie gospodarki socjalistycznej prywatna działalność gospodarza była przez władze źle postrzegana. Stąd też niewiele było wówczas na tym obszarze prywatnych firm. Większość z nich stanowiły kioski owocowo-warzywne. Funkcjonowały także prywatne zakłady fryzjerskie, punkt napraw sprzętu radiowo-telewizyjnego i tartaki.

Obowiązujące wówczas ograniczanie przyczyniły się do powstania tzw. szarej strefy. Uzupełniała ona nisze rynkowe, szczególnie w latach 80., kiedy w Polsce pogłębiał się kryzys gospodarczy. Wówczas wiele osób świadczyło prywatne usługi nielegalnie. Ich zakres był bardzo szeroki. Utrzymujące się na Orawie tradycje rzemieślnicze zaczęły ożywać. Rzemieślnicy wytwarzali narzędzia rolnicze i artykuły gospodarstwa domowego. Podstawowymi surowcami w tej produkcji były drewno i żelazo. W przyzagrodowych warsztatach i kuźniach konstruowano proste narzędzia i maszyny rolnicze. Czasem także montowano w nich metodami rzemieślniczymi ciągniki typu „ES” (SAM).

Zarobione przez emigrantów za granicą lub przez chłopów-robotników w pobliskich zakładach przemysłowych środki przeznaczano w pierwszej kolejności na budowę nowego domu mieszkalnego, potem zaś na modernizację całej zagrody. Prace przy wznoszeniu budynków i ich wykańczaniu wykonywały zorganizowane ekipy budowlane, w skład których wchodziłi mieszkańcy tego terenu. Rozwijające się budownictwo rzutowało z kolei na powstawanie prywatnych tartaków oraz stolarni. Tartaki obrabiały drewno, zakłady stolarskie zaś produkowały m.in. okna, drzwi i boazerię.

Dzięki temu w latach 80. minionego wieku na Orawie powstało wiele indywidualnych firm, których właściciele po 1989 r. zarejestrowali w urzędzie gminy swą działalność gospodarczą. Dopiero na przełomie lat 80. i 90. stworzono warunki do ich swobodnego rozwoju, zezwalając na organizowanie prywatnych podmiotów gospodarczych. W ciągu 5 lat na omawianym terenie pojawiło się ponad 900 nowych firm. W 1994 r. najwięcej, bo ponad 200, było ich w Jabłonce i Podwilku (tab. 13). Są to duże miejscowości przy głównej drodze prowadzącej przez Orawę. W przeciwieństwie do tych wsi zaledwie po kilka podmiotów gospodarczych, nie więcej niż 5, utworzono w Bukowinie Osiedlu i Podszklu. Obydwie te miejscowości są niewielkie i znajdują się na uboczu – z dala od ważniejszych szlaków komunikacyjnych.

W 1994 r. ponad  $\frac{1}{4}$  punktów usługowych stanowiły placówki handlowe. Najwięcej powstało ich w centrum komunikacyjnym Orawy – w Jabłonce. Firmy budowlane, zakładały w tym czasie głównie mieszkańcy Podwilka i Lipnicy Małej. Wtedy to także mieszkańcy Orawy utworzyli ponad 100 przedsiębiorstw świadczących usługi transportowe, zwykle jednoosobowych, posiadających 1 mikrobus do przewożenia osób lub samochodów dostawczy. Tę działalność podjęli przede wszystkim mieszkańcy Jabłonki. Również w tej wsi, ze względu na jej korzystne położenie, funkcjonowało najwięcej restauracji i barów (tab. 13).

Część istniejących w 1994 r. firm nie wytrzymała jednak konkurencji, a ich miejsce zajęły nowe przedsiębiorstwa. W 2004 r. na Orawie było ich zarejestrowanych 996, z czego aż 251 zajmowało się handlem. Ponad 10% udziały miały także firmy budowlane i transportowe (tab. 13).

W latach 1994-2004 liczba podmiotów gospodarczych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców najszybciej wzrosła we wsiach orawskich gmin Lipnica Wielka, Czarny Dunajec i Raba Wyżna. Są to miejscowości: Lipnica Wielka, Piekielnik, Podszkle, Bukowina Osiedle, Harkabuz i Podsarnie. W 1994 r. funkcjonowało tam w sumie zaledwie 15,7% punktów usługowych spośród wszystkich zarejestrowanych na Orawie. Dziesięć lat później firmy w tych 6 wsiach stanowiły łącznie ponad  $\frac{1}{3}$  całkowitej ich liczby w tym rejonie Podhala. Najmniej, bo poniżej 10, przedsiębiorstw na 1000 mieszkańców w 1994 r. odnotowano w Podszklu i Lipnicy Wielkiej. Najwięcej zaś (powyżej 50) było ich w Podwilku i Zubrzycy Górnej, należących do gminy Jabłonka. We wszystkich siedmiu wsiach tej gminy w 1994 r. działało aż 85% firm spośród wszystkich istniejących wówczas na Orawie. Z kolei w 2004 r. stanowiły one niecałe  $\frac{2}{3}$  tej liczby. Najwyższe wartości wskaźnika przedsiębiorczości (ponad 60) w 2004 r. osiągnięto w Harkabuzie i Podwilku. Najmniejszą zaś (poniżej 20) odnotowano w orawskich wsiach gminy Czarny Dunajec – Podszklu i Piekielniku (tab. 13).

W gminach Czarny Dunajec i Raba Wyżna w pierwszej połowie lat 90. XX wieku miejscowe usługi rozwijały się przede wszystkim przy głównych szlakach komunikacyjnych. Ujawniło się przy tym niedoinwestowanie usług we wsiach leżących na peryferiach tych gmin. Podobnie było w Lipnicy Wielkiej, która korzystała ze świadczeń firm usługowych z Jabłonki. W drugiej połowie lat 90. coraz więcej mieszkańców Lipnicy Wielkiej, Piekielnika, Podszkla, Podsarnia, Harkabuza i Bukowiny Osiedla zaczęło zakładać nowe firmy. Niektóre orawskie przedsiębiorstwa nie były jednak konkurencyjne i upadły. Większość z nich to te z Zubrzycy Górnej, Zubrzycy Dolnej i Podwilka.



Tab. 13. Podmioty gospodarcze w 1994 i 2004 r.

Wies	Rok	Podmioty gospodarcze ogółem		Zakłady produkcyjno-usługowe		Zakłady gastronomiczne		Placówki handlowe		Firmy remontowo-budowlane		Firmy turystyczne		Firmy transportowe		Pozostałe firmy usługowe		Podmioty na 1000 miesz-kanców		
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%			
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>																				
Piekielnik	1994	30	100,0	-	-	4	13,3	9	30,0	4	13,3	-	-	-	-	13	43,3	14,2		
	2004	41	100,0	1	2,4	1	2,4	13	31,7	5	12,2	-	-	4	9,8	17	41,5	17,8		
	1994	4	100,0	-	-	-	-	3	75,0	1	25,0	-	-	-	-	-	-	5,0		
Podszkłe	2004	7	100,0	-	-	-	-	4	57,1	2	28,6	-	-	1	14,3	-	-	8,2		
	<b>Gmina Jablonka</b>																			
	Chyżne	1994	25	100,0	2	8,0	1	4,0	7	28,0	1	4,0	-	-	8	32,0	6	24,0	21,7	
2004		30	100,0	1	3,3	4	13,3	10	33,3	3	10,0	1	3,3	5	16,7	6	20,0	27,4		
1994		223	100,0	5	2,2	10	4,5	69	30,9	8	3,6	1	0,4	39	17,5	91	40,8	49,6		
Jablonka	2004	219	100,0	11	5,0	6	2,7	79	36,1	10	4,6	5	2,3	40	18,3	68	31,1	45,8		
	1994	100	100,0	5	5,0	-	-	24	24,0	23	23,0	1	1,0	8	8,0	39	39,0	34,2		
	2004	85	100,0	3	3,5	4	4,7	18	21,2	18	21,2	3	3,5	12	14,1	27	31,8	25,4		
Orawka	1994	34	100,0	1	2,9	3	8,8	6	17,6	1	2,9	-	-	4	11,8	19	55,9	38,3		
	2004	32	100,0	-	-	-	-	8	25,0	3	9,4	3	9,4	2	6,3	16	50,0	32,3		
	1994	200	100,0	5	2,5	3	1,5	48	24,0	36	18,0	1	0,5	18	9,0	89	44,5	91,7		
Podwilk	2004	145	100,0	4	2,8	2	1,4	23	15,9	35	24,1	4	2,8	14	9,7	63	43,4	60,6		
	1994	71	100,0	1	1,4	4	5,6	15	21,1	4	5,6	-	-	13	18,3	34	47,9	47,1		
	2004	44	100,0	1	2,3	1	2,3	6	13,6	5	11,4	5	11,4	6	13,6	20	45,5	25,8		
Zubrzyca Dolna	1994	145	100,0	3	2,1	3	2,1	43	29,7	17	11,7	3	2,1	10	6,9	66	45,5	55,0		
	2004	88	100,0	2	2,3	2	2,3	14	15,9	15	17,0	6	6,8	12	13,6	37	42,0	29,4		
	<b>Gmina Lipnica Wielka</b>																			
Lipnica Wielka	1994	50	100,0	2	4,0	2	4,0	21	42,0	15	30,0	-	-	-	-	10	20,0	9,5		
	2004	220	100,0	14	6,4	5	2,3	61	27,7	50	22,7	12	5,5	19	8,6	59	26,8	39,1		
	<b>Gmina Raba Wyżna</b>																			
Bukowina Osiedle	1994	3	100,0	-	-	-	-	2	66,7	-	-	-	-	1	33,3	-	-	14,2		
	2004	7	100,0	-	-	-	-	3	42,9	1	14,3	-	-	-	-	3	42,9	32,4		
	1994	25	100,0	-	-	3	12,0	7	28,0	-	-	-	-	3	12,0	12	48,0	47,9		
Harkabuz	2004	36	100,0	-	-	-	-	6	16,7	5	13,9	-	-	2	5,6	23	63,9	67,2		
	1994	37	100,0	-	-	-	-	3	8,1	9	24,3	-	-	-	-	25	67,6	48,5		
	2004	42	100,0	-	-	-	-	6	14,3	5	11,9	-	-	2	4,8	29	69,0	52,1		
Podszkłe	1994	947	100,0	24	2,5	30	3,2	253	26,7	126	13,3	6	0,6	104	11,0	404	42,7	36,7		
	2004	996	100,0	37	3,7	25	2,5	251	25,2	157	15,8	39	3,9	119	11,9	368	36,9	36,0		

Źródło: Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez Urzędy Gmin w Jablonce, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu i Rabie Wyżnej.

Najwięcej firm, bo aż 170, na przełomie XX i XXI wieku utworzyli mieszkańcy Lipnicy Wielkiej. Niemal z  $\frac{3}{4}$  gospodarstw domowych tej wsi przynajmniej jeden z członków rodziny zarobkuje za granicą. Niektórzy z nich za zarobione na emigracji fundusze, po powrocie do kraju, zakładają własną firmę – zwykle handlową lub budowlaną. Bywa również, że przezornie jedna osoba z nieformalnej ekipy budowlanej rejestruje działalność gospodarczą i zatrudnia u siebie pozostałych jej członków. Wykonują oni kompleksowe prace budowlane przy wznoszeniu i wykańczaniu domów mieszkalnych, a czasem i innych obiektów. Zwykle takie brygady znajdują pracę poza Orawą, najczęściej w miastach Polski Południowej, a nawet w Warszawie. Nierzadko jednak otrzymują oni również zlecenia od mieszkańców wsi orawskich. Każda bowiem rodzina mająca dopływ gotówki z pracy za granicą inwestuje w budowę lub remont swojego domu mieszkalnego. Wzrasta przez to zapotrzebowanie na nowe, zwykle niewielkie, firmy budowlane ze strony miejscowych zleceniodawców. W 2004 r. takie brygady istniały już we wszystkich wsiach orawskich. Najwięcej było ich w Lipnicy Wielkiej, Podwilku i Lipnicy Małej, najmniej zaś w Bukowinie Osiedlu i Podszklu. W sumie na omawianym obszarze istniało 157 firm budowlanych.

Spośród wszystkich zarejestrowanych w 2004 r. na Orawie podmiotów gospodarczych ponad  $\frac{1}{4}$  stanowią firmy handlowe. Tym placówkom sprzyja korzystne, przygraniczne położenie Jabłonki i okolicznych wsi. Prawie  $\frac{1}{2}$  z nich ulokowana została właśnie w tej gminnej miejscowości, głównie w jej centrum. Wpływ na to ma wiele czynników, ale najważniejszym z nich jest to, że z Jabłonki łatwo można dojechać do pozostałych orawskich wsi. W jej centrum od dawna już pełni swą rolę lokalny dworzec autobusowy, skąd autobusy PKS i prywatne busy docierają do wszystkich miejscowości Polskiej Orawy, z wyjątkiem Podszkla. Również przejścia graniczne Chyżne-Trstená i Lipnica Wielka Winiarczykówka-Bobrov oddalone są od centrum Jabłonki nie więcej niż 10 km. Sprzyja to przyjazdom Słowaków na okresowe zakupy. W Urzędzie Gminy w Jabłonce załatwiają różne sprawy mieszkańcy siedmiu wsi tej gminy, robiąc przy tej okazji zakupy. Drobne sprawunki czyni też młodzież uczęszczająca do szkół zawodowych i średnich. Wszystko to sprawia, że punkty handlowe w Jabłonce mają szeroki asortyment towarów. Oprócz sklepów spożywczych i przemysłowych rozwinęły się tam placówki sprzedające sprzęt AGD i RTV, sprzęt komputerowy, meble, materiały budowlane, części do ciągników i maszyn rolniczych, paliwo, wyroby jubilerskie oraz elegancką odzież. Na miejscu są tu także sklepy odzieżowo-obuwnicze, kantory, kwaciarnie, księgarnie, apteki, sklep ogrodniczy, a nawet biuro podróży. W centrum Jabłonki rozwijają się też firmy świadczące usługi wyższego rzędu, jak np. salon kosmetyczny, solarium, kawiarnia internetowa, bank czy agencja ubezpieczeniowa.

Wiele sklepów powstało również w Lipnicach – Wielkiej i Małej, Zubrzycy Górnej i Podwilku. Są to duże wsie, których centra oddalone są około 8–10 km od środka Jabłonki.

Na Polskiej Orawie w latach 1994–2004 spadła liczba punktów gastronomicznych. Obecnie prawie  $\frac{1}{4}$  z nich skupia się w Jabłonce, wyróżniającej się dużym codziennym przepływem osób. Niemal wszystkie restauracje i bary w pierwszej połowie lat 90. rozmieszczone były wzdłuż głównej trasy (E-77) i przy drodze krajowej nr 957. Część z nich jednak zbankrutowała. Dziś z większym powodzeniem mogą one prosperować jedynie we wsiach liczących ponad 1000 mieszkańców. Prawie połowa punktów żywieniowych utrzymuje się nadal wzdłuż wspomnianej drogi E-77. Największy punkt branży gastro-

micznej powstał na początku XXI wieku w Chyżnem w sąsiedztwie przejścia granicznego. Jego właściciel przyjmuje również gości na nocleg. W pobliżu zorganizowano parking samochodowy, również dla tirów, oraz stację paliw „Arge”. W ocenie kierowców jest to luksusowy motel. Nosi on nazwę „Chyżne”. Ponad 40% restauracji i barów na Orawie rozmieszczonych jest we wsiach u podnóża Pasma Babiogórskiego.

W okresie 1994–2004 na badanym obszarze powstały 33 nowe firmy świadczące usługi turystyczne. Większość z nich to gospodarstwa agroturystyczne, wynajmujące więcej niż pięć pokoi. Rozmieszczone są one głównie we wsiach gmin Jabłonka i Lipnica Wielka.

Od połowy lat 90. ubiegłego wieku w Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej ma miejsce dynamiczny rozwój usług transportowych. Powstały także nowe firmy przewozowe w Piekielniku, Podszklu, Podsarniu i Zubrzycy Górnej. Stagnację w rozwoju tych usług zanotowano w Jabłonce. W kilku wsiach orawskich znane są też upadki firm przewozowych.

Na Orawie na przełomie XX i XXI wieku powstało 13 nowych zakładów produkcyjno-usługowych. Są to w większości piekarnie i cukiernie. Przybywa nadal tartaków i innych zakładów obróbki drewna, m.in. w Lipnicy Wielkiej i Jabłonce. Kilka firm produkcyjno-usługowych w Lipnicy Małej, Chyżnem, Zubrzycy Górnej, Podwilku, Orawce i Piekielniku zdążyło już upaść.

Na Polskiej Orawie wyróżnić można trzy obszary o różnym poziomie rozwoju usług. Pierwsza strefa to tereny przygraniczne powiązane ze Słowacją przejściami granicznymi. Obejmuje ona Chyżne, Jabłonkę i południowo-wschodnią część Lipnicy Wielkiej (ryc. 7), gdzie istnieją najlepsze warunki do rozwoju transgranicznej współpracy gospodarczej. Rozwijają się tam przede wszystkim placówki handlowe, ukierunkowane na przyjeżdżających tu na większe zakupy Słowaków.

Druga strefa obejmuje Orawkę, Podwilk, Zubrzycę Dolną, Zubrzycę Górną, Lipnicę Małą i północno-zachodni fragment Lipnicy Wielkiej. Powstają tam nowe gospodarstwa agroturystyczne, firmy transportowe oraz gastronomiczne dla turystów. Wsie te znane są ze stosunkowo intensywnej turystyki wiejskiej. Najwięcej obiektów turystycznych skupiło się u podnóża Pasma Babiogórskiego.

Strefę trzecią tworzą orawskie wsie gmin Czarny Dunajec i Raba Wyżna. Są to Piekielnik, Podszkle, Podsarnie, Harkabuz i Bukowina Osiedle (ryc. 7), gdzie grupują się drobne zakłady obróbki drewna oraz lokalne placówki handlowe.

## 5.7. Budownictwo i infrastruktura techniczna

Niemal wszystkie orawskie wsie zakładano w dolinach potoków. Jedynym wyjątkiem jest, położone w dnie Kotliny Orawskiej, Chyżne, którego zagrody usytuowane są na prawym, łagodnie nachylonym zboczu doliny potoku Chyżny o wystawie południowej.

Aż 8 spośród 13 wsi Polskiej Orawy to łańcuchówki – Chyżne, Lipnica Mała, Zubrzyca Dolna, Piekielnik, Podszkle, Podsarnie, Harkabuz i Bukowina Osiedle. Trzy dalsze – Lipnica Wielka, Zubrzyca Górna i Podwilk, należą do typu widlic. Jabłonka i Orawka zaś mają układ wielodrożnicy.

Dawne, klasyczne układy zagród można podzielić na trzy typy zabudowy, w zależności od wzajemnego usytuowania domu mieszkalnego i budynku gospodarczego. Pierwszy

to układ, w którym budynek gospodarczy ułożony jest równolegle do domu. W drugim typie budynek gospodarczy i mieszkalny ustawione są względem siebie pod kątem prostym, w kształcie litery „L”. Trzeci typ to układ, w którym budynek mieszkalny i gospodarczy stoją w jednej linii (Pilchowa, 2001). W tradycyjnym układzie orawskiej zagrody ściana frontowa domu mieszkalnego ustawiona jest pod kątem prostym w stosunku do osi drogi, jednak obecnie układa się dom frontem do drogi.

Pewnym wyjątkiem w lokalnej sieci osadniczej jest Chyżne. Budynki mieszkalne tej łańcuchowej wsi rozmieszczone są po jednej stronie głównej drogi, stanowiącej jej oś, a budynki gospodarcze zgrupowane są po drugiej stronie tej drogi.

Najstarsze, tradycyjne domy drewniane na Orawie mają powierzchnię około 80 m<sup>2</sup>. Składają się z dwóch lub trzech izb i sieni. Obecnie budynki te zamieszkuje najstarsze pokolenie rolników. Domy te zbudowano w pierwszych latach po II wojnie światowej. Tylko niektóre z nich sięgają swą historią okresu międzywojennego. Pokryte są dachówką, rzadziej gontami. Te jednokondygnacyjne budynki mieszkalne użytkuje dotychczas 20% rodzin rolniczych Orawy. Niektóre z nich przebudowano i nieco zmodernizowano, przede wszystkim przystosowując strychy do celów mieszkalnych.

W większości zagród budynki mieszkalne są dwu-, a nawet trzykondygnacyjne. Te wzniesione zostały w ostatnim czterdziestoleciu. Ich całkowita powierzchnia użytkowa przekracza zawsze 200 m<sup>2</sup>, dochodząc nawet do 400 m<sup>2</sup>. Średnio jest to metraż ponad 250 m<sup>2</sup>. Najczęściej nowe domy budowano w obrębie już istniejącej zagrody. Łatwo było je tam zlokalizować, ponieważ w większości gospodarstw powierzchnia działki siedliskowej liczy kilkanaście arów (średnio 14 arów), dochodząc nawet do 25 arów w Jabłonce.

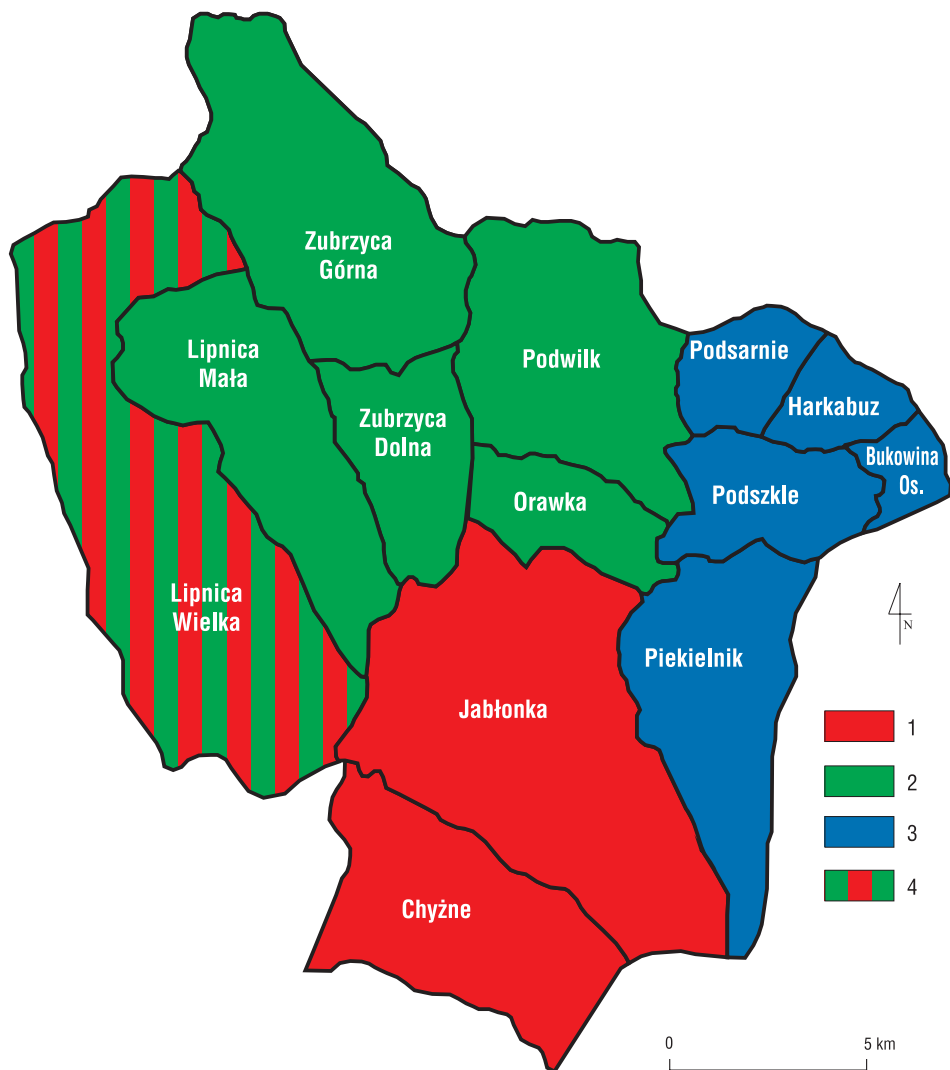
Ponad 60% budynków mieszkalnych właścicieli gospodarstw rolnych wzniesiono w latach 1970–1990, głównie z cegły i pustaków, nierzadko z dodatkiem lokalnego piaskowca. Aż 60% orawskich domów mieszkalnych pokryte jest eternitem. W tamtych czasach było to najłatwiej dostępne, a przy tym najtańsze pokrycie dachowe. Prawie 1/3 budynków pokryto blachą, a nieliczne dachówką.

Na badanym obszarze na jedną osobę przypada średnio 57 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej. Wskaźnik ten waha się od 47 m<sup>2</sup> w Orawce do 56 m<sup>2</sup> w Podwilku i 68 m<sup>2</sup> w Podsarniu. Z innego wyliczenia wynika, że na statystycznego mieszkańca Orawy przypada 1,9 izby.

Każda orawska rodzina dba zarówno o wygląd swojego domu, jak i o jego wyposażenie. Utrzymanie domu traktuje się w sposób ambicjonalny. Przeznacza się na to zawsze znaczną część dochodów.

Oprócz domu mieszkalnego zagrodę rolnika tworzą budynki gospodarcze. W większości przypadków dla celów gospodarczych przeznaczony jest jeden duży budynek pokryty wspólnym dachem. Ma on zwykle kształt prostokąta o wymiarach 7,5x32,5 m. Daje to prawie 180 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Bywa też, tak jak w Chyżnem i Jabłonce, że długość głównego budynku gospodarczego w zagrodzie dochodzi do 80 m, a jego powierzchnia sięga 800 m<sup>2</sup>. Obok stodoły znajduje się tam wspólne pomieszczenie dla zwierząt, budynek inwentarski, nazywane potocznie „stajnią”. Do części inwentarskiej przylega spichlerz zbożowy, a za nim garaż na ciągnik oraz szopa na narzędzia i maszyny rolnicze (fot. 17).

Statystyczny budynek inwentarski ma wymiary 6x7,5 m i powierzchnię około 47 m<sup>2</sup>. Obiekty te wznoszono głównie z cegły i kamienia. Do końca lat 80. XX wieku cegły pro-



Ryc. 7. Strefy gospodarcze

*Objaśnienia:* 1 – strefa nadgraniczna (handlowo-usługowa), 2 – strefa turystyczna, 3 – strefa leśna, 4 – strefa nadgraniczno-turystyczna.

*Źródło:* Opracowanie własne.



Fot. 17. Przykład orawskiej zagrody, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 18. Droga dojazdowa do pól na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim, Zubrzyca Dolna 2008 r. (fot. K. Miraj)

dukowano na miejscu. Kamień pochodził z pobliskich kamieniołomów. Od początku lat 80. do tradycyjnych materiałów budowlanych doszły pustaki. Dzisiaj są one najbardziej rozpowszechnione.

Tuż przy wejściu do budynku inwentarskiego, po prawej stronie, rozmieszczone są dwa lub trzy chlewy. Po przeciwnej stronie urządzone jest miejsce dla konia lub owiec. Pozostałe  $\frac{2}{3}$  powierzchni przeznaczony jest dla bydła, z wydzieleniem niewielkiego kojca dla cieląt. Nad chlewami mieści się grzędą dla kur. Rolnicy hodujący kaczki, gęsi lub indyki, wygospodarowują też niewielką powierzchnię dla tych ptaków. Dla królików dostępna jest cała powierzchnia budynku inwentarskiego.

Stodoła i szopa to pomieszczenia z dachem podpartym betonowymi filarami i ścianami obitymi deskami. Końcowa część wielofunkcyjnego budynku gospodarczego wykorzystywana jest zwykle do składowania drewna opałowego. Większość, bo prawie 80%, budynków gospodarczych kryta jest eternitem. Tylko w co dziesiątym pokrycie stanowi blacha.

Od lat 70. ubiegłego wieku w skład zagrody zaczęły wchodzić również garaże samochodowe. W najstarszych zagrodach pozostały do dziś budowane tuż po wojnie niewielkie kuźnie. Obecnie tylko doraźnie wykorzystuje się niektóre z nich.

Orawskie wsie zelektryfikowano w latach 60. ubiegłego wieku. Obecnie prąd trójfazowy (o mocy 380V) doprowadzony jest do niemal wszystkich zagród. Pozwala to ich właścicielom na szerokie wykorzystywanie silników elektrycznych (o mocy 5–10 KW), którymi napędzane są dmuchawy do siana, śrutowniki i sieczkarnie. W powszechnym użyciu są też piły tarczowe, ułatwiające przygotowanie drewna na zimowy opał.

Obecne zasilanie prądem elektrycznym zaspokaja wszystkie potrzeby zarówno gospodarstw rolnych, jak i domowych. Jeszcze nie tak dawno, bo w latach 80. ubiegłego wieku sieć energetyczna była stale przeciążona, co powodowało częste awarie i wyłączenie prądu na wiele godzin, a nawet na kilka dni.

Ponad 90% gospodarstw domowych na Polskiej Orawie korzysta dziś z telefonu stacjonarnego. Wsie podłączone zostały do sieci telefonicznej w drugiej połowie lat 90. XX wieku. Oprócz telefonów stacjonarnych powszechnie używane są telefony komórkowe.

Dzisiaj niemal wszystkie gospodarstwa na Orawie korzystają z wody bieżącej. Najczęściej jej jakość nie jest kontrolowana. Część gospodarstw użytkuje wodę czerpaną hydroforem z własnej studni. Najliczniejsze są przypadki ujęć wody wodociągami grawitacyjnymi. W połowie zagród rolniczych są to podłączenia indywidualne, jednak często z jednego wodociągu grawitacyjnego korzysta kilka położonych w sąsiedztwie gospodarstw.

W Jabłonce, Lipnicy Małej, Zubrzyce Górnej, Orawce i Harkabuzie użytkowana jest woda z wodociągów spółkowych. Każdy z nich zaopatruje w wodę po kilkadziesiąt zagród, a w przypadku Jabłonki nawet ponad 100. Rozwój sieci wodociągowej rozpoczął się na Orawie na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Do dziś stale przybywa tych ujęć i wodociągów, które doprowadzają wodę do nowobudowanych domów. W tym górskim obszarze zwykle jest dostatek wody, jednak w okresach suszy odczuwalne są pewne jej braki. Wszystko zależy od tego, jaką wydajność mają poszczególne ujęcia wody.

Na Polskiej Orawie od początku lat 90. rozbudowywana jest sieć kanalizacyjna. Budowane są też oczyszczalnie ścieków. Najdłuższą sieć kolektorów sieci kanalizacyjnej ma Jabłonka. Liczą się też pod tym względem Lipnice – Wielka i Mała, oraz Zubrzyce – Dolna

i Górna. W pozostałych wsiach orawskich planuje się budowę sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. W Podwilku już rozpoczęto taką inwestycję.

Do tej pory tylko 28% gospodarstw rolnych na Orawie odprowadza ścieki bytowe do sieci kanalizacyjnej. Aż 53% rodzin rolniczych gromadzi ścieki w indywidualnych szambach, regularnie opróżnianych. W wielu przypadkach nadal odprowadza się ścieki do najbliższych rowów i potoków. Autor potwierdził, że obecnie 18% gospodarstw rolnych nie ma własnego szamba, ani nie jest podłączona do komunalnej sieci kanalizacyjnej.

Znacznie lepiej przedstawia się utylizacja śmieci. Aż z 90% gospodarstw odpady odbierane są przez wyspecjalizowaną firmę, która dowozi je do wagonów na stację kolejową w Nowym Targu, skąd wywożone są one na wysypisko śmieci do odległego Zawiercia. Tylko co dziesiąte gospodarstwo utylizuje śmieci we własnym zakresie spalając je. W piecach centralnego ogrzewania spalane są też folie, plastyki, gumy i inne sztuczne tworzywa.

Duże utrudnienie w rolniczym gospodarowaniu stanowią błotniste holwegi i drogi polne (fot. 18). Te gruntowe drogi we wszystkich 13 wsiach Orawy nawiązują do pierwotnego układu pól – łąnów leśnych. Biegają one prostopadle do dna doliny i równolegle względem siebie. Ta sieć dróg jest niekorzystna, trudno bowiem ze sprzętem rolniczym przedostać się z jednej roli na inną. Każda taka przeprawa jest czasochłonna i wymaga dużego nakładu energii. Nierzadkie są przypadki, że rolnicy przejeżdżają przez pola sąsiadów, by w ten sposób skrócić odległość do celu. Powoduje to straty w zasiewach i płonach.

Stan techniczny wiejskich dróg jest zły, zwłaszcza na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim. Ich nawierzchnie są nierówne i wyboiste, co spowalnia lokalne przewozy. Po opadach deszczu nawierzchnia polnych dróg staje się błotnista, a nawet grząska. Miejscowi rolnicy usiłują utwardzać te drogi kamieniami lub żwirem z pobliskich potoków, choć niewiele poprawia to ich stan.

Innym utrudnieniem w transporcie obornika i płodów rolnych są duże nachylenia skłonów Pogórza Orawsko-Jordanowskiego. Stokowe drogi w czasie długotrwałych ulew, bądź gwałtownych opadów zamieniają się w rwące strumienie. Następstwem tego jest erozja wglębna i powstawanie holwegów.



## 6. TRADYCJE GOSPODAROWANIA W ROLNICTWIE

### 6.1. Zasiewy na gruntach ornych

Geograficzną charakterystykę struktury upraw przeprowadzono w oparciu o materiały statystyczne, w których zasiewy usystematyzowano w trzy grupy uprawowe, wyodrębnione na zasadach agrotechnicznych. Przyjęte kryteria podziału uwzględniają rolę danej rośliny jako przedplonu w zmianowaniu oraz intensywność jej uprawy. Zgodnie z tym wydzielono grupy upraw ekstraktywnych, intensyfikujących i strukturotwórczych. Uprawa roślin ekstraktywnych, do których zaliczane są zboża, wyczerpuje glebę, pozostawiając ją w stanie wyjałowionym, wymagającym regeneracji składników mineralnych i organicznych. Do grupy kultur intensyfikujących wliczono rośliny o zwiększonych wymaganiach w zakresie nawożenia i uprawy gleby (okopowe, przemysłowe), czym wzbogacają siedlisko, zwiększając tym samym produkcję roślin następujących po nich w płodozmianie. Dobrym przedplonem w systemie zmianowania są również rośliny strukturotwórcze (przeważnie motylkowe i strączkowe), wzbogacające glebę w azot i utrzymujące jej korzystną strukturę (Guzik, 1968).

Na gruntach ornych Polskiej Orawy dominują zasiewy roślin ekstraktywnych. Od końca lat 80. ich udział w strukturze zasiewów stale wzrasta z 29,9% w 1988 r. do 63,9% w 2002 r. (tab. 14). Na dominację zbożowego kierunku produkcji wpłynęła mechanizacja uprawy, a zwłaszcza zbioru tych roślin. Większość miejscowych rolników musi bowiem godzić pracę na roli z zarobkowaniem poza rolnictwem. Największy wzrost udziału zbóż w powierzchni uprawnej, o ponad 66 punktów procentowych, odnotowano w Chyżnem, gdzie zajmują one obecnie ponad  $\frac{3}{4}$  areалу zasiewów. Zboża wykorzystywane są tylko w części jako uprawy alimentacyjne, a w większości na paszę dla drobiu i bydła. Najmniejszy przyrost roślin ekstraktywnych w powierzchni uprawnej, rzędu 18–20 punktów procentowych, odnotowano w Lipnicy Wielkiej. W tej wsi ponad połowa rolników, szczególnie tych, pracujących okresowo za granicą, rezygnuje z uprawy zbóż, pozostawiając jedynie niewielkie, kilku lub kilkunastoarowe, pola ziemniaczane.

W 13 wsiach Orawy udział roślin intensyfikujących w strukturze zasiewów w latach 1988–2002 wzrósł z 14,8% do 33,9% (tab. 14). Największy przyrost tej grupy roślin w powierzchni uprawnej (o 27,7 punktów procentowych) odnotowano w Podszklu: z 11,0% w 1988 r. do 38,7% w 2002 r. W Chyżnem z kolei wzrost ten wyniósł zaledwie 12,3 punktów procentowych: z 7,6% w 1988 r. do 19,9% w 2002 r.

Tab. 14. Struktura zasiewów według grup uprawowych

Wieś	Ogółem		Rośliny ekstraktywne		Rośliny intensyfikujące		Rośliny strukturotwórcze	
	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	100,0	100,0	19,2	54,4	15,6	33,3	65,2	12,3
Podszkle	100,0	100,0	18,2	61,2	11,0	38,7	70,8	0,1
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyżne	100,0	100,0	13,9	80,1	7,6	19,9	78,5	0,0
Jabłonka	100,0	100,0	27,9	67,3	14,8	32,6	57,3	0,0
Lipnica Mała	100,0	100,0	41,5	63,6	16,7	35,7	41,8	0,7
Orawka	100,0	100,0	25,3	64,7	12,4	35,3	62,3	0,0
Podwilk	100,0	100,0	27,0	64,2	12,5	35,5	60,5	0,3
Zubrzyca Dolna	100,0	100,0	30,7	64,5	14,6	35,4	54,7	0,1
Zubrzyca Górna	100,0	100,0	40,0	61,0	22,2	37,8	37,8	1,2
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	100,0	100,0	40,7	59,6	16,8	34,6	42,5	5,8
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	*	100,0	*	64,9	*	33,6	*	1,4
Harkabuz	100,0	100,0	27,5	58,6	16,5	37,6	56,0	3,9
Podsarnie	100,0	100,0	33,0	66,0	14,5	33,3	52,5	0,7
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>29,9</b>	<b>63,9</b>	<b>14,8</b>	<b>33,9</b>	<b>55,3</b>	<b>2,2</b>

\* brak danych – według urzędowych materiałów statystycznych wieś Bukowina Osiedle wliczona została do wsi Podszkle.

Źródło: Spis Powszechny 1988 r., dane z Urzędów Gmin: Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Wielka i Raba Wyżna.

Na Orawie w badanym okresie prawie zupełnie zaniechano uprawy roślin strukturotwórczych. Ich udział w strukturze zasiewów spadł z 55,3% w 1988 r. do 2,2% w 2002 r. (tab. 14). Największy spadek ich odsetka w powierzchni uprawnej odnotowano w Chyżnem, aż o 78,5 punktów procentowych. Najwolniej roślin strukturotwórczych ubywało w Zubrzyca Górnej, gdzie spadek ten osiągnął 36,7 punktów procentowych.

Odnutowane w statystyce rolniczej zmiany potwierdzone zostały w badaniach ankietowych. W dobranej do badań grupie gospodarstw rolnych jedynie 1/3 utrzymuje nadal w zmianowaniu rośliny strukturotwórcze. Wypełniając ankietę, respondenci nieświadomie zaniżali areał upraw tych roślin w związku ze stale postępującym procesem zadarniania gruntów ornych. Zdaniem autora udział roślin strukturotwórczych, liczonych łącznie z trawami wchodzącymi na pola uprawne, spadł do kilkunastu procent i stanowi obecnie około 10% areału zasiewów.

Na obszarze górskim tradycyjnie rozpowszechniona jest uprawa owsa. W 1988 r. na Orawie uprawiano blisko 2000 ha tego zboża, a w pierwszych latach XXI wieku – niepełna 680 ha. Przy zmniejszonym areale upraw procentowy udział owsa w zasiewach wzrósł z 15,8% w 1988 r. do 27,1% w 2002 r. (tab. 15). Zwiększenie odsetka tej kultury w powierzchni uprawnej odbywało się kosztem roślin strukturotwórczych. Zdarza się także, że rolnicy sięgają owies po to, by za często nie powtarzać pszenicy w zmianowaniu. Dawniej zboże to stanowiło główną paszę dla koni, dziś wykorzystuje się po ześrutowaniu jako karmę dla drobiu.

Tab. 15. Zastawy w 1988 i 2002 r.

Wies	Pow.	Zastawy ogolem		Pszensica		Zyto		Jeczmiem		Owies		Pszenny/vto		Ziemniaki		Warzywa gruntowe		Konieczna i trawy	
		1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>																			
Piekelnik	ha	1139,15	158,78	7,77	28,47	29,59	0,74	0,90	0,50	174,3	55,14	6,64	1,49	174,00	52,68	3,18	0,27	742,77	19,49
	%	100,0	100,0	0,7	17,9	2,6	0,5	0,1	0,3	15,3	34,7	0,6	0,9	15,3	33,2	0,3	0,2	65,2	12,3
Podszkle	ha	479,48	101,90	0,80	13,14	31,92	2,35	2,35	5,76	51,50	41,12	0,80	-	50,18	39,43	2,42	-	339,51	0,10
	%	100,0	100,0	0,2	12,9	6,7	2,3	0,5	5,7	10,7	40,4	0,2	-	10,5	38,7	0,5	-	70,8	0,1
<b>Gmina Jablonka</b>																			
Chyżne	ha	1325,06	161,63	34,06	8,75	45,51	14,33	1,00	2,70	83,13	68,88	20,51	34,82	100,30	32,15	0,89	-	1039,70	-
	%	100,0	100,0	2,6	5,4	3,4	8,9	0,1	1,7	6,3	42,6	1,5	21,5	7,6	19,9	0,1	-	78,5	-
Jablonka	ha	2152,76	552,64	172,97	118,15	80,33	31,30	3,63	5,50	326,45	173,23	16,75	43,93	316,79	180,38	2,74	0,05	1233,1	0,10
	%	100,0	100,0	8,0	21,4	3,7	5,7	0,2	1,0	15,2	31,3	0,8	7,9	14,7	32,6	0,1	0,0	57,3	0,0
Lipnica Mała	ha	1409,25	271,16	163,47	97,50	106,45	2,08	97,16	13,42	214,49	52,96	3,24	6,45	233,71	96,79	1,55	-	589,18	1,96
	%	100,0	100,0	11,6	36,0	7,6	0,8	6,9	4,9	15,2	19,5	0,2	2,4	16,6	35,7	0,1	-	41,8	0,7
Orawka	ha	544,71	97,96	17,48	29,40	7,87	1,15	13,28	9,58	90,94	20,96	8,18	2,30	67,52	34,57	0,05	-	339,39	-
	%	100,0	100,0	3,2	30,0	1,4	1,2	2,4	9,8	16,7	21,4	1,5	2,3	12,4	35,3	0,0	-	62,3	-
Podwilk	ha	1108,15	190,51	37,22	65,46	26,64	2,69	60,82	21,49	151,10	30,60	23,47	2,05	136,64	67,66	1,75	-	670,51	0,56
	%	100,0	100,0	3,4	34,4	2,4	1,4	5,5	11,3	13,6	16,1	2,1	1,1	12,3	35,5	0,2	-	60,5	0,3
Zubrzyca	ha	782,44	124,90	70,60	44,13	25,41	0,83	21,76	4,01	120,17	29,13	2,25	2,44	107,94	44,23	6,28	-	428,03	0,13
	%	100,0	100,0	9,0	35,3	3,2	0,7	2,8	3,2	15,4	23,3	0,3	2,0	13,8	38,4	0,8	-	54,7	0,1
Zubrzyca	ha	941,97	205,62	78,74	39,32	48,05	1,60	31,35	5,43	213,64	70,60	4,63	9,10	204,27	77,63	5,15	0,16	356,14	2,38
	%	100,0	100,0	8,4	19,1	5,1	0,8	3,3	2,6	22,7	34,0	0,5	4,4	21,7	37,8	0,5	0,1	37,8	1,2
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>																			
Lipnica Wielka	ha	2115,87	462,29	148,41	163,36	105,54	3,86	142,07	28,95	455,05	79,34	9,35	-	349,34	159,62	6,68	0,30	899,43	26,86
	%	100,0	100,0	7,0	35,3	5,0	0,8	6,7	6,3	21,5	17,2	0,4	-	16,5	34,5	0,3	0,1	42,5	5,8
<b>Gmina Raba Wyżna</b>																			
Bukowina Osiedle	ha	* * *	33,17	* * *	-	-	1,38	* * *	2,70	* * *	17,46	* * *	-	* * *	11,16	* * *	-	* * *	0,47
	%	* * *	100,0	* * *	-	-	4,2	* * *	8,1	* * *	52,6	* * *	-	* * *	33,6	* * *	-	* * *	1,4
Harkubuz	ha	273,00	66,71	1,00	3,01	7,00	1,85	27,00	17,51	40,00	16,72	-	-	45,00	25,03	-	0,02	153,00	2,57
	%	100,0	100,0	0,4	4,5	2,6	2,8	9,9	26,2	14,7	25,1	-	-	16,5	37,5	-	0,0	56,0	3,9
Podszarnie	ha	303,00	76,91	3,00	14,79	10,00	0,82	21,00	8,86	66,00	22,75	-	3,55	44,00	25,37	-	0,27	159,00	0,50
	%	100,0	100,0	1,0	19,2	3,3	1,1	6,9	11,5	21,8	29,6	-	4,6	14,5	33,0	-	0,4	52,5	0,7
<b>Ogolem</b>	ha	<b>12574,80</b>	<b>2504,18</b>	<b>735,52</b>	<b>625,48</b>	<b>524,31</b>	<b>64,98</b>	<b>422,32</b>	<b>126,41</b>	<b>1986,77</b>	<b>678,29</b>	<b>95,82</b>	<b>106,13</b>	<b>1829,69</b>	<b>846,70</b>	<b>30,69</b>	<b>1,07</b>	<b>6949,72</b>	<b>55,12</b>
	%	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>5,8</b>	<b>25,0</b>	<b>4,2</b>	<b>2,6</b>	<b>3,4</b>	<b>5,0</b>	<b>15,8</b>	<b>27,1</b>	<b>0,8</b>	<b>4,2</b>	<b>14,6</b>	<b>33,8</b>	<b>0,2</b>	<b>-0,0</b>	<b>55,3</b>	<b>2,2</b>

\* brak danych – według urzędowych materiałów statystycznych wieś Bukowina Osiedle wliczona została do wsi Podszkle.

Źródło: Spis Powszechny 1988 r., dane z Urzędów Gmin: Czarny Dunajec, Jablonka, Lipnica Wielka i Raba Wyżna.

Największy udział owsa w zasiewach, bo ponad 40%, w 2002 r. odnotowano w Bukowinie Osiedlu, Chyźnem i Podszklu. W przeciwieństwie do tych wsi w Podwilku, Lipnicy Wielkiej i Lipnicy Małej odsetek owsa utrzymuje się na poziomie 15-20% powierzchni uprawnej. W 1988 r. kultura ta zajmowała nieco ponad 20% areалу zasiewów w Zubrzyicy Górnej, Podsarniu i Lipnicy Wielkiej, a najmniej tego zboża w powierzchni uprawnej (rzędu 5-15%) było w Chyźnem, Podszklu, Podwilku i Harkabuzie (tab. 15). Plony owsa w orawskich gospodarstwach rolnych zbliżone są do średniej krajowej i wynoszą 18 q/ha, ale zdarza się też, że przekraczają 30 q z 1 ha.

W grupie 152 badanych gospodarstw rolnych aż 80,1% uprawia owies. Jego udział w strukturze zasiewów w latach 2000-2005 utrzymuje się na stałym poziomie 35-36%. Odsetek ten w 2005 r. mieścił się w szerokim przedziale od 24,7% w Harkabuzie do 40,4% w Zubrzyicy Górnej i 53,6% Podsarniu (tab. 16). Statystyczny rolnik zasiewa około 30 arów tego zboża. Jednak wraz ze wzrostem całkowitej powierzchni gospodarstw rolnych owies odgrywa coraz większą rolę w strukturze zasiewów. W posiadłościach rolnych powyżej 6 ha pod jego uprawę przeznaczają się średnio około 35% powierzchni uprawnej. W gospodarstwach przekraczających 9 ha obsiewa się owsem nieco ponad 38% gruntów ornych.

Śledząc dane urzędowe, łatwo można się przekonać, że w badanym okresie mimo systematycznie zmniejszającej się powierzchni upraw pszenicy – z 730 ha w 1988 r. do 620 ha w 2002 r. – jej udział w strukturze zasiewów niemal pięciokrotnie wzrósł z 5,8% w 1988 r. do 25,0% w 2002 r. (tab. 15). Odbywało się to kosztem spadku odsetka roślin strukturotwórczych. Na tej wysokości w prawie w 90% uprawia się pszenicę ozimą.

W uprawie pszenicy w 2002 r. wyróżniały się Lipnice – Wielka i Mała, Zubrzyca Dolna i Podwilk, gdzie zajmowała ona ponad  $\frac{1}{3}$  areалу zasiewów. Z badań terenowych wynika, że pszenicę uprawia się głównie na stokach o ekspozycji południowej i niewielkim nachyleniu. Pod koniec lat 80. udział pszenicy w żadnej orawskiej wsi nie przekraczał 12% powierzchni upraw, a w Podszklu, Harkabuzie, Piekielniku i Podsarniu – 1% tej powierzchni. W 2002 r. jedynie w Harkabuzie kultura ta zajmowała mniej niż 5% areálu zasiewów (tab. 15), powodem tego była wysokość przekraczająca 800 m n.p.m. Na omawianym obszarze bowiem wraz ze wzrostem wysokości systematycznie spada udział pszenicy w strukturze zasiewów. Badania terenowe potwierdziły, że uprawa tego zboża sięga do 850 m n.p.m. Właśnie na tej wysokości w Podszklu w 2005 r. rosła pszenica na korzystnie eksponowanych stokach południowo-zachodnich.

Wśród ankietowanych rolników 58,5% uprawia pszenicę. W statystycznym orawskim gospodarstwie rolnym w 2000 r. kultura ta zajmowała 22-23 ary, a pięć lat później 20 arów. Jej areal wprawdzie nieznacznie się zmniejszył, ale udział w strukturze zasiewów badanych gospodarstw utrzymuje się na podobnym poziomie (15-16%). Najwięcej pszenicy uprawiają rolnicy w Lipnicy Wielkiej i Lipnicy Małej, gdzie zajmuje ona 20-23% powierzchni uprawnej. Właściciele gospodarstw rolnych w Chyźnem, Bukowinie Osiedlu i Zubrzyicy Górnej pod uprawę pszenicy przeznaczają od 6 do 10% areálu zasiewów (tab. 16).

Udział pszenicy w poszczególnych grupach wielkości gospodarstw rolnych jest zróżnicowany. W tych o powierzchni do 3 ha stanowi on 18-19% areálu zasiewów. W dużych gospodarstwach, powyżej 9 ha, odsetek ten utrzymuje się na poziomie około 10-12%. Ich właściciele zasiewają zwykle po kilka gatunków zbóż. Rolnicy posiadający mniejsze gospodarstwa rolne z kolei sięgają mniej zbóż, ale doceniają pszenicę. Zdaniem wielu rolników jej uprawa daje wysokie efekty ekonomiczne.

Tab. 16. Struktura upraw w gospodarstwach rolnych (w %)

Wieś	Zasiewy ogółem		Pszemica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszennyżyto	Ziemniaki	Buraki pastewne	Koniczyna i trawy								
	2000 r.	2005 r.									2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.		
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>																		
Piekielnik	100,0	100,0	19,5	18,6	-	-	29,5	30,4	3,8	2,5	40,2	41,7	-	-	7,0	6,8		
Podszkle	100,0	100,0	7,2	10,0	3,6	5,4	6,6	41,4	42,3	-	36,2	35,5	-	-	6,2	5,6		
<b>Gmina Jablonka</b>																		
Chyżne	100,0	100,0	6,8	6,1	5,1	-	41,7	46,9	16,5	25,8	19,7	19,6	-	-	10,2	1,6		
Jablonka	100,0	100,0	23,6	19,3	6,5	7,4	-	1,6	31,8	30,3	8,4	10,1	23,3	25,7	-	6,4	5,6	
Lipnica Mała	100,0	100,0	20,2	20,9	-	9,9	13,9	28,0	25,5	8,6	7,5	30,5	29,6	-	-	2,8	2,6	
Orawka	100,0	100,0	15,6	14,0	-	13,9	15,9	32,0	32,7	-	-	32,0	31,8	1,6	1,9	4,9	3,7	
Podwilk	100,0	100,0	17,9	19,5	-	3,1	3,4	39,3	39,0	0,8	1,0	26,7	29,8	-	-	12,2	7,3	
Zubrzyca Dolna	100,0	100,0	16,2	15,1	-	11,0	12,3	33,1	30,1	5,1	6,6	25,0	27,4	-	-	9,6	8,5	
Zubrzyca Górna	100,0	100,0	8,3	9,2	3,9	2,5	-	45,1	40,4	1,1	4,9	35,8	37,4	-	-	5,8	5,6	
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>																		
Lipnica Wielka	100,0	100,0	21,6	23,1	-	-	3,0	2,9	30,9	29,5	9,5	10,7	26,9	25,8	1,7	1,7	6,4	6,3
<b>Gmina Raba Wyżna</b>																		
Bukowina Osiedle	100,0	100,0	6,6	6,7	-	-	1,6	1,6	40,1	40,6	6,3	6,4	38,6	38,3	-	-	6,8	6,4
Harkabuz	100,0	100,0	12,8	12,1	-	-	20,3	18,8	22,3	24,7	10,1	13,3	29,4	27,1	-	-	5,1	4,0
Podśarnie	100,0	100,0	11,3	12,5	-	-	3,4	-	44,1	53,6	9,0	7,1	29,3	3,9	-	-	2,9	2,9
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>15,9</b>	<b>15,5</b>	<b>2,1</b>	<b>1,5</b>	<b>4,1</b>	<b>4,9</b>	<b>35,1</b>	<b>34,9</b>	<b>6,6</b>	<b>8,3</b>	<b>28,8</b>	<b>29,4</b>	<b>0,3</b>	<b>0,3</b>	<b>7,1</b>	<b>5,2</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

Plony pszenicy w tym górskim obszarze są na ogół niskie i w dodatku zróżnicowane z roku na rok, w zależności od przebiegu pogody. Jej wydajność na Orawie waha się od 10 do 25 q z 1 ha, przy średniej 16 q/ha. W uprawie tego zboża przoduje Jabłonka, osiągając średnio 18,6 q z 1 ha. Wyższe plony uzyskiwane są także w Piekielniku i Chyźnem, czyli na terenach niżej położonych w Kotlinie Orawskiej. Najniższe plony pszenicy notowane są w Bukowinie Osiedlu i Harkabuzie – przeciętnie 10,8 q/ha. Niższa plenność pszenicy jest na polach o dużej wysokości bezwzględnej, zwłaszcza o ekspozycji północnej. Przeciętne plony pszenicy na Orawie są więc o połowę niższe od średniej dla Polski. Ziarno tego zboża jest paszą dla drobiu. Słoma zaś służy zwykle jako ściółka do obór.

Pozostałe zboża, żyto, jęczmień i pszenżyto, mają całkiem podrzędne znaczenie. Ich łączny udział w strukturze zasiewów wynosi nie więcej niż 12% areału. W 1988 r. 4,2% ogólnej powierzchni zasiewów przypadło na żyto, podczas gdy w 2002 r. udział ten spadł do 2,6%. Pod koniec lat 80. XX wieku największe znaczenie miała uprawa żyta w Orawce, Lipnicy Małej i Podszklu. Zajmowała ona w tych wsiach wówczas nieco ponad 5% powierzchni uprawnej (tab. 15). Podobny odsetek zasiewów w pierwszych latach XXI wieku zajmowało to zboże w Chyźnem i Jabłonce. Wydajność żyta na Orawie z 1 ha dochodzi do 20 q, przy średniej 17,8 q/ha. W 2000 r. tylko 7% ankietowych rolników uprawiało żyto. W 2005 r. z kolei jego uprawą trudniło się 4% respondentów. Kultura ta zajmowała w ich gospodarstwach w 2000 r. 2,1% zasiewów, zaś 5 lat później było to już zaledwie 1,5% (tab. 16). Najwięcej żyta uprawia się w posiadłościach rolnych o powierzchni 6–9 ha. W najmniejszych gospodarstwach zboża tego w ogóle się nie zasiewa.

W miejsce żyta wchodzi pszenica i pszenżyto jako kultury zapewniające paszę dla drobiu. W miarę ograniczania zasiewów rośnie znaczenie pszenżyta. Jego udział w strukturze zasiewów wzrósł z 0,8% w 1988 r. do 4,2% w 2002 r. Odsetek tej kultury w powierzchni uprawnej w 2002 r. wahał się w szerokim przedziale od 1% w Podwilku do 21,5% w Chyźnem (tab. 15). Potwierdziły to badania terenowe. Najchętniej pszenżyto uprawiają rolnicy z Chyźnego, gdzie zajmuje ono ponad ¼ zasiewów badanych gospodarstw rolnych. Najmniejszy z kolei udział tego zboża, bo poniżej 3% upraw, odnotowano w Podwilku i Piekielniku. W ankietowych gospodarstwach rolnych pszenżyto uprawiała 20% rolników. W latach 2000-2005 odsetek tego zboża w zasiewach wzrósł o 1,6 punktu procentowego i w 2005 r. wyniósł 8,3% (tab. 16). Największy udział pszenżyta w zasiewach, prawie 20%, odnotowano w największych gospodarstwach o powierzchni ponad 9 ha. Średnie plony pszenżyta z 1 ha to 17 q i są one niższe niż średnia krajowa, która wynosi 27q/ha.

Udział jęczmienia w strukturze zasiewów na przełomie XX i XXI wieku nieznacznie wzrósł z 3,4% w 1988 r. do 5,0% w 2002 r. W drugim przekroju czasowym największy odsetek tego zboża w powierzchni upraw (ponad 10%) odnotowano w Harkabuzie, Podszklu i Podwilku. Natomiast w Piekielniku, Jabłonce i Chyźnem kultura ta zajmowała wówczas nie więcej niż 2% powierzchni zasiewów (tab. 15). Podobne wyniki uzyskano z badań ankietowych, mimo iż uprawą jęczmienia trudni się tylko 18% ankietowanych rolników. W ich gospodarstwach rolnych udział tego zboża w powierzchni uprawnej powoli wzrastał z 4,1% w 2000 r. do 4,9% w 2005 r. Największy odsetek jęczmienia w zasiewach, ponad 15%, odnotowano w Harkabuzie i Orawce. W Bukowinie Osiedlu i Jabłonce zboże to nie zajmowało więcej niż 2% powierzchni uprawnej (tab. 16). Jęczmień najczęściej uprawiają rolnicy posiadający gospodarstwa rolne o powierzchni poniżej 6 ha. Zboże

to wymaga jednak lepszych gleb, stąd na terenach położonych powyżej 600 m n.p.m. jego plony są niskie. Wynoszą one średnio 15 q z 1 ha, co daje połowę średniej krajowej.

Spośród roślin intensyfikujących największe znaczenie w miejscowych uprawach mają ziemniaki. Wymagają one obfitego nawożenia organicznego, co z kolei czyni je ważnym przedplonem dla uprawianych po nich zbóż. Powierzchnia uprawy ziemniaków na badanym terenie systematycznie się zmniejszała z 1830 ha w 1988 r. do 847 ha w 2002 r. W tym czasie wzrósł znacząco ich udział w strukturze zasiewów, z 14,6% w 1988 r. do 33,8% w 2002 r. (tab. 15). W 1988 r. największy odsetek ziemniaków w powierzchni upraw (21,7%) odnotowano w Zubrzycy Górnej, a najmniejszy, bo niespełna 8%, w Chyżnem. Również w tej wsi w 2002 r. odsetek ziemniaków w powierzchni upraw był najniższy spośród wszystkich orawskich miejscowości, prawie 20% areалу zasiewów. Największy udział ziemniaków w powierzchni upraw, rzędu 37-39%, w 2002 r. odnotowano w Podszklu, Zubrzycy Górnej i Harkabuzie.

Ziemniaki uprawiane są aż w 94% ankietowanych gospodarstw. W 2005 r. kultura ta najwięcej, bo ponad 40% zasiewów, zajmowała jedynie w Piekielniku, a najmniej, niespełna 20%, w Chyżnem (tab. 16).

W przeciętnym gospodarstwie pod ziemniaki przeznaczają się kilkanaście, zwykle około 20–22 arów. Mimo zmniejszania areálu zajmowanego pod tę kulturę, jej udział w latach 2000–2005 utrzymywał się na podobnym poziomie 28–30%. Ogólnie można powiedzieć, że znaczenie produkcji ziemniaków maleje wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw rolnych. Ich odsetek w poszczególnych grupach gospodarstw spada od 38,6% w tych mających poniżej 3 ha do 22% w posiadłościach większych niż 9 ha.

W gospodarce rynkowej uprawa ziemniaków w górach nie wytrzymuje konkurencji z ich produkcją na nizinach. Stąd też w gospodarstwach wsi orawskich zajmują one coraz mniejszą powierzchnię. Rolnicy z reguły nie rezygnują z uprawy ziemniaków, ale systematycznie zmniejszają ich areał. W tym górskim obszarze przeciętne plony ziemniaków utrzymują się na poziomie 120 q/ha. Jest to znacznie poniżej średniej krajowej, wynoszącej około 200 q/ha. Tylko w najlepszych latach plony tej uprawy na badanym terenie przekraczają średnią krajową, ale bywa również, że przy niekorzystnym przebiegu pogody spadają do 60–70 q/ha. Częstym zjawiskiem przy przedłużających się opadach jest nawet wymakanie bulw.

Produkowane ziemniaki przeznaczają się głównie na samozaopatrzenie. Poza konsumpcją wykorzystuje się je na paszę dla trzody chlewnej, czasem również dla drobiu. Coraz częstsze są przypadki całkowitej rezygnacji z upraw ziemniaków, zwłaszcza gdy któryś z członków rodziny zdecydował się na zagraniczną emigrację zarobkową.

Uprawa warzyw gruntowych w poszczególnych wsiach orawskich jest niewielka. W 1988 r. zajmowały one niewiele ponad 30 ha, co stanowiło 0,2% całkowitej powierzchni zasiewów. W 2002 r. pod uprawę warzyw przeznaczono tylko nieco ponad 1 ha, czyli zaledwie 0,04% gruntów ornych (tab. 16). Uprawa warzyw jest ograniczona niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi. Możliwa jest ich produkcja pod osłonami, jednak tylko niektórzy rolnicy podejmują się tego zadania. Wiąże się z nim określone nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej. Stąd właściciele gospodarstw rolnych wolą kupić warzywa w sklepie lub na targu w Jabłonce. Uprawia się tutaj jednak niewielkie ilości marchwi, pietruszki, cebuli, czosnku, kapusty, sałaty, buraków ćwikłowych i kopru. Rolnicy produkują je, by choć

w części zaspokoić potrzeby kuchni domowej. Starcza ich jednak tylko na lato i jesień. W zimie i na wiosnę kupuje się je w sklepie lub na targowisku. Pochodzą one przeważnie z upraw podkrakowskich.

Wśród roślin strukturotwórczych przeważa uprawa koniczyny czerwonej, na paszę dla bydła, głównie jako siano. Po przejściu Polski do gospodarki rynkowej udział roślin strukturotwórczych we wsiach czterech gmin orawskich zmniejszył się z kilkudziesięciu procent (nawet z 55%) w 1988 r. do około 2% w 2002 r. Powodem tego był nie tylko spadek pogłowia zwierząt gospodarskich, ale również to, że stale rosła produkcja traw na polach uprawnych. Towarzyszyła temu zamiana gruntów ornych na użytki zielone.

W grupie ankietowanych gospodarstw rolnych udział roślin strukturotwórczych w strukturze zasiewów zmniejszył się z 7,1% w 2000 r. do 5,2% w 2005 r. (tab. 16). Obecnie odsetek tych upraw w poszczególnych grupach wielkościowych gospodarstw spada wraz ze zmniejszaniem się ich powierzchni. Rolnicy posiadający więcej niż 6 ha ziemi obsiewają średnio 5,5–6% gruntów ornych koniczyną lub mieszankami traw. W gospodarstwach małych udział ten nie przekracza 4,5% arealu zasiewów.

Systemy zmianowania na omawianym obszarze uzależnione są od wielkości gospodarstw, warunków przyrodniczych oraz od tradycji, która wynika z długoletniej praktyki rolniczej. Obecnie na omawianym obszarze dominuje trzy- i dwuletnia rotacja roślin. W małych, ekstensywnie prowadzonych gospodarstwach rolnych uprawiane są na przemian rośliny okopowe i zbożowe.

I	1. ziemniaki ++ 2. pszenica z wsiewką traw 3. trawy	II	1. ziemniaki ++ 2. pszenica (zboże) z wsiewką koniczyny 3. koniczyna 4. koniczyna
III	1. ziemniaki ++ 2. pszenica (pszenżyto)	IV	1. ziemniaki ++ 2. owies

(++ pełne nawożenie obornikiem)

W latach 80. XX wieku w wielu gospodarstwach praktykowane było zmianowanie pięcio- i sześćoletnie.

I	1. ziemniaki ++ 2. pszenica z wsiewką koniczyny 3. koniczyna 4. koniczyna 5. owies	II	1. ziemniaki ++ 2. pszenica (jęczmień, żyto) 3. owies z wsiewką koniczyny 4. koniczyna 5. koniczyna 6. pszenica (owies)
---	--	----	--

W ostatnim dwudziestolecu zaznacza się tendencja do upraw mniejszej ilości roślin. Potwierdziły to badania terenowe. Uproszczenie zmianowania jest szczególnie widoczne w małych gospodarstwach, o powierzchni poniżej 6 ha, gdzie na gruntach ornych na przemian uprawia się zwykle dwie lub trzy kultury. Rolnicy twierdzą, że ograniczony asortyment upraw zmniejsza pracochłonność. Prowadzi to jednak do wyjaławiania gleby.



## 6.2. Pogłowie zwierząt gospodarskich

Na Polskiej Orawie chów zwierząt gospodarskich jest ważnym, choć mało dochodowym działem produkcji rolnej. Wspiera go szeroka baza paszowa, bo nadal ponad połowę ogólnej powierzchni zajmują użytki rolne.

W stadzie zwierząt gospodarskich przoduje bydło. Choć z roku na rok jego pogłowie spada, to jednak nadal wskaźnik obsady tego gatunku utrzymuje się na przeciętnym poziomie 53,2 sztuki na 100 ha użytków rolnych. Jest on jednak zróżnicowany przestrzennie w przedziale od 39,3 w Podsarniu do 55,6 w Orawce i 69,5 w Jabłoncu. W 1988 r. obsada bydła na 100 ha użytków rolnych wahała się od 66,2 w Podwilku do 83,2 w Zubrzycy Dolnej i 96,0 w Lipnicy Małej. Średnia wartość tego wskaźnika wynosiła wówczas 82,9 sztuki (tab. 17). W omawianym okresie wzrosła powierzchnia użytków rolnych przypadająca na jedną sztukę bydła z 1,21 ha w 1988 r. do 1,88 ha w 2002 r. Powodem tego była redukcja pogłowia tych zwierząt przez rolników.

W latach 1988–2002 odsetek krów w stadzie bydła wzrósł o 2 punkty procentowe i w 2002 r. osiągnął 59,4%. Ich obsada liczona na 100 ha użytków rolnych kształtowała się w 1988 r. od 34,3 sztuki w Chyźnem do 49,9 sztuki w Zubrzycy Górnej i 59,4 sztuki w Piekielniku. Dziś wskaźnik ten waha się od 24–25 sztuk w Piekielniku, Podsarniu i Lip-

Tab. 17. Obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych

Wieś	Bydło				Trzoda chlewna		Owce	
	ogółem		w tym krowy		1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.
	1988 r.	2002 r.	1988 r.	2002 r.				
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>								
Piekielnik	76,6	40,3	59,4	24,0	15,1	7,3	15,5	-
Podszkle	72,4	50,1	53,1	26,0	26,6	3,8	56,4	4,4
<b>Gmina Jabłonka</b>								
Chyźne	79,5	59,0	34,3	31,1	10,1	11,4	33,5	3,0
Jabłonka	90,4	69,5	49,0	42,1	19,9	3,5	16,6	0,4
Lipnica Mała	96,0	63,7	50,1	36,0	30,2	11,1	29,7	0,7
Orawka	79,0	55,6	49,8	34,2	20,4	5,5	33,2	-
Podwilk	6,8	49,6	43,6	31,3	22,1	10,9	31,9	-
Zubrzyca Dolna	83,2	40,6	53,2	26,1	23,7	3,5	28,3	5,2
Zubrzyca Górna	72,2	48,2	49,9	32,0	21,4	9,0	21,8	0,6
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>								
Lipnica Wielka	88,2	42,2	42,6	24,6	26,9	13,4	33,1	2,0
<b>Gmina Raba Wyżna</b>								
Bukowina Osiedle	*	59,5	*	37,8	*	9,1	*	11,3
Harkabuz	88,6	68,0	50,5	39,9	19,8	10,6	43,0	-
Podsarnie	94,1	39,3	56,3	24,6	30,6	7,3	43,3	-
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>82,9</b>	<b>53,2</b>	<b>47,7</b>	<b>31,6</b>	<b>21,7</b>	<b>8,5</b>	<b>28,3</b>	<b>1,5</b>

\* brak danych – według urzędowych materiałów statystycznych wieś Bukowina Osiedle wliczona została do wsi Podszkle.

Źródło: Spis Powszechny 1988 r., dane z Urzędów Gmin: Czarny Dunajec, Jabłonka, Lipnica Wielka i Raba Wyżna.

nicy Wielkiej do 32 sztuk w Zubrzyicy Górnej i 42,1 sztuki w Jabłonce. Średnio na 100 ha użytków rolnych przypada 31,6 sztuki krów (tab. 17).

Najczęściej spotykana jest polska czerwona rasa bydła. Łącznie z simentalerem stanowi ona ponad  $\frac{3}{4}$  stada. Obydwie te rasy odznaczają się wysoką zdrowotnością, dobrze znoszą górskie warunki klimatyczne, a poza tym mają niewielkie wymagania co do rodzaju pasz. Ich mleko wyróżnia się wysoką wartością biologiczną (Bański, 2007). W pojedynczych przypadkach miejscowi rolnicy użytkują bydło ras czerwono-białej, czarno-białej oraz jersey, a także ich krzyżówki.

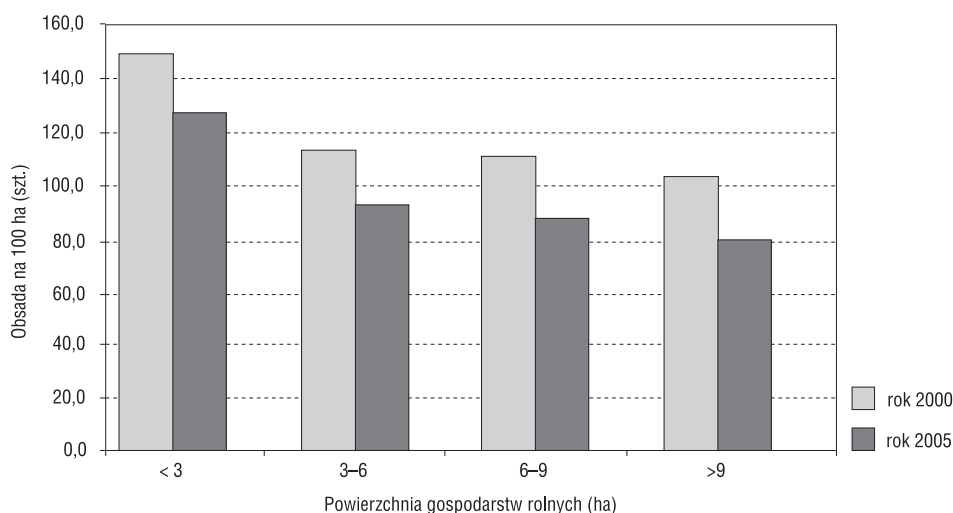
Wszyscy spośród ankietowanych rolników zajmują się chowem bydła. Liczebność pogłowia tych zwierząt w zagrodzie uzależniona jest przede wszystkim od arealu gospodarstwa (fot. 19). W przeciętnym gospodarstwie rolnym w 2000 r. utrzymywano 6 sztuk bydła, z czego statystycznie krowy stanowiły niewiele ponad połowę tego stada. Na 100 ha użytków rolnych przypadało średnio w badanych gospodarstwach 125,6 sztuki bydła. Obsada krów na tę samą powierzchnię użytków rolnych kształtowała się wówczas na poziomie 64,5 sztuki. W 2005 r. w statystycznym gospodarstwie rolnym na Orawie utrzymywano 4,9 sztuki bydła. W stadzie tym nastąpił jednak niewielki wzrost udziału krów z 51,4% w 2000 r. do 57,8% w 2005 r. W ankietowanych gospodarstwach na 100 ha użytków rolnych w 2005 r. przypadało średnio 102,7 sztuki bydła, w tym 59,4 sztuki krów (tab. 18). Analogiczny wskaźnik obsady bydła na 100 ha użytków rolnych dla Polski w tym samym czasie wynosi 35,7 sztuki.

Tab. 18. Obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych w ankietowanych gospodarstwach rolnych

Wieś	Bydło				Trzoda chlewna		Sztuki duże		
	ogółem		w tym krowy		2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.	2000 r.=100%
	2000 r.	2005 r.	2000 r.	2005 r.					
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>									
Piekielnik	159,3	137,8	82,8	80,8	46,9	46,6	134,2	127,3	94,9
Podszkle	131,5	83,1	64,8	42,8	34,0	29,9	108,0	71,5	66,2
<b>Gmina Jabłonka</b>									
Chyżne	126,8	103,5	63,3	61,8	16,3	12,7	94,4	84,6	89,6
Jabłonka	142,5	100,1	67,8	57,2	52,1	48,9	122,2	83,3	68,2
Lipnica Mała	123,3	96,7	63,7	57,3	59,1	50,1	121,2	90,1	74,3
Orawka	118,2	110,6	73,0	69,5	35,3	29,4	125,1	89,3	71,4
Podwilk	123,3	93,3	61,5	51,2	42,2	38,9	106,6	78,0	73,2
Zubrzyca Dolna	119,8	111,5	76,6	71,3	49,0	46,7	112,2	94,5	84,2
Zubrzyca Górna	115,1	89,4	52,7	52,5	53,9	53,2	105,9	85,5	80,7
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>									
Lipnica Wielka	119,7	87,2	51,5	45,3	51,1	49,9	102,0	79,4	77,8
<b>Gmina Raba Wyżna</b>									
Bukowina Osiedle	108,7	89,3	57,6	55,2	25,0	20,6	95,4	76,0	79,7
Harkabuz	101,1	91,1	60,3	53,0	32,6	31,2	87,8	71,0	80,9
Podsarnie	119,8	150,3	64,9	79,7	86,5	49,1	141,2	120,6	85,4
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>125,6</b>	<b>102,7</b>	<b>64,5</b>	<b>59,4</b>	<b>46,5</b>	<b>41,9</b>	<b>113,4</b>	<b>89,2</b>	<b>78,6</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

Najwyższą obsadą bydła charakteryzują się małe (2–3 ha) gospodarstwa rolne. Na 100 ha użytków rolnych w 2005 r. przypadało w nich 134,5 sztuki bydła, w tym 76,3 sztuki krów. Najniższą obsadę stwierdzono w gospodarstwach większych (ponad 9 ha), gdzie na 100 ha użytków rolnych przypadało wówczas 84,1 sztuki bydła, w tym 50,4 sztuki krów. Ogólnie wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw zmniejsza się obsada bydła, w tym również krów. W latach 2000–2005 wskaźnik ten obniżył się również w poszczególnych grupach wielkościowych gospodarstw (ryc. 8). W badanym okresie obserwowano także wzrost areału użytków rolnych na jedną sztukę bydła z 90 arów w 2000 r. do 1,15 ha w 2005 r.



Ryc. 8. Obsada bydła na 100 ha użytków rolnych w ankietyowanych gospodarstwach według ich grup wielkościowych

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

Wydajność mleka od jednej krowy w ankietyowanych gospodarstwach 4 orawskich gmin kształtuje się od 2924 l w Lipnicy Małej do 3575 l w Jabłonce. Największy udój mleka od krowy uzyskuje się w dużych, jak na warunki górskie, ponad 6 ha, gospodarstwach rolnych. Na przełomie XX i XXI wieku mleczność krów wzrastała, osiągając w 2005 r. średnio 3283 l. Najszybciej wydajność mleka od jednej krowy rośnie w dużych posiadłościach, ponad 9 ha. Ich właściciele coraz częściej decydują się na specjalizację i mleczny kierunek produkcji.

Chów trzody chlewnej na Orawie ma już dzisiaj niewielkie znaczenie. Pogłowie tych zwierząt w latach 1988–2002 spadło o 60%, z 4145 sztuk do 1679 sztuk. W tym czasie zmniejszyła się także obsada trzody chlewnej liczona na 100 ha użytków rolnych, z 21,7 sztuki w 1988 r. do 8,5 sztuki w 2002 r. Największą wartość tego wskaźnika, ponad 30 sztuk, w 1988 r. odnotowano w Podsarniu i Lipnicy Małej, najmniejszą zaś, bo tylko 10,1 sztuki

w Chyźnem. W 2002 r. obsada trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych kształtowała się w przedziale od 3,5 sztuki w Jabłonce i Zubrzycy Górnej do 13,4 sztuki w Lipnicy Wielkiej (tab. 17).

Na omawianym obszarze na przełomie XX i XXI w. zmniejszyła się liczba gospodarstw rolnych zajmujących się chowem trzody chlewnej. Potwierdzają to badania terenowe. W ankietowych gospodarstwach zwierzęta te utrzymywało 88,2% respondentów w 2000 r. i w 80,9% w 2005 r. Obsada trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych spadła, z 46,2 sztuki w 2000 r. do 41,9 sztuki w 2005 r. (tab. 18). Największą w tym czasie redukcję pogłowia świń zanotowano w dużych (ponad 9 ha) gospodarstwach. Ich obsada spadła w nich o niemal 30%, z 24,7 sztuki na 100 ha użytków rolnych w 2000 r. do 17,4 sztuki w 2005 r. W gospodarstwach mniejszych niż 9 ha spadek ten był niewielki i nie przekraczał 15%. Rolnicy ograniczają pogłowia trzody chlewnej ze względu na zbyt duże nakłady pracy, nawet przy chowie ekstensywnym. W przeciętnym gospodarstwie rolnym odchowuje się jednego lub dwa tuczniki rocznie, najczęściej z przeznaczeniem na potrzeby domowej kuchni. Prosięta zakupywane są z reguły na targu w Jabłonce. Rotacja tuczniaka trwa zwykle od pięć do siedem miesięcy. Do uboju przeznaczają się osobniki o wadze 120–130 kg. Ubija się je na ogół w okresach przedświątecznych.

Mimo iż Podhale znane jest z liczącego się chowu owiec, to jednak w bardzo małym stopniu dotyczy to Polskiej Orawy. W latach 1988–2002 pogłowia tych zwierząt na Orawie zaskakująco zmniejszyły się z 5493 sztuk do 287 sztuk, czyli o 95%. Tym samym spadła również obsada owiec na 100 ha użytków rolnych z 28,3 sztuki w 1988 r. do 1,5 sztuki w 2002 r. (tab. 17). Badania terenowe potwierdzają małe zainteresowanie miejscowych rolników chowem owiec. Spośród 152 ankietowanych właścicieli gospodarstw tylko trzech (2%) utrzymywało po kilka sztuk tych zwierząt.

Do końca lat 80. XX wieku chów owiec był opłacalny ze względu na wysokie ceny wełny i skór. Ceniona była również baranina, której spożycie zastępowało w domowej kuchni mięso wołowe. Sprzedaż opasów przysparzała bowiem zawsze więcej pieniędzy niż zbyt znacznie mniejszego zwierzęcia, jakim jest owca. Liczyło się również i to, iż z ubijanej w domu owcy sprzedawana była skóra. Dziś te kalkulacje są zupełnie inne, mniej korzystne niż dawniej.

Na omawianym terenie istnieje jednak kilka bacówek. Znajdują się one u podnóża Pasma Babiogórskiego, Krzywania i w pobliżu Jeziora Orawskiego. Przeciętne stado wypasane przez baczę liczy około 250–300 owiec (fot. 20). Większość tych zwierząt należy do rolników ze Skalnego Podhala. Po wypasie letnim wracają na zimę do macierzystych zagród.

Ważną pozycję w produkcji zwierzęcej każdego gospodarstwa rolnego na Orawie zajmuje drób. W 2005 r. chów drobiu deklarowało 90,8% respondentów. Pięć lat wcześniej 96,1% utrzymywało kury, gęsi bądź kaczki lub indyki, albo po kilka sztuk wszystkich tych ptaków. Obsada drobiu na 100 ha użytków rolnych waha się obecnie od 97,9 sztuki fizycznej w Chyźnem do 737,7 sztuki w Orawce. Średnia wartość tego wskaźnika to 425,6 sztuki. Jest to niewielka różnica w stosunku do poprzedniego okresu, kiedy na 100 ha użytków rolnych przypadało 449 sztuk drobiu. Znaczący spadek pogłowia drobiu nastąpił w największych gospodarstwach. Różnica ta nie przekracza jednak 18%. Ponad ¾ stada drobiu stanowią kury. Drób odchowywany jest na wolnych wybiegach. W prze-

ciętym gospodarstwie utrzymuje się po około 15 sztuk drobiu. Jego rotacja rzadko trwa dłużej niż 1–2 lata. Obecnie coraz częściej rolnicy decydują się na tucz kilku lub kilkunastu brojlerów dla własnych potrzeb.

Koń jest już rzadkością na orawskiej wsi. Pogłowie tych zwierząt systematycznie spada od końca lat 80. XX wieku. W 2000 r. spośród wszystkich ankietowanych gospodarstw rolnych, które dobrze reprezentują całą zbiorowość, tylko 15,8% utrzymywało konie. Pięć lat później odsetek ten spadł do 9,2%. Coraz rzadziej wykorzystywana jest siła koni w rolnictwie, zastępują ją bowiem maszyny. W grupie badanych gospodarstw rolnych wskaźnik obsady koni na 100 ha użytków rolnych okazał się jednak bardzo wysoki, sięgający 33–34 sztuk. Wynika on z tego, iż konia utrzymują głównie niewielkie gospodarstwa rolne. W poszczególnych wsiach, zarówno gminy Jabłonka, jak i Lipnica Wielka, Raba Wyżna czy Czarny Dunajec, wskaźnik obsady koni na 100 ha użytków rolnych mieści się w granicach 3–4 sztuk.

Pogłowie koni spadło znacząco w pierwszej połowie lat 90., kiedy właściciele gospodarstw rolnych nabywali nowe ciągniki i towarzyszące im maszyny. Najdłużej zwierzęta te wykorzystywane były (i nadal są) w pielęgnacji pól ziemniaczanych. Użytkują je miejscowi rolnicy, którzy nie przekonali się jeszcze do mechanicznej obsługi pól z uprawami okopowymi. Dziś konie związane są głównie z gospodarstwami najmniejszymi. Ponad ¾ właścicieli koni gospodaruje na nie więcej niż 6 ha ziemi.

W latach 2000–2005 w ankietowanych gospodarstwach rolnych średnio o ponad 20% zmniejszyło się pogłowie zwierząt gospodarskich liczone w sztukach dużych. W badanym okresie spadła również ich obsada z 114,2 sztuki w 2000 r. do 89,2 sztuki w 2005 r. na 100 ha użytków rolnych. W Podszklu i Jablonce powyższy wskaźnik zmniejszył się o 30%. Podobny, choć nieco mniejszy spadek zagęszczenia zwierząt na jednostkę powierzchni odnotowano w pozostałych miejscowościach tego obszaru. Wyjątek stanowią Piekieniak i Chyżne, gdzie zaznacza się około 10% zmniejszenie wartości liczonego wskaźnika (tab. 18).

Większość gospodarstw rolnych w każdej z 4 orawskich gmin nastawiona jest na samozaopatrzenie, a tylko nadwyżki produktów rolnych są zbywane. Ogólnie można powiedzieć, że chów zwierząt gospodarskich traci motywację ekonomiczną, co staje się swobodnym argumentem za likwidacją działalności rolniczej w małych gospodarstwach.

Pogłowie zwierząt najwcześniej zaczęli ograniczać właściciele najmniejszych gospodarstw rolnych. Produkcja zwierzęca na niewielkich powierzchniach stawała się nieopłacalna. Z początku przeznaczano ją głównie na potrzeby rodzinnej kuchni, później jednak zaniechano i tego. W miejscowych sklepach można codziennie nabyć świeże mięso i wędliny oraz nabiał, bez robienia zapasów. Przychody przeciętnej rodziny w każdej z orawskich gmin pozwalają na ich zakup w pobliskim sklepie lub markecie. Pracujący sezonowo poza granicami kraju członkowie rodzin rolników wspierają wydatki na konsumpcję z zarobionych na emigracji środków.

Rodzina rolnicza stopniowo rezygnuje z chowu zwierząt, oszczędzając na wydatkowaniu pracy na rzecz gospodarstwa rolnego. W latach 90. ubiegłego wieku nawet w małych gospodarstwach utrzymywano krowę. Ograniczano tylko chów trzody chlewnej, czasem również drobiu. Później rezygnowano z tuczu świń, a w niektórych przypadkach także z chowu drobiu. Dziś w wielu małych gospodarstwach nie utrzymuje się żadnych zwierząt. Do wyjątków należą rolnicy, którzy powiększają pogłowie zwierząt w swoim gospodarstwie.

### 6.3. Mechanizacja rolnictwa

Mechanizacja rolnictwa wyznacza obecnie poziom technologiczny rozwoju tej branży. Wyposażenie techniczne poszczególnych gospodarstw rolnych na badanym terenie jest zróżnicowane.

Pośród 152 ankietowanych w 2005 r. gospodarstw rolnych 88,8% użytkuje ciągnik. Zdarza się, że na podwórku stoją dwa ciągniki. Wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw zwiększa się stosowanie w nich mechanicznej siły pociągowej. Ponad ¼ właścicieli gospodarstw rolnych o areale poniżej 3 ha posiada ciągnik. Wszyscy właściciele największych posiadłości rolnych, powyżej 9 ha, są właścicielami tych pojazdów. Średnio na najmniejsze gospodarstwo przypada 1 ciągnik, na większe 1,3 ciągnika, a na największe 1,4 (tab. 19).

Większość rolników w 13 orawskich wsiach użytkuje ciągniki marki Ursus: 58,6% C-330 i 15,1% C-360. Udział ciągników Zetor, Władimirec, Masay Fergusson i Major w poszczególnych wsiach nie przekracza 10%. W ostatnich latach odchodzi się od pojazdów rzemieślniczej konstrukcji typu „ES” (SAM). W badaniach ankietowych potwierdzono, że tylko 2,6% rolników użytkuje dotychczas takie pojazdy. Dla porównania w latach 80. XX w. aż 25% gospodarstw wspierało się siłą mechaniczną tych maszyn.

Sondaż ankietowy potwierdził, że prawie 80% posiadaczy ciągników użytkuje pojazdy stare, liczące ponad 20 lat. Są one dotąd sprawne, bo ich właściciele dbają o ich dobry stan techniczny. Tylko 1,3% gospodarstw wykorzystuje kilkuletnie, nie starsze niż 10-letnie, ciągniki. Nowe traktory kupują przede wszystkim właściciele dużych, ponad 6 ha, gospodarstw rolnych, specjalizujących się głównie w chowie bydła mlecznego. Przewodzą w tym rolnicy w Chyźnem.

W ankietowanych gospodarstwach rolnych na jeden ciągnik przypada średnio 3,80 ha użytków rolnych. Wartości tego wskaźnika mieszczą się w przedziale od 2,28 ha w Podszklu do 6,92 ha w Chyźnem. Zróżnicowana jest również powierzchnia użytków rolnych przypadająca na jeden ciągnik w wyodrębnionych grupach wielkościowych gospodarstw, od 1,51 ha w gospodarstwach małych do 7,28 ha w dużych posiadłościach. W latach 2000–2005 powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 ciągnik w gospodarstwach poniżej 9 ha zmniejszyła się, zaś w posiadłościach większych niż 9 ha wskaźnik ten wzrósł (tab. 19).

Tab. 19. Wyposażenie gospodarstw rolnych w ciągniki

Wyszczególnienie	Ogółem	Grupy wielkościowe gospodarstw			
		poniżej 3 ha	od 3,01 do 6 ha	od 6,01 do 9 ha	9,01 ha i powyżej
Udział gospodarstw użytkujących ciągnik (%)	88,8	77,4	89,6	88,6	100,0
Ilość ciągników w gospodarstwie rolnym (szt.)	1,1	1,0	1,1	1,3	1,4
Powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 ciągnik w 2000 r. (ha)	3,93	1,98	3,37	4,79	6,71
Powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 ciągnik w 2005 r. (ha)	3,80	5,	3,22	4,57	7,28

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.



Fot. 19. Wypas bydła na ugorowanych gruntach ornyc, Chyżne 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 20. Wypas owiec na stoku Krzywiania, Lipnica Wielka 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 21. Zbiór owsa kombajnem, Jabłonka 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 22. Zbiór owsa kosiarką konną z przyrządem żniwnym, Zubrzyca Górna 2008 r. (fot. K. Miraj)



Ciągniki wykorzystuje się nie tylko w pracach polowych. Użytkuje się je również w lasach i transporcie drewna. Połowa ankietowanych właścicieli gospodarstw prowadzi wyręb drewna w lesie co roku. Drewno pozyskuje się partiami niezależnie od pory roku, zwykle poza sezonem prac polowych. Do zrywki i transportu drewna powszechnie używany jest ciągnik, prawie zaprzestano już wykorzystywania koni. Wleczone za traktorem drewno, umocowane na podnośniku, żłobi w podłożu zagłębienia zarówno w obrębie lasu niszcząc po drodze runo i podszyt, jak i na drodze polnej. Taki transport odbywa się zwykle do drogi z asfaltową nawierzchnią, ale bywa nawet, że do pobliskiego tartaku.

Większość właścicieli ciągników dysponuje podstawowym zestawem maszyn towarzyszących. Są to przeważnie przyczepa lub wóz konny z zaczepem dostosowanym do ciągnika, dwuskibowy pług, brony, koparka do ziemniaków, kosiarka rotacyjna lub listwowa oraz przewracarko-zgrabiarka. W każdej zagrodzie jest też dmuchawa służąca do transportu siana na strych obory. Gospodarstwa o powierzchni ponad 6 ha mają także sadzarki i obsypniki do ziemniaków, kultywatory i radła, głębogryzarki, cyklopy i ładowacze obornika oraz przyczepy asenizacyjne.

W ankietowanych gospodarstwach rolnych tylko 27% to nowe, ostatnio zakupione maszyny. Przeważnie są to sadzarki i obsypniki do ziemniaków oraz kosiarki rotacyjne, przetrząsaczo-zgrabiarki i przyczepy samobierające do siana. Stare, ponad 20-letnie, maszyny rolnicze stanowią prawie 1/3 wyposażenia technicznego gospodarstw. Są to najczęściej koparki do ziemniaków, wozy lub przyczepy, pługi i brony.

We wszystkich wsiach orawskich ponad 90% zbóż zbierane jest kombajnem. W każdej orawskiej miejscowości jest co najmniej po jednej tego typu maszynie, przy czym w Jabłoncu jest aż około 20 właścicieli kombajnów zbożowych. Na tych górskich polach możliwa jest tylko praca małych kombajnów zbożowych, jak Masay Fergusson i Class (fot. 21). Sprowadzono je do orawskich gospodarstw w latach 90., głównie z Niemiec, już jako maszyny używane. Często zdarza się, że chcąc wykosić zboże na wąskim zagonie, trzeba tę maszynę wycofywać do następnej partii zboża z uwagi na ograniczone możliwości zawracania.

Posiadacze kombajnów świadczą również odpłatnie usługi żniwne w sąsiedztwie i w okolicznych wsiach. Korzysta z nich ponad 80% ankietowanych gospodarstw rolnych. W 2005 r. i w następnych latach za godzinę pracy kombajnu zbożowego rolnik musiał zapłacić 100–120 zł. W ankietowanych gospodarstwach rolnych na 1 kombajn przypadało średnio 9 ha zbóż w 2005 r. i 9,8 ha 2000 r.

Na tych niedostępnych dla kombajnu, ze względu na ukształtowanie terenu, polach zboże zbierane jest kosiarkami listwowymi (fot. 22). W pojedynczych przypadkach koszone jest ono jeszcze ręcznie. Tak skoszone zboże wiąże się następnie w snopy i suszy w układanych na polu kopach. Po 2–3 tygodniach zwozi się je do stodół i tam prowadzi się omłoty młocarniami czyszczącymi. Taki zbiór zbóż jest powszechny już tylko w kilku procentach ankietowanych gospodarstw.

W połowie lat 90. w orawskich wsiach pojawiły się pierwsze, sprowadzone z zagranicy, kombajny ziemniaczane. Właścicielami takich maszyn jest 5% ankietowanych rolników, głównie z Jabłonki i Chyżnego. Na 1 taki kombajn przypada średnio 42 ary ziemniaków. Kombajny ziemniaczane mogą pracować na niektórych tylko polach. Przeszkodą w ich wykorzystaniu jest duże rozkawałkowanie pól oraz kamieniste gleby. W tym drugim

przypadku do zbiornika magazynującego trafiają, oprócz ziemniaków, również kamienie. Segregacja ziemniaków wymaga dodatkowej pracy. Kombajny są więc wykorzystywane tylko częściowo. Aż 95% respondentów twierdziło, że w ich gospodarstwach ziemniaki zbierane są koparkami konnymi mocowanymi na zaczepie ciągnika. Maszyny te pochodzą najczęściej z lat 60. i 70. minionego wieku.

Na badanym obszarze prawie 80% powierzchni łąk koszone jest kosiarkami rotacyjnymi. W pozostałych przypadkach wykorzystywane są kosiarki listwowe. Zdarza się również, że są to przerobione, użytkowane wcześniej kosiarki konne. W miejscowych gospodarstwach rolnych większość kosiarek (niespełna 60%) to maszyny zakupione w latach 90. Około 37% tych maszyn liczy jednak ponad 15 lat. W pojedynczych przypadkach przy koszeniu traw łąkowych wykorzystywane są kosiarki wyprodukowane w latach 70. XX wieku. W ankietowych gospodarstwach na 1 kosiarkę rotacyjną przypada średnio 5,88 ha użytków zielonych.

Prawie każdy właściciel ciągnika w zestawie maszyn towarzyszących posiada przewracarko-zgrabiarkę gwiazdową lub taśmową. W niemal 1/3 ankietowanych gospodarstw rolnych pracę przy sianokosach ułatwiają przetrząsacze karuzelowe.

Od lat 90. szybko przybywa przyczep samozbierających, również w gospodarstwach mniejszych. Ułatwiają one zbiór oraz transport siana z łąk do zagrody, zmniejszając przy tym zaangażowanie ludzi. Praca tych maszyn jest szczególnie doceniana w związku z postępującym procesem powiększania areалу trwałych użytków zielonych. Przyczepy samozbierające do siana posiada dziś ponad 40% respondentów. Najwcześniej, bo jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia, maszyny te zakupili właściciele gospodarstw rolnych z Chyżnego (Guzik, 2004). Na takie usprawnienie techniczne nie mogą jednak liczyć rolnicy gospodarujący na stokach o dużym nachyleniu. Prace tej maszyny utrudnia także duże rozkawałkowanie działek.

Od kilku lat niektórzy właściciele gospodarstw rolnych przechodzą na nowoczesny system konserwowania traw łąkowych w postaci sianokiszonki w zafoliowanych balach. Z roku na rok przybywa rolników, którzy decydują się na kosztowną produkcję pasz. W przeprowadzonym sondażu ankietowym taki sposób konserwowania traw łąkowych sygnalizowało 4% respondentów. Dziś ich liczba sięga już kilkunastu procent (fot. 23).

Podczas badań ankietowych w 2005 r. niespełna 10% rolników użytkowało nadal konne maszyny rolnicze. Były to przede wszystkim: wóz, pług, brony, kosiarka listwowa, przewracarka, zgrabiarka oraz obsypniki i koparka do ziemniaków. Są to jednak stare maszyny – ponad 90% z nich ma więcej niż 25 lat, pozostałe 10% pochodzi z drugiej połowy lat 80. W badanych gospodarstwach rolnych orawskich wsi najdłużej wykorzystywano spośród maszyn konnych te służące do uprawy ziemniaków (fot. 24). Rolnicy obawiali się, iż praca sadzarki na polu w tym górskim rejonie będzie mało wydajna. Maszyny te jednak zmniejszyły znacząco zaangażowanie ludzi przy sadzeniu i pielęgnacji ziemniaków, stąd na przełomie XX i XXI wieku wielu rolników zmechanizowało ich uprawę.

Zakup nowej maszyny to wydatek rzędu od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Nabyte maszyny eksploatuje się zwykle kilkanaście lat. W małych ekstensywnie prowadzonych gospodarstwach ich amortyzacja trwa znacznie dłużej niż w dużych posiadłościach. Przykładem może być sadzarka do ziemniaków. W ankietowanych gospodarstwach posiada ją ponad połowa respondentów. W niektórych sadzarka użytkowana jest tylko 2–3 godziny w ciągu roku.

Część, zwłaszcza małych, gospodarstw, korzysta z usług rolników z sąsiedztwa. Dotyczy to aż 85% respondentów. Do końca lat 80. XX wieku taką działalnością zajmowała się Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jabłonce. Najbardziej powszechne jest dziś donajmowanie kombajnów zbożowych. Badania terenowe pokazały, że w najmniejszych na tym terenie gospodarstwach rolnych, w tych poniżej 6 ha, donajmowane są, oprócz kombajnu zbożowego, rozrzutnik obornika, sadzarka i obsypniki do ziemniaków, kosiarka rotacyjna, młockarnia czyszcząca, glebogryzarka oraz przyczepa samozbierająca do siana. Tylko za niektóre usługi maszynowe płaci się gotówką. Takie rozliczenie obowiązuje jednak zawsze za wynajęcie kombajnu. Najczęstszą formą zapłaty na Orawie jest odrobek, zwykle praca ręczna przy zbiorze siana lub ziemniaków.

Wśród ankietowanych gospodarstw rolnych 20% świadczy usługi rolnicze. Wynajem maszyn rolniczych oferują ich posiadacze, najczęściej właściciele dużych (ponad 9 ha) gospodarstw rolnych. Dysponują one bowiem największym parkiem maszynowym.

Z relacji ustnych rolników można wnioskować, że większość z nich podejmuje starania o nabycie nowych maszyn rolniczych. Na zakup nowoczesnych, nierzadko kosztownych, maszyn mogą sobie pozwolić przede wszystkim większe powierzchniowo i silniejsze ekonomiczne gospodarstwa rolne, nastawione na produkcję towarową. Ich zakup i wykorzystywanie ograniczają nie tylko wysokie ceny, lecz także rzeźba terenu (zwłaszcza strome stoki) oraz duże rozdrobnienie działek. Średnia wielkość jednej działki w badanych gospodarstwach rolnych nie przekracza 25 arów. Zwykle ma ona kształt wydłużonego prostokąta o kilkumetrowej szerokości. Na takich działkach mogą pracować małe maszyny. Dobiera się je tak, aby ich rozstaw był równy tylnej osi ciągnika.

W technice uprawy ziemi w ostatnich latach nie notuje się zmian, poza coraz częstszym zastępowaniem pracy żywej maszynami. Mechanizacja zmniejszyła znacząco zaangażowanie członków rodziny rolnika w prace polowe. Jest to szczególnie istotne w tym górskim rejonie, gdzie w gospodarstwach rolnych pracują przede wszystkim osoby starszego pokolenia, z uwagi na masową emigrację młodych do pracy za granicą.

## 6.4. Produkcja globalna

Produkcję globalną rolnictwa w poszczególnych wsiach orawskich wyznaczono w oparciu o dane ankietowe indywidualnych gospodarstw rolnych. Do sondażu ankietowego w poszczególnych wsiach dobierano gospodarstwa, kierując się zasadą proporcjonalnej reprezentacji wszystkich ich grup wielkościowych. Wyliczone z tych danych dla kolejnych 13 wsi orawskich średnie wskaźniki produktywności ziemi w ujęciu globalnym przyjęto jako wartości charakteryzujące całą zbiorowość sołectwa.

Ustalając produkcję globalną, autor przyjął za R. Kulikowskim (2003), który cytuje S. Gajosa (1964), że ograniczona ona będzie do działów roślinnego i zwierzęcego określonego gospodarstwa, z pominięciem przetwórstwa pierwotnego i usług świadczonych przez rolnictwo na rzecz innych działów gospodarki.

Poszczególne produkty rolne przeliczono na jednostki zbożowe według stosowanego w ekonomice rolnictwa klucza integracyjnego (Otoliński, 1973). Przyjęte mierniki efektywności produkcji rolnej umożliwiają porównanie jej wielkości w przestrzeni, według

wsi. Wprowadzając powyższą procedurę przeliczeniową, zmierzano do określenia globalnej produktywności ziemi na 1 ha użytków rolnych.

W 13 wsiach Orawy produkcja globalna rolnictwa w dziale roślinnym utrzymuje się w wąskim przedziale od 21,7 jednostek zbożowych na 1 ha użytków rolnych w Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie, Lipnicy Małej i Chyżnem, 21,8 w Podsarniu do nieco ponad 22 jednostek zbożowych w pozostałych wsiach omawianego obszaru (tab. 20).

Na wielkość tego wskaźnika dominujący wpływ wywiera produkcja trwałych użytków zielonych. Przeciętnie bowiem aż 19 na 22 jednostki zbożowe w przyjętym odniesieniu powierzchniowym pochodzi z traw łąkowych i pastwiskowych. Tłumaczyć to należy stosunkowo wysokimi – w obfitujących w opady obszarach górskich – plonami traw, przy niewielkiej wydajności – nielicznych w swym asortymencie – kultur polowych na mało zasobnych glebach przy krótkim okresie wegetacyjnym.

Wyliczone w ten sam sposób wskaźniki produktywności ziemi w dziale zwierzęcym wahają się od 14,9 jednostek zbożowych na 1 ha użytków rolnych w Lipnicy Wielkiej, 15,7–17,8 w Podszklu, Podwilku, Lipnicy Małej, Chyżnem, Zubrzycy Górnej, Harkabuzie, Bukowinie Osiedlu i Podsarniu, do z górą 20 jednostek zbożowych w Jabłoncu, Zubrzycy Dolnej i Orawce, oraz 27,5 jednostek zbożowych w Piekielniku (tab. 20).

W dziale zwierzęcym zwracają uwagę wysokie mierniki produkcji globalnej mleka na 1 ha użytków rolnych, od 8,7–9,9 jednostek zbożowych na 1 ha w Lipnicy Wielkiej, Podszklu i Podwilku do 15,4–18,7 jednostek zbożowych na 1 ha w Zubrzycy Dolnej, Orawce

Tab. 20. Produkcja globalna (w jednostkach zbożowych na 1 ha użytków rolnych)

Wieś	Ogółem	Produkcja roślinna		Produkcja zwierzęca		
		razem	trawy łąkowe i pastwiskowe	razem	mleko	żywiec bydlęcy
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>						
Piekielnik	50,0	22,5	19,1	27,5	18,7	5,2
Podszkle	37,9	22,2	18,1	15,7	9,6	3,7
<b>Gmina Jabłonka</b>						
Chyżne	38,5	21,7	20,2	16,8	12,4	3,7
Jabłonka	42,8	22,5	18,0	20,3	13,2	5,3
Lipnica Mała	38,7	21,7	18,1	16,9	10,4	3,7
Orawka	46,4	22,6	18,3	23,8	16,1	4,6
Podwilk	38,1	22,4	18,9	15,7	9,9	3,7
Zubrzyca Dolna	43,4	22,3	19,2	21,2	15,4	3,4
Zubrzyca Górna	39,0	22,0	18,6	17,0	10,6	3,2
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>						
Lipnica Wielka	36,9	22,0	17,8	14,9	8,7	3,4
<b>Gmina Raba Wyżna</b>						
Bukowina Osiedle	39,1	21,7	19,4	17,3	11,8	3,9
Harkabuz	38,8	21,7	18,9	17,1	12,4	3,2
Podsarnie	39,6	21,8	19,4	17,8	13,0	3,2
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>40,3</b>	<b>22,0</b>	<b>18,9</b>	<b>18,2</b>	<b>12,3</b>	<b>3,9</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

i Piekielniku. Produkcji tej sprzyja obfitość traw pastwiskowych i siana łąkowego na użytkach zielonych i ugorowanych polach.

Produkcja globalna żywca, głównie bydłęcego, ma drugorzędne znaczenie. Potwierdzają to wyliczone dla 13 wsi Orawy wartości powyższych wskaźników, wzrastające od minimum 3,2 jednostek zbożowych na 1 ha użytków rolnych w Harkabuzie, Podsarniu i Zubrzyicy Górnej do maksimum 5,3 jednostek zbożowych w Jabłonce (tab. 20). Średnio udział żywca bydłęcego w zwierzęcym dziale produkcji globalnej rolnictwa Orawy niewiele przekracza 20%.

Na obszarze całej Polskiej Orawy wskaźnik produkcji globalnej rolnictwa (działów roślinnego i zwierzęcego) kształtuje się na przeciętnym poziomie około 40 jednostek zbożowych na 1 ha użytków rolnych. Również w zakresie tych wartości widoczne jest znaczące zróżnicowanie przestrzenne. W dziewięciu orawskich wsiach – Lipnicy Wielkiej, Podszklu, Podwilku, Chyźnem, Lipnicy Małej, Harkabuzie, Zubrzyicy Górnej, Bukowinie Osiedlu i Podsarniu – wskaźnik ten nie przekracza 40 jednostek zbożowych (od 36,9 jednostek zbożowych w Lipnicy Wielkiej do 39,6 w Podsarniu). Pozostałe wsie mają lepsze wyniki, sięgające poziomu 50 jednostek zbożowych na hektar użytków rolnych w Piekielniku (tab. 20).

Na Polskiej Orawie dział roślinny stanowi prawie 55% produkcji globalnej rolnictwa. Jest on zróżnicowany od 45,0–48,8% w Piekielniku i Orawce do 56,2–56,4% w Lipnicy Małej, Chyźnem i Zubrzyicy Górnej oraz do 59,6% w Lipnicy Wielkiej (tab. 21). Aż 47%

Tab. 21. Struktura produkcji globalnej (w %)

Wieś	Ogółem	Produkcja roślinna		Produkcja zwierzęca		
		razem	trawy łąkowe i pastwiskowe	razem	mleko	żywiec bydłocy
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>						
Piekielnik	100,0	45,0	38,2	55,0	37,5	10,3
Podszkle	100,0	58,5	47,7	41,5	25,4	9,7
<b>Gmina Jabłonka</b>						
Chyźne	100,0	56,3	52,5	43,7	32,3	9,7
Jabłonka	100,0	52,5	42,2	47,5	30,8	12,4
Lipnica Mała	100,0	56,2	46,7	43,8	26,9	9,6
Orawka	100,0	48,8	39,5	51,2	34,7	9,9
Podwilk	100,0	58,7	49,8	41,3	25,9	9,7
Zubrzyca Dolna	100,0	51,2	44,2	48,8	35,5	7,9
Zubrzyca Górna	100,0	56,4	47,7	43,6	27,3	8,3
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>						
Lipnica Wielka	100,0	59,6	48,2	40,4	23,6	9,1
<b>Gmina Raba Wyżna</b>						
Bukowina Osiedle	100,0	55,6	49,5	44,4	30,3	10,0
Harkabuz	100,0	55,9	48,7	44,1	31,9	8,2
Podsarnie	100,0	55,1	49,0	44,9	32,8	8,1
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>100,0</b>	<b>54,7</b>	<b>46,9</b>	<b>45,3</b>	<b>30,5</b>	<b>9,8</b>

produkcji globalnej gospodarstw dają trawy łąkowe i pastwiskowe. Ich udział waha się od 38–40% w Piekielniku i Orawce do 49–50% w Podsarniu, Podwilku i Bukowinie Osiedlu oraz 52,5% w Chyżnem.

Produkcja zwierzęca w skali całej Polskiej Orawy stanowi 45,3% produkcji globalnej rolnictwa. Odsetki tego działu produkcji mieszczą się przedziale od 40,4–41,5% w Lipnicy Wielkiej, Podwilku i Podszklu do 55% w Podsarniu i Piekielniku. Udział mleka w produkcji globalnej rolnictwa waha się od 23,6% w Lipnicy Wielkiej do 32,3% w Chyżnem i 37,5% w Piekielniku. Średnio jest to 30,5%. Na żywca bydłęcy przypada 10% produkcji globalnej, od 8,1% w Podsarniu i 8,2% w Harkabuzie do 12,4% w Jabłonce (tab. 21).

Proporcje produkcji globalnej pomiędzy działami produkcji rolnej, roślinną i zwierzęcą oraz wyodrębnionymi w ich obrębie gałęziami ustalono, porządkując otrzymane wartości metodą sześciu kolejnych ilorazów (Kulikowski, 1977, 2003).

Na Orawie obydwie działy produkcji globalnej – roślinny i zwierzęcy – mają znaczenie równorzędne  $[R_3Z_3]$ . Kierunek ten charakteryzuje aż 10 wsi. Wyjątkiem są Lipnica Wielka, Podszkle i Podwilk, gdzie wyznaczono kierunek roślinny z udziałem produkcji zwierzęcej  $[R_4Z_2]$  (tab. 22).

W podziale na gałęzie produkcji globalnej rolnictwa w dziewięciu wsiach omawianego obszaru przeważają trawy z udziałem mleka  $[G_4M_2]$ . W Piekielniku, Orawce i Zubrzyca Dolnej produkcja traw i mleka ma równorzędne znaczenie  $[G_3M_3]$ . W Jabłonce natomiast w kierunek produkcji globalnej wchodzi również żywca bydłęcy  $[G_3M_2B_1]$  (tab. 22).

Tab. 22. Kierunki produkcji globalnej

Wieś	Ogółem wg działów produkcji	Ogółem wg gałęzi produkcji	Produkcja roślinna	Produkcja zwierzęca
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>				
Piekielnik	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>3</sub> M <sub>3</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Podszkle	R <sub>4</sub> Z <sub>2</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
<b>Gmina Jabłonna</b>				
Chyżne	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Jabłonna	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>3</sub> M <sub>2</sub> B <sub>1</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>4</sub> B <sub>2</sub>
Lipnica Mała	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Orawka	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>3</sub> M <sub>3</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Podwilk	R <sub>4</sub> Z <sub>2</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Zubrzyca Dolna	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>3</sub> M <sub>3</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Zubrzyca Górna	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>				
Lipnica Wielka	R <sub>4</sub> Z <sub>2</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>4</sub> B <sub>1</sub> T <sub>1</sub>
<b>Gmina Raba Wyżna</b>				
Bukowina Osiedle	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Harkabuz	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
Podsarnie	R <sub>3</sub> Z <sub>3</sub>	G <sub>4</sub> M <sub>2</sub>	G <sub>6</sub>	M <sub>5</sub> B <sub>1</sub>
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>R<sub>3</sub>Z<sub>3</sub></b>	<b>G<sub>4</sub>M<sub>2</sub></b>	<b>G<sub>6</sub></b>	<b>M<sub>5</sub>B<sub>1</sub></b>

Objaśnienia: R – produkcja roślinna, Z – produkcja zwierzęca, G – produkcja traw, M – produkcja mleka, B – produkcja żywca bydłęcego, T – produkcja żywca wieprzowego.

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.



Fot. 23. Produkcja sianokiszonki, zafoliowane bale sianokiszonki, ciągnik z prasą do zielonki, Jabłonka 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 24. Orka jednokonnym zaprzęgiem, Lipnica Mała 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 25. Budynek dawnej zlewni mleka OSM Nowy Targ, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 26. Odbierane z kolejnych zagród konwie z mlekiem transportuje kierowca ciągnika na platformie przyczepy, Jabłonka 2007 r. (fot. K. Miraj)



W dziale roślinnej produkcji globalnej rolnictwa we wszystkich 13 wsiach Orawy dominuje kierunek wybitnie trawiasty [ $G_6$ ].

W dziale zwierzęcym aż w 11 spośród 13 wsi omawianego rejonu Podhala stwierdzono kierunek wybitnie mleczny z żywcem bydlęcym [ $M_5B_1$ ]. Odróżniają się tylko Jabłonka i Lipnica Wielka. W Jabłonce jest to kierunek mleczny z udziałem żywca bydlęcego [ $M_4B_2$ ]. W Lipnicy Wielkiej utrzymuje się kierunek mleczny z żywcem bydlęcym i żywcem wieprzowym [ $M_4B_1T_1$ ] (tab. 22).

## 6.5. Lokalne rynki zbytu

Do końca lat 80. XX wieku w gospodarce centralnie sterowanej rolnicy nie mieli trudności ze zbytem płodów rolnych. Głównym produktem sprzedawanym przez miejscowych rolników było i nadal pozostaje mleko. W okresie socjalizmu dostawcami mleka byli niemal wszyscy właściciele gospodarstw rolnych z 13 wsi Orawy. Po przejściu do gospodarki rynkowej coraz więcej rolników ogranicza, i tak niewielką, produkcję towarową, np. w 2000 r. mleko zbywało 75% rolników, a w 2005 r. 65%. W sprzedaży mleka wyróżniają się wsie kotlinoj części Orawy – Chyżne, Jabłonka i Piekielnik. Tutaj mleko na rynek przeznaczają ponad 80% rolników.

W latach 80. w kilku wsiach Orawy – w Jabłonce, Zubrzyca Górnej, Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej, Podwilku i Harkabuzie – miała swoje zlewnie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Nowym Targu (fot. 25). Obecnie odbiorcą mleka z tych wsi nadal pozostaje nowotarska mleczarnia. Dziś jest ona filią OSM Radomsko. Tylko ze zlewni w Piekielniku, skupującej mleko z orawskich wsi gminy Czarny Dunajec, dostarczano mleko do zakładu mleczarskiego w Zakopanem. Obecnie mleczarnia ta jest własnością Mlekovity, mającej główną siedzibę w Wysokiem Mazowieckiem.

W 2000 r. do wymienionych zlewni mleko dostarczało niemal 60% producentów tego surowca. Pięć lat później jedynie 30% rolników kontynuowało dostawę mleka do tych punktów skupu. Do niedawna jeszcze tylko w Podszklu z tego sposobu sprzedaży mleka korzystała nadal ponad połowa rolników. W badanym okresie sprzedaż mleka w przeciętnym gospodarstwie rolnym spadła z 7300 do 5800 litrów rocznie.

Coraz mniejsza produkcja mleka w gospodarstwach rolnych na omawianym obszarze spowodowana była przede wszystkim niskimi cenami jego skupu, kształtującymi się w drugiej połowie lat 90. na poziomie 50–70 groszy za 1 litr. Dla porównania za 1 litr wody mineralnej w tym czasie trzeba było zapłacić około 1,5 zł. Spadła wtedy znacząco dochodowość gospodarstw rolnych. Ich właściciele, chcąc utrzymać rodzinę, musieli szukać innych źródeł dochodu. Angażując się do pracy poza rolnictwem, ograniczali wydatnie produkcję swojego gospodarstwa. Zmniejszono asortyment upraw i ograniczono pogłowie zwierząt, zwłaszcza bydła (w tym krów). Obecnie coraz częstsze są przypadki, że w zagrodzie pozostaje jedna, czasem dwie krowy, których mleko przeznaczone jest na potrzeby własne.

Na przełomie XX i XXI wieku zmieniono także sposób dostawy mleka do zakładów mleczarskich. Dawniej powszechnie, a potem już tylko w poszczególnych przypadkach, mleko z wieczornego i porannego udoju wystawiano w specjalnych konwiach do umó-

wionych miejsc przy drodze. Stamtąd zabierał je do zlewni wozak kursujący tą trasą swym zaprzęgiem konnym. W samej tylko Jabłonce pod koniec lat 80. uczestniczyło w tym przewozie 8 wozaków i 2 traktorzystów transportujących mleko na platformie przyczepy (fot. 26). Taki system dostawy trwał do 2009 r.

W każdym przypadku z przywiezionego do zlewni mleka pobierano próbkę. Latem zdarzało się, że w czasie transportu mleko kwaśniało. Bańki z kwaśnym mlekiem zwracano rolnikowi. Zimą znów przy niskich temperaturach mleko zamarzało. Wszystko to zniechęcało rolników do dostawy mleka do zlewni.

Podhalańskie mleczarnie już w połowie lat 90., stosownie do norm Unii Europejskiej, zaczęły wprowadzać pewne obostrzenia w procedurach dostawy mleka do ich zlewni. Już wtedy rolnik zobowiązany był do schładzania mleka bezpośrednio po udoju i mycia koni przy użyciu wskazanych przez OSM środków chemicznych. Następnie zażądano od dostawców mleka gruntownej modernizacji obór. Wprowadzono wtedy obowiązek wydzielenia pomieszczeń tylko dla bydła. Inne zwierzęta gospodarskie – trzoda chlewna, owce, konie, króliki i drób – musiały być w oddzielnych pomieszczeniach. Modernizacja obór polegała na wykładaniu ich ścian płytkami ceramicznymi lub innym materiałem umożliwiającym łatwe zmywanie. Każdy dostawca mleka zobowiązany był do zakupu dojarki oraz co najmniej 300-litrowej chłodziarki do mleka. Małym gospodarstwom górskim trudno było znaleźć fundusze na te inwestycje. Pozwolili sobie na to tylko niektórzy rolnicy. Pozostali zrezygnowali z dostaw mleka do zlewni, szukając innych rynków zbytu.

Po akcesji Polski do Unii Europejskiej rolnikom przydzielono kwoty mleczne. Ograniczały one rynkową dostawę mleka do wyznaczonego limitu. W opinii miejscowych rolników był to kolejny krok zniechęcający do produkcji i sprzedaży mleka. Również krytycznie odnosili się oni do wprowadzonej przez mleczarnię kontroli sanitarnej obór. Wszystko to jeszcze bardziej zachęcało rolników do poszukiwania innych odbiorców mleka.

Producenci mleka, którzy dostosowali oborę do unijnych wymagań sanitarnych i weterynaryjnych, decydują się na bezpośrednią dostawę mleka do cysterny zakładu mleczarskiego. Umowę odbioru mleka z zagrody okręgowe spółdzielnie mleczarskie zawierają tylko z największymi dostawcami. Są nimi gospodarstwa mające od 6 do kilkunastu ha, a w jednym przypadku jest to nawet posiadłość 22 hektarowa.

Szczególną troską tych producentów mleka staje się utrzymywanie czystości obory i higieny mleka od udoju do jego odbioru. W zagrodzie mleko bezpośrednio po udoju schładzane jest w chłodziarkach do temperatury 4°C. Opróżniane są one codziennie albo co drugi dzień. Mleko odbiera cysterna Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. W latach 2000-2005 liczba tych, do których dojeżdżała cysterna, podwoiła się i w drugim przekroju czasowym osiągnęła 9,2% producentów mleka. W ciągu roku każdy z nich sprzedaje średnio 24 tys. l mleka. W grupie tych gospodarstw roczna norma dostawy mleka do zakładów mleczarskich utrzymuje się w przedziale od 7 do 44 tys. l. Wielkość dostaw regulują w nich przyznawane rolnikom kwoty mleczne.

Z odbioru mleka zakładowym transportem korzystają przede wszystkim rolnicy w Chyżnem. Już w 2000 r. z tej formy dostawy mleka korzystała tam połowa właścicieli gospodarstw rolnych. Dziś już ponad  $\frac{3}{4}$  rolników w tej wsi obsługiwanych jest przez zakładową cysternę. Ta forma odbioru mleka od producentów spotykana jest również coraz

częściej w Jabłonce, Bukowinie Osiedlu i Harkabuzie. W pozostałych dziewięciu wsiach Orawy tylko po kilka gospodarstw zbywa tą drogą swoje mleko.

Na omawianym obszarze w ostatnim dziesięcioleciu rozwinął się prywatny skup mleka. Prowadzą go niektórzy właściciele gospodarstw rolnych. Skupują oni mleko od rolników, by w swoich zagrodach produkować sery. Motywem podjęcia takiej działalności była niska cena mleka i coraz wyższe wymagania sanitarne stawiane rolnikom przez mleczarnie. Niektórzy producenci mleka zdecydowali się więc wyprodukowane w swoim gospodarstwie mleko przetwarzać na sery i sprzedawać je jako produkt końcowy. Takie działanie przyniosło im liczący się dochód, co zachęciło innych do podobnego działania.

Gospodarstwa te, produkując smaczne, a przy tym tanie sery, zwiększały grono swych stałych odbiorców. Chcąc nie tylko zaspokoić oczekiwania klientów, ale przede wszystkim pomnożyć swój zysk, rodziny te zdecydowały się na zwiększanie przerobu mleka. Za mało jednak miały swojego surowca, więc zaczęły go nabywać u innych rolników. Nie było z tym trudności, gdyż niektórzy producenci mleka również szukali dla niego rynków zbytu.

Dziś także te rodzinne wytwórnie serów skupują mleko od miejscowych rolników. Skup ten rozwija się, co potwierdzają badania terenowe. W 2000 r. taką formę zbytu mleka prowadziło 12% gospodarstw, a pięć lat później już 26%. Przetwarzają w tym gospodarstwa rolne w Piekielniku. Przeciętny dostawca sprzedaje na ten rynek około 6200 l mleka rocznie. Zdarza się, że gospodarstwa utrzymujące jedną lub dwie krowy zbywają tym zagrodowym producentom serów, niewiele, bo zaledwie 5–7 l mleka dziennie, i to tylko przez 2–3 miesiące w roku. Możliwe jest to tylko wtedy, kiedy wytwórcom nabiału brakuje surowca.

Na sprzedaż mleka prywatnym producentom serów decydują się zwłaszcza gospodarstwa małe, które nie dostosowały zagrody do norm unijnych. Nierzadkie są przypadki, że rolnicy rezygnują z kwot mlecznych i sprzedaży mleka okręgowym spółdzielniom mleczarskim zbywając je tym niewielkim przetwórcom. Oferują oni zazwyczaj cenę wyższą niż w mleczarni, nie stawiając przy tym wygórowanych wymagań sanitarnych. Czasem dostawcy mleka oprócz zapłaty pieniężnej odbierają od producentów serów serwatkę, którą wykorzystują jako paszę dla trzody chlewnej.

W każdej prawie wsi funkcjonuje takie chałupnicze przetwórstwo mleka. Zajmują się nim całe rodziny rolnicze. Wyrabiają one nitki serowe zwane na Orawie „korbaczami” i sery wędzone typu oscypkowego. Produkcja tego drugiego odbywa się według receptury zbliżonej do podhalańskiego oscypka, ale do jego wyrobu wykorzystuje się tu wyłącznie mleko krowie. Korbacze zaś wzorowane są na tradycji przejętej od Słowaków.

Produkcją nitek serowych i serów wędzonych typu oscypkowego zajmuje się na Polskiej Orawie od kilku do kilkunastu rodzin rolniczych w poszczególnych wsiach. Zwykle na taki krok decydują się właściciele średnich i większych gospodarstw, w przedziale 6–9 ha. W zbyciu tak produkowanych serów uczestniczą pośrednicy spoza Orawy. Sprzedaje się je także na targowiskach w Jabłonce, w Nowym Targu, a nawet w Zakopanem pod Gubałówką. Bywa też, że trafiają one na rynek krakowski. Sery te sprzedawane są również w układach sąsiedzkich. Podawane są one na stół przy okazji spotkań i uroczystości rodzinnych. Zwiększony popyt na nie uwidacznia się zwłaszcza podczas wakacji. Kupują je wtedy wczasowicze spędzający wakacje na Orawie, a także turyści wędrujący po górskich szlakach.

W latach transformacji systemowej zmienił się także system skupu zwierząt rzeźnych. W latach 80. stały punkt skupu żywca znajdował się tylko w Jabłonce. W Lipnicy Wielkiej, Zubrzycy Górnej i Podwilku zwierzęta skupowano w wyznaczonych dniach. Odbywało się to jednak regularnie co dwa tygodnie. Skup żywca prowadziła wówczas Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jabłonce, która w latach 90. XX w. zaprzestała tej działalności. Dziś rolnicy sami poszukują rynków zbytu dla zwierząt rzeźnych. W 2000 r. produkcję towarową bydła mięsnego prowadziło 60% rolników, a pięć lat później 53%. Wśród nich przeważają rolnicy z Chyżnego i Jabłonki.

Obecnie najważniejszym rynkiem zbytu żywca bydlęcego są okoliczne rzeźnie. Odsetek dostawców bydła rzeźnego do ubojni zmniejszył się z 48% w 2000 r. do 31% w 2005 r. Liczącym się rynkiem zbytu jest Zakład Mięсно-Wędliniarski „Kabanos” w Jabłonce. Bydło rzeźne sprzedaje tam średnio co trzecie gospodarstwo rolne z badanego obszaru. Jedynie w Chyżnem i Jabłonce do „Kabanosa” zwierzęta dostarcza ponad połowa rolników. Do tego zakładu trafia ponad 60% wyprodukowanego w orawskich gospodarstwach żywca bydlęcego. Notuje się też pojedyncze przypadki zbytu bydła rzeźnego do Ubojni „Biela” w Starem Bystrem. Statystycznie jeden rolnik sprzedaje rocznie do rzeźni dwie sztuki bydła, o łącznej masie 700–800 kg. Zdarza się, że największe na omawianym obszarze, ponad 10 ha, gospodarstwa odstawiają do ubojni po 5–8 sztuk bydła rocznie, o łącznej wadze 2–2,5 t. Najczęściej są to opasy, ale bywa też, że są to krowy po okresie laktacji.

Coraz większe znaczenie ma sprzedaż żywca pośrednikom, którzy dostarczają zwierzęta rzeźne do zakładów masarskich południowej Polski. Płacą oni rolnikowi gotówką, a po uzgodnieniu ceny odbierają zwierzęta bezpośrednio z jego zagrody. Ta forma sprzedaży żywca odpowiada rolnikom, bo nie muszą oni transportować zwierząt do rzeźni. Za ich przewóz bowiem trzeba ponieść dodatkowe koszty.

W 2000 r. żywiec bydlęcy pośrednikom sprzedawało 13% rolników, a pięć lat później już prawie 25%. Ta forma zbytu bydła upowszechniła się przede wszystkim w Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie i Zubrzycy Dolnej. Badania terenowe wykazały, że z przeciętnego gospodarstwa rolnego w ciągu roku sprzedaje się pośrednikom jedną, najwyżej dwie sztuki bydła, zwykle opasów o wadze 350–370 kg.

Zdarza się też, że rolnicy zbywają zwierzęta, głównie cielęta, w układach sąsiedzkich lub rodzinnych. Kupujący przeznaczają je zazwyczaj na potrzeby domowej kuchni, w tym na rodzinne przyjęcia. Do takiego obrotu trafia zaledwie kilka procent cieląt. Ubój zwierząt w gospodarstwie regulują bowiem przepisy unijne. Dziś w zagrodzie można ubić jedynie cielę do szóstego miesiąca życia. Starsze sztuki muszą trafić do rzeźni.

W systemie gospodarki socjalistycznej spośród 13 orawskich wsi tylko w Jabłonce Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” prowadziła skup skór, wełny, lnu i ziemniaków. Po przejściu do gospodarki rynkowej ten punkt skupu zamknięto. Dziś skóry skupują pośrednicy zakładów garbarskich, na cotygodniowym targu w Jabłonce.

Dawniej wszystkie spożywcze sklepy GS-u prowadziły drobny skup jaj. Na początku lat 90. minionego wieku odstąpiono od tej formy skupu. Obecnie niewielkie nadwyżki jaj w niektórych gospodarstwach rolnych sprzedawane są prywatnym odbiorcom z sąsiedztwa lub na targowisku w Jabłonce. Bywa też, zwłaszcza w sezonie letnim, że świeże, wiejskie jaja nabywają wypoczywający na Orawie wczasowicze.

## **7. PRZEMIANY W SPOSOBACH GOSPODAROWANIA W ROLNICTWIE BĘDĄCYM W DRODZE DO GOSPODARKI RYNKOWEJ**

### **7.1. Rozłóg ziemi**

W krajobrazie rolniczym większości wsi orawskich dominuje szachownicowy układ pól. Charakteryzuje się on rozproszeniem na dużym obszarze działek jednego gospodarstwa i przemieszaniem ich z gruntami innych gospodarstw. Jest to skutek dzielenia własności rolnych od wielu pokoleń.

Wszystkie wsie Polskiej Orawy założono na prawie wołoskim, na przełomie XVI i XVII wieku. Funkcję zasadzcy pełnił sołtys, który wraz z małą grupą osadników tworzył nową osadę. Uczestniczyło w tym kilka, najwyżej kilkanaście, nie więcej niż 20, rodzin. Osadnicy grupowali swoje domostwa w ustalonym porządku wzdłuż potoku. Każdy z nich otrzymywał pas ziemi ciągnący się poprzecznie od dna doliny do wododziału (Solecki, 1971). Były to łąny leśne zwane też rolami. Łanów było tyle, ilu osadników uczestniczyło w zakładaniu nowej wsi. Wielkość ich powierzchni zależała przede wszystkim od żyzności gleby i stosunków wodnych. Zwykle miały one 400 m szerokości i niemal 2 km długości w sumie prawie 80 ha (Semkowicz, 1932).

W nowo powstałych 13 wsiach Orawy pierwsze pokolenia rolników dzieliły wzdłuż należące do nich pasy ziemi na półłany, a potem na ćwierćłany. W miarę powiększania się rodzin i wzrostu liczby ludności w gospodarstwach dokonywane były kolejne podziały ziemi. Pasy dzielono więc na ósemki i szesnastki, a potem poprzecznie na mniejsze działki. Następni spadkobiercy dokonywali kolejnych podziałów.

Dalsze komplikacje wynikały z przekazywania ziemi młodym parom małżeńskim. Córka jednego właściciela gruntów otrzymywała działki z rodzinnego rozłogu, zaś syn drugiego rolnika uzyskiwał należne mu pola w innej roli. Rozkawałkowanie gruntów wiązało się także z aktami kupna lub sprzedaży ziemi. Jeszcze w latach 80. minionego wieku częste były przypadki dokupywania działek przez osoby pracujące w Czechosłowacji. Najczęściej były to pola położone w innych, często odległych od zagrody kupującego ziemię, rolach. Niekiedy nabywana działka leżała w drugiej części wsi. Bywało też, np.

w Jabłonce, Chyżnem, Orawce i Podszklu, że osoby samotne obdarowywały swymi gruntami dalszych członków rodziny lub sąsiadów, za tzw. dożywotnie utrzymanie.

Wszystko to spowodowało, iż przeciętne gospodarstwo rolne składa się dziś z kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu działek rozrzuconych w różnych częściach wsi. Zdarza się również, jak w przypadku niektórych gospodarstw w Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej, Bukowinie Osiedlu, Podwilku i Jabłonce, że pola poszczególnych rolników wychodzą poza granice rodzinnej wsi. Dochodziło do tego w sytuacji, gdy małżonkowie pochodzili z dwóch miejscowości. Są to zwykle najbardziej oddalone od zagrody pola, w niektórych przypadkach nawet o ponad 10 km. Jeszcze mniej korzystne byłoby ukształtowanie rozłogu ziemi, gdyby w danym gospodarstwie brać pod uwagę najbardziej oddalone działki leśne.

Tak odległe działki (ponad 10 km) stwierdzono u 5% rolników, np. jedno z ankietowanych gospodarstw rolnych w Bukowinie Osiedlu ma w Jabłonce cztery działki rolnicze (w sumie ok. 2,5 ha). Aby do nich dotrzeć, rolnik musi przejechać w jedną stronę ponad 12 km przez Podszkłę i Orawkę.

Bywa też, że rolnik posiada pole w swojej wsi oddalone o ponad osiem km, a w pojedynczych przypadkach nawet o ponad 10 km od zagrody. Takie odległości notuje się w najdłuższych wsiach omawianego obszaru o układzie łańcuchówek m.in. w Lipnicach – Wielkiej i Małej. Ma to miejsce wtedy, kiedy zawierane są małżeństwa pomiędzy mieszkańcami dwóch odległych od siebie ról tej samej miejscowości. Wówczas jeden z małżonków otrzymuje od rodziców pole w pobliżu zagrody, drugi zaś w innej, odległej części wsi, np. gospodarstwa w przysiółku Przywarówka w Lipnicy Wielkiej mają swe pola uprawne w okolicy Jeziora Orawskiego w przysiółku Murowanica.

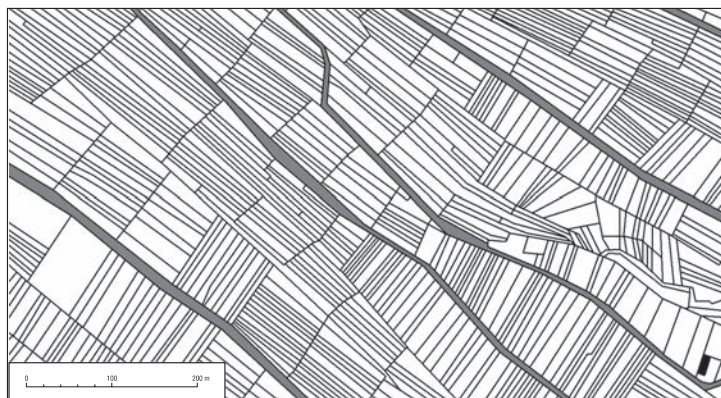
We wszystkich wsiach Orawy, z wyjątkiem Jabłonki, działki są wąskie i wydłużone. Ich długość dochodzi do 50, czasem do 100 metrów. Mają one jednak zazwyczaj kilka (do 10) metrów szerokości (fot. 27). Jedyne w większych gospodarstwach szerokość pól dochodzi do 40 m. W skrajnych przypadkach, m.in. w Piekielniku, szerokość zagonów nie przekracza 5 m, a ich powierzchnia trzech arów (Guzik, 2004). Badania terenowe przeprowadzone przez autora w 2005 r. potwierdziły takie przypadki nie tylko w Piekielniku, ale też w Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej, Zubrzycy Górnej, Zubrzycy Dolnej, Orawce, Podszklu, Podsarniu, Harkabuzie i Bukowinie Osiedlu (fot. 28). Na takich spłachetkach ziemi produkcja roślinna i zwierzęca ma wiele ograniczeń. Mało efektywnie wykorzystuje się na nich pracę maszyn i czas rolnika. Niższe są również wyniki produkcyjne. Zdaniem M. Stelmacha (1971) na działkach o szerokości poniżej czterech metrów uzyskuje się o 20% niższe plony.

Potrzebna jest więc komasacja gruntów. Przeprowadzono ją jedynie w Jabłonce, w drugiej połowie lat 70. XX wieku. Wcześniej wieś ta miała podobne rozkawałkowanie ziemi, jak inne okoliczne miejscowości. Zdaniem B. Lipińskiego (1977) przykład Jabłonki sprzed komasacji można było uogólnić na całą Orawę.

Przed scaleniem działki rolnicze miały w Jabłonce na ogół kształt wydłużonego prostokąta, w proporcji długości do szerokości 14:1 (Górz, 1985). Po pracach komasacyjnych było to najwyżej 5:1. Bardzo często mają one teraz kształt zbliżony do kwadratu (ryc. 9).

Scalając pola rolnicze w Jabłonce, zlikwidowano przede wszystkim olbrzymią szachownicę gruntów. Przy kształtowaniu nowego rozłogu ziemi w gospodarstwach przydzielono rolnikom działki w roli (łanie), w której znajdowała się ich zagroda. Zmniejszyło

Działki przed komasa-  
cją w 1975 r.



Źródło: Górz, 1985

Działki po komasa-  
cji w 1985 r.



Źródło: Górz, 1985.

Działki w 2005 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie publikacji B. Górza, 1985.

Ryc. 9. Wielkość działek na południowo-wschodnim stoku Wertelowskiego Brzegu (698 m n.p.m.) w Jabłonce w latach 1975, 1985 i 2005

to znacząco odległości od podwórka gospodarstwa do pól uprawnych. Do każdej działki wyznaczono wówczas także drogi dojazdowe. Przed komasacją tylko do niektórych parcel poprowadzona była droga. Rolnicy, aby dotrzeć na swoje zagony, często musieli przejeżdżać przez pola innych właścicieli.

Negatywną konsekwencją scalania gruntów w Jabłonce była likwidacja gęstej sieci miedz. Rolnicy, otrzymując po komasacji kilkudziesięcioarową lub kilkunastohektarową połąć ziemi rozdzieloną kilkoma miedzami, zaorywali wiele z nich. Dążono do tego, aby pole było jak najszersze i możliwie jak najbardziej płaskie. Likwidacja miedz uruchomiła jednak procesy erozji na stoku, zwłaszcza wtedy, gdy pola zaorywano zgodnie ze spadkiem terenu. Z drugiej strony na takich działkach można było już pracować ciągnikiem i większymi maszynami rolniczymi.

W drugiej połowie lat 80. rozpoczęto także komasację gruntów w Lipnicy Wielkiej, jednak do dzisiaj jej nie ukończono. Rolnicy nadal użytkują tam kilkunastoarowe działki porozrzucane po całej wsi. Konsultacje w sprawie tworzenia nowych rozłogów z właścicielami działek są bezowocne. Przed wytyczeniem parcel w terenie każdy z nich musi zaakceptować projekt rozłogu. Mieszkańcy tej wsi mają życzenia, którym trudno sprostać. Zwykle chcą mieć duże działki blisko zagrody na stokach o małym nachyleniu.

Najbardziej cenione są parcele budowlane. W tym zakątku Polski mają one szczególnie dużą wartość. Cena ziemi, zwłaszcza działek budowlanych, w ostatnich latach ciągle wzrasta. Dlatego też każdy mieszkaniec Lipnicy Wielkiej chciałby mieć jak najwięcej parcel budowlanych (Guzik, 2004). Komisja scaleniowa ma więc trudne zadanie. Niektórym wydaje się, że działa ona niesprawiedliwie. Do konfliktów dochodzi wtedy, kiedy jeden rolnik traci działkę budowlaną na rzecz drugiego.

Zdaniem autora podobne problemy z komasacją gruntów byłyby też w innych wsiach Orawy. Niechęć do scalania działek wynika z dużego przywiązania do ziemi – ojcowizny. Nie bez znaczenia są też cechy charakteru właścicieli gruntów. Nie przemawia do nich nawet przykład Jabłonki, w której rolnicy zadowoleni są z dokonanej komasacji.

Rozdrobienie gospodarstw rolnych i rozkawałkowanie ziemi w rozłogach decydują m.in. o nakładach pracy i wynikach produkcyjnych. Rozkawałkowanie gruntów obliczano, dzieląc liczbę działek przez liczbę gospodarstw we wsi. Wyliczając rozdrobienie gospodarstw, podzielono powierzchnię gospodarstwa rolnego przez liczbę należących do niego działek.

Średnio na 1 gospodarstwo rolne na Polskiej Orawie przypada 46 działek, z czego 33 są użytkowane rolniczo. W ankietowanych gospodarstwach rolnych w 13 wsiach orawskich wskaźnik rozkawałkowania ziemi kształtuje się w szerokim przedziale od 4 do 160 działek. Objęci sondażem ankietowym rolnicy posiadają od 3 do 112 działek rolniczych. W przestrzennym układzie największe rozkawałkowanie, średnio ponad 70 parcel, mają gospodarstwa w Piekielniku i Podsarniu. Najmniej zaś, bo poniżej 20 kawałków, posiadają jedynie rolnicy w Jabłonce. Wskaźnik liczby działek użytkowanych rolniczo przypadających na 1 gospodarstwo jest zróżnicowany przestrzennie i kształtuje się od 8 kawałków w Jabłonce do 39,7 w Zubrzyicy Górnej i ponad 50 w Harkabuzie (tab. 23). Wśród orawskich wsi wyróżnia się Jabłonka, w której w latach 70. ubiegłego wieku przeprowadzono prace scaleniowe. W pozostałych 12 wsiach utrzymuje się nadal gęsta szachownica pól. Tam w rozłogu przeciętnego gospodarstwa jest zawsze ponad 20 pól użytkowanych rol-



Tab. 23. Rozdrobnienie gospodarstw rolnych i ich przeciętna liczba działek

Wieś	Średni areal działek użytkowanych rolniczo (w arach) w gospodarstwie rolnym	Średnia liczba działek użytkowanych rolniczo w gospodarstwie rolnym
<b>Gmina Czarny Dunajec</b>		
Piekielnik	7,2	43,7
Podszkle	13,1	27,6
<b>Gmina Jabłonka</b>		
Chyżne	77,8	37,2
Jabłonka	65,0	8,1
Lipnica Mała	9,8	34,7
Orawka	10,9	24,0
Podwilk	15,8	29,1
Zubrzyca Dolna	12,6	28,6
Zubrzyca Górna	8,5	39,7
<b>Gmina Lipnica Wielka</b>		
Lipnica Wielka	12,8	37,9
<b>Gmina Raba Wyżna</b>		
Bukowina Osiedle	12,6	48,9
Harkabuz	12,6	50,2
Podsarnie	14,2	22,4
<b>Ogółem Orawa</b>	<b>21,2</b>	<b>32,9</b>

Źródło: Badania ankietowe 2005 r.

nicz. Zdarza się również, jak w Harkabuzie, Bukowinie Osiedlu i Piekielniku, że jest to ponad 40 działek.

Gospodarstwa o powierzchni nieprzekraczającej 3 ha składają się zwykle z 15–20 działek rolniczych. Z kolei w największych na tym terenie gospodarstwach rolnych, ponad 9 ha, 1 gospodarstwo liczy średnio ponad 50 działek rolniczych.

Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w 13 wsiach Orawy można stwierdzić, iż tylko ¼ gospodarstw rolnych prowadzi działalność na nie więcej niż 20 oddzielnie położonych działkach. Ponad 50 pól rolniczych ma w swym rozłogu nieco ponad ½ gospodarstw. Zdarzają się również pojedyncze przypadki, że rolnik ma w swym posiadaniu ponad 100 kawałków ziemi wykorzystywanej rolniczo.

Szczegółowe badania ankietowe pozwoliły także ustalić rozkawałkowanie poszczególnych form użytkowania ziemi w gospodarstwach rolnych. Na omawianym obszarze przeciętne gospodarstwo (ok. 6 ha powierzchni) posiada, oprócz działki siedliskowej, 6 działek gruntów ornych, 26 kawałków wykorzystywanych jako trwałe użytki zielone, 10 działek lasu i kilka skrawków ziemi nieużytkowanej rolniczo.

Właściciele gospodarstw, mając w posiadaniu kilkadziesiąt pól, muszą do nich dojechać, aby wykonać niezbędne prace rolnicze. Jednak gospodarując na niewielkich, oddzielnie położonych kawałkach ziemi, zmuszeni są po wykonaniu pracy na jednym polu przejeżdżać na inne. To jest bardzo uciążliwe, bo w górach sporo czasu i energii poświęca się na transport. Podnosi on koszty produkcji w gospodarstwie, a tym samym pomniejsza dochodowość rolnictwa. To z kolei zniechęca, szczególnie młodych, do pracy w rolnictwie. Dlatego porzucają oni uprawę ziemi i szukają źródeł utrzymania poza rolnictwem. Nastę-

puje więc ograniczanie produkcji rolnej gospodarstw, a tym samym wzrost powierzchni ugorów i odłogów. W pierwszej kolejności ugorowane są działki położone na stromych stokach, najbardziej oddalone od zagród.

Na badanym obszarze rozdrobnienie gruntów w gospodarstwach jest bardzo duże. Przeciętna działka użytkowana rolniczo ma 21 arów. Jedyne w Chyżnem i Jabłonce średnia powierzchnia jednej działki osiąga 0,6–0,8 ha. W pozostałych 11 orawskich wsiach nie przekracza ona 16 arów (tab. 23).

Średni areal pojedynczych działek użytkowanych rolniczo wzrasta wraz z powierzchnią gospodarstw. W karłowatych gospodarstwach ma ona statystycznie 11,5 arów, a w największych (ponad 9 ha) 43 ary. Taka sytuacja stwarza większe możliwości rozwoju dużych gospodarstw. Praca na większych powierzchniowo działkach jest bowiem bardziej opłacalna niż na mniejszych. Dlatego w dużych gospodarstwach efektywniej wykorzystuje się czas pracy rolnika i maszyn rolniczych. Przekłada się to nie tylko na niższe koszty, ale także na wyższe wyniki produkcyjne, a w konsekwencji na dochodowość rolnictwa. Największe na tym obszarze (ponad 9 ha) gospodarstwa przynoszą ich właścicielowi znaczący zysk.

Małe gospodarstwa, posiadające w swym rozłogu niewielkie – kilku- i kilkunastorowe działki upadają coraz częściej. Ich właściciele poświęcają zbyt dużo czasu i energii na stosunkowo małą produkcję roślinną i zwierzęcą, co w konsekwencji przynosi znikomy dochód. Zaprzestają więc gospodarować na takich polach, ugorując je lub odłogując. W produkcji rolniczej wykorzystują zaś jedynie większe zagony.

Aż w 45,5% ankietowanych gospodarstw rolnych średnia powierzchnia jednej działki nie przekracza 10 arów. Większość pól w gospodarstwach orawskich to niewielkie zagony, wprost spłachetki ziemi, często wydłużone, co ogranicza pracę maszyn rolniczych. Część prac polowych musi więc być wykonywana zaprzęgiem konnym i przez człowieka. Dawniej, w gospodarce socjalistycznej, właściciel gospodarstwa i członkowie jego rodziny chętnie angażowali się do prac polowych, bo przynosiło to odpowiednio wysoki dochód. Dziś, po przejściu do gospodarki rynkowej, gospodarstwa rolne są mniej rentowne. Dlatego coraz więcej osób nie chce dziś pracować w rolnictwie.

Na Orawie tylko 15% właścicieli gospodarstw deklaruje, że odda w przyszłości cały rolniczy warsztat pracy wyłącznie jednemu spadkobiercy. Taki sam odsetek respondentów deklaruje, iż nie mają jeszcze następcy. Pozostali rolnicy planują rozdzielić swe gospodarstwo pomiędzy kilkoro spadkobierców, przy czym ponad 90% z nich nosi się z zamiarem obdarowania potomków skrawkami ziemi będącymi w rozłogu gospodarstwa, bez dzielenia ich na mniejsze działki. Jak sami przyznają, są one zbyt małe, by podzielić je jeszcze na mniejsze części.

Z kolei co 10 osoba, przekazując ziemię spadkobiercom, zamierza rozdzielić pomiędzy nich każdą działkę. Są to przede wszystkim mieszkańcy Jabłonki. Tutaj w ostatnich latach następuje wtórny proces dzielenia działek (ryc. 9). Podczas badań ankietowych podział każdej działki na mniejsze części, przy przekazaniu gospodarstwa następcom, deklarowała w tej wsi połowa respondentów. Mieszkańcy Jabłonki motywują takie działanie sprawiedliwym (każdemu po równo) podziałem ziemi pomiędzy wszystkie dzieci. Takie postępowanie wynika z dużego przywiązania do ziemi – ojcowizny. Starsze pokolenie, traktujące ziemię jako najważniejszy czynnik produkcji rolnej, chce pozostawić w spadku wszystkim swoim następcom pola o takim samym areale i w takim samym rozłogu.

W Jabłoncu zwiększa się przez to rozdrobnienie gruntów, a tym samym zmniejsza się powierzchnia przeciętnego pola. Pogarsza się więc to, co dużym nakładem środków zostało poprawione przez komasację gruntów tej wsi. Podobnych podziałów działek, przy przekazywaniu gospodarstwa rolnego, chcą dokonać także niektórzy rolnicy z Chyżnego, Lipnicy Wielkiej, Podwilka i Bukowiny Osiedla. Warto tu dodać, iż taki podział parcel zamierzają przeprowadzić właściciele największych gospodarstw rolnych na badanym obszarze. Można się więc spodziewać, że w niedalekiej przyszłości wzrośnie rozdrobnienie gruntów na Orawie. Przyczyni się to niewątpliwie do spadku opłacalności produkcji w gospodarstwach, a tym samym do ekstensyfikacji rolnictwa.

## 7.2. Czy na Orawie zaspokojony został „głód ziemi”?

W XVIII w. Górna Orawa znajdowała się w granicach ówczesnych Węgier. Były to północne tereny tego kraju. Marginalne położenie omawianego obszaru hamowało jego rozwój gospodarczy. W wielonarodowościowej monarchii Habsburgów rozwijały się przede wszystkim tereny zamieszkiwane przez Austriaków, a później także przez Węgrów. Ziemie podporządkowanych narodów, zwłaszcza te przygraniczne, stawały się rynkiem zbytu dla towarów wyprodukowanych w centrum kraju. Tereny te traktowano jak kolonię. Na omawianym obszarze, położonym z dala od większych miast, dominowała funkcja rolnicza. Utrzymywało się to również po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 r., kiedy Austria wcieliła do swojego cesarstwa Galicję. Zaborca, wykorzystując zagrabione ziemie, nie dbał o ich rozwój. Dla niego liczył się przede wszystkim pobór podatków i rynek zbytu.

W gospodarce Karpat na przełomie XVIII i XIX w. dominowało rolnictwo folwarczne. Pańszczyzna powodowała stagnację gospodarczą, a w konsekwencji biedę. Przymusowa praca chłopów na rzecz szlachty w zamian za użytkowanie ziemi była mało wydajna. Dlatego folwark pańszczyźniany podupadał. Taka sytuacja sprzyjała zaborcy, który dążył do upadku finansowego szlachty. Była to droga do zmniejszania przywilejów stanowych. Rynek zbytu na płody rolne był ograniczony, a ceny średnio niższe o 40% niż w Wiedniu (Przyboś, 1995). Szlachta, broniąc się przed bankructwem, zwiększała chłopom opłaty pieniężne i daninę w naturze za użytkowane przez nich grunty. W takiej sytuacji włościanie coraz bardziej zdecydowanie żądali zniesienia pańszczyzny i oczynszowania, a także nadania im uprawianej ziemi na własność.

Uwłaszczenie chłopów na Orawie nastąpiło jednak dopiero w czasie Wiosny Ludów w 1848 r. Szlachta otrzymała od państwa odszkodowanie, które rozliczano w podatkach. Wydawać by się mogło, że po uwłaszczeniu chłopów rolnictwo się umocni. Jednak w górach drobne gospodarstwa rolne produkowały wyłącznie na samozaopatrzenie, musiały bowiem być samowystarczalne. Wysoki przyrost naturalny na Orawie doprowadził do przeludnienia wsi. Na polsko-węgierskim pograniczu nie było bowiem możliwości odpływu ludności wiejskiej do miast bądź do przemysłu. Przeludnienie agrarne w tym obszarze górskim o niesprzyjających warunkach przyrodniczych dla rolnictwa zmuszało miejscową ludność do szukania dodatkowych źródeł dochodu. Były to migracje „za chlebem”, którego zawsze tu brakowało.

Na Orawie do podziału rodzinnego majątku dochodziło dopiero wtedy, kiedy rodzice ze względu na podeszły wiek nie mogli już pracować w gospodarstwie. Ziemię dzielono między dzieci po równo. Tych samych zasad trzymano się w kolejnych pokoleniach. W rezultacie dochodziło do coraz większego rozdrabniania gospodarstw rolnych oraz wzrastającego rozkawałkowania i rozproszenia ich ziemi. Tworzyła się szachownica gruntów. W rzeczywistości oznaczało to stały wzrost liczby gospodarstw rolnych, przy coraz bardziej malejącej ich powierzchni. W tym procesie narastał „głód ziemi”.

Pod grunty orne zajmowano coraz bardziej strome stoki wzniesień. Można powiedzieć, że rolnicy pięli się po tych skłonach coraz wyżej, by zagospodarować je ornice dla wyżywienia swych rodzin. Granica rolno-leśna podnosiła się więc na stokach w górę, przekraczając 1000 m n.p.m., jak w przypadku Lipnicy Wielkiej i Zubrzyicy Górnej (Jostowa, 1979; Górka, 1995).

Z kolei w kotlinnej części Orawy, w Chyżnem, Jablonce i Piekielniku, wykorzystywane rolniczo były grunty podmokłe oraz te leżące w bezpośrednim sąsiedztwie lasów łągowych i pomiędzy płatami torfowisk (Jostowa, 1979). Dostarczały one paszy dla bydła i ściółki. Przy pogłębiającym się „głodzie ziemi” na przełomie XIX i XX w. użytkowano rolniczo nawet fragmenty południowych stoków Pasma Babiogórskiego. Wtedy śródleśne polany i babiogórskie hale wypasane były przez owce i bydło (Fitak, 2002).

Podhalański „głód ziemi” doskwierał przede wszystkim mieszkańcom Orawy. Niskie plony i wspomniany już wysoki przyrost naturalny pogłębiały biedę. W tej trudnej sytuacji materialnej, niektórzy, zwłaszcza młodzi, mieszkańcy Górnej Orawy decydowali się na emigrację zarobkową. Wyjeżdżały stąd osoby bardziej przedsiębiorcze, które nie bały się ryzyka, z nadzieją, że na obczyźnie łatwiej żyć (Guzik, 2005).

Orawscy emigranci kierowali się doliną Orawy i Wagu na południe, na ziemie naddunajskie – najczęściej do Pesztu i Preszburga (obecnie Bratysława). Nierzadkie były przypadki, kiedy młode migrujące małżeństwa zabierały cały swój dobytek w formie niewielkiego podręcznego bagażu. O pracę na Nizinie Węgierskiej było stosunkowo łatwo. Trzeba tylko było porozumieć się w nowym miejscu w obcym języku. Mieszkańcy Orawy nie mieli z tym większych trudności. Zdolniejsi opanowali podstawy nawet 3–4 języków. Językiem polskim mówili na co dzień w domu, słowackim posługiwali się w kościele, węgierski obowiązywał w szkole i administracji państwowej, a niemiecki w wojsku.

Część orawskich emigrantów pozostawała nad Dunajem na stałe. Osiedlali się oni zazwyczaj w dolnej Słowacji, rzadziej na Węgrzech. Dla niektórych mieszkańców Orawy zarobkowanie na południu pozwalało zgromadzić pieniądze na kosztowny wyjazd do Ameryki. Kupowali oni bilet na pociąg do Hamburga, a tam opłacali przejazd do Chicago czy Nowego Jorku. Inni z kolei, po kilku latach zarobkowania na Węgrzech, powracali w rodzinne strony, by tu się urządzić za zarobione pieniądze.

Rolnikom gospodarującym na niewielkich powierzchniach nie tylko trudno było rozwijać produkcję towarową, ale też utrzymać swoją rodzinę. Mimo zarobionych na Węgrzech pieniędzy niełatwo było na orawskiej wsi kupić ziemię dla powiększenia gospodarstwa. Była ona wtedy droga. Rolnicy, nie mogąc dokupić pola, zmuszeni byli zagospodarować każdy kawałek ziemi, nawet dwu-, trzyarowy spłachetek. W obliczu głodu i biedy liczył się wręcz każdy m<sup>2</sup> gruntu. Wykorzystywane były nawet holwegi i miedze na sterasowanych stokach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego. Trawa z tych miedz i holwe-

gów była paszą dla bydła. Bliższe zagrody miedze wykaszane były kosą lub żęte sierpem, a zebraną trawę przewożono do zagrody i podawano zwierzętom. Bardziej oddalone od zagrody rolnika miedze użytkowane były wspólnie z okolicznymi łąkami i pastwiskami. Ogólnie dążono do tego, by zgromadzić na zimę jak najwięcej paszy. Mimo to przy większej obsadzie bydła brakowało jej już w okresie zimy i na przedwiośnie.

Taki sposób gospodarowania przetrwał na Orawie niemal do końca lat 80. ubiegłego wieku. Dopiero po przejściu kraju do gospodarki rynkowej, kiedy opłacalność produkcji rolnej drastycznie spadła, część rolników ograniczyła swój warsztat pracy. Przy mniejszej obsadzie zwierząt, zwłaszcza bydła, potrzeba było mniej paszy. To z kolei wpływało na rolnicze użytkowanie ziemi. Rolnicy wyłączyli z produkcji roślinnej część swoich gruntów. Była to forma ugorowania ziemi. Jednak po kilku latach nieużytkowane rolniczo grunty stawały się odłogami. W pierwszej kolejności ugorowano małe działki na stromych stokach Pogórza Orawsko-Jordanowskiego, z trudnym dojazdem. Nierzadko były to też pola położone pośród lasu i ziemie orne na terenach eksponowanych na północ, albo w bliskim sąsiedztwie lasu. W kotlinnej części Orawy z produkcji roślinnej wyłączano przede wszystkim pola podmokłe o wysokim poziomie wód gruntowych. Ugorowane, a nawet odłogowane są dziś te pola, które z takim trudem zagospodarowano rolniczo ponad 100 lat temu, w wyniku ówczesnego „głodu ziemi”.

Obecnie ugory i odłogi zajmują na Orawie ponad 5% powierzchni do niedawna wykorzystywanej rolniczo. Bywa nawet, jak w Piekielniku, Lipnicy Małej, Orawce czy Zubrzyca Dolnej, że przypada na nie ponad 10% areału ziem rolniczych. Taki przyrost ugorów i odłogów w krajobrazie rolniczym Orawy w ciągu ostatnich kilkunastu lat pozwala twierdzić, że został tu zaspokojony „głód ziemi” w tradycyjnym pojęciu.

Po przejściu kraju do gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej i spadku rentowności produkcji rolnej dorastające pokolenie rodzin rolniczych zaczęło poszukiwać pozarolniczych źródeł utrzymania. Część z nich znalazła zatrudnienie na Podhalu w usługach lub w lokalnych zakładach produkcyjnych. Inni z ekipami remontowo-budowlanymi rozjechali się do różnych zakątków Polski. Niektórzy zdecydowali się na zagraniczną emigrację zarobkową. Pozarolnicze dochody tych ludzi stanowią dziś podstawę ich bytu. Jest ona o wiele lepsza niż zyski czerpane nawet z kilkunastohektarowego gospodarstwa rolnego. Coraz bardziej masowe odchodzenie od rolnictwa prowadzi jednak do niedoborów siły roboczej w gospodarstwach rolnych. Rodziny rolnicze o zmniejszonych zasobach pracy ograniczają chów zwierząt gospodarskich i produkcję roślinną. Widać to najlepiej przy porównaniu areału ziem rolniczych z końca lat 80. ubiegłego wieku z obecnym.

Spadek zainteresowania produkcją rolną nie oznacza jednak, że wzrasta chęć wyzbywania się ziemi. W dalszym ciągu przywiązanie do ziemi – ojcowizny jest na Orawie bardzo silne i to nie tylko wśród starszego pokolenia, ale także w gronie spadkobierców własności rodzinnej. Dowodem na to jest utrzymujące się nadal tradycyjne dzielenie gruntów gospodarstw po równo dla wszystkich dzieci. Przeczy to logice dążenia do wzrostu produktywności ziemi rolniczej, ale zapewnia każdemu spadkobiercy możliwość budowania domu mieszkalnego na rodzinnej ziemi.

Różne formy zarabkowania poza rolnictwem, zwłaszcza za granicą, sprawiły, że ogólny poziom życia mieszkańców Orawy rośnie. Można mieć nadzieję, że pieniądze przywożone z zagranicy inwestowane będą nie tylko w budownictwo mieszkaniowe, ale po części również w produkcję rolną na dziedzicznych działkach.

Nie można jednak zaprzeczyć, że mając pozarolnicze źródło utrzymania, młode pokolenie w większości nie chce pracować w gospodarstwie rolnym. Zarobkować za granicę wybierają się kolejne dorastające dzieci. W najbliższej perspektywie można przewidywać, że z rolniczego użytkownika wyłączane będą kolejne pola, zarówno dotychczasowych właścicieli gospodarstw, jak i ich następców.

### 7.3. Współczesny obrót ziemią

Klasyczny obrót ziemią, kupno i sprzedaż działek, we wszystkich 13 wsiach Orawy ma niewielkie rozmiary. Dotyczy on głównie parceli budowlanych. Nikt prawie nie sprzedaje, ani nie kupuje działek rolniczych. Pewnym wyjątkiem jest jedynie Jabłonka. Powodem tego jest małe zainteresowanie ziemią rolniczą, wynikające z niskiej opłacalności produkcji rolnej. Dawniej, jeszcze w latach 80. XX w., wiele rodzin uzyskujących wysokie dochody z zarobkowania w Czechosłowacji lub w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym nabywało ziemie rolnicze. Była to swoista forma lokaty kapitału. W gospodarce centralnie sterowanej dochody z produkcji rolnej w górach, w niewielkim nawet gospodarstwie, zapewniały utrzymanie rodzinie. Dokupując ziemi, a tym samym zwiększając areal gospodarstwa, powiększano produkcję roślinną i zwierzęcą. To z kolei przekładało się na większą towarowość gospodarstwa, a w konsekwencji na wyższe dochody.

Działek rolniczych pozbywały się wówczas przede wszystkim rodziny o niskich zasobach pracy. Zwykle takie, w których mężczyźni wyjeżdżali do pracy zarobkowej poza Podhale, a kobiety pracowały zawodowo w pobliskich zakładach produkcyjnych lub usługowych. Zdarzały się również przypadki, jak np. w Jabłoncu, Piekielniku czy Lipnicy Wielkiej, że ziemię sprzedawały osoby emigrujące na stałe do Stanów Zjednoczonych.

Dziś obrót ziemią jest niewielki, prawie znikomy. Działki rolnicze kupują przede wszystkim osoby, dla których są one tylko formą lokaty kapitału. Są to głównie właściciele miejscowych firm. Nabywają oni niemal każdy możliwy do kupienia skrawek ziemi, nawet niewielkie zagony na stromych stokach. Takie przykłady kupna gruntów odnotowano w Jabłoncu, Podwilku, Orawce i Zubrzycy Górnej. Działki rolnicze będące własnością tych osób wyłączone są zwykle z produkcji rolnej. Dla nowych nabywców liczy się przede wszystkim areal ziemi i położenie w sąsiedztwie ważniejszych ciągów komunikacyjnych. Mniej istotne są zaś jakość gleb i odległość do działek. Stąd też są one zazwyczaj ugorowane lub odłogowane, a miejscami zalesiane. Zdarza się też, że właściciele tych działek wdzierżwiają je miejscowym rolnikom za niewielką opłatą.

Działek rolniczych na ogół pozbywają się właściciele, którzy nie użytkują rolniczo swych pól. Zazwyczaj parcele sprzedają ludzie młodzi, którzy otrzymali je w spadku od rodziców i nie zamierzają na nich w przyszłości gospodarować. Pojedyncze pola sprzedawane są również wtedy, kiedy leżą one w znacznej odległości od zagrody rolnika. Zdarzają się odosobnione przypadki, że właściciel ziemi sprzedaje ją, by uzyskać środki na bieżącą konsumpcję, głównie alkoholu.

Zupełnie inne motywy kierują osobami sprzedającymi działki budowlane. Środki z ich sprzedaży dawni właściciele przeznaczają zwykle na budowę lub remont domu mieszkalnego, a czasem nawet całej zagrody. Kupujący zaś to przede wszystkim osoby



Fot. 27. Niewielkie zagony w Lipnicy Małej, 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 28. Szachownica gruntów w Zubrzycy Górnej, zima 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 29. Drugie domy letnie – przykład z Zubrzycy Górnej, 2008 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 30. Budowa pensjonatu „Orawski Dwór”, przykład zagospodarowania turystycznego w sąsiedztwie Babiogórskiego Parku Narodowego, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



młode, zarobkujące za granicą. Na kupno działki budowlanej decydują się oni jednak tylko wtedy, gdy nie otrzymali jej od swoich rodziców. Nie są to jednak częste przypadki, ponieważ każdy właściciel gruntów chce podzielić pole pomiędzy swe dzieci. Przykłady takiego obrotu ziemią notowane są najczęściej w Jabłonce oraz w Lipnicach – Wielkiej i Małej, rzadziej w Podwilku, Orawce, Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej.

Działki budowlane nabywają również mieszkańcy miast, szczególnie południowej Polski – z aglomeracji krakowskiej i górnośląskiej. Zabiegają oni zwykle o działki we wsiach leżących bezpośrednio u podnóża Pasma Babiogórskiego – w Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej, Zubrzycy Górnej i Podwilku. Dużym wzięciem cieszą się też parcele w Zubrzycy Dolnej, Orawce i Harkabuzie. Bywa, że na zakup działki budowlanej na Orawie decydują się mieszkańcy Zakopanego. Ci nabywają zazwyczaj parcele w Piekielniku lub Jabłonce, ze względu na dogodne połączenie komunikacyjne z rodziną w Zakopanem.

Nowi właściciele, mieszkańcy miast, na swoich działkach budują drugie domy (fot. 29). Z roku na rok pojawia się ich coraz więcej w krajobrazie orawskich wsi. Sprzyjają temu niższe niż na Skalnym Podhalu ceny ziemi oraz położenie komunikacyjne – droga Rabka-Chyżne i przecinająca ją w Jabłonce arteria z Suchej Beskidzkiej do Nowego Targu. Liczy się też cisza i nieprzekształcone środowisko naturalne oraz duża lesistość. Należy się więc spodziewać, iż w najbliższych latach liczba drugich domów wzrośnie. Zdecyduje o tym niższa cena ziemi w porównaniu z innymi rejonami Podhala, a po zbudowaniu drogi ekspresowej Kraków-Chyżne łatwiejsza dostępność komunikacyjna. Koncentracja drugich domów, a tym samym wykup działek pod ich budowę, nastąpi prawdopodobnie u podnóża Pasma Babiogórskiego. Atrakcyjnymi terenami do wypoczynku sobotnio-niedzielnego mogą stać się również, ze względu na szczególnie urozmaicone ukształtowanie powierzchni i dużą lesistość, Orawka, Podszkle i Harkabuz.

Swoiście pojętą formą obrotu ziemią w tej części Polski jest również dzierżawa i tzw. użyczenie ziemi, w różnych postaciach. Taki obrót ziemią w większości gospodarstw spowodowany jest trwającym od kilkunastu lat procesem ograniczania produkcji rolnej. Na to nakłada się prowadzona w latach transformacji systemowej polityka rolna państwa. W ostatnich latach wielu rolników rezygnuje z uprawy swej ziemi. Chcą oni jednak, by pola uprawne nadal były ich własnością. W pierwszej kolejności wyłączane są z uprawy najmniejsze, kilkuarowe pola na stokach o dużym nachyleniu i w znacznej odległości od zagrody. Ugorowane lub pozostawione odłogiem grunty mogłyby być użytkowane przez tych, którzy dążą do powiększania areału swoich gospodarstw.

Część rolników, zwłaszcza osoby starszego pokolenia, w miarę jak ubywa im sił, chciałyby, aby ich ziemię uprawiał ktoś inny, a dotychczas użytkowane pola nie zarastały chwastami. W poszczególnych przypadkach udaje się ziemię tę przekazać sąsiadom lub dalszej rodzinie. Odbywa się to na zasadzie niepisanych umów dzierżawnych. W ten sposób w jednych gospodarstwach zanika produkcja rolna, w drugich zaś właściciel powiększa swój rolniczy warsztat pracy. Jest to więc przykład nieformalnej koncentracji ziemi w gospodarstwach rolnych nastawionych na produkcję towarową.

W prowadzonych w 2005 r. badaniach terenowych ustalono, że 40% rolników orawskich wsi powiększyło w ten sposób swoje warsztaty pracy. Czasem jest to wzrost o kilkanaście arów, ale bywa też, że rolnik dodzierżawia, bądź przejmuje na zasadzie użyczenia, w sumie ponad 5 ha, a nawet do 10 ha pól rolniczych. Praktycznie oznacza to, że zainte-

resowany koncentracją ziemi rolnik użytkuje grunty nawet 4–5 właścicieli gospodarstw, którzy zaprzestali działalności rolniczej.

Rolników zainteresowanych powiększaniem areału swych gospodarstw poprzez dzierżawienie lub użyczenie ziemi najwięcej jest w Jabłonce, Chyżnem i Podwilku – do 25% rolników. Spotkać ich można także wśród właścicieli gospodarstw rolnych z Zubrzyicy Górnej i Bukowiny Osiedla, ale tam jest to najwyżej 10% z nich. W pozostałych wsiach omawianego obszaru odnotowano tylko pojedyncze takie przypadki.

Zwiększające swą powierzchnię, poprzez dzierżawę pól, gospodarstwa rolne nastawione są głównie na chów bydła mlecznego. Przy większej obsadzie bydła zasoby paszowe własnego gospodarstwa nie wystarczają. Dzierżawa ziemi umożliwia im więc powiększanie dotychczas użytkowanych stad o kolejne kilka sztuk.

Gospodarowanie na wydzierżawionych użytkach zielonych, bo takie przeważają w przypadku użyczenia ziemi, jest jednak ekstensywne. Przejawia się to w ograniczonym do minimum nawożeniu łąk i pastwisk. Rolnik dzierżawca nawozy mineralne i organiczne przeznaczają przede wszystkim na własne grunty. Te zaś użytki zielone, które wydzierżawił, nawozi sporadycznie gnojówką, a jeszcze rzadziej obornikiem. Rzutuje to na gorsze plonowanie traw na przejętej ziemi.

Rozliczanie za dzierżawę ziemi ma różne formy. Czasem jest to świadczenie usług mechanicznych lub zapłata płodami rolnymi. Najczęściej w grę wchodzi mleko i ziemniaki. W gotówce stawka nigdy nie przekracza 140 zł za 1 ha dzierżawionego gruntu. Zapłata powyżej 100 zł za 1 ha wchodzi w rachubę tylko tam, gdzie dzierżawiony użytek rolny ma lepszą klasę gleby i korzystne położenie. Za takie uważa się pola sąsiadujące z działkami dzierżawcy albo położone blisko rozłogu jego gospodarstwa.

W przypadku użyczenia ziemi mniej istotna jest wysokość opłaty dzierżawnej, znacznie ważniejszy jest sam fakt kontynuowania uprawy przejmowanych pól. Przy użyczeniu ziemi użytkujący ją rolnik zobowiązany jest jedynie do regularnego uiszczenia należności podatkowych. W przypadku niskich klas gleb górskich jest to kwota nieprzekraczająca 50 zł za 1 ha ziemi.

Na taką formę obrotu ziemią duży wpływ wywiera zagraniczna emigracja zarobkowa. Uczestniczy w niej coraz więcej mieszkańców Polskiej Orawy. Stąd też każdego roku przybywa właścicieli gospodarstw, którzy rezygnują z gospodarowania w rolnictwie. Swoją ziemię zaś chętnie użyczają sąsiadom lub dalszej rodzinie.

Taka międzysąsiedzka współpraca ma szczególne znaczenie, gdy właściciel ziemi wraz z całą rodziną emigruje do Stanów Zjednoczonych lub Kanady. Wówczas powierza on nadzór nad gruntami i zagrodą sąsiadom lub dalszej rodzinie. W zamian za to mogą oni wykorzystywać nie tylko pola, ale też budynki gospodarcze, maszyny rolnicze, a niekiedy nawet dom mieszkalny. Nowi użytkownicy przechowują w stodole siano i słomę na zimę, czasem również w oborach trzymają bydło. Sporadycznie zdarza się też, że w niezasiedlonym dotąd domu zamieszkuje okresowo młode małżeństwo z sąsiedztwa lub dalszej rodziny. Taki układ pomiędzy emigrantami a miejscowymi rolnikami tonuje widok opuszczonych zagród. Jednocześnie stwarza on możliwości wzajemnych odwiedzin. Jedni mogą liczyć na sezonową pracę w Ameryce, drudzy zaś odwiedzić rodziną wieś (Guzik, 2003).

Prawie nigdy nie sporządza się formalnych, pisemnych umów dzierżawnych. Ściśle ustala się z kolei czas trwania dzierżawy. Rolnik dzierżawca zobowiązany jest jednak do należytej uprawy pól, by ich właściciel miał satysfakcję, że nie leżą one odłogiem.

Użyczenie ziemi na ogół nie ma określonego terminu. Jej właściciel zastrzega sobie tylko prawo, że ta nieformalna umowa w każdej chwili może być zerwana lub zmodyfikowana. Dobry obyczaj każe, że strony wcześniej powiadamiają się o tym. Na Orawie niepisane umowy są tak samo skrupulatnie przestrzegane, jak te pisemne. W badaniach terenowych żaden respondent nie informował o przypadkach niedotrzymywania umowy. Przestrzeganie powziętych ustaleń to sprawa honoru obydwu stron.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej sprawa opłat dzierżawnych nieco się skomplikowała, w związku z tym, że właściciele ziemi rolniczej mogą korzystać z dopłat bezpośrednich. Mimo iż w skali roku są to niewielkie sumy, część rolników wydzierżawiających lub użyczających ziemię innym jest zainteresowana pobieraniem tych dopłat. Odnosi się to zwłaszcza do tych, których zarobki w pozarolniczym miejscu pracy są niewielkie. Wydzierżawiając ziemię, liczą oni na te pieniądze. Bywa nawet, że powstrzymuje ich to przed dzierżawą. Wiedzą też, iż wystarczy tylko przeprowadzić podstawowe zabiegi agrotechniczne na swych polach, by podjąć te pieniądze. Użyczając ziemię, właściciele gruntów wyraźnie zastrzegają sobie prawo do pobierania tych dopłat.

Inaczej podchodzą do tej sprawy właściciele tych gospodarstw, w których ktoś przebywa na emigracji zarobkowej za granicą. Dochody z tamtej pracy są na tyle atrakcyjne, że do przyjęcia jest dla nich układ, w którym dzierżawca korzysta z dopłat.

Nieodosobnione są też przypadki, że rezygnując z uprawy rodzinnej ziemi właściciele drobnych gospodarstw rolnych nie mają komu wydzierżawić, bądź użyczyć swoich gruntów. Wtedy pola są ugorowane bądź odłogowane.

Możliwość podjęcia pracy poza rolnictwem odciąga, zwłaszcza młode pokolenie, od rodzinnego rolniczego warsztatu pracy. Takie przypadki stwierdzano bardzo często w każdej z omawianych wsi, ale najpowszechniej w zachodniej części Orawy – w Lipnicy Wielkiej, Lipnicy Małej i Zubrzycy Górnej.

W badaniach terenowych rejestrowano też przypadki, kiedy najstarsze pokolenie rolników zabiegało o to, by zainteresować swą ziemią sąsiednich – prowadzących towarowe gospodarstwa – rolników. Tacy właściciele gruntów liczą już tylko na pobierane świadczenia rentowe lub emerytalne. Zwykle nie starcza im sił na utrzymanie produkcji rolnej. Są oni jednak uczuciowo silnie związani ze swą ziemią. Mając ograniczoną sprawność fizyczną, nie chcą mimo wszystko wyzywać się swojej ojcowizny. Chętnie przekazaliby ją młodszym rolnikom, by mogła na ich ziemi trwać produkcja rolna. To odchodzące z życia gospodarczego pokolenie rolników gotowe jest więc oddać swe grunty w dzierżawę bez jakiegokolwiek rekompensaty, nawet nie oczekując zwrotu opłat podatkowych. Młodzi z kolei najczęściej nie liczą się z poglądami rodziców, a angażując się do pracy poza rolnictwem lub podejmując emigrację zarobkową, skazują rodzinną ziemię na ugorowanie, a potem odłogowanie.



## 8. TURYSTYKA WIEJSKA

### 8.1. Zagospodarowanie turystyczne

Zaplecze noclegowe na Orawie tworzą obecnie trzy domy wczasowe, dwa motele, kilka pensjonatów, ponad 40 gospodarstw agroturystycznych, kolonia domków kempingowych i pole namiotowe. Do największych obiektów noclegowych na tym obszarze należą wybudowane w Orawce w drugiej połowie lat 60. ubiegłego wieku domy wycieczkowe – „Pod Danielkami” i „Pod Grapą”. W latach 70. podobny obiekt, dom wczasowy „Orawa”, wzniesiono w Lipnicy Wielkiej w przysiółku Murowanica. Właścicielami tych obiektów były wówczas różne przedsiębiorstwa i instytucje państwowe spoza Podhala. Przykładowo dom wczasowy „Pod Danielkami” należał do, mającej główną siedzibę w Warszawie, firmy Inco-Veritas. W czasach realnego socjalizmu obiekty te były w każdej porze roku maksymalnie wykorzystywane przez pracowników poszczególnych firm.

Po przejściu do gospodarki rynkowej każdy z tych domów przeszedł na swój rozrachunek, bowiem upadające na początku lat 90. przedsiębiorstwa państwowe nie mogły ich już utrzymywać. Zagrożone bankrutem pozbywały się one w pierwszej kolejności właśnie domów wczasowych.

Korzystając ze sposobności taniego zakupu obiektów, dom wycieczkowy „Orawa” w Lipnicy Wielkiej nabył jeden z mieszkańców tej wsi. Dzięki przedsiębiorczości właściciela zakupiony dom wczasowy utrzymał się na wolnym rynku, przynosząc dochód. Nieco inaczej było w przypadku Orawki. Nowy właściciel domu wczasowego „Pod Danielkami”, choć nie uzyskiwał z niego większych dochodów, zabiegał o pozostanie na rynku, stosując strategię utrzymywania niskich cen za usługi noclegowe. Inny los spotkał dom wycieczkowy „Pod Grapą”. Jego właściciel musiał zamknąć interes już w pierwszej połowie lat 90. Po kilku latach, na początku XXI stulecia, obiekt ten nabył jeden z miejscowych właścicieli gospodarstwa agroturystycznego, urządzając w nim pensjonat, znany dziś pod nazwą „U Kazika”. W obiekcie tym urządzono kilkanaście pokoi, w których może dziś wypoczywać do 120 turystów. Również dom wycieczkowy „Pod Danielkami” oferuje obecnie wczasowiczom 120 miejsc noclegowych w pokojach 1-, 2-, 3- i 4-osobowych z sanitariatami. Obydwa te pensjonaty gwarantują również swoim gościom pełne wyżywienie.

Wspomniany dom wycieczkowy „Orawa”, zbudowany z drewna, spłonął doszczętnie w 2007 r. Dziś na jego miejscu właściciel wznosił nowy, murowany pensjonat.

Podobny obiekt powstaje w przysiółku Ochlipów w Zubrzycy Górnej, na południowo-wschodnim skłonie Pasma Babiogórskiego. Ten wzorowany na góralskiej architekturze pensjonat o nazwie „Orawski Dwór” pomieści w wygodnych apartamentach nie więcej niż 50 osób (fot. 30). Buduje go mieszkaniec Lipnicy Małej – właściciel biura turystycznego z Jabłonki.

W Zubrzycy Górnej, w bliskim sąsiedztwie Orawskiego Parku Etnograficznego, od kilku lat funkcjonuje pensjonat „Babiogórska”. Zaadaptowano na ten cel dawną, pogesowską restaurację (fot. 31). Właściciel po zakupie tego budynku gruntownie go przebudował, urządając w nim restaurację i 32 miejsca noclegowe w kilkusobowych pokojach z sanitariatami.

Wczasowiczów na Orawie przyjmują w swych zagrodach też rolnicy, oferując im kwatery i wyżywienie. Zdecydowało się na to już kilkudziesięciu rolników. Największa koncentracja gospodarstw gościnnych jest u podnóża Pasma Babiogórskiego, zwłaszcza w Lipnicy Wielkiej i Zubrzycy Górnej.

Niektóre z nich zmieniają swój charakter, stając się bardziej pensjonatami niż gospodarstwami agroturystycznymi. Tym samym nie zapewniają już one kameralnego wypoczynku w czynnym gospodarstwie rolnym. Przykładem może być ośrodek „Nad Potokiem” w Podwilku, który jest w stanie przyjąć na nocleg 30 osób w pokojach 2- i 3-osobowych z łazienkami i w 4 apartamentach. W tym samym kierunku poszło też gospodarstwo agroturystyczne „Za Borem” w Zubrzycy Górnej. Dysponuje ono dziś 45 miejscami noclegowymi w kilkusobowych pokojach z oddzielnym węzłem sanitarnym. Do tej grupy wiejskich obiektów noclegowych można dołączyć również dwóch innych kwaterodawców w Jabłonce – „Na Brzysku” i „U Jędrusia”.

Wiodąca przez Orawę międzynarodowa droga Kraków–Wiedeń jest trasą ożywionego ruchu tranzytowego. Przejeżdża nią m.in. kilkadziesiąt tirów na godzinę. W Chyżnem, w sąsiedztwie przejścia granicznego, właściciel tutejszej firmy „Chyżbet” zbudował przy tej drodze motel „Chyżne”. Oprócz dwugwiazdkowego hotelu, z 2- i 4-osobowymi pokojowymi z sanitariatami, zorganizowano tam restaurację. Na terenie tego motelu urządzono obszerny parking i warsztat samochodowy. Obok kantoru wymiany walut zainstalowano bankomat. W sąsiedztwie motelu „Chyżne” wzniesiono podobny, choć nieco mniejszy obiekt – motel „Pafeks”. Urządzono w nim 30 miejsc noclegowych w kilkusobowych pokojach z łazienkami. Do dyspozycji gości pozostaje tu również stacja paliw, myjnia samochodowa oraz kolejna restauracja z parkingiem i kantorem.

Oprócz moteli „Chyżne” i „Pafeks” zagospodarowanie turystyczne międzynarodowej drogi E-77 ogranicza się do przydrożnego parkingu w Podwilku i dwóch restauracji w Podwilku i Chyżnem. Niewielki parking w Podwilku na Przełęczy Bory (702 m n.p.m.) może pomieścić maksymalnie 10 tirów. Należałoby przy nim ustawić większe kosze na śmieci i urządzić toalety. W sąsiedztwie tego parkingu jeden z miejscowych mieszkańców otworzył przydrożną karcznię „Gosia”. Przy tej tranzytowej trasie funkcjonuje też bar „Bacówka” w Chyżnem – filia restauracji „Orawianka” z Jabłonki.

Znakowane, piesze szlaki turystyczne poprowadzono jedynie przez górzystą część Polskiej Orawy. Najwięcej jest ich w Paśmie Babiogórskim. Jego głównym grzbietem wie-



Fot. 31. Pogeesowska restauracja w Zubrzycy Górnej wykorzystywana obecnie jako pensjonat „Babiogórska”, 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 32. Ogólnodostępny „szałas” na pieszym szlaku turystycznym, Harkabuz 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 33. Kemping „Camp Cup” o powierzchni 1,5 ha, Zubrzyca Górna 2007 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 34. Wyciąg narciarski, Orawka 2008 r. (fot. K. Miraj)



dzie pieszy Karpacki Szlak Turystyczny. Biegnie on tu z Policy (1369 m n.p.m.) przez Przełęcz Lipnicką – Krowiarki (1012 m n.p.m.) na Babią Górę (1725 m n.p.m.). Omawiany czerwony szlak, prowadzący z Krowiarek główną granią masywu Babiej Góry na jej szczyt (Diablak), zaliczany jest do najłagodniejszych tras z wspaniałymi widokami. Pokonanie tego odcinka trwa około 2,5–3 godzin. Na przełęczy Krowiarki, na terenie Zubrzyicy Górnej, zbudowano parking samochodowy. W jego sąsiedztwie, tuż przy wejściu do Babio-górskiego Parku Narodowego, urządzono punkt informacyjny. Towarzyszy mu sklepik z napojami, słodyczami i pamiątkami.

Interesującym i znacznie łagodniejszym jest niebieski szlak, biegnący wododziałem Wisły i Dunaju, z Policy (1369 m n.p.m.) przez Przełęcz Bory (702 m n.p.m.) na Żeleźnicę (912 m n.p.m.). Na jego przejście trzeba przeznaczyć około 6–7 godzin. Prawie na całej długości szlak ten biegnie lasem (fot. 32). Po wyjściu z lasu na Przełęczy Bory w Podwilku, obok drogi Kraków-Chyżne, znajduje się przydrożna karczma „Gosia”.

W Podwilku na przełomie lat 80. i 90. Studencki Klub Górski z Warszawy zorganizował, czynną jedynie w okresie wakacji, Studencką Bazę Namiotową „Madejowe Łoże”. Urządzono ją w dolinie Potoku Bembeńskiego, w bliskim sąsiedztwie pieszego szlaku niebieskiego z Babiej Góry w Gorce. To pole namiotowe na leśnej polanie oferuje, oprócz terenu na biwak, 30 miejsc noclegowych w dużych wspólnych namiotach.

Dla turystów wędrujących po Orawie przygotowano również ponad 100 miejsc noclegowych na kempingu „Camp Cup” w Zubrzyicy Górnej, w przysiółku Ochlipów, przy drodze krajowej z Suchej Beskidzkiej do Nowego Targu, w sąsiedztwie Orawskiego Parku Etnograficznego. Jest on czynny od początku maja do połowy października i posiada kilkanaście 6-osobowych drewnianych domków oraz restaurację na 60 miejsc (fot. 33).

Chętni do poznania panoramy Polskiej Orawy wybierają wyjście zielonym szlakiem z Jabłonki na Babią Górę, przez Lipnicę Małą i Kiczory, co zajmuje 7–8 godzin. Wszystkie orawskie piesze szlaki turystyczne są dobrze oznakowane.

Przez Orawę prowadzi historyczny szlak solny. Biegnie on starą, średniowieczną drogą, którą wożono na Węgry wielicką sól, przez Podwilk, Orawkę, Jabłonkę i Chyżne. Jego zagospodarowanie ogranicza się do oznakowania drogi, przy której ustawiono tablice informacyjne. Przy tym szlaku co roku urządzane są festyny z udziałem zespołów regionalnych.

Ponadto znany jest Szlak Architektury Drewnianej. Znajdują się przy nim dwa obiekty – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyicy Górnej oraz XVIII-wieczny kościół św. Jana Chrzciciela w Orawce. W ich pobliżu wyznaczono parkingi, z tablicami informacyjnymi o tych zabytkach.

Wiejskimi drogami poprowadzono liczne szlaki rowerowe. Ich łączna długość na obszarze Orawy przekracza 250 kilometrów. Największa ich gęstość jest we wsiach o urozmaiconej rzeźbie terenu i dużej lesistości – w Orawce i Podszklu. Jak dotychczas są one skromnie zagospodarowane, zazwyczaj tylko jest to wyznaczenie trasy kolorowymi znakami.

Przez Orawę wiedzie też Transbeskidzki Szlak Konny z Brennej w Beskidzie Śląskim do Wołosatego w Bieszczadach. Ten najdłuższy w Polsce górski szlak konny biegnie przez Zubrzycę Górną, Zubrzycę Dolną, Orawkę, Podszkle i Bukowinę Osiedle. Powstała przy nim jedyna na tym obszarze stadnina koni „Alan-O”. Jej właścicielem jest rolnik pro-

wadzący gospodarstwo agroturystyczne w centrum Zubrzyicy Górnej. Stadnina ta liczy 12 koni – 9 koni rasy huculskiej, 2 klacze rasy małopolskiej i 1 klacz rasy angielskiej. Użytkowane są one zarówno pod wierzch, jak i w zaprzęgu. Usługi tej stadniny są swoistą atrakcją dla wypoczywających w tym gospodarstwie gości.

Od rozpoczęcia transformacji systemowej kraju na Podhalu postępuje też rozwój turystyki narciarskiej. W przeciwieństwie do innych rejonów Podhala, na Orawie powstał dotychczas tylko jeden ośrodek narciarski w Orawce (fot. 34). Kilku mieszkańców tej wsi zbudowało tam, na własnych gruntach, orczykowy wyciąg narciarki, zdolny przewieźć prawie 600 osób na godzinę. Trasa narciarska obok wyciągu ulokowana na północno-zachodnim stoku Kuligowej Grapy (753 m n.p.m.), ma 250 m długości, przy różnicy wysokości około 50 m. Od kilku lat jest ona czynna do późnych godzin wieczornych przy sztucznym świetle. Do dyspozycji gości pozostaje tu także bar. Przy dolnej stacji wyciągu urządzono również niewielki parking i wypożyczalnię sprzętu z serwisem narciarskim.

Ze względu na rosnącą w Polsce popularność narciarstwa warto pomyśleć o budowie na Orawie stacji narciarskich z dłuższymi trasami zjazdowymi. Mogłyby one powstać w Zubrzyicy Górnej, Lipnicy Wielkiej, Podszklu czy Harkabuzie. Zwiększony ruch narciarski i związany z nim wypoczynek zimowy pomnożyłyby obroty nie tylko właścicielom stacji narciarskich, ale również osobom obsługującym towarzyszące im zaplecze noclegowe, gastronomiczne i handlowe.

W ostatnich latach na Orawie rozwinęła się turystyka motorowa. Coraz więcej turystów wyjeżdża na tutejsze drogi samochodami terenowymi, pojazdami typu solaris (quadami) i motocyklami krosowymi. Trasy ich przejazdu wiodą również po bezdrożach przez grunty nieużytkowane rolniczo, a nawet skrawki lasu. W Lipnicy Wielkiej w rejonie Świecowej Grapy (805 m n.p.m.), odległej około 5 km od Babiogórskiego Parku Narodowego utworzono kilka lat temu tor krosowy. Odbywają się na nim co pewien czas, niezależnie od warunków pogodowych, zawody motorowe (fot. 35). Uczestniczą w nich fani sportów ekstremalnych (*off road*), wywodzący się z południowej Polski. Niektórzy z nich zatrzymują się w gospodarstwach agroturystycznych albo w okolicznych pensjonatach. Zdarza się też, że wybierają noclegi na terenie Słowacji. Intensyfikuje to ruch turystyczny, zwiększając zarobki kwaterodawców i właścicieli sklepów spożywczych.

Zdaniem autora na Orawie należy dążyć do likwidacji turystyki motorowej, by chronić środowisko naturalne. Ryk silników i szalona prędkość tych pojazdów na polnych drogach to prawdziwe oblicze tej turystyki. Specjalne opony samochodów terenowych, quadów czy motocykli, o ostrym protektorze, zdzierają wierzchnią warstwę gleby, zwiększając erozję wodną, zwłaszcza po obfitych deszczach. W szaleńczej jeździe zdarza się, że kierowcy nie omijają pól uprawnych, niszcząc je.

Na omawianym obszarze następuje też rozwój turystyki handlowej. Do orawskich wsi, a zwłaszcza do Jabłonki, gdzie w każdą środę odbywają się targi, na okresowe zakupy przybywają Słowacy własnymi samochodami osobowymi bądź autokarami. Nie zawsze można określić dokładnie ich liczbę. Autor szacuje ją na około 300–400 tysięcy osób rocznie. Zagospodarowanie turystyczne obrzeża placu targowego jest wciąż niedostateczne. Są tam tylko parkingi i toalety.

Większość parkingów w sąsiedztwie targowiska powstała w pierwszej połowie lat 90., odkąd zakupami w Polsce zainteresowali się Słowacy. Wychodząc naprzeciw, rolnicy za-

częli zamieniać na parkingi swoje grunty rolne w okolicy targowiska. Opłaty postojowe przynosiły rolnikom liczący się w skali roku dochód, który znacznie przekraczał kwoty uzyskiwane ze sprzedaży uprawianych na tych polach roślin.

Początkowo samochody parkowały na nieutwardzonej ziemi. Właściciele gruntów kosili jedynie rosnącą na niej trawę. Żwirem utwardzono tylko miejsca wyjazdów z parkingów na drogę. Dopiero później, po 2–3 latach, kiedy z parkingów czerpano coraz większe zyski, żwirem i kamieniem utwardzono pozostały teren. Dziś parkingi w większości mają utwardzoną powierzchnię.

Mankamentem urządzonych doraźnie parkingów jest brak koszy na śmieci. Po każdym środowym targu pozostawiane są tam zbędne opakowania. Sprzątając parkingi, śmieci pali się na miejscu, nie zważając na to, że wśród nich są folie, plastiki i inne sztuczne materiały. Zatrzuwa to atmosferę okolicy targowiska.

Spośród kilkunastu około 20-arowych parkingów w sąsiedztwie targowiska, tylko na kilku urządzono toalety. Mimo tego że w pobliżu placu targowego są jeszcze 3 publiczne ubikacje, to jednak dla 3–5 tys. gości przyjeżdżających w tym dniu do Jabłonki na 6–7 godzin, jest to stanowczo za mało. Staje się to wielkim problemem tej wsi, zwłaszcza w sąsiedztwie targowiska. Pilną sprawą jest urządzenie dalszych kilku publicznych toalet z bieżącą wodą i kanalizacją. Wszystkie ubikacje w obrębie placu targowego i parkingów są płatne. Nierzadko Słowacy, oszczędzając na tym wydatku, zanieczyszczają pobliskie lasy łąkowe. Aby tego uniknąć, toalety przy parkingach powinny być bezpłatne. Związane z tym koszty powinny pokrywać właściciele placu targowego i parkingów.

Na targowisku w Jabłonce, przylegającym z obydwu stron do międzynarodowej drogi Kraków–Wiedeń, należałoby zbudować przejście nad jezdnią, odgradzając jednocześnie ruchliwą arterię barierkami. Takie zabezpieczenia są nieodzowne z uwagi na wzmożony ruch samochodowy, zwłaszcza tirów. Dodatkowo w środę nasilają go pojazdy Słowaków przybywających na targ. Dotychczas na omawianej drodze nie wyznaczono nawet przejścia dla pieszych. Sprawia to, że ludzie przechodzą przez jezdnię w dowolnym miejscu. Nierzadko odbywa się to na zasadzie wymuszenia pierwszeństwa przed samochodami, co grozi wypadkiem. Lokalne władze samorządowe powinny więc zadbać o bezpieczeństwo pieszych, zwłaszcza że na tym odcinku drogi nie ma świateł sygnalizacji ruchu.

Polska Orawa w przeciwieństwie do sąsiadujących z nią Skalnego Podhala, Ziemi Rabczańskiej, Beskidu Żywieckiego i Słowacji jest słabo zagospodarowana turystycznie. Wpłynęła na to przede wszystkim mniejsza w stosunku do sąsiednich terenów atrakcyjność krajobrazu oraz historia.

Turystyka na Skalnym Podhalu, Ziemi Rabczańskiej i Żywiecczyźnie rozwijała się już pod koniec XIX wieku. Tereny te penetrowane były wówczas głównie przez ludność polską. Na Orawie tymczasem, wówczas węgierskiej, miejscami uprzywilejowanymi turystycznie były Rohacze, Mała Fatra i Magura Orawska. Mało urozmaicona rzeźba dorzecza Czarnej Orawy przyciągała niewielu turystów. Na początku XX wieku, niemal do lat 30., na Górnej Orawie trwał konflikt polsko-słowacki, który także hamował rozwój turystyki.

Po II wojnie światowej, w sytuacji gospodarki centralnie sterowanej, Orawę kwalifikowano jako obszar rolniczy. Nie dbano wtedy o wielofunkcyjny rozwój wsi w górach. Nie inwestowano w infrastrukturę turystyczną. Ruch turystyczny koncentrował się wówczas na wspomnianych obszarach sąsiednich. Orawa czyniła w tym zakresie niewielkie postępy.

Brak tradycji turystycznych rzutował niekorzystnie na tworzenie lokalnego zaplecza turystycznego. To z kolei przekładało się na liczbę przybywających tu gości. Obecnie zaniedbania te są powoli odrabiane. Lokalne władze samorządowe powinny jednak czynić więcej starań o rozwój funkcji turystycznej obszaru poprzez promocję, rozbudowę infrastruktury i ochronę środowiska naturalnego. Spowodowałyby to wzrost zainteresowania turystów Orawą, co przyciągnęłoby inwestorów zainteresowanych tworzeniem zaplecza turystycznego.

## 8.2. Agroturystyka – jej współczesne oblicze

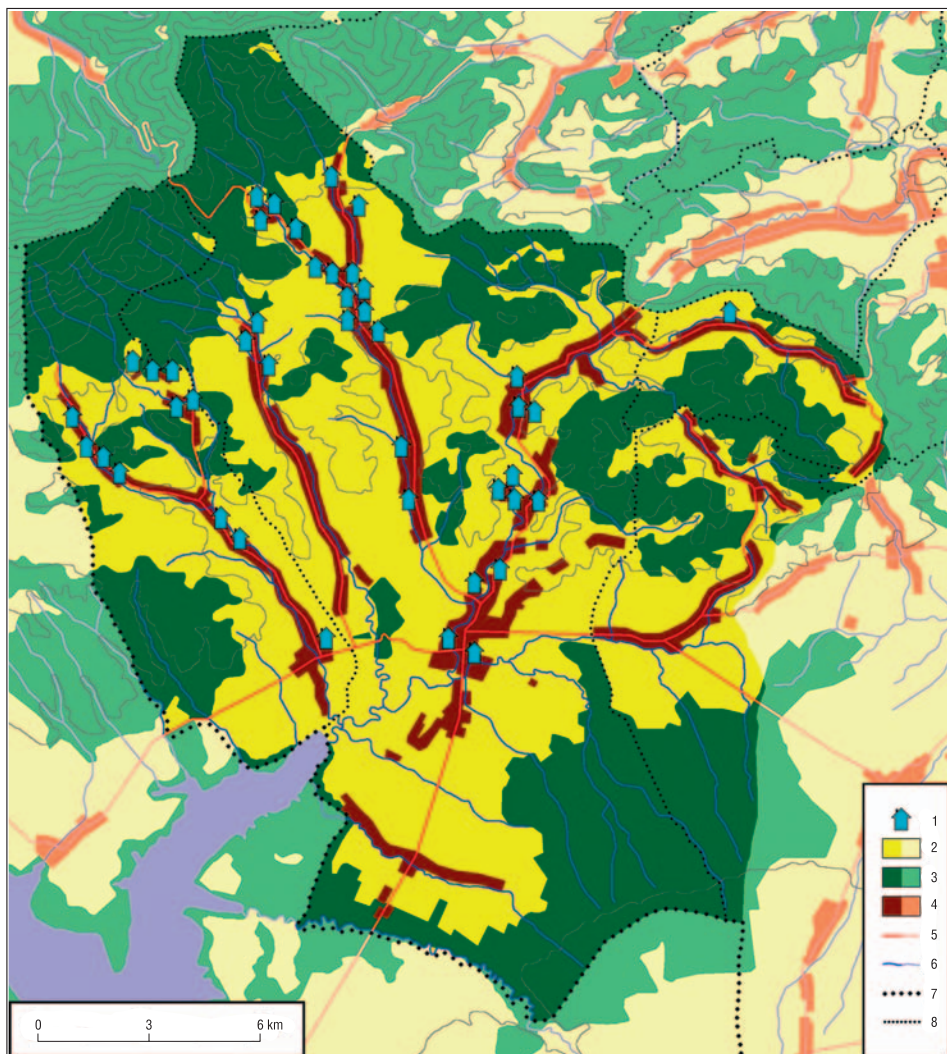
Na omawianym obszarze stwierdzono 45 gospodarstw agroturystycznych (ryc. 10). Najwięcej jest ich we wsiach u podnóża Pasma Babiogórskiego, zwłaszcza w Lipnicy Wielkiej i Zubrzycy Górnej. W tych dwóch miejscowościach zarejestrowano ponad  $\frac{2}{3}$  orawskich gospodarstw gościnnych. Niemal wszystkie one położone są w obrębie Pogórza Orawsko-Jordanowskiego. Tylko kilka leży na południowych skłonach Pasma Babiogórskiego, w przysiółkach Ochlipów w Zubrzycy Górnej i Kiczorach-Polanie w Lipnicy Wielkiej.

Można wyróżnić dwa obszary koncentracji gospodarstw agroturystycznych na Orawie. Pierwszy to pogranicze Pogórza Orawsko-Jordanowskiego i Beskidu Żywieckiego, które obejmuje Zubrzycę Górną, północno-zachodnie części Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej (Przywarówkę i Kiczory). W tej części Orawy skupia się aż 62% gospodarstw agroturystycznych. Drugim obszarem ich koncentracji jest dolina Czarnej Orawy. Są to tereny Podwilka, Orawki i Jabłonki, gdzie znajduje się prawie  $\frac{1}{4}$  gospodarstw gościnnych.

Takie rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych pozwala wnioskować, iż powstają one głównie na obszarach o bardziej urozmaiconej rzeźbie terenu. W przypadku Lipnic – Wielkiej i Małej, oraz Zubrzycy Górnej istotne jest sąsiedztwo Pasma Babiogórskiego z parkiem narodowym powstałym w 1954 r. Miejscowi rolnicy na początku zdecydowali się zaoferować wczasowiczom jeden lub dwa pokoje oraz wyżywienie. Czerpiąc dochody tej usługi, urządzali dla turystów kolejne pokoje w domu mieszkalnym i budynkach gospodarczych. Na przekształcenie swojego gospodarstwa rolnego w agroturystyczne decydują się przede wszystkim rolnicy w średnim wieku (40–50 lat), najczęściej z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym.

W Podwilku, Orawce i Jabłonce duże (ponad 100 m) deniwelacje terenu i meandrująca w wąskiej dolinie Czarna Orawa czyni teren atrakcyjnym dla wypoczynku wakacyjnego. W środkowym odcinku tej doliny, w Orawce, na północno-zachodnim stoku Kuliłkowej Grapy (753 m n.p.m.) świadczy swe usługi jedyny na Orawie ośrodek narciarski. W okresie zimowym przyciąga on gości do gospodarstw agroturystycznych w dolinie Czarnej Orawy.

Klasycznych gospodarstw agroturystycznych, gdzie turyści wynajmują pokoje u rolnika prowadzącego czynne gospodarstwo rolne i żywią się przede wszystkim produktami z tego gospodarstwa, jest na Orawie niewiele. W czasie badań terenowych odnotowano kilka takich przypadków w Zubrzycy Górnej i Lipnicy Wielkiej (fot. 36). W górach przy niesprzyjających dla rolnictwa warunkach naturalnych uprawa roślin jest ograniczona.



Ryc. 10. Rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych

Objasnienia: 1 – gospodarstwa agroturystyczne, 2 – użytki rolne, 3 – lasy, 4 – teren zabudowany, 5 – ważniejsze drogi, 6 – wody, 7 – granica państwa, 8. – granica gmin.

Źródło: Opracowano na podstawie badań terenowych.



Fot. 35. Quad na torze Grapa, Lipnica Wielka 2006 r. (fot. K. Miraj)



Fot. 36. Gospodarstwo agroturystyczne, Lipnica Wielka Kiczory 2006 r. (fot. K. Miraj)

Powyżej 600 m n.p.m. dla sadownictwa i warzywnictwa przeszkodą są słabe gleby i górski klimat, z wysokimi opadami, niskimi temperaturami i długo utrzymującymi się przymrozkami późnowiosennymi. Również produkcja zbóż i roślin okopowych przy zmiennym przebiegu pogody często zawodzi. W niektórych latach nawet uprawa ziemniaków nie daje zadowalających efektów. Wszystko to zniechęca rolników do prowadzenia produkcji polowej w szerokim asortymencie. Stąd też wielu rolników, właścicieli gospodarstw agroturystycznych, przyrządza dla swych gości posiłki z produktów nabywanych na pobliskich targowiskach lub w sklepach. Sprzedawane tam produkty roślinne pochodzą zwykle z krakowskiego rejonu warzywniczego. Zdarza się, że po zakup większych partii warzyw właściciele gospodarstw gościnnych wyjeżdżają do supermarketów w Jabłonce (Lewiatan, Biedronka), Nowym Targu (E.Leclerc, Alma, Biedronka), a nawet do hipermarketów w Krakowie (Carrefour, Tesco, Real). Uzupełniając zapasy, kupują tam również mięso z przeznaczeniem na posiłki dla gości.

W  $\frac{2}{3}$  orawskich gospodarstw agroturystycznych można jednak liczyć na miejscowe produkty zwierzęce, zwłaszcza na mleko i nabiał, czasem też własne wyroby wędliniarskie. Masło i sery produkowane są tu tradycyjnymi metodami, bez użycia konserwantów i polepszaczy, co wpływa na ich wysoką jakość konsumpcyjną. Produkcja mleka oparta jest bowiem na paszach z naturalnych górskich łąk i pastwisk, które dominują w rolniczym wykorzystaniu ziemi.

Tylko 47% właścicieli kwater agroturystycznych prowadzi niewielkie gospodarstwa rolne, o średniej powierzchni 4,5 ha (Miraj, 2006). W związku z tym coraz więcej jest przypadków współpracy międzysąsiedzkiej. Dochodzi do niej zwłaszcza wtedy, gdy do gospodarstwa agroturystycznego trafia większa liczba gości. Jego właściciel korzysta wtedy z produktów żywnościowych nabywanych od sąsiadów. W ten sposób tworzy się swoisty lokalny rynek zbytu. Domowej produkcji sery i masło oraz jaja nabywają czasem ci goście, którzy sami muszą przyrządzać sobie posiłki w wynajmowanej kwaterze.

Takie układy współpracy międzysąsiedzkiej zachęcają do tworzenia kolejnych gospodarstw agroturystycznych. Zaczyna się od tego, że gdy w istniejącym już gospodarstwie gościnym wszystkie miejsca są zajęte, jego właściciel odsyła wczasowiczów do swoich sąsiadów. Szukając dodatkowego zarobku, sąsiad również decyduje się na przyjmowanie turystów i ich żywienie. W badaniach terenowych potwierdzono dosyć liczne już przykłady takiej współpracy międzysąsiedzkiej w Lipnicy Wielkiej, Zubrzycy Górnej i Orawce.

Przeciętne gospodarstwo agroturystyczne na Orawie dysponuje pięcioma pokojami dla gości, w których może w sumie nocować 17 osób. W trakcie badań terenowych stwierdzono, że często w gospodarstwie agroturystycznym przyjmuje się gości nie w pięciu, ale nawet w siedmiu i ośmiu pokojach, urządzonych na trzeciej kondygnacji i na poddaszu. Zdarza się też, jak w Zubrzycy Górnej, Lipnicy Wielkiej i Jabłonce, że dla turystów urządza się pomieszczenia w oddzielnym budynku, który do niedawna użytkowany był jako budynek gospodarczy.

Właściciele gospodarstw agroturystycznych starają się zapewnić turystom możliwie wysoki komfort wypoczynku. Dokładają też starań, by rozszerzać ofertę swych usług.

Dochody z agroturystyki, zwłaszcza w pierwszych latach, rolnicy przeznaczają na nowe inwestycje lub na remonty, w celu rozszerzenia tej działalności. Zwiększając liczbę pokoi i przyjmując coraz więcej osób na wypoczynek, właściciele gospodarstw agrotu-

rystycznego pomnaża swój zysk. Jak wspomniano, właściciele gospodarstw gościnnych, nie mając dostatecznych zasobów siły roboczej, rezygnują z działalności rolniczej, nie tylko z produkcji roślinnej, ale również z chowu zwierząt gospodarskich. Ich kwatera staje się wówczas pewną formą pensjonatu, chociaż nadal zapewnia się gościom wyżywienie. Do przyrządzania posiłków wykorzystuje się produkty nabywane u rolników, sąsiadów albo kupowane w sklepie lub na targowisku.

53% miejscowych kwatrodawców całkowicie zrezygnowało z rolniczego gospodarowania. Takich obiektów turystyki wiejskiej, zdaniem autora, nie należy określać mianem gospodarstw agroturystycznych, chociaż właśnie pod taką nazwą reklamowane są przez właścicieli. Nierzadkie są też przypadki, że podobne obiekty turystyki wiejskiej zarządzają osoby nigdy dotychczas niepowiązane z rolnictwem. Ich działalność ogranicza się do przyjmowania gości w budynku zbudowanym na kilkunastoarowej działce. Ziemia rolnicza, będąca ich własnością, położona często w odległej wsi, ugoruje lub leży odłogiem, choć bywa też użyczana rolnikom z sąsiedztwa. Są oni formalnie właścicielami gospodarstwa rolnego, przez co mogą korzystać z wszystkich przywilejów rolnika związanych z działalnością agroturystyczną.

Gośćmi orawskich gospodarstw agroturystycznych w 90% są mieszkańcy aglomeracji krakowskiej i konurbacji górnośląskiej. Na wakacyjny wypoczynek i na okres ferii zimowych przybywają w większości rodziny z małymi dziećmi. Licząc w skali roku, podczas letnich wakacji, w lipcu i sierpniu, na Orawie wypoczywa prawie 60% turystów. Większy napływ turystów notowany jest także pomiędzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem oraz w czasie zimowych ferii szkolnych. Taki rozkład przyjazdów świadczy o sezonowości turystyki wiejskiej na Orawie. W opinii właścicieli gospodarstw gościnnych na większy dochód z turystyki można tu liczyć tylko w okresie letnim.



## 9. PERSPEKTYWY ROZWOJU WSI ORAWSKICH W OGLĄDZIE SPOŁECZNYM

### 9.1. Przyszłość rolnictwa w opinii właścicieli gospodarstw

Badania ankietowe wykazały, że obecnie tylko 30% rolników na Orawie wyraża zadowolenie z prowadzonego gospodarstwa rolnego. Wśród 13 wsi omawianego obszaru wyróżniają się Zubrzyce – Górna i Dolna, Lipnica Wielka i Harkabuz, gdzie pozytywną opinię deklarowało 50-70% respondentów. Większość z nich, bo aż 80%, motywuje taką postawę faktem, iż wyprodukowane w rodzinnym gospodarstwie płody rolne służą samozaopatrzeniu. O tyle mniejsze są bowiem wydatki na wyżywienie własnej rodziny. Gospodarstwa te nie nastawiają się na produkcję rynkową.

Tylko dla 14% rolników na Orawie istotnym argumentem przemawiającym za kontynuowaniem produkcji roślinnej i zwierzęcej jest fakt, iż wytworzoną w ich gospodarstwie rolnym żywność można uznać za zdrową. Tak najczęściej twierdzili respondenci w Zubrzyce Górnej, Podszklu i Harkabuzie. Mimo iż gospodarstwa te nie posiadają atestu gospodarstwa ekologicznego instytucji certyfikujących, nie stosują one nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Badania terenowe potwierdziły również, że blisko ⅓ orawskich rolników urzeczywistnia takie gospodarowanie. W gospodarstwach tych wykorzystuje się wyłącznie nawozy organiczne – obornik i gnojówkę.

Ci rolnicy, którzy częściowo wykorzystują nawozy mineralne, zwracają uwagę na ich wysokie koszty. W drobnych gospodarstwach rolnych zakup nawozów stanowi zawsze liczący się wydatek. Przykładowo za 1 tonę saletry amonowej w Jabłoncu trzeba zapłacić nawet 1400–1500 zł. Warto tu dodać, iż dla rolnika kwota ta jest równoważna sprzedaży około 1500–1600 l mleka. Ankietowani rolnicy są zdania, że w przyszłości w niewielkich gospodarstwach rolnych wykorzystywanie nawozów mineralnych będzie jeszcze mniejsze. Takie nawożenie utrzymywać będą jedynie gospodarstwa towarowe.

Co dziesiąty respondent przyznaje, że podjął się gospodarowania na roli, kierując się tradycją rodzinną. Takich wypowiedzi udziela tylko starsze pokolenie rolników, które dba o to, by rodzinna ziemia nie leżała odłogiem. Ich postawa nie jest motywowana ekonomicznie. Osoby takie chcą gospodarować na swojej ziemi, dopóki pozwoli im na to zdrowie, a potem przejdzie ona w ręce spadkobierców. Dzisiaj tylko dla starszego po-

kolenia rolników ważne jest, jakie będą dalsze losy rodzinnej ziemi. Obawiają się oni, że spadkobiercy zamiast kontynuować zawód rolnika, będą szukać innego zatrudnienia albo wyemigrują za granicę. Takich przypadków na Orawie jest coraz więcej.

Aż 70% ankietowanych rolników wyraża niezadowolenie z prowadzenia swojego gospodarstwa. Zdają oni sobie sprawę z tego, że gospodarowanie w górach nie jest łatwe, zwłaszcza teraz, w dobie gospodarki rynkowej. Świadczy o tym rosnąca powierzchnia odłogów, nagminne upraszczanie struktury zasiewów i ograniczanie produkcji gospodarstw.

Blisko 90% rolników potwierdza niską opłacalność produkcji rolnej na Orawie. Przyczyniają się do tego rosnące koszty produkcji i zawodne w warunkach górskich plony. W górach ponosi się znacznie wyższe, w porównaniu z obszarami nizinnymi, koszty transportu drogowego i użytkowania maszyn rolniczych, szczególnie w gospodarstwach o niekorzystnym rozłogu ziemi. Taką argumentację podnoszą zwłaszcza rolnicy w Bukowinie Osiedlu, Harkabuzie, Piekielniku i Zubrzycy Górnej.

Tylko 16% respondentów twierdzi, że niska rentowność produkcji rolnej bierze się z niewielkiego arealu gospodarstw. Na tę niedogodność zwraca uwagę aż 40% rolników w Jabłonce i Zubrzycy Dolnej.

Nieco ponad 1/3 właścicieli gospodarstw uważa, iż lokalna produkcja rolna ograniczona jest też warunkami przyrodniczymi. Więcej takich wypowiedzi padało we wsiach północno-wschodniej Orawy, zwłaszcza w Podszklu, Harkabuzie i Bukowinie Osiedlu. Niemal 20% rolników twierdzi, że produkcję rolną utrudniają duże spadki terenu, ograniczające mechanizację prac polowych.

Prawie 16% respondentów jest przekonanych, iż największą barierą w rolniczym gospodarowaniu w górach są niekorzystne warunki klimatyczne, zwłaszcza krótki okres wegetacyjny i późnowiosenne przymrozki. Ich niekorzystny wpływ odczuwają głównie rolnicy w Chyżnem i Lipnicy Wielkiej. Tylko 12% właścicieli gospodarstw przyznaje też, iż prowadzenie produkcji rolnej utrudniają na Orawie niskie klasy gleb. W Chyżnem na kwaśne gleby biellicowe narzeka co drugi respondent.

Aż 35% rolników z 4 orawskich gmin podkreśla, że ma utrudniony zbyt produktów rolnych. Z badań autora wynika, że ostatnio bardzo wzrosły wymagania kupujących co do jakości produktów zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych.

Zdaniem 45% rolników na Orawie dużym utrudnieniem w prowadzeniu gospodarstwa rolnego są niedobory siły roboczej w ich rodzinie. Odczuwalne to jest zwłaszcza w okresie spiętrzenia prac polowych. Doświadczają tego najczęściej rolnicy w Podszklu, Piekielniku i Orawce. Słaba dotychczas mechanizacja orawskich gospodarstw rolnych wymaga dużych nakładów pracy ręcznej.

Gospodarstwa rolne prowadzą najczęściej osoby w średnim i starszym wieku. Liczą oni na pomoc młodszego pokolenia. Badania ankietowe potwierdzają, że 30–40% rolników w Piekielniku, Podwilku i Zubrzycy Górnej nie może samodzielnie obrabiać swoich gospodarstw ze względu na wiek i stan zdrowia. Potrzebują oni pomocy szczególnie, gdy prowadzą produkcję zwierzęcą.

Nieco ponad 1/3 rolników, zwłaszcza w Zubrzycy Górnej, Piekielniku i Orawce, narzeka na słabą mechanizację swoich gospodarstw. Nie stać ich bowiem na zakup nawet używanych maszyn rolniczych. Mają też świadomość, że mechanizację prac polowych

utrudnia duży rozrzut pól i ich niewielka powierzchnia. Szczególnie energochłonna jest orna uprawa ziemi na stokach wzniesień.

Prawie 20% właścicieli gospodarstw rolnych na Orawie utyskuje na nieprzychylną rozdrobnionemu rolnictwu politykę rolną państwa. Wprowadzanym w życie przez rząd coraz to nowym dyrektywom Unii Europejskiej trudno sprostać. Proponowane dopłaty unijne można podjąć po złożeniu stosownych wniosków, których przygotowanie wymaga pewnych umiejętności.

Ponad połowa orawskich rolników twierdzi, że polityka unijna sprzyja większym gospodarstwom rolnym, a małe traktowane są drugoplanowo.

Większość wspomnianych wyżej ograniczeń w rolniczym gospodarowaniu pojawiła się wraz z przejściem kraju do gospodarki rynkowej, a później także z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Według  $\frac{3}{4}$  respondentów przyczyniają się one do likwidacji towarowej produkcji orawskich gospodarstw rolnych.

Zdaniem miejscowych rolników w niedalekiej już przyszłości małe gospodarstwa rolne ograniczą swą produkcję do niezbędnego minimum. Ich właściciele pozostawią na swój użytek najwyżej jedną lub dwie krowy i kilka sztuk drobiu. Niektórzy zdecydują się także na odchowywanie każdego roku 1 tuczniaka. W produkcji roślinnej pozostanie uprawa traw. Corocznie też na kilkwarowym polu uprawiane będą ziemniaki, czasem również pszenica lub pszenżyto dla drobiu. Postępować będzie więc zadarnianie pól i zamiana ich na użytki zielone.

Autorowi wydaje się jednak, iż przy niewielkiej obsadzie zwierząt gospodarskich i stale zmniejszanej produkcji roślinnej niektórzy właściciele gospodarstw zaprzestaną zupełnie swej rolniczej działalności. Potrzebną ilość ziemniaków, mleka i jego przetworów zakupią w sklepie bądź u sąsiada – rolnika. Odciążą się w ten sposób od pracy w polu i codziennej obsługi zwierząt gospodarskich. Coraz więcej z nich będzie liczyło na pracę zarobkową poza rolnictwem. Ziemię swą użyczą z pewnością bliższym lub dalszym sąsiadom, właścicielom większych gospodarstw rolnych ukierunkowanym na produkcję towarową.

Tylko 26% orawskich rolników zainteresowanych jest kontynuowaniem działalności rolniczej z liczącą się produkcją towarową. Prawie 22% respondentów deklaruje, że jest w stanie przystosować się do wymogów unijnych. Muszą jednak zainwestować w podstawowy sprzęt – dojarki i chłodziarki do mleka oraz higienicznie urządzić obory.

Już dziś 20% rolników zamierza w najbliższym czasie nastawić swoje gospodarstwo rolne na specjalizację. W perspektywie liczą przede wszystkim na rozwój mlecznego kierunku produkcji. Zamierza się w nim specjalizować 17% miejscowych rolników. Aż 75–90% właścicieli gospodarstw w Chyżnem i Bukowinie Osiedlu ma zamiar w najbliższej przyszłości ukierunkować się na produkcję mleka. W Harkabuzie i Jabłonce taką specjalizację chce podjąć 25–35% rolników. W pozostałych wsiach Orawy byłyby to tylko pojedyncze przypadki.

Celowe jest też ukierunkowanie gospodarstw rolnych na chów bydła rzeźnego, ewentualnie trzody chlewnej. Na razie jednak zajmuje się tym tylko 3% miejscowych rolników. Muszą oni bowiem znaleźć dla siebie nisze rynkową. Byłoby dobrze, gdyby odbiorcami bydła rzeźnego i trzody chlewnej pozostał zakład mięsno-wędliniarski „Kabanos” w Jabłonce.

Wszyscy przewidują, że w tym górskim obszarze pierwszoplanowy dział produkcji rolnej będzie związany przede wszystkim z chowem bydła. Większym gospodarstwom rolnym będzie nadal wydzierżawiana lub użyczana, wedle nieformalnych umów, ziemia nieużytkowana w małych gospodarstwach. Można więc przypuszczać, że za kilkanaście lat towarową produkcję utrzymają wyłącznie większe gospodarstwa rolne, zwłaszcza te ukierunkowane na produkcję mleka. Będą one liczyły na odbiór swojego produktu przez okręgowe spółdzielnie mleczarskie oraz przez lokalnych, prywatnych producentów serów.

## **9.2. Rola pozarolniczej działalności w wielofunkcyjnej wsi**

Przeźren geograficzna Orawy to obszary wiejskie. W trudnych warunkach górskich gospodarowanie w rolnictwie jest ograniczone ze względu na niskie plony i wyższe niż na terenach nizinnych koszty produkcji. Rozdrobnienie miejscowych gospodarstw rolnych i przeludnienie agrarne sprawia, iż wsie orawskie muszą rozwijać się wielokierunkowo. Ma to szczególne znaczenie obecnie, kiedy produkcja rolna niewielkich, kilkuhektarowych gospodarstw jest mało opłacalna, nawet jeśli służy ona samozaopatrzeniu. Zwykle też nie stanowi ona dla rodziny rolniczej najważniejszego źródła utrzymania. Źródłami liczących się dochodów dla miejscowej ludności mogą w przyszłości stać się różne gałęzie produkcji i usług. Jednak rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej uzależniony jest od przedsiębiorczości mieszkańców, inwencji społecznych i możliwości wykorzystania lokalnych zasobów przyrodniczych.

Orawa należy do najslabiej uprzemysłowionych rejonów Podhala. W 2004 r. działało tu zaledwie 37 przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych. Większość z nich zatrudniała po kilka, nie więcej niż 10, osób. Przemysł zawsze odgrywał tu drugorzędną rolę, nawet w okresie Polski Ludowej, kiedy stawiano na jego rozwój. Na Orawie bowiem brakuje dostatecznych zasobów surowców. Również obecnie, prawie wszystkie firmy produkcyjne muszą sprowadzać potrzebne im surowce spoza Orawy.

Na miejscu nie ma nawet żwiru dla firmy brukarskiej „Chyżbet” w Chyżnem i betoniarni „Żaneks” w Jabłonce. Biorą one surowiec ze żwirowni w Dębnie Podhalańskim. Może się to wydawać dziwne, bo skądinąd wiadomo, że w kotlincej części Orawy zalega gruba warstwa żwiru – nawet do 1300 m. Nie sięga się jednak do tych pokładów, gdyż ich eksploatacja obniżyłaby zwierciadło wód podziemnych. Skutkowałoby to m.in. degradacją torfowisk.

Również zakłady przetwórcze nie mają na miejscu zaplecza surowcowego, np. zakład mięsno-wędliniarski „Kabanos” w Jabłonce sprowadza zwierzęta rzeźne z innych stron Polski.

Jedynym surowcem, którego na miejscu nie brakuje, jest drewno, a to dzięki dużej lesistości tego obszaru i racjonalnej gospodarce zasobami leśnymi. Branża drzewna na Orawie ma szerokie perspektywy rozwoju. Dodać należy, że rozwój przemysłu drzewnego może być tu wspierany importem taniego surowca ze Słowacji.

Rozwój przemysłu, zwłaszcza tych gałęzi, które wymagają dużych przestrzeni, ma tu jednak pewne ograniczenia. Inwestorowi trudno byłoby zakupić kilkuhektarową działkę korzystnie położoną pod względem komunikacyjnym. Takie starania można by podjąć

dzono tam 50 miejsc noclegowych. Schronisko to było czynne jedynie w czasie wakacji. Mimo niskich cen kwatowania turystów (12–15 zł za nocleg) obiekt ten zlikwidowano w 2006 r.

W zadowalającym tempie rozwija się sieć gastronomiczna. Aż 16 spośród 25 obiektów zlokalizowano wzdłuż dwóch głównych dróg – międzynarodowej E-77 i krajowej nr 957. W tym zakresie przoduje Jabłonka z 6 punktami gastronomicznymi.

O wiele skromniej przedstawia się infrastruktura sportowo-rekreacyjna omawianego obszaru. Tworzą ją na razie głównie przyszkolne boiska sportowe z ograniczoną dostępnością dla młodzieży pozaszkolnej. Dla obcych trudno dostępne są również boiska piłkarskie ludowych klubów sportowych. Zarządzający nimi zamykają te obiekty, by uniknąć niszczenia ich murawy. Zimą jest czynny jedynie na Orawie ośrodek narciarski w Orawce.

Mimo skromnego dotąd zaplecza turystycznego lokalne samorządy upatrują w turystyce wiejskiej, zwłaszcza agroturystyce, możliwość dodatkowego zarobku dla ludności. Członkowie samorządu są zdania, że turystyka wiejska ma tu spore szanse rozwoju. Turystom zaproponować można wiele atrakcji przyrodniczych i zabytków kultury materialnej.

Rozwój ruchu turystycznego przysparza dochodu zarówno właścicielom pensjonatów, jak i rolnikom w gospodarstwach agroturystycznych i współpracującym z nimi sąsiadom. Umożliwia także rozwój lokalnego rynku produktów rolnych.

Z badań ankietowych autora wynika jednak, że orawscy rolnicy niechętnie podejmują działalność agroturystyczną. Decydowałoby się na nią w najbliższej przyszłości zaledwie kilku (do 10%) respondentów. Główną przyczyną tego jest niechęć mieszkańców Orawy do przyjmowania w swojej zagrodzie obcych osób. Aż ponad 90% rolników obawia się, że wypoczywający w ich zagrodzie wczasowicze zniszczą im dobrze utrzymane pomieszczenia. Wolą oni mieć pewność, że ich mieszkanie jest bezpieczne, niż przyjmować turystów -wczasowiczów (Miraj, 2007).

Rozwój agroturystyki hamowany jest też licznymi wyjazdami zarobkowymi. Blisko połowa właścicieli orawskich gospodarstw, zamiast wynajmować pokoje wczasowiczom, wolałaby szukać zarobku na emigracji. Ich zdaniem dochody z pracy za granicą są wyższe i pewniejsze niż z prowadzenia gospodarstwa gościnnego. Tylko niektórzy z nich twierdzą, że zarobione tam pieniądze zainwestują w działalność agroturystyczną.

Na razie co czwarty właściciel gospodarstwa rolnego odnosi się z rezerwą do tych przedsięwzięć. Rolnicy obawiają się, że po rozpoczęciu działalności agroturystycznej ich gospodarstwo nie sprosta konkurencji, a goście wybiorą na wypoczynek inny obiekt. Może w przyszłości zmienią oni swoją postawę, jeśli ruch turystyczny będzie się rozwijał szybciej niż dotychczas. Do tej pory jest on niewielki, zwłaszcza przy niesprzyjającej pogodzie w lecie.

Inną barierą w rozwoju agroturystyki na Orawie są niedostateczne zasoby pracy w gospodarstwach rolnych. Wskazują na to wypowiedzi aż 20% respondentów. W małych rodzinach trudno wiązać obowiązki pracy w gospodarstwie rolnym z obsługą wczasowiczów, zwłaszcza jeśli trzeba im zagwarantować pełne wyżywienie. Największy napływ turystów następuje bowiem w okresie letnich prac polowych.

Rozwój agroturystyki ograniczają również niewielkie działki siedliskowe i związana z tym ciasna zabudowa wsi. Parcele te w 80% orawskich gospodarstw rolnych mają po-

wierzchnię rzędu 10–20 arów. Tylko w pojedynczych przypadkach (2%) działka osadnicza zajmuje ponad 20 arów. Na takich niewielkich (kilkunastoarowych) powierzchniach trudno oddzielić segment rekreacyjno-wypoczynkowy od części gospodarczej zagrody. Wiadomo, że zagospodarowanie przydomowego podwórka i ogrodu w gospodarstwie gościnnym jest bardzo istotne. Powinien tu być urządzony parking, rabaty z kwiatami, plac zabaw dla dzieci, a także wydzielone miejsce na ognisko i grila. Goście liczą zwykle na duży, ukwiecony ogród z ławeczkami i alejkami spacerowymi, gdzie można wypoczywać w odosobnieniu, patrząc na górski krajobraz. Jest to szczególnie ważne dla osób w podeszłym wieku, którym nie starcza już sił na dłuższe spacery. Plac zabaw z piaskownicą i huśtawkami ma istotne znaczenie dla rodzin z małymi dziećmi.

Aż 60% orawskich rolników zadeklarowało, że mogliby podjąć działalność agroturystyczną, ale tylko w przypadku, gdyby mieli dla wczasowiczów oddzielny dom. W większości przypadków trzeba by go budować od podstaw. Tylko niektórzy zdecydowaliby się na adaptację starego, opuszczonego już domu mieszkalnego lub budynku gospodarczego.

Wszystko to wiązałoby się z dużymi nakładami. Nierealne są przy tym postulaty połowy respondentów, że tego typu inwestycje powinny być wspierane bezzwrotnymi kredytami lub dotacjami lokalnego samorządu. Według ¼ respondentów koszty rozwoju gospodarstw agroturystycznych mogłyby też pokryć fundusze z programów Unii Europejskiej. Wszystko to nie stwarza korzystnej atmosfery dla rozwoju tej gałęzi turystyki na Orawie. Właściciele gospodarstw rolnych nie mogą bowiem liczyć na pełne finansowanie swoich zamierzeń ani z funduszy unijnych, ani z budżetu gmin.

Jedynie rozsądne są propozycje ⅓ ankietowanych rolników co do bardziej skutecznej promocji Orawy w skali regionalnej i ogólnokrajowej. Zwiększyłyby to zainteresowanie turystów, przyczyniając się do aktywizacji ruchu turystycznego na omawianym obszarze.

Okolo 30% respondentów deklarowało, że agroturystyka byłaby alternatywą tylko w przypadku, gdyby w przyszłości utracili te źródła dochodu, z których dziś korzystają.

Na razie turystyka wiejska, a zwłaszcza agroturystyka, nie jest liczącym się źródłem dochodu. Pod tym względem Orawa jest obszarem wyjątkowym w skali Podhala. Po wojnie intensywny rozwój turystyki, zarówno letniej, jak i zimowej, miał miejsce na Skalnym Podhalu, w Pieninach i okolicach Rabki-Zdroju. Wówczas na Orawie prawie nie inwestowano w zaplecze noclegowo-gastronomiczne. Dopiero w latach 1965–1975 wzniesiono dwa domy wczasowe w Orawce i jeden w Lipnicy Wielkiej, a także zorganizowano pole kempingowe w Zubrzycy Górnej.

W czasach socjalistycznych siecią gastronomiczną władała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jabłonce. Korzystali z niej głównie miejscowi. Praktycznie były to miejsca biesiadowania alkoholowego. Dopiero w okresie gospodarki rynkowej nastąpiło zagęszczenie tej sieci, przede wszystkim dzięki przygranicznemu ruchowi turystycznemu.

Ogólnie jednak na Orawie ruch turystyczny nadal rozwija się słabo. Mieszkańcy niechętnie inwestują w infrastrukturę turystyczną. Zarobione pieniądze wolą lokować w budowę domu lub kupno samochodu.

### 9.3. Położenie przygraniczne Orawy w realiach unijnego partnerstwa

Przygraniczne położenie Orawy jest dziś ważnym czynnikiem jej rozwoju gospodarczego. Rzutuje na to przede wszystkim korzystne połączenie komunikacyjne ze Słowacją. Przechodząca przez orawskie wsie międzynarodowa droga E-77 skupia ruch tranzytowy w południowej części województwa małopolskiego. Na arterii tej czynne jest też największe polsko-słowackie przejście graniczne Chyżne-Trstená. Wzdłuż tej drogi w Chyżnem i Jabłoncu rozwijają się firmy obsługujące ruch tranzytowy. Są to przede wszystkim stacje benzynowe, warsztaty mechaniki samochodowej, sklepy, kantory oraz motele i restauracje. Ich największe skupisko jest w Chyżnem, tuż przy przejściu granicznym. Obok już istniejących powstają nowe obiekty usługowe, w tym parkingi strzeżone.

Od początku lat 90. XX wieku nieustannie zwiększa się liczba Słowaków przybywających do Polski na zakupy. Ich celem są cotygodniowe spotkania jarmarczne w Nowym Targu i Jabłoncu. Tylko samą Jabłonkę odwiedza w każdą środę, która jest dniem targowym, co najmniej 1000 Słowaków. Bywa, że w tym dniu zjeżdża się ich na targ sześć razy więcej. Wtedy na parkingach w sąsiedztwie placu targowego można naliczyć nawet ponad 100 autokarów i do 800 samochodów osobowych. Taką frekwencję notuje się zwykle w połowie miesiąca, tuż po wypłatach w ich zakładach pracy.

Asortyment towarów kupowanych na targowisku w Jabłoncu jest bardzo szeroki. Najbardziej oblegane są stoiska z odzieżą, obuwiem, artykułami gospodarstwa domowego, meblami oraz produktami spożywczymi. Są one bowiem znacznie tańsze w Polsce niż w Słowacji, nierzadko o kilkanaście procent, a w przypadku mebli o 30 do 40%. Większość kupujących pochodzi z miejscowości oddalonych do 100 km od przejścia granicznego w Chyżnem. Zdarza się jednak, że do Jabłonki docierają również osoby z rejonu Bratysławy.

Nie tylko w Jabłoncu, ale również w innych wsiach Orawy stale przybywa placówek handlowych nastawionych na obsługę Słowaków. Coraz więcej sąsiadów zza południowej granicy zainteresowanych jest zakupami w poszczególnych sklepach, choć ceny towarów są tam nieco wyższe niż na targowisku. Właściciele tych sklepów reklamują swe towary w języku słowackim na tablicach rozmieszczonych wzdłuż dróg.

Rozkwit handlu przyczynia się do wielofunkcyjnego rozwoju orawskich wsi. Właściciele sklepów i kupcy handlujący na targowisku stale zwiększają swe zyski. Dzięki temu wielu ludzi znajduje zatrudnienie na Orawie. W sondażowych badaniach autor ustalił tę liczbę na ponad 1000 osób spoza Orawy, handlujących na targowisku w Jabłoncu. Dalsze 500 osób to mieszkańcy orawskich wsi obsługujący miejscowe placówki handlowe.

Wśród osób zaangażowanych w handel na Orawie są też tacy, którzy sprzedają własne wyroby, np. obuwie, odzież, meble, nabiał i wyroby wędliniarskie. Szczególne miejsce w sprzedaży produktów mięsnych i wędlin przypada firmie mięsno-wędliniarskiej „Kabanos”. Jest to jednocześnie, obok „Kartexu” i „Chyżbetu”, najbardziej liczący się pracodawca na orawskim rynku pracy. Ostatnio w Jabłoncu, w sąsiedztwie targowiska, pojawiają się nawet stoiska producentów nagrobków, którzy uaktywniają się szczególnie w okresie poprzedzającym uroczystość Wszystkich Świętych.

Ważnym źródłem dochodu dla właścicieli placu targowego i sąsiadujących z nimi parkingów są opłaty targowiskowe i parkingowe. Właściciele parkingów w dni targowe

zatrudniają po 2–3 osoby pilnujące porządku przy ustawianiu samochodów i autokarów. Są też i tacy, którzy kierują ruchem przy dojeździe z drogi głównej do miejsca postoju, zachęcając przy tym kierowców do wjazdu na obsługiwany przez nich parking.

Rosnące od kilkunastu lat zainteresowanie Słowaków zakupami w Jabłonce ożywia ekonomicznie stolicę Polskiej Orawy i jej najbliższe sąsiedztwo. Sprzyjają temu dwa przejścia graniczne (Chyżne–Trstená i Lipnica Wielka Winiarczykówka–Bobrov), łączące omawiany rejon Podhala ze Słowacją. Rozwój przygranicznego handlu jest nową formą aktywizacji gospodarczej całego badanego obszaru od początku lat 90. ubiegłego wieku. Nic nie wskazuje na to, by sytuacja ta miała się zmienić w najbliższej przyszłości.

Po wejściu Polski i Słowacji do Unii Europejskiej i strefy Schengen przekraczanie granicy państwowej między nimi odbywa się już bez jakiegokolwiek kontroli. Jest to duże ułatwienie w kontaktach handlowych. Brak ceł oraz limitu na przewożone towary sprzyja zakupom i wywozie polskich produktów do Słowacji.

W tej pogranicznej strefie było też pewne zainteresowanie zakupami niektórych towarów tuż za przejściem Chyżne–Trstená. W sklepach po słowackiej stronie opłacało się kupować różnego rodzaju wyroby alkoholowe. Dzięki temu legalny zakup alkoholu zastąpił jego przemyt.

Od połowy lat 90. ubiegłego wieku kilkanaście orawskich przedsiębiorstw obróbki drewna importuje potrzebne im surowce z sąsiednich terenów Słowacji, gdzie drewno jest nawet o połowę tańsze niż w Polsce. Firmy te obniżają w ten sposób koszty produkcji, wygrywając na konkurencyjnym rynku. Niższe koszty produkcji wpływają na cenę finalnego produktu przy zachowaniu jego jakości. Bywa nawet, że wyroby z tego surowca (np. parkiet czy boazeria) trafiają ponownie na Słowację, poprzez miejscowe zakłady stolarskie lub targ w Jabłonce. Tym samym orawskie firmy branży drzewnej rozwijają się prężnie dzięki rosnącym zyskom.

Nie w każdym jednak przypadku zakupy Słowaków na Polskiej Orawie zaowocowały wzrostem dochodów miejscowych firm. Przykładem mogą być niektórzy producenci mebli, którzy zaczęli sprowadzać, głównie z biłgorajskiej fabryki „BlackRedWhite”, tanie meble zapakowane w segmenty, aby tu je składać i zbywać. W ten sposób przedsiębiorcy ci przekształcili swoje zakłady produkcyjne w placówki usługowe. Oferując niedrogie meble, zdominowali oni rynek meblarski na Orawie. Pod wpływem tej konkurencji inni miejscowi, drobni producenci stracili zbyt na meble, co zmusiło ich do likwidacji rodzinnych firm.

W ramach transgranicznej współpracy gminy orawskie zrzeszone są w Euroregionie Tatra. Jednym z jego zadań jest promocja regionu Podhala i słowackiego Podtatrze (Spisz, Liptowa i Orawy). Wydawane przez to stowarzyszenie foldery i mapy informują m.in. o atrakcjach i zapleczu turystycznym (kwaterach i gastronomii) na Polskiej Orawie.

W Euroregionie Tatra szeroki zasięg ma współpraca kulturalna. Jej najważniejszym celem jest zacieśnianie przyjaznych stosunków z sąsiadami, poprzez urządzenie imprez kulturalno-rozrywkowych. Przykładem mogą być dni kultury słowackiej w Jabłonce, które są także okazją do dwustronnych spotkań i rozmów. Wówczas rodzą się nowe inicjatywy współdziałania w zakresie rozbudowy infrastruktury czy zaplecza turystycznego po obu stronach granicy. Jednym z przejawów takiej transgranicznej współpracy jest budowany już w centrum Jabłonki Ośrodek Kultury Górnej Orawy. Projekt ten realizują gminy



Jabłonka i słowacka Trstená. Obydwa lokalne samorządy podejmują również starania, by pozyskać środki z Unii Europejskiej na rozbudowę sieci kanalizacyjnej w zlewni Orawy. W gminie Jabłonka fundusze te chce się wykorzystać przy budowie kolektorów kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Podwilku i Orawce.

Transgraniczna współpraca połączyła też polskie i słowackie wysiłki w ochronie środowiska przyrodniczego Orawy. Wspólnymi działaniami objęto przede wszystkim masyw Babiej Góry z otoczeniem – Babiogórski Park Narodowy wraz z otuliną i Obszar Chronionego Krajobrazu „Horná Orava”. Ich zarządy podpisały w czerwcu 2002 r. umowę o polsko-słowackiej współpracy w zakresie kompleksowej ochrony środowiska (Lamorski, 2005).

O tym, że granica polsko-słowacka nie jest już barierą, świadczy fakt tworzenia Transgranicznego Rezerwatu Biosfery „Babia Góra”. Babiogórski Park Narodowy uzyskał status rezerwatu biosfery już w 1977 r. Należały do niego tereny położone wyłącznie po polskiej stronie granicy. W 2001 r. w wyniku ustaleń Dyrekcji BPN i Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich udało się powiększyć ten rezerwat, wyznaczając w jego obrębie trzy strefy ochronne. Pierwsze dwie strefy – centralna i buforowa, są obszarami ochrony ścisłej w parku narodowym. W obrębie Lipnic – Wielkiej i Małej, oraz Zubrzycy Górnej obydwie te strefy zajmują w sumie 830 ha. Trzecią strefę – przejściową – stanowi otulina BPN obejmująca pozostałą część Lipnicy Wielkiej oraz niewielkie fragmenty Zubrzycy Górnej i Lipnicy Małej. W tych trzech miejscowościach przypada na nią łącznie ponad 7,5 tys. ha.

W ramach transgranicznej ochrony babiogórskiej przyrody powstał w 2002 r. po słowackiej stronie projekt Rezerwatu Biosfery „Babia Hora”. Jego inicjatorami były Obszar Chronionego Krajobrazu „CHKO – Horná Orava” i stowarzyszenie siedmiu słowackich gmin podbabiogórskich „Združenie Babia Hora” (Lamorski, 2005).

Po akcesji obydwu krajów do Unii Europejskiej ochrona środowiska po obu stronach granicy jest już zharmonizowana. Wspólne działania mają na celu zachowanie jednorodności przyrody Babiej Góry. Granica państwowa nie ogranicza już dziś działań w zakresie ochrony zagrożonych gatunków i naturalnych siedlisk. Polsko-słowacka współpraca na tym polu sprzyja proekologicznemu rozwojowi Orawy. To z kolei rzutuje pozytywnie na rozwój turystyki. Gospodarowanie w sąsiedztwie Babiogórskiego Parku Narodowego, a szczególnie w jego otulinie, jest jednak w wielu dziedzinach ograniczone ze względu na ochronę krajobrazu. Duży nacisk kładzie się na zrównoważony rozwój wsi (Miraj, 2009).

Transgraniczna współpraca w dziedzinie ochrony środowiska może w przyszłości objąć także Bory Orawskie i sąsiadujące z nimi torfowiska wysokie. Dzisiaj są one chronione tylko po słowackiej stronie w rezerwacie „Jelešňa”. Po polskiej stronie, na którą przypada ponad  $\frac{3}{4}$  powierzchni Borów Orawskich, te cenne przyrodniczo siedliska są nadal wykorzystywane gospodarczo. Ze względu na płytko zalegające zwierciadło wód gruntowych są to obszary trudno dostępne. Wycinanie drzew możliwe jest tu tylko w zimie, przy zamrzniętym podłożu. Ta ograniczona działalność człowieka i w niewielkim tylko stopniu przekształca środowisko naturalne. Warto tu dodać, że omawiany kompleks leśno-torfowiskowy, oprócz bogatej i unikalnej fauny i flory, jest też ważnym korytarzem ekologicznym pomiędzy Tatrami a Beskidami.

## 10. ZAKOŃCZENIE

Zachodzące po 1989 r. zmiany w życiu politycznym i gospodarczym kraju objęły również polskie rolnictwo. Przejście do gospodarki rynkowej zaważyło na losach wsi i rolnictwa. Autor niniejszej pracy podjął trud ukazania procesu przemian na wybranym przykładzie orawskiej części Podhala. Śledzenie toku dokonujących się przeobrażeń utrudnione jest z powodu braku oficjalnych statystyk, dotyczących zmian w użytkowaniu ziemi, strukturze upraw i sposobach gospodarowania w rolnictwie. Dane spisu rolnego z 2002 r. mogły być tylko ogólnym tłem do analizy tych zmian. Autor w swoich badaniach zdecydował się na rozpoznanie ankietowe problematyki przemian zachodzących w rolnictwie. Przedmiotem badań było 13 orawskich wsi.

Podejmując badania terenowe, autor żywił nadzieję, że odpowiedzi na ankietowe pytania będą rzeczowe i wiarygodne w tej problematyce. Udzielali ich bowiem właściciele gospodarstw rolnych średniego i starszego pokolenia. Mając doświadczenie zawodowe, łatwo porównywali ze sobą, w wyznaczonych przekrojach czasowych, zmiany w gospodarowaniu na swej ziemi, a także w układach sąsiedzkich i tworzonych powiązaniach z rynkiem, w dążeniu do wielofunkcyjności wsi. W ten sposób prowadzący ankietę zdobył wiedzę o kierunkach przekształceń w strukturze użytkowania ziemi, zasiewach, stanie pogłowia zwierząt gospodarskich, poziomie mechanizacji, produktywności ziemi i pracy, obrocie ziemią i technologiach produkcji, jakie dokonują się w miarę postępujących procesów urynkwienia gospodarki oraz wchodzenia Polski w struktury Unii Europejskiej. Autor wybrał do badań Orawę jako przykład gospodarowania w górach.

Orawa wśród innych części Podhala wyróżnia się odmienną historią, innym układem stosunków społecznych, zwłaszcza w procesach migracyjnych. W tym przygranicznym obszarze rozwijały się rozliczne związki ze Słowacją. Orawa w granice państwa polskiego wróciła w 1920 r. Jednak jej związki ze Słowacją zachowały się do dzisiaj. Przejawem tego są nieliczne już wprawdzie przykłady takiego przygranicznego układu, że rolnicy orawscy użytkują ziemię po stronie słowackiej, a Słowacy po stronie polskiej.

Dzięki przygranicznemu położeniu, przez wiele powojennych lat mieszkańcy Orawy dojeżdżali do pracy do różnych ośrodków przemysłowych Czechosłowacji. Zarabkując na emigracji, mieli też możliwość nabywania różnych towarów u południowych sąsiadów, zwłaszcza takich, których w Polsce brakowało. Układ ten zmienił się z chwilą przejścia Polski i Słowacji do gospodarki rynkowej. Ludność Orawy nie dojeżdża już do pracy

w Słowacji, natomiast Słowacy licznie przybywają do Polskiej Orawy, zwłaszcza do Jabłonki – na tradycyjne targi śródowe, na których masowo zaopatrują się w polskie towary. Przynosi to korzyść, zarówno tym, którzy organizują te targi, jak i lokalnym polskim firmom, które w ten sposób poszerzyły swoje rynki zbytu.

Na tym ogólnym tle przemian autor ukazał zmiany zachodzące w rolnictwie, wiążąc ich skutki ze zjawiskiem licznych wyjazdów miejscowej ludności, zwłaszcza młodych, do prac zarobkowych w krajach Europy Zachodniej. W badanym okresie wyraźnie spadło zainteresowanie lokalnych społeczności produkcją rolną. Przejawia się to m.in. w ekstensyfikacji rolnictwa, w ograniczaniu areálu pracochłonnych kultur, w spadku pogłowia zwierząt gospodarskich oraz w upraszczaniu zmianowania na gruntach ornych.

Starsze pokolenie rolników z niepokojem podnosi problem braku następców. Z konieczności gospodarstwa dzielone są między dzieci, by każdy obdarowany ziemią miał poczucie swojej własności i mógł wybudować dom mieszkalny na ojcowiznie. Drugoplanową kwestią jest produkcja rolna. Liczne przykłady wskazują na to, że po takim podziale ziemi gospodarstwa przekształcane są w nieruchomości rolnicze, najczęściej z działkami budowlanymi.

W krajobrazie Orawy coraz więcej jest ugorowanych pól, a nawet przykładów odłogowania gruntów. Może to robić wrażenie spadku zainteresowania ziemią. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Wartość ziemi rośnie, choć w wielu przypadkach nie wiąże się z produkcją rolną. Może to być dowodem na to, że wielowiekowy „głód ziemi” został tutaj zaspokojony. Trudno to jednak potwierdzić w sytuacji, kiedy cena ziemi rośnie ze względu na chęć jej posiadania i możliwości pozarolniczego użytkowania w postępującym rozwoju pozarolniczych funkcji wsi, zwłaszcza turystyczno-rekreacyjnych.

Można też mówić o przekształceniu rolniczego charakteru wsi orawskich w przestrzeń wielofunkcyjną i dążeniu do zrównoważonego rozwoju, by w tym górskim środowisku pomnażać pozarolnicze źródła dochodów lokalnej społeczności.

Obok rolnictwa stale przybywa innych podmiotów gospodarczych w większości powiązanych z tą do niedawna główną funkcją omawianego obszaru. Zabiega się przy tym o zachowanie zasad zrównoważonego rozwoju, aby chronić wyjątkowe walory krajobrazu górskiego przed degradacją.

W oparciu o szczegółowe badania terenowe, dostępne źródła informacji, własną znajomość terenu i zawarte w ankiecie opinie rolników wysunięto następujące wnioski:

1. Orawa w porównaniu z innymi rejonami Podhala weszła na drogę przemian społeczno-gospodarczych kilka lat później. Opóźnienie to spowodowane było w pełni rolniczym charakterem omawianego obszaru.
2. Na Orawie pozornie zaspokojony został odwieczny „głód ziemi”. W rzeczywistości jednak ziemia w tym zakątku Polski jest droga i jej wartość ciągle rośnie. Rodziny rolnicze starają się ją dzielić sprawiedliwie, to znaczy po równo między dzieci. Każdy przyjmuje tę ziemię z nadzieją, że będzie ją można wykorzystać na cele pozarolnicze.
3. W Jabłonce, gdzie w drugiej połowie lat 70. XX wieku przeprowadzone zostało scalenie gruntów, posiadłości rodzinne są ponownie dzielone pomiędzy spadkobierców. Prowadzi to do wtórnego rozkawałkowania ziemi w gospodarstwach. Każdy spadkobierca zabiega o to, aby w odziedziczonej części gospodarstwa znalazła się działka budowlana. Takie zabiegi notowane są również w pozostałych wsiach badanego obszaru.

4. Przy częstym, choć nie tak powszechnym jak w innych rejonach Podhala, upadku małych gospodarstw rolnych towarowa produkcja rolna utrzymywana jest w największych na tym obszarze, liczących nawet ponad 15 ha, gospodarstwach. W takich posiadłościach na 1 ha użytków rolnych przypada 1 sztuka duża bydła.
5. Obecnie tylko niektóre rodziny rolnicze (ok. 12%) czerpią większość swoich dochodów z towarowej produkcji własnego gospodarstwa. Z kolei blisko  $\frac{2}{3}$  rodzin rolniczych uzyskuje z tego źródła nie więcej jak 10% domowego budżetu.
6. Większe gospodarstwa rolne dążą do koncentracji ziemi poprzez jej dodzierżawianie, bądź użyczenie pól przez sąsiadów.
7. Jedynie większe gospodarstwa rolne inwestują w maszyny rolnicze, dostosowane do warunków rolniczego gospodarowania w górach. W większości jednak są to starsze, używane już maszyny do zbioru traw i konserwacji pasz.
8. W ostatnich latach pojawiły się i rozwijają się nadal nowe rynki zbytu na główne produkty towarowe orawskich gospodarstw rolnych – mleko i żywiec bydłocy. Mleko skupują miejscowi rolnicy produkujący w swych zagrodach sery – typu oscypkowego i korbacze. Żywiec bydłocy z kolei coraz częściej zbywany jest kupcom odbierającym zwierzęta wprost z gospodarstwa.
9. Od początku przemian ustrojowych (po 1989 r.) trwa nieprzerwanie transformacja użytkowania ziemi. W rolniczym wykorzystaniu ziemi grunty orne zamieniane są na użytki zielone. Dzięki temu w orawskich wsiach utrzymywany jest nadal chów bydła, głównie w gospodarstwach prowadzonych przez średnie i starsze pokolenie rolników.
10. Widoczne zmiany zachodzą w strukturze zasiewów na utrzymywanych dotąd gruntach ornych. Wszystko zmierza do ograniczenia asortymentu upraw i zmniejszenia ich powierzchni. W zasiewach przeciętnego gospodarstwa rolnego ostały się jeszcze niewielkie poletka owsa i ziemniaków. Tylko sporadycznie uprawiane jest pszenżyto, pszenica, jęczmień i żyto.
11. Coraz więcej gospodarstw rolnych zupełnie rezygnuje z upraw polowych. Jest to pierwszy krok do całkowitej likwidacji produkcji rolnej. Decyzje takie podejmują najczęściej rolnicy w podeszłym wieku, w sytuacji kiedy następcy nie są zainteresowani produkcją rolną, bądź wyjechali do pracy za granicę.
12. Zarobione za granicą pieniądze rodzice przeznaczają często na bieżącą konsumpcję i oszczędności na kontach bankowych, młodzi zaś wydatkują je na własne potrzeby, m.in. na budowę domu czy zakup samochodu. Środkami tymi rzadko wspierają potrzeby rodziny i gospodarstwa rolnego. Tylko niektórzy z nich zamierzają przeznaczyć je na własną działalność gospodarczą.
13. Masowa emigracja zagraniczna młodych ludzi zmniejsza zainteresowanie nauką na poziomie średnim i wyższym. Wystarczy im ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej. W ich opinii zarobione na emigracji pieniądze pozwolą im stworzyć podstawy przyszłego bytu. Nie bez znaczenia są przy tym namowy starszego pokolenia, które upatruje awans swoich dzieci nie w nauce szkolnej, a w wyjazdach zarobkowych za granicę.
14. W drodze do gospodarki rynkowej wsie orawskie przekształcane są w organizmy wielofunkcyjne. Wyrazem tego jest stale rosnąca liczba podmiotów gospodarczych, firm

różnych branż, w większości handlowych i budowlanych. Te ostatnie świadczą swe usługi zarówno na miejscu, jak i w odległych nawet rejonach kraju (zwłaszcza w aglomeracjach wielkomiejskich).

15. Orawa od wielu już lat korzysta ze swego przygranicznego położenia. Na cotygodniowe, środowe, targi do Jabłonki przybywa na większe zakupy rzesza Słowaków. Przysparza to dodatkowych dochodów miejscowej i okolicznej ludności obsługującej targowisko, a także tym, którzy oferują tam swoje rzemieślnicze i rolnicze produkty.
16. Rosnące wśród Słowaków zainteresowanie zakupami na Polskiej Orawie przyczynia się do rozwoju sieci sklepów. Rozbudowa placówek handlowych stwarza nowe miejsca pracy. Prowadzi to do wielofunkcyjnego rozwoju orawskich wsi.
17. Ze względu na walory przyrodnicze, w Paśmie Babiogórskim i jego sąsiedztwie rozwijana jest dziś funkcja turystyczna. Świadczy o tym większa koncentracja gospodarstw agroturystycznych w tym rejonie Orawy.
18. Na Polskiej Orawie funkcja turystyczna rozwija się wolniej niż w podtatrzańskich rejonach Podhala. Powodem tego jest słabo rozwinięte zaplecze noclegowo-gastronomiczne i infrastruktura sportowo-rekreacyjna.

## LITERATURA

- Adamczyk M. J., 1982, *Edukacja młodzieży orawskiej w czasach pańszczyźnianych 1650–1848*, [w:] Wierchy, t. 51, s. 26–50.
- Adamczyk M. J., 1997, *Emigracja z ziem polskich na Węgry 1630–1859*, [w:] Rocznik Podhalański, t. 7, s. 7–59.
- Balon J., German K., Kozak J., Malara H., Widacki W., Ziaja W., 1995, *Regiony fizycznogeograficzne*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 117–130.
- Balon J., German K., Malara H., 1994, *Zaśmiecanie środowiska wiejskiego w Karpatach Polskich*, *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, z. 37, s. 203–215.
- Bański J., 2007, *Geografia rolnictwa Polski*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ss. 249.
- Bieniek J., 1995, *Spisz i Orawa w służbie Polski Podziemnej*, [w:] Trajdos T. M. (red.), *Spisz i Orawa w 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Związek Polskiego Spisza, Kraków, Wydawnictwo „Secesja”, s. 109–117.
- Birkenmajer K., 1954, *Sprawozdanie z badań geologicznych przeprowadzonych nad neogenem na Podhalu w latach 1949–1951*, [w:] Sokołowski S. (red.), *Z badań geologicznych wykonanych w Tatrach, w Pieninach i na Podhalu*, Instytut Geologiczny, Biuletyn 86, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa, s. 59–79.
- Cisło G., Cichocki W., 1994, *Torfowiska wysokie Borów Nowotarskich*, Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego, Zakopane, ss. 30.
- Czambel S., 1906, *Slovenska reč a jej miesto v rodine slovenských jazukov*, Turčiansky Svätý Martin.
- Czarnotta Z., Moszumański Z., 1995, *Armia słowacka w kampanii wrzesniowej 1939 r.*, [w:] Przegląd Wojsk Lądowych, r. 37, nr 1, s. 111–117.
- Denisiuk Z., 1995, *Ochrona przyrody i krajobrazu*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 131–143.
- Denisiuk Z., 2005, *Babia Góra w skali międzynarodowej*, [w:] Ptaszycka-Jackowska D. (red.), *Światy Babiej Góry*, Babiogórski Park Narodowy, Zawoja, s. 231–245.
- Długosz Z., Soja M., 1991, *Przemiany demograficzne obszarów wiejskich Karpat i Podkarpacia*, *Folia Geographica, Series Geographica-Oeconomica*, vol. XXIII, s. 49–64.
- Dzięzyk J., 1968, *Wpływ położenia gruntów ornych w Sudetach na powierzchnię zasiewów, plony i zbiory roślin zbożowych, okopowych i przemysłowych*, *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, z. 6, Kraków.

- Dziubek A., 1999, *Moje wspomnienia orawskie od roku 1918*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. XI, nr 37, s. 138–143.
- Fitak F., 2002, *Pasterstwo na południowych stokach Babiej Góry*, [w:] Janicka-Krzywda U. (red.), Rocznik Babiogórski, t. 4, s. 45–55.
- Fujak J., 2005, *Park narodowy dzisiaj*, [w:] Ptaszycka–Jackowska D. (red.), *Świąty Babiej Góry*, Babiogórski Park Narodowy, Zawoja, s. 265–283.
- Gajos S., 1964, *Syntetyczne mierniki produkcji rolniczej*, [w:] *Encyklopedia ekonomiczno-rolnicza*, PWRiL, Warszawa.
- Gerlach T., 1976, *Współczesny rozwój stoków w polskich Karpatach fliszowych*, Prace Geograficzne, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, nr 122, ss. 116.
- German K., 2002, *Przyrodnicze możliwości i bariery rozwoju gospodarczego Małopolski*, [w:] Górka Z., Jelonek A. (red.), *Geograficzne uwarunkowania rozwoju Małopolski*, Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Koło Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Nowym Sączu, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Geografii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków, s. 25–35.
- Górka Z., 1995, *Osadnictwo*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 219–232.
- Górz B., 1985, *Skutki komasacji gruntów we wsi Jabłonka na Orawie*, [w:] Grzeszczak J. (red.), *Z badań nad strukturą i infrastrukturą rolnictwa*, Dokumentacja Geograficzna, z. 3, s. 41–100.
- Górz B., 2003, *Spółczesność i gospodarka Podhala w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków, ss. 237.
- Gumiński R., 1948, *Próba wydzielenia dzielnic rolniczo-klimatycznych w Polsce*, Przegląd Meteorologiczny i Hydrologiczny, z. 1.
- Guzik Cz., 1968, *Użytkowanie ziemi w powiecie chrzanowskim*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, z. 20, s. 23–80.
- Guzik Cz., 1973, *Próba wielkoskalowego kartowania użytkowania ziemi*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, z. 33, s. 103–109.
- Guzik Cz., 1976, *Big Scale Investigations on Agricultural Management*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, z. 43, s. 153–156.
- Guzik Cz., 1992, *Pionowa zmienność użytkowania ziemi w Karpatach*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, z. 91, s. 55–71.
- Guzik Cz., 1995, *Rolnicze użytkowanie ziemi*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 239–252.
- Guzik Cz., 2001, *Rola rolnictwa górskiego w gospodarce kraju (na przykładzie Polskich Karpat)*, [w:] Kortus B. (red.), *Człowiek i Przestrzeń*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków, s. 173–184.
- Guzik Cz., 2003, *Agrotourism in the Podhale Region (villages Bialka and Bukowina Tatrzańska Example)*, [w:] Kurek W. (red.), *Issues of tourism and health resort management*, Prace Geograficzne, z. 111, s. 61–69.
- Guzik Cz., 2004, *Przemiany tradycyjnego rolnictwa Podhala*, [w:] *Social, Economic and Farm Transformation in Ukraine and Poland under Condition of their Entrance to European Union*, Reports of participants of XI Ukrainian – Polish scientific Seminar (Zaporozhie, 17–19 May, 2004), National Scientific Academy of Ukraine, United Institute of Economics, Polish Academy of Science, Institute of Geography and Territory Management, Kiev–Zaporozhie–Warszawa, s. 199–206.

- Guzik Cz., 2005, *Przemiany wsi i rolnictwa w sąsiedztwie górskich parków narodowych – na przykładzie gminy nowotarskiej*, [w:] Partyka J. (red.), *Prądnik*, Prace i Materiały Muzeum im. Władysława Szafera, t. 15, Ojców, s. 215–274.
- Guzik Cz., Leśnicki J., 1999, *Od rolnictwa tradycyjnego po współczesne*, [w:] Kiryk F., Górz B. (red.), *U podnóża Gorców – wczoraj i dziś wsi podhalańskich*, Gmina Nowy Targ, Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Nowy Targ, s. 220–243.
- Guzik Cz., Leśnicki J., 2003, *Development of Rural Settlement in Podhale*, *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne*, z. 112, s. 161–172.
- Hess M., 1965, *Piętra klimatyczne w Polskich Karpatach Zachodnich*, *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne*, z. 11, ss. 267.
- Janicka-Krzywda U., 1993, *Jak noszono się na Górnej Orawie*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, nr XII, s. 82–88.
- Janowiak E., 1995, *Zarys dokonań Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce*, [w:] Trajdos T. M. (red.), *Spisz i Orawa w 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Związek Polskiego Spisza, Kraków, Wydawnictwo „Secesja”, s. 85–92.
- Janowiak E., 2001a, *Krótki zarys dziejów Górnej Orawy*, [w:] Janowiak E. (red.), *Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce 1951–2001*, Wydawnictwo Towarzystwa Słowaków w Polsce, Jabłonka, s. 11–14.
- Janowiak E., 2001b, *Zarys rozwoju oświaty na Orawie*, [w:] Janowiak E. (red.), *Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce 1951–2001*, Wydawnictwo Towarzystwa Słowaków w Polsce, Jabłonka, s. 29–33.
- Janowiak E., 2001c, *Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce*, [w:] Janowiak E. (red.), *Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce 1951–2001*, Wydawnictwo Towarzystwa Słowaków w Polsce, Jabłonka, s. 39–52.
- Janowiak E., Karlak A., 1994, *Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jabłonce*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. VI, nr 32, s. 83–90.
- Jostowa W., 1972, *Pasterstwo na Polskiej Orawie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław, ss. 232.
- Jostowa W., 1979, *Stan badań nad rolnictwem i gospodarką sianokośną na polskiej Orawie na tle jej fizjografii oraz dziejów*, [w:] Szczepanem T. (red.), *Rocznik Podhalański*, t. 2, s. 19–34.
- Kamocki J., 1990, *Etniczność i narodowość na pograniczu polsko-słowackim*, [w:] Robotycki Cz. (red.), *Spotkania Orawskie, Materiały z sesji naukowych z lat 1987–1990*, s. 121–126.
- Kantor R., 1990, *Migracje mieszkańców Orawy i ich wpływ na gospodarkę i kulturę regionu*, [w:] Robotycki Cz. (red.), *Spotkania Orawskie, Materiały z sesji naukowych z lat 1987–1990*, s. 25–36.
- Kantor R., 1995, *Kultura i świadomość na pograniczach. Przypadek polskiej Orawy*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. VII, nr 33, s. 42–53.
- Komornicki T., Firek A., Gondke W., Partyka A., 1986, *Charakterystyka gleb Karpat pod względem ich przydatności rolniczej*, *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, z. 26, s. 13–37.
- Kondracki J., 2000, *Geografia regionalna Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 441.
- Kostrowicki J., Biegajło W., Gadomski S., Hauzer S., Jankowski W., Kowalczyk D., Kusiński W., Pasznicki J., Piskorz H., Stola W., Szczęsny R., Tyszkiewicz W., *Instrukcja szczegółowego zdjęcia użytkowania ziemi* (wydanie 3), Dokumentacja Geograficzna, Instytut Geografii PAN, Warszawa, z. 3, ss. 129.



- Kowalczyk E., 1997, *Otwarcie przejścia Bobrów–Winiarczykówka*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, r. IX, nr 35, s. 224–226.
- Kowalczyk E., 2000, *Jubileuszowy Kongres Euroregionu Tatry*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, r. XII, nr 38, s. 148–150.
- Kowalczyk E., 2001, *Orawskie urbary*, [w:] Kowalczyk R. (red.), 2001, *Moja Orawa*, r. 1, nr 5, s. 23.
- Kowalczyk K., 2007, *Zajęcia codzienne ludności Orawy*, [w:] Kowalczyk R. (red.), *Moja Orawa*, r. 7, nr 4, s. 12–13.
- Kowalski R., 1998, *Rewindykacja Suchej Góry i Głodówki do Polski w 1938 r.*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. X, nr 36, s. 19–47.
- Koźmiński M., 1991, *Politics, Propaganda and National Awareness in the Polish–Slovak Borderland after the First World War*, [w:] *Acta Poloniae Historica*, t. 63–64, s. 149–174.
- Krakowska A., 1994, *Zmiany w zaludnieniu Podhala w latach 1931–1988*, [w:] Górz B. (red.), *Studia nad przemianami Podhala*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków, s. 13–40.
- Kukulak J., 1997, *Środowisko przyrodnicze*, [w:] Kiryk F. (red.), *Czarny Dunajec i okolice*, Wydawnictwo „Secesja”, Kraków, s. 13–56.
- Kulikowski R., 1977, *Przemiany kierunków produkcji globalnej w rolnictwie indywidualnym w Polsce (1960–1965–1975)*, *Przegląd Geograficzny*, z. 4, s. 689–702.
- Kulikowski R., 2003, *Syntetyczne metody badań produktywności i towarowości rolnictwa*, *Prace Geograficzne*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, nr 187, ss. 152.
- Kurek W., 1974, *Wpływ wzniesienia nad poziom morza, ekspozycji i nachylenia na rolnicze użytkowanie ziemie w Zawoi*, *Folia Geographica, Series Geographica-Oeconomica*, z. 7, s. 145–165.
- Kurek W., 2004, *Turystyka na obszarach górskich Europy*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków, ss. 214.
- Lamorski T., 2005, *Rezerwat Biosfery „Babia Góra”*, [w:] Ptaszycka-Jackowska D. (red.), *Świąty Babiej Góry*, Babiogórski Park Narodowy, Zawoja, s. 247–263.
- Latoń R., Miąskowski S., 2008, *Lasy Orawy wczoraj i dziś*, [w:] Kowalczyk R. (red.), *Moja Orawa*, *Czasopismo mieszkańców i sympatyków ziemi orawskiej*, F.U.H. „Kartex” S.C., Jabłonka, r. 8, nr 2, s. 20–25.
- Lipiński B., 1977, *Rola geodezji w kształtowaniu osiedla gminnego Jabłonki w województwie nowosądeckim*, *Przegląd Geodezyjny*, nr 9.
- Łabuz J., 1994, *Z dziejów Jabłonki – fragmenty*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. VI, nr 32, s. 3–12.
- Ładygin Z., 1985, *7 dni na Orawie polskiej*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa–Kraków, ss. 72.
- Matuszczyk A., 1997, *Orawa i Pasma Podhalańskie*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Kraków, ss. 180.
- Madeja A., 1999, *O torfowiskach na Orawie i Podhalu*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. XI, nr 37, s. 243–262.
- Miękus K., 1971, *Ekonomika rolnictwa. Część I: Taksacja rolnicza*, Dział Wydawnictw Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa, ss. 320.
- Miraj K., 2006, *Warunki rozwoju agroturystyki w gminie Jabłonka na Orawie*, *Wieś i Doradztwo*, nr 3–4 (47–48), s. 36–39.
- Miraj K., 2007, *Agroturystyka w gminie Jabłonka na Orawie*, [w:] Kurek W., Faracik R. (red.), *Studia nad turystyką – Prace geograficzne i regionalne*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków, s. 169–178.

- Miraj K., 2009, *Orawa. Pogranicze polsko-słowackie*, [w:] Górka Z., Zborowski A., (red.), *Człowiek i rolnictwo*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków, ss. 81–88.
- Musiał W., 2008, *Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju obszarów wiejskich Karpat Polskich*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa, ss. 391.
- Niederle L., 1903, *Národopisaná mapa uherských Slovaku*, Praha.
- Niedźwiedz T., Orlicz M., Orliczowa J., 1985, *Wiatr w Karpatach Polskich*, Dokumentacja Geograficzna, z. 6, ss. 90.
- Obrębska-Starkłowa B., 1977, *Typologia i regionalizacja fenologiczno-klimatyczna na przykładzie dorzecza Górnej Wisły*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne, nr 11., Kraków, ss. 235.
- Orlof E., 1990, *Spisz i Orawa – historia sporu*, [w:] Robotycki Cz. (red.), *Spotkania Orawskie*, Materiały z sesji naukowych z lat 1987–1990, s. 37–55.
- Orlof E., 1995, *Orawa i Spisz w latach 1918–1920*, [w:] Trajdos T. M. (red.), *Spisz i Orawa w 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Związek Polskiego Spisza, Kraków, Wydawnictwo „Secesja”, s. 11–24.
- Otoliński E., 1973, *Studium metodyczne nad organizacją przedsiębiorstwa rolnego*, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, nr 88, z. 26, s. 137–147.
- Pilarczyk W., 1995, *Górska Przystań w Lipnicy Wielkiej – Przywarówce*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. VII, nr 33, s. 88–94.
- Pilchowa J., 2001, *Architektura i budownictwo Górnej Orawy – wczoraj i dziś*, Rocznik Babiogórski, t. 3., s. 21–29.
- Polivka J., 1885, *Polstina v horní stolici Oravské*, [w:] *Listy filologicke a Pedagogicke*, t. XII.
- Prochownikowa A., 1994, *Przeobrażenia struktur demograficznych i społeczno-zawodowych ludności Podhala w latach 1970–1988*, [w:] Górz B. (red.), *Studia nad przemianami Podhala*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków, s. 118–141.
- Przyboś K., 1995, *Dzieje Karpat Polskich*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 147–168.
- Rosset E., 1975, *Demografia Polski – Stan, rozmieszczenie i struktura ludności*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, ss. 616.
- Roszkowski J. M., 1995a, *O zagadnieniu polsko-słowackiego pogranicza*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. VII, nr 33, s. 53–63.
- Roszkowski J. M., 1995b, *Rola Kościoła na Spiszu i Orawie w podtrzymywaniu polskości oraz słowakizacji (od średniowiecza do czasów współczesnych)*, [w:] Trajdos T. M. (red.), *Spisz i Orawa w 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Związek Polskiego Spisza, Kraków, Wydawnictwo „Secesja”, s. 25–37.
- Roszkowski J. M., 2000, *Przyczyny i przebieg procesu słowakizacji ludności polskiej na Górnym Węgrzech do 1918 roku*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. XII, nr 38, s. 7–14.
- Semkowicz W., 1932, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa górnej Orawy*, Muzeum Tatrzańskie im. dra. T. Chałubińskiego, Zakopane.
- Skawiński M., 1999, *Spis ludności na Orawie Polskiej w 1910 roku*, [w:] Pilarczyk W. (red.), *Orawa*, r. XI, nr 37, s. 95–115.
- Solecki A., 1971, *Ustrój gruntowy na Podhalu i jego znaczenie dla ukształtowania krajobrazu osadniczego*, [w:] Bogdanowski J. (red.), *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, Polska Komisja Nauk, Oddział w Krakowie, Komisja Urbanistyki i Architektury, Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, t. V, s. 17–31.

- Starkel L., 1960, *Rozwój rzeźby Karpat fliszowych w holocenie*, Prace Geograficzne, Instytut Geografii, Polska Akademia Nauk, nr 22, ss. 220.
- Stelmach M., 1971, *Niektóre problemy formowania działek*, Przegląd Geodezyjny, nr 11.
- Šember A. V., 1894, *Zakladove dialektologie ceskoslovenske*, Wien, s. 79.
- Towpasz K., Zemanek B., 1995, *Szata roślinna*, [w:] Warszzyńska J. (red.), *Karpaty Polskie – Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 77–93.
- Trajdos T. M. (red.), 1995, *Spisz i Orawa w 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Towarzystwo Przyjaciół Orawy, Związek Polskiego Spisza, Kraków, Wydawnictwo „Secesja”, ss. 290.
- Wałach S., 1996a, *Rys historyczno-gospodarczy lasów orawskich*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. VIII, nr 34, s. 169–179.
- Wałach S., 1996b, *Stosunki narodów Polski i Słowacji w ciągu wieków do 1914 r.*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. VIII, nr 34, s. 162–169.
- Wawrzyniak H., 1994, *Krótką historia Szkoły Podstawowej nr 1 w Jabłonce*, [w:] Pilarczyk W. (red.), Orawa, r. VI, nr 32, s. 57–82.
- Woś A., 2000, *Meteorologia dla geografów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 325.

## SPIS TABEL

Tab. 1.	Struktura własnościowa ziemi (w %) . . . . .	43
Tab. 2.	Użytkowanie ziemi w orawskich wsiach w 1988 i 2002 r. . . . .	46
Tab. 3.	Użytkowanie ziemi w obrębie własności indywidualnej w 2000 i 2005 r. . . . .	50
Tab. 4.	Struktura użytkowania ziemi w strefach wysokościowych Orawy (w %) . . . . .	53
Tab. 5.	Struktura wielkościowa gospodarstw rolnych w 2000 i 2005 r. . . . .	54
Tab. 6.	Dynamika ludności w latach 1988–2007 . . . . .	58
Tab. 7.	Struktura wieku ludności w latach 1988 i 2007 . . . . .	59
Tab. 8.	Struktura płci ludności oraz współczynnik feminizacji w latach 1988 i 2007 . . . . .	60
Tab. 9.	Jednostki pełnowydajnych zasobów pracy w gospodarstwach rolnych . . . . .	63
Tab. 10.	Liczba osób zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i średni czas ich pracy w poszczególnych porach roku . . . . .	64
Tab. 11.	Pozarolnicze źródła utrzymania rodzin rolniczych . . . . .	70
Tab. 12.	Przychody rodzin rolniczych . . . . .	71
Tab. 13.	Podmioty gospodarcze w 1994 i 2004 r. . . . .	79
Tab. 14.	Struktura zasiewów według grup uprawowych . . . . .	86
Tab. 15.	Zasiewy w 1988 i 2002 r. . . . .	87
Tab. 16.	Struktura upraw w gospodarstwach rolnych (w %) . . . . .	89
Tab. 17.	Obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych . . . . .	93
Tab. 18.	Obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych w ankietowanych gospodarstwach rolnych . . . . .	94
Tab. 19.	Wyposażenie gospodarstw rolnych w ciągniki . . . . .	98
Tab. 20.	Produkcja globalna (w jednostkach zbożowych na 1 ha użytków rolnych) . . . . .	102
Tab. 21.	Struktura produkcji globalnej (w %) . . . . .	103
Tab. 22.	Kierunki produkcji globalnej . . . . .	104
Tab. 23.	Rozdrobnienie gospodarstw rolnych i ich przeciętna liczba działek . . . . .	113



## SPIS RYCIN

Ryc. 1.	Orawa w układzie rejonów gospodarczych Podhala . . . . .	8/9
Ryc. 2.	Orawa w układzie mezoregionów Podhala . . . . .	8/9
Ryc. 3.	Orawa na tle ważniejszych dróg . . . . .	8/9
Ryc. 4.	Mapa etniczno-językowa pogranicza polsko-słowackiego Orawy i Spisza . . . . .	28/29
Ryc. 5.	Użytkowanie ziemi w Jabłonce: a) w 2004 r. – cała wieś; b) w 2009 r. – cała wieś; c) w 2004 r. – fragment wsi; d) w 2009 r. – fragment wsi. . . . .	52/53
Ryc. 6.	Użytkowanie ziemi na Orawie według stref wysokościowych . . . . .	52/53
Ryc. 7.	Strefy gospodarcze . . . . .	82/83
Ryc. 8.	Obsada bydła na 100 ha użytków rolnych w ankietowanych gospodarstwach według ich grup wielkościowych . . . . .	95
Ryc. 9.	Wielkość działek na południowo-wschodnim stoku Wertelowskiego Brzegu (698 m n.p.m.) w Jabłonce w latach 1975, 1985 i 2005 . . . . .	111
Ryc. 10.	Rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych . . . . .	128/129



## SPIS FOTOGRAFII

Fot. 1. Kotlina Orawsko-Nowotarska, Chyżne 2007 r. . . . .	16/17
Fot. 2. Pogórze Orawsko-Jordanowskie, Jabłonka i Zubrzyca Dolna 2007 r. . .	16/17
Fot. 3. Sterasowany stok na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim, Jabłonka 2006 r. . . . .	16/17
Fot. 4. Powódź w Piekielniku, 2008 r. . . . .	16/17
Fot. 5. Piaskowiec jako materiał budowlany, Zubrzyca Dolna 2008 r. . . . .	22/23
Fot. 6. Aluwialna dolina, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	22/23
Fot. 7. Progi ograniczające spadek zwierciadła wody, Zubrzyca Dolna 2006 r. Zubrzyca Dolna 2006 r. . . . .	22/23
Fot. 8. Pasma Babiogórskie (Beskid Żywiecki), Lipnica Wielka 2006 r. . . . .	22/23
Fot. 9. Zakład mięsno-wędliniarski „Kabanos” w Jabłonce, 2007 r. . . . .	36/37
Fot. 10. Śródowny targ w Jabłonce z udziałem Słowaków, 2008 r. . . . .	36/37
Fot. 11. Odłogowane grunty orne zimą, Piekielnik 2006 r. . . . .	52/53
Fot. 12. Zalesione odłogi w sąsiedztwie Borów Orawskich, Chyżne 2007 r. . . .	52/53
Fot. 13. Tradycyjny dom orawski, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	74/75
Fot. 14. Dom w stylu orawskim z połowy lat 90. XX wieku, Zubrzyca Dolna 2007 r. . . . .	74/75
Fot. 15. Pogeosowska rozlewnia piwa wykorzystywana obecnie jako sklep i skład płytek ceramicznych, Jabłonka 2008 r. . . . .	74/75
Fot. 16. Dawny punkt skupu zwierząt gospodarskich, który służy dziś jako dyskoteka „Super Disco”, Jabłonka 2007 r. . . . .	74/75
Fot. 17. Przykład orawskiej zagrody, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	82/83
Fot. 18. Droga dojazdowa do pól na Pogórzu Orawsko-Jordanowskim, Zubrzyca Dolna 2008 r. . . . .	82/83
Fot. 19. Wypas bydła na ugorowanych gruntach ornych, Chyżne 2007 r. . . . .	98/99
Fot. 20. Wypas owiec na stoku Krzywania, Lipnica Wielka 2008 r. . . . .	98/99
Fot. 21. Zbiór owsa kombajnem, Jabłonka 2007 r. . . . .	98/99
Fot. 22. Zbiór owsa kosiarką konną z przyrządem żniwnym, Zubrzyca Górna 2008 r. . . . .	98/99
Fot. 23. Produkcja sianokiszonki, zafoliowane bale sianokiszonki, ciągnik z prasą do zielonki, Jabłonka 2008 r. . . . .	104/105



Fot. 24. Orka jednokonnym zaprzęgiem, Lipnica Mała 2008 r. . . . .	104/105
Fot. 25. Budynek dawnej zlewni mleka OSM Nowy Targ, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	104/105
Fot. 26. Odbierane z kolejnych zagród konwie z mlekiem transportuje kierowca ciągnika na platformie przyczepy, Jablonka 2007 r. . . . .	104/105
Fot. 27. Niewielkie zagony w Lipnicy Małej, 2007 r. . . . .	118/119
Fot. 28. Szachownica gruntów w Zubrzycy Górnej, zima 2007 r. . . . .	118/119
Fot. 29. Drugie domy letnie – przykład z Zubrzycy Górnej, 2008 r. . . . .	118/119
Fot. 30. Budowa pensjonatu „Orawski Dwór”, przykład zagospodarowania turystycznego w sąsiedztwie Babiogórskiego Parku Narodowego, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	118/119
Fot. 31. Pogeosowska restauracja w Zubrzycy Górnej wykorzystywana obecnie jako pensjonat „Babiogórska”, 2007 r. . . . .	124/125
Fot. 32. Ogólnodostępny „szałas” na pieszym szlaku turystycznym, Harkabuz 2007 r. . . . .	124/125
Fot. 33. Kemping „Camp Cup” o powierzchni 1,5 ha, Zubrzyca Górna 2007 r. . . . .	124/125
Fot. 34. Wyciąg narciarski, Orawka 2008 r. . . . .	124/125
Fot. 35. Quad na torze Grapa, Lipnica Wielka 2006 r. . . . .	128/129
Fot. 36. Gospodarstwo agroturystyczne, Lipnica Wielka Kiczory 2006 r. . . . .	128/129